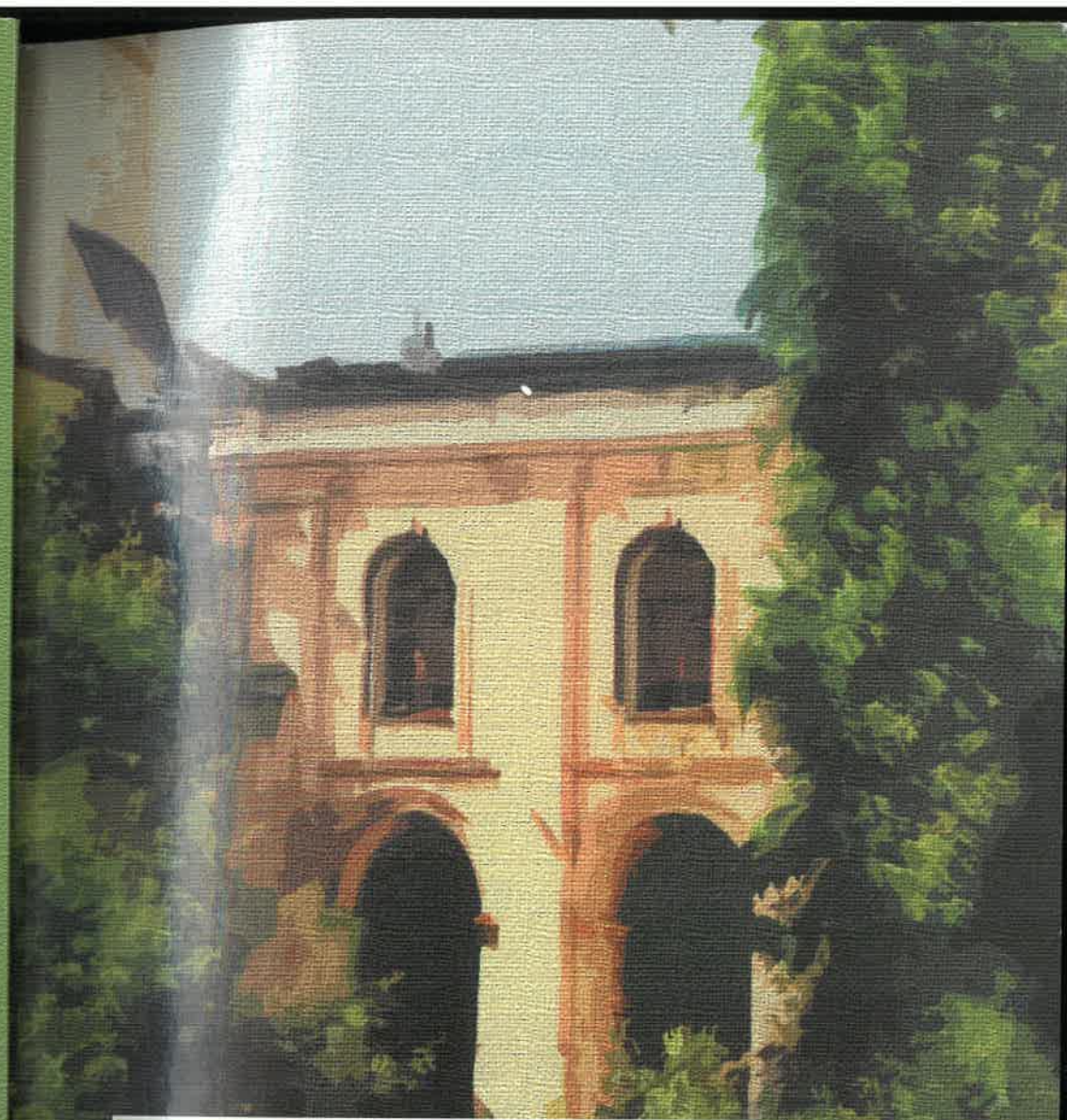


ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
w LUBLINIE
DZIEJE I ZASÓB



WARSZAWA 2003
ISBN 83-89115-29-8



NACZELNA DYREKCJA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE

ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
w LUBLINIE
DZIEJE I ZASÓB

ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W LUBLINIE
DZIEJE I ZASÓB

CIP – Biblioteka Narodowa

Archiwum Państwowe w Lublinie: dzieje i zasób:
zbiór artykułów przygotowanych w związku z jubileuszem
80-lecia archiwum / pod. red. Elżbiety Wierzbickiej
i Ludwika Zabielskiego: Naczelna Dyrekcja Archiwów
Państwowych. Archiwum Państwowe w Lublinie. – Warszawa:
NDAP, 2003

Projekt okładki i strony tytułowej
Krzysztof Feder

Redaktor prowadzący
Aleksandra Belerska

© Copyright by Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
Warszawa 2003

ISBN 83-89115-29-8



Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych – Wydział Wydawnictw
ul. Długa 6, 00-950 Warszawa, skr. poczt. 1005,
tel. (0 prefiks 22) 635-92-15, 831-17-36
e-mail: editions@archiwa.gov.pl <http://www.archiwa.gov.pl>

Skład i łamanie: Andytex

Druk i oprawa: Archiwum Państwowe w Przemyślu, 37-700 Przemyśl,
ul. Lelewela 4, tel. (0 prefiks 16) 670-35-38, e-mail: archiwumprzemysl@c-net.pl

Przedmowa

W 1998 r. Archiwum Państwowe w Lublinie obchodziło 80. rocznicę swego powstania. Decyzją Rady Regencyjnej z 1918 r., potwierdzoną w dekreście Naczelnika Państwa o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwami z 7 II 1919 r., na ziemiach Królestwa Polskiego powołano archiwum lubelskie wraz z kilkoma innymi archiwami. Archiwum lubelskie faktyczną działalność rozpoczęło w grudniu 1918 r. po przybyciu do Lublina jego pierwszego dyrektora Stanisława Ptaszyckiego i od tamtego momentu pracuje nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Z racji swej metryki należy do jednych z pierwszych archiwów państwowych w Polsce, jest też jedną z najstarszych instytucji publicznych Lublina i Lubelszczyzny o ciągłej historii.

Jak każdy jubileusz, tak również ten sprzed pięciu laty, był okazją do spotkania dwóch czasów – przeszłego i przyszłego. W dniach rocznicowych obchodów często odwoływano się do dziejów Archiwum, przypominając najważniejsze wydarzenia, pokazując godne uwagi zjawiska, prezentując liczący się dorobek na różnych obszarach działalności i przywołując we wspomnieniach dawnych pracowników.

Pamięć o przeszłości w tak uroczystej chwili jest wyrazem hołdu i dumy jednocześnie. Hołdu wobec tych wszystkich, poczynając od twórców, a na obecnym pokoleniu kończąc, których praca i trud złożyła się na trwałe dzieło lubelskiego Archiwum. Związani z nim byli wybitni przedstawiciele polskiej archiwistyki i historiografii: Stanisław Ptaszycki, Jan Riabinin, Leon Białkowski, Aleksander Kossowski, Tadeusz Mencil i inni. Dumę można natomiast czerpać z rezultatów 80-letniej pracy, które Archiwum Państwowemu w Lublinie wyrobiły uznaną pozycję wśród archiwów państwowych w Polsce. Jego zasób należy dziś do jednych z największych, ponadto posiada bogate i cenne archiwalia z okresu staropolskiego, od XIV w. poczynając. Zasób ten jest każdego roku znacząco powiększany dzięki systematycznej pracy na przedpolu archiwalnym, którego mapę wyznacza ok. 500 jednostek organizacyjnych będących pod nadzorem Archiwum. W dużym stopniu może satysfakcjonować stan zewidencjonowania i opracowania zasobu, co pozwala na jego udostępnianie niemal w całości różnym grupom użytkowników. Do nich należą przede wszystkim badacze historii, dla których Archiwum jest niezastąpionym miejscem poszukiwań źródłowych. Z kolei o jego wzrastającej randze społecznej świadczą liczne odwiedziny innych, nieprofesjonalnych już użytkowników nie tylko tych, którzy muszą do niego przyjść w celach urzędowych, ale przede wszystkim tych, którzy odwiedzają go z uwagi na własne zainteresowania historią rodzinną, poszukiwaniami genealogicznymi czy przeszłość

cią swojej małej ojczyzny. Archiwum Państwowe w Lublinie cieszy się także dużym szacunkiem ze strony innych palcówek naukowych i kulturalnych, a także władz miasta i województwa. Od początku swego istnienia łączy go silne więzi ze środowiskiem uniwersyteckim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a później także Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Jubileusz 80-lecia lubelskiego Archiwum stworzył także okazję do myślenia o przyszłości. Skłaniała do niego niejednokrotnie już sama refleksja i ocena stanu teraźniejszego, ale pojawiły się też nowe wyzwania, które miały wyznaczać kierunek działania archiwów państwowych w przyszłości. Postępujące od początku lat 90. ubiegłego wieku zmiany polityczne i ustrojowe w Polsce wywarły także wpływ na działalność archiwów, które uczestnicząc w budowie społeczeństwa demokratycznego, stawały się coraz bardziej otwarte i dostępne dla korzystających. Procesowi temu towarzyszyło także inne ważne zjawisko, polegające na kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego, którego podstawowymi wyznacznikami są: dostęp do informacji, uznanie strategicznego znaczenia informacji oraz rozwój technologii cyfrowej i telekomunikacyjnej. W dniach jubileuszu problemy komputeryzacji i informatyzacji lubelskiego Archiwum, podobnie do innych archiwów w Polsce, były jeszcze wyzwaniem przyszłości. W ciągu kolejnych pięciu lat udało się ją znacznie przybliżyć. Dziś w kontekście zachodzących przemian cywilizacyjnych i technologicznych jeszcze wyraźniej widać potrzebę zachowania tradycyjnego modelu archiwum, jako strażnika przeszłości, ale jednocześnie modelu łączącego funkcje centrów informacyjnych o historii i współczesności związanych z nimi miast i regionów.

Publikacja, która trafia do rąk Czytelników, jest pisarskim śladem jubileuszowych uroczystości z 1998 r., obchodzonych z okazji 80-lecia Archiwum Państwowego w Lublinie. Składają się na nią prace lubelskich archiwistów, wygłoszone pierwotnie w formie referatów, które odnoszą się do różnych aspektów jego działalności. Można w niej znaleźć zarówno teksty o tematyce historycznej, jak i współczesnej, o ludziach pracujących w Archiwum i o przechowywanym w nim zasobie, o wydarzeniach z przeszłości oraz o problemach funkcjonowania Archiwum i pracy archiwistów obecnie. Ma ona duże walory poznawcze. Odsłania wiele nieznanych kart z dziejów Archiwum, przynosi też praktyczną informację dla użytkowników o przechowywanych w nim materiałach. Wypełnia widoczną lukę w zakresie opracowania jego historii, a jednocześnie pokazuje potrzebę przygotowania pełnej syntezy dziejów Archiwum Państwowego w Lublinie.

Piotr Dymmel
Dyrektor Archiwum Państwowego w Lublinie

Wstęp

W 1998 r. Archiwum Państwowe w Lublinie obchodziło 80-lecie swojego nieprzerwanego funkcjonowania. Podstawę prawną jego powołania stanowił reskrypt Rady Regencyjnej z 31 VII 1918 r. Do prac organizacyjnych przystąpiono jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, ale faktyczną działalność Archiwum rozpoczęło 1 grudnia tego roku, wraz z objęciem stanowiska dyrektora przez prof. Stanisława Ptaszyckiego. Archiwum w Lublinie nieprzypadkowo powstało jako jedno z pierwszych w odradzającej się Polsce. Lublin był największym ośrodkiem miejskim w widłach Wisły i Bugu, miał też dawne tradycje archiwalne. W XVI w. znajdowały się tutaj dwa archiwa: miejskie i ksiąg grodzkich, a wkrótce jeszcze trzecie – archiwum Trybunału Koronnego, w którym znalazły się też księgi ziemskie lubelskie. Natomiast od 1827 r. funkcjonowało przy Trybunale Cywilnym I Instancji Województwa Lubelskiego Archiwum Akt Dawnych, przemianowane w 1837 r. na AAD Guberni Lubelskiej. Jego zadaniem było scalenie i zabezpieczenie archiwaliów polskich sądów oraz akt miejskich. Archiwum zakończyło działalność w 1887 r. W końcowym okresie istnienia tego Archiwum, kierujący nim Józef Detmerski, serią artykułów o dawnym Lublinie przygotowanych na podstawie zgromadzonych archiwaliów, zaznaczył jego rolę jako placówki naukowej. Idea spełniania przez archiwum funkcji naukowo-badawczych przyświecała również jego organizatorom w 1918 r.

Podstawowym zadaniem Archiwum w okresie międzywojennym było przejmowanie akt pozostawionych przez urzędy rosyjskie i austriackie oraz rewindykacja archiwaliów przeniesionych do innych miast Cesarstwa Rosyjskiego. Z Lublina największe partie akt wywożono dwukrotnie: w 1887 r. do Wilna po likwidacji lubelskiego Archiwum Akt Dawnych Guberni Lubelskiej oraz w 1915 r. w związku z ewakuacją instytucji rosyjskich. Stanisław Ptaszycki oraz jego następca Leon Białkowski, kierujący Archiwum w latach 1926–1949, a niekiedy również i inni pracownicy, byli wielokrotnie delegowani do prac związanych z rewindykacją archiwaliów. W latach 1920–1921 prof. Ptaszycki brał udział w konferencji pokojowej w Rydze w charakterze rzeczoznawcy do spraw archiwalno-bibliotecznych. Zgromadzone w Archiwum akta starano się jak najszybciej opracować, przygotowując je do udostępniania i realizacji kwerend. Pomimo konieczności wypełniania wielu zadań przy bardzo skromnej obsadzie personalnej i w trudnych warunkach lokalowych, prowadzono prace naukowe i popularyzatorskie. Nie bez znaczenia było łączenie aż do końca lat 50. funkcji

dyrektora Archiwum z pracą na uczelniach wyższych, na których zresztą byli też zatrudniani i inni pracownicy AP w Lublinie. Szczególne osiągnięcia w zakresie prac naukowych związanych z historią regionalną i popularyzacją zasobu wiążą się z dokonaniem kustosza Jana Riabinina oraz prof. Leona Białkowskiego i prof. Aleksandra Kossowskiego.

W czasie II wojny światowej Archiwum znalazło się pod zarządem niemieckim, ale nie przerwało swojej działalności i nie poniosło znaczących strat w zasobie archiwalnym. Po jej zakończeniu przed archiwami postawiono ważne zadanie przejęcia obfitej spuścizny aktowej po znacjonalizowanych majątkach ziemskich i przedsiębiorstwach oraz likwidowanych bądź przekształcanych urzędach i instytucjach. W związku ze wzrostem zadań i dążeniem do zwiększenia nadzoru nad dokumentacją przechowywaną w archiwach zakładowych oraz ułatwienia dostępu do nowszych akt przez ich przechowywanie w miarę możliwości jak najbliżej terenów, z których pochodziły, w latach 50. tworzono na terenie województwa lubelskiego archiwa powiatowe (ostatecznie cztery) podległe Wojewódzkiemu Archiwum Państwowemu w Lublinie. W 1976 r. na skutek likwidacji powiatów archiwa powiatowe w Chełmie i Łukowie przemianowano na oddziały zamiejscowe, a w Kraśniku na ekspozyturę. Natomiast Archiwum w Zamościu stało się samodzielnym archiwum państwowym. Ze względów lokalowych przeniesiono wówczas siedzibę Archiwum z Chełma do Krasnegostawu (do 1990 r.), a z Łukowa już na stałe do Radzyna Podlaskiego. Nazwy archiwów z określeniem „wojewódzkie” obowiązywały w latach 1952–1983.

Systematycznie powiększał się zasób AP w Lublinie. Na dzień 31 XII 1950 r. wynosił 3545 m.b. akt, a w 1998 r. 10 700 m.b. – przeszło 1 mln j.a. (teczek, ksiąg, map), zgrupowanych w 2300 zespołach archiwalnych. Do końca 2002 r. przejęto dalsze 700 m.b. archiwaliów i o ponad 300 zespołów powiększył się zasób Archiwum. Najstarsze akta pochodzą z XIV w., najnowsze nawet z 2001 r.

Zgodnie z ustawą o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 14 VII 1983 r. do zakresu obowiązków archiwów należy: gromadzenie, zabezpieczanie i opracowywanie materiałów archiwalnych, poszukiwanie na wniosek obywateli i instytucji dokumentów o różnym charakterze i wydawanie na ich podstawie uwierzytelnionych odpisów oraz zaświadczeń, prowadzenie prac naukowych i popularyzatorskich, uczestnictwo w kształceniu historyków o specjalności archiwalnej oraz osób prowadzących archiwa zakładowe. Archiwum lubelskie wypełnia wszystkie ustawowe zadania. Na szczególne podkreślenie zasługuje wydanie wielu publikacji informujących o zgromadzonych aktach. Między innymi ukazały się przewodniki po dwóch zespołach archiwalnych i obszerny pierwszy tom ogólnego przewodnika po zasobie archiwalnym.

Obchodzony jubileusz nawiązywał do najnowszej historii Archiwum. 11 XII 1998 r. zostało zorganizowane uroczyste spotkanie, w którym uczestniczyło, oprócz obecnych i emerytowanych pracowników, około 100 osób. Byli to przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, dyrektorzy innych archiwów państwowych (Zamość, Rzeszów, Katowice, Piotrków Trybunalski, Przemyśl, Archiwum Akt Nowych, Siedlce) i placówek stale współpracujących z Archiwum. Przybył też ks. arcybiskup lubelski Bolesław Pylak oraz kilkunastu profesorów i pracowników naukowych Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych reprezentował Zastępca Naczelnego Dyrektora dr hab. Władysław Stępiak oraz doc. dr Bolesław Woszczyński, wówczas kierownik Zakładu Naukowego Archiwistyki. Po oficjalnych przemówieniach, wręczono nagrody pieniężne kilku wyróżniającym się i najdłużej zatrudnionym pracownikom. Z kolei Józef Kus, Maria Trojanowska, Elżbieta Wierzbicka, ówczesny dyrektor Archiwum, i Ludwik Zabielski otrzymali medale „Amicis Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, które wręczył prorektor tej uczelni prof. Wojciech Witkowski. W dalszej części spotkania zostały wygłoszone skrócone wersje trzech referatów, a ich pełne teksty prezentowane są w niniejszym wydawnictwie. Natomiast emerytowany zastępca dyrektora Archiwum dr Anna Pawłowska podzieliła się swoimi wspomnieniami o niektórych byłych pracownikach, które niestety nie zostały zapisane i nie znalazły się w niniejszej publikacji. Z okazji jubileuszu zostały przygotowane dwie wystawy – ekspozycja poświęcona historii Archiwum oraz pokaz archiwaliów związanych z 80-leciem odzyskania niepodległości. Ukazał się też ilustrowany folder zawierający rys historyczny, informację o zadaniach Archiwum oraz dane niezbędne dla użytkowników, a także zestaw pocztówek popularyzujących zasób.

Prezentowany zbiór artykułów wiąże się zarówno z jubileuszem, jak i z bieżącymi problemami Archiwum. Składają się na niego wyłącznie teksty przygotowane przez jego pracowników, choć zachęta do prezentacji zagadnień historycznych czy współczesnych związanych z Archiwum i jego zasobem, była skierowana również do lubelskiego środowiska naukowego. Terminowe zadania w zasadzie nie pozwalają archiwistom na przygotowywanie wydawnictw naukowych lub popularyzatorskich niezwiązanych bezpośrednio z opracowaniem zasobu w czasie służbowym, a tym samym stopień umiejętności w przygotowaniu tekstów był zróżnicowany. Po wewnętrznej weryfikacji teksty zostały skierowane do recenzji profesjonalnej, której dokonał prof. Andrzej Tomczak. Po wprowadzeniu poprawek, uwzględniających niemal wszystkie

przekazane nam uwagi i wskazówki, oraz po przygotowaniu redakcyjnym, prawie rok po obchodach jubileuszu zbiór był gotowy do druku. Niestety, trudności finansowe spowodowały dalsze przesunięcia w czasie i ponowna możliwość wydania przeszło cztery lata od przygotowania pierwszych tekstów spowodowała konieczność uaktualnienia kilku z nich, zwłaszcza poświęconych bieżącym kwestiom działalności archiwów.

Założeniem programowym wydawnictwa była przede wszystkim prezentacja historii powołania i funkcjonowania Archiwum w okresie II Rzeczypospolitej, gdyż jego dzieje po 1939 r. przedstawiano już szerzej, m.in. w wydawnictwie *Problemy historii i archiwistyki* (Lublin 1986), które przygotowano w związku z 60-leciem Archiwum. Historii Archiwum zostały poświęcone dwa artykuły, natomiast pozostałe opracowania powstały w dość ścisłym powiązaniu z pracami prowadzonymi przez poszczególnych autorów, choć i one zawierają informacje historyczne, m.in. o archiwach lubelskich z XVI i XIX w. Teksty te charakteryzują archiwalia przechowywane w zasobie Archiwum, wybrane według ich typu, tematyki lub określonego zespołu. W zbiorze znalazł się jeden szkic biograficzny oraz dwa artykuły poświęcone przede wszystkim bieżącym problemom pracy w Archiwum. Zamyka go kalendarium dziejów AP w Lublinie od XIX w. do 2002 r., które jest pierwszą próbą chronologicznego przedstawienia historii Archiwum.

Artykuł Józefa Kusa, „Utworzenie Archiwum Państwowego w Lublinie na tle życia kulturalnego i naukowego miasta pod okupacją austriacką (1915–1918)” informuje o warunkach lokalnych poprzedzających powstanie Archiwum i pracach nad zabezpieczeniem archiwaliów podejmowanych na Lubelszczyźnie w czasie I wojny światowej. Artykuł ten uzupełnia też wiedzę o historii Lublina w tym okresie.

Opracowanie Ewy Kus jest pierwszym tak szczegółowym opisem dziejów Archiwum w latach 1918–1939, a zarazem najobszerniejszym tekstem zamieszczonym w zbiorze. W jego przygotowaniu autorka, która porządkowała akta AP w Lublinie, wytworzone do 1939 r., niemal w pełni wykorzystwała ciekawsze przekazy. Przedstawia zarówno ważne, jak i mniej istotne aspekty działalności Archiwum, a w ich prezentacji często posługuje się cytataми jako najwierniejszym przekazem informacji.

Artykuł Dariusza Magiera poświęcony jest pracy Oddziału AP w Lublinie w Radzynie Podlaskim, którego autor jest kierownikiem. Na wstępie naszkicował dzieje tego Oddziału, a następnie scharakteryzował wycinek jego pracy – udostępnianie archiwaliów. Tekst ten można potraktować jako głos w dyskusji nad problemem decentralizacji archiwów. Oddziały terenowe archiwów wojewódzkich masowo tworzone w latach 50. odgrywają w wielu środowiskach rolę kulturotwórczą dla „małych ojczyzn” i do tej grupy niewątpliwie dołącza wspomniany

Oddział, czego dowodem jest jego rola w wydawaniu „Radzyńskiego Rocznika Humanistycznego”.

Trzy artykuły charakteryzują zasób archiwalny, a zarazem i pewne epizody z dziejów Archiwum. Justyna Kliszewska-Grechuta w jedynym w tym zbiorze tekście źródłowym prezentuje spis ksiąg Archiwum Ziemi Lubelskiej z 1598 r., który stanowi fragment jednej z ksiąg ziemskich lubelskich. We wstępie autorka ukazała pewne problemy metodyczne związane z opracowaniem ksiąg ziemskich. Artykuł Bożenny Janocińskiej poświęcony jest początkom gromadzenia i inwentaryzacji zasobu kartograficznego w Archiwum, wielokrotnie już dziś większego. Tekst jest równocześnie interesującym przyczynkiem do dziejów Archiwum w Lublinie. Do grupy analiz archiwaliów przechowywanych w AP w Lublinie należy informacja Elżbiety Wierzbickiej o źródłach do dziejów Ukrainy i Ukraińców. Powstała ona z myślą o badaczach, którzy swoje opinie na sprawy relacji pomiędzy dwoma narodami zechcą oprzeć na jak najszerszej bazie źródłowej. Pomimo dość obszernego piśmiennictwa wiedza o niej nie jest pełna nawet w samych archiwach, gdyż pozwala ją uzyskać dopiero szczegółowe opracowywanie archiwaliów. Przykładem tego jest charakterystyka materiałów znajdujących się w aktualnie porządkowanym Archiwum Brezów z Siekierzyniec, o którą został uzupełniony ten artykuł.

Dwa opracowania stanowią w zasadzie prezentację problemów zawodowych archiwistów. Artykuł Marii Trojanowskiej, barwnie ukazujący losy dziewiętnastowiecznego archiwisty miejskiego Józefa Cękałskiego, uświadamia, jak niemal niezmienny od lat jest niski prestiż tej grupy zawodowej. Problemy współczesne porusza Grażyna Suszycka-Tomkiewicz i z tego powodu było to zadanie dość trudne. Skupiła się na funkcjach archiwów i archiwistów związanych z kształtowaniem zasobu archiwalnego. W toku dyskusji nad tekstem proponowano zmianę zakresu tematycznego tego artykułu i sposobu prezentacji poszczególnych zagadnień. Autorka wykorzystwała wiele uwag, ale sprawa sposobu przedstawienia i oceny pewnych zjawisk siłą rzeczy musi pozostać subiektywna. Niemożliwe było też uniknięcie pewnych stwierdzeń dobrze znanych, które jednak winny się znaleźć w wydawnictwie adresowanym do szerszego kręgu czytelników. Obecnie prezentowany tekst został zaktualizowany i uzupełniony o informacje o ważnych zmianach w organizacji nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym.

Z uwagi na przypadający w 2003 r. kolejny jubileusz 85-lecia Archiwum Państwowego w Lublinie niniejsze wydawnictwo miało zostać poszerzone, ale udało się jedynie zaktualizować teksty i opracować kalendarium.

Preface

In 1998, the State Archives in Lublin celebrated the 80th anniversary of continued operation. The official statement of the Polish Regency Council dated 31 July 1918 constituted legal grounds for the establishment of the Archives. Organization efforts had been initiated still before the independence was regained, however, the actual operation of the Archives was commenced on 1 December 1918, with Professor Stanisław Ptaszycki taking the post of the Archives Director. The Archives were not accidentally founded in Lublin being among the first ones to be organized in reborn Poland. Lublin was the largest municipal centre between the Vistula and Bug rivers, it also had its archival tradition reaching far back. There were two archives in Lublin in the 16th c.: municipal archives and archives of city registers, and the third archives soon came into existence – the Archives of the Crown Tribunal, which also preserved land registers from the Lublin region. The Archives of Historical Records started to operate in 1827 at the 1st Instance Civil Tribunal of the Lublin Province, in 1837 renamed as the Archives of Historical Records (AAD) of the Lublin Gubernya. The Archives were responsible for bringing together and protecting archive materials of Polish courts and municipal records. The Archives terminated operation in 1887. During the final stage of existence, Józef Detmerski, the then head of the Archives, emphasized the role of the Archives as a scientific establishment in a series of articles on Lublin of the past, prepared based on archive materials collected. The idea of scientific and research functions to be performed by the Archives was also a guiding principle for the organizers of the Archives in 1918.

The basic task of the Archives in the inter-war period was the taking over of records left by Russian and Austrian authorities and the revindication of archive materials transferred to other towns of the Russian Empire. The largest portions of records were transported out of Lublin twice: in 1887 – to Vilnius – after the liquidation of the Archives of Historical Records of the Lublin Gubernya, and in 1915, in connection with the evacuation of Russian institutions. Stanisław Ptaszycki and his successor – Leon Białkowski, the head of the Archives in the years 1926–1949, and sometimes other employees as well, were many times delegated to perform activities relating to the revindication of archive materials. In the years 1920–1921, Professor Ptaszycki participated in the peace conference in Riga as an expert on archives and libraries. Efforts were made to elaborate records collected at the

Archives as promptly as possible, preparing them to be made available and to carry out queries. Despite of the need to perform many different tasks with few members of the staff and in difficult conditions due to limited space, scientific research work and popularizing activities were being carried out. The fact that the function of the Archives Director, until the end of the 50s, was combined with the work at universities, at which other workers of the State Archives in Lublin also used to be employed, was of significant importance in that respect. Particular achievements in scientific research relating to the history of the region and the popularization of holdings refer to the accomplishments of the custodian – Jan Riabinin, Professor Leon Białkowski, and Professor Aleksander Kossowski.

During the Second World War, the Archives were under the German administration; the activity of the Archives, however, was not interrupted, and the Archives suffered no significant losses in archive holdings. After the war, the archives were entrusted with an important task to take over extensive documentary heritage – records of nationalized estates and enterprises as well as liquidated or transformed offices and institutions. Due to the growth of tasks, aiming at increased supervision over current records and facilitated access to more recent records by preserving them at locations possibly the nearest to the regions of their origin, county (powiat) archives (finally, four of them), subordinated to the Provincial State Archives in Lublin, were established in the 50s in the territory of the Lublin province. In 1976, in consequence of the liquidation of counties, county archives in Chełm and Łuków were transformed into local divisions, and the archives in Kraśnik – into an agency. The Archives in Zamość became independent state archives. For reasons related to the size of the premises, the seat of the Archives was moved from Chełm to Krasnystaw (until 1990) and the seat of the Archives in Łuków – to Radzyń Podlaski, on a permanent basis. The names of the archives with the term "Provincial" remained effective in the years 1952–1983.

The holdings of the State Archives in Lublin were systematically growing. As of 31 December 1950, the holdings comprised 3545 current meters of records, and in 1998 – 10 700 current meters, with over 1 million archival units (folders, volumes, maps), grouped in 2300 archival fonds. By the end of 2002, the Archives acquired further 700 current metres of archive materials – and the holdings increased by over 300 fonds. The oldest records date back to the 14th c., the most recent ones – to 2001.

Pursuant to the Act on the National Archival Holdings and Archives of 14 July 1983, the responsibilities of archives include acquiring,

protection and elaboration of archive materials, making queries at requests made by individuals and institutions in search of documents of various nature, and issuing certified copies and certificates based on these documents, carrying out research work and popularizing activities, participation in the education of archivists in the field of archive science and persons responsible for keeping current records. The Lublin Archives fulfil all the statutory tasks. Numerous publications prepared by the Archives, among others, guides to two archival fonds and an extensive volume of a general guide to the holdings, deserve to be stressed in particular.

The anniversary celebrated referred to the most recent history of the Archives. A ceremonious meeting was organized on 11 December 1998, with the participation of about 100 persons, not including current and retired employees of the Archives. Among the participants, there were the representatives of provincial and city authorities, directors of other State Archives (Zamość, Rzeszów, Katowice, Piotrków Trybunalski, Przemyśl, Archives of Contemporary Records, Siedlce) and institutions cooperating with the Archives on a permanent basis. The Archbishop of Lublin – rev. Bolesław Pylak and somewhere from ten to twenty professors and faculty members of Maria Curie-Skłodowska University and the Catholic University of Lublin also participated in the meeting. The Head Office of State Archives was represented by Dr. Władysław Stępnia, the Deputy Director General, and Dr. Bolesław Woszczyński, at that time the Head of the Scientific Institute of Archive Sciences. After official speeches, financial awards were handed in to some most distinguishable employees and those with the longest period of employment. Subsequently, Józef Kus, Maria Trojanowska, Elżbieta Wierzbicka, at that time Director of the Archives, and Ludwik Zabielski received "Amicis Universitatis Mariae Curie-Skłodowska" medals, handed in by Professor Wojciech Witkowski, the pro-rector of the University. Abridged versions of three papers, full versions of which are presented in this publication, were presented during the subsequent part of the meeting. Dr. Anna Pawłowska, a retired Deputy Director of the Archives shared with others her recollections of some former employees, which, unfortunately, were not written down and are not included in this publication. Two exhibitions were prepared on the occasion of the anniversary – one devoted to the history of the Archives and a presentation of archive materials pertaining to the 80th anniversary of the regaining of independence. Furthermore, an illustrated leaflet was published presenting the historical outline, information on the tasks of the Archives, some data requisite for the users, and a set of postcards promoting the holdings.

The presented collection of articles is connected both with the jubilee and current problems of the Archives. It comprises texts prepared exclusively by the employees of the Archives, although the invitation to present historical or contemporary issues relating to the Archives and the holdings was also addressed to the entire scientific community of Lublin. In general, prompt, current tasks do not allow archivists for the preparation of publications of scientific or popularizing character which are not directly related to the elaboration of holdings during their business hours; in consequence, the level of skilfulness in preparing texts was greatly varied. After internal verification, the texts were submitted to professional review made by Professor Andrzej Tomczak. After necessary corrections, taking into account almost all the comments and directions provided to us, and after the editorial elaboration, the collection was ready for printing not later than one year after the celebrations of the anniversary. Unfortunately, financial problems caused further delays and another possibility to publish the collection, almost four years after the preparation of first texts resulted in the necessity to update some of them, in particular, those devoted to current issues relating to the activity of the Archives.

According to the underlying assumptions of the publication, it was to present the history of the establishment and the operation of the Archives in the period of the Second Republic, as the history after 1939 was already presented more extensively, among others, in the publication entitled *Problems of History and Archive Science (Problemy historii i archiwistyki)* (Lublin 1986), prepared on the occasion of the 60th anniversary of the Archives. Two articles were devoted to the history of the Archives, while the remaining ones were prepared usually in close connection with the work carried out by individual authors, although they also include historical information, among others, on the archives of Lublin of the 16th and the 19th centuries. These texts present archive materials preserved within the holdings of the Archives, selected by type, theme, or fonds. The collection includes one bibliographical essay and two articles devoted to current problems relating to the activities of the Archives. The final position is the calendar of most important events in the history of the State Archives in Lublin starting from the 19th c. until 2002, being the first attempt to present the history of the Archives in a chronological manner.

The article by Józef Kus, "Establishment of the State Archives in Lublin against the background of cultural and scientific life of the town under the Austrian occupation (1915–1918)" informs on local circumstances preceding the establishment of the Archives and efforts aimed at protecting archive materials taken up in the region of Lublin during

the First World War. This article also supplements our knowledge on the history of Lublin in that period.

The study prepared by Ewa Kus is the first such detailed description of the history of the Archives in the years 1918–1939, at the same time being the most extensive text of the collection. While preparing it, the author used the records from the State Archives in Lublin that were being arranged by her, produced until 1939, making almost the most comprehensive use of more significant sources. She presents significant and perhaps less important aspects of the operation of the Archives, making an extensive use of quotations as the most exact way of information transfer.

The article by Dariusz Magiera concerns the activity of the Radzyń Podlaski Division of the State Archives in Lublin, headed by the author. At the beginning, he outlined the history of the Division, and subsequently characterized a certain aspect of its activity concerning the availability of archive materials. This text may be considered a voice in the discussion on the problem of the decentralization of archives. Local divisions of provincial archives, set up in a great number in the 50s, in many communities play the role of culture creators for "small motherlands", and the above-mentioned Division undoubtedly belongs to that group, which finds its confirmation in the role of the Division in the publication of "Radzyński Rocznik Humanistyczny" (Humanistic Yearly of Radzyń).

Three texts characterize archival holdings, also describing some events from the history of the Archives. Justyna Kliszewska-Grechuta, in the only source text of the collection, presents a list of registers from the District Archives of Lublin dated 1598, which constitutes a part of one of the land registers of the Lublin province. In her preface, the author indicated some methodological problems relating to the elaboration of land registers. The article by Bożenna Janocińska is devoted to the beginnings of gathering and inventorying of a cartographic collection in the Archives, which is by many times greater today. The text also constitutes a contribution to the history of the Archives in Lublin. Information provided by Elżbieta Wierzbicka on sources to the history of Ukraine and the Ukrainians belongs to the group of analyses of archive materials preserved at the State Archives in Lublin. It was prepared with the intention to assist researchers, who may be willing to support their opinions on relations between the two nations with possibly the widest source base. Despite of relatively extensive literature, knowledge in that area is not complete even in archive materials themselves, as it is only a detailed elaboration of archive materials that makes it possible to gain that knowledge. An example proving the

above is the description of materials preserved at the Breza of Siekierzyniec Archives, currently under arrangement, which supplements the article.

Two further studies constitute in fact a presentation of professional problems of archivists. The article by Maria Trojanowska, which colourfully presents the life of Józef Cękański, the 19th c. town archivist, makes us aware of an unchangingly low social status of that professional group. Most recent problems are discussed by Grażyna Suszycka-Tomkiewicz, and for that reason her task was relatively difficult. She focused on the functions of archives and archivists related to the development of archival holdings. In the course of discussion on that text, it was proposed to modify the thematic scope of the article and the manner of presenting specific issues. The author took many comments into consideration, however, the problem of the manner to present and evaluate certain phenomena naturally needs to remain subjective. It was also impossible to avoid certain well-known statements, which, however, should be included in a publication addressed to a wider group of readers. The text as currently presented was updated and completed with information on important changes in the organization of supervision over the growing archival holdings.

In view of the subsequent jubilee – the 85th anniversary of the State Archives in Lublin, falling in 2003, this publication was to be extended, however, it turned out possible only to update the texts and elaborate the calendar of events.

Elżbieta Wierzbicka

Józef Kus

Utworzenie Archiwum Państwowego w Lublinie na tle życia kulturalnego i naukowego miasta pod okupacją austriacką (1915–1918)

W czasie I wojny światowej Lublin stał się ważnym ośrodkiem życia nie tylko politycznego, ale też kulturalnego i naukowego. Dotyczy to zwłaszcza okresu okupacji austriackiej, trwającej od końca lipca 1915 r. do pierwszych dni listopada 1918 r. 1 X 1915 r. Lublin został siedzibą naczelnej władzy okupacyjnej – Generalnego Gubernatorstwa. Podlegała mu, sprawująca rządy na terenie powiatu lubelskiego, Komenda Powiatowa, tej zaś bezpośrednio podporządkowany był Magistrat m. Lublina, a także Rada Miejska.

Na przełomie października i listopada 1918 r. działał w mieście generalny komisarz rządu Rady Regencyjnej Juliusz Zdanowski, usiłujący przejąć władzę na terenie okupacji na rzecz tego rządu¹.

W chwili wybuchu wojny Lublin był jednym z większych ośrodków miejskich Królestwa Polskiego, a największym po prawej stronie Wisły. Liczył 80 060 mieszkańców, z przewagą ludności żydowskiej (48,9%) i polskiej (40,3%). Mniej liczne były środowiska ludności rosyjskiej (8,9%) i niemieckiej, a właściwie ewangelickiej (1,9%)². Po migracjach wywołanych wydarzeniami wojennymi i po włączeniu do obszaru miasta terenów z gmin: Konopnica, Wólka i Zemborzyce liczba ludności wzrosła w 1918 r. do 97 621, z czego chrześcijanie stanowili 54 668 (56%), żydzi zaś 42 953 (44%). Większość mieszkańców utrzymywała się z pracy w handlu, rzemiośle i przemyśle³.

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), C. i K. Komenda Powiatowa w Lublinie 1915–1918 (dalej: KPL), sygn. 111, s. 4; J. Lewandowski, *Rola Lublina i Lubelszczyzny w październiku i listopadzie 1918 r.*, „Rocznik Lubelski”, r. 26, 1978, s. 7–32; J. Marczuk, *Samorząd miasta Lublina w latach 1915–1918*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 86, 1979, s. 282–296; J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914–1918*, Warszawa 1980, s. 47–68.

² A. Kierek, *Rozwój Lublina w latach 1864–1914*, [w:] *Dzieje Lublina*, t. 1, Lublin 1965, s. 266; J. Marczuk, op.cit., s. 281–282.

³ APL, KPL, sygn. 134, b.p. Niższą liczbę ludności podaje J. Marczuk (op.cit., s. 282) – 94 772 osoby.

Władze okupacyjne zainteresowane były głównie eksploatacją gospodarczą zajętych terenów, co powodowało stałe pogarszanie się sytuacji materialnej ludności Lublina. Jednakże z drugiej strony okupacja austriacka umożliwiła wprowadzenie języka polskiego w życiu publicznym i w szkolnictwie oraz stworzyła warunki do rozwoju życia społecznego, kulturalnego i naukowego⁴.

Nastąpił przede wszystkim dynamiczny rozwój szkolnictwa zarówno publicznego, które przestało funkcjonować po ewakuowaniu przez Rosjan większości personelu nauczycielskiego, jak i prywatnego, które znalazło się w korzystniejszych warunkach niż za panowania rosyjskiego⁵.

Po ewakuacji władz carskich szkolnictwo w Lublinie zostało przejęte przez Radę Szkolną Ziemi Lubelskiej, która kierowała nim w okresie od 23 VII do 31 XII 1915 r. Z początkiem 1916 r. szkolnictwo przejęły władze okupacyjne, a Radzie pozostawiono tylko sprawy lokali szkolnych i urządzanie zbiorów ulicznych na cele oświatowe⁶. Nadzór nad szkolnictwem sprawował odtąd z ramienia Komendy Powiatowej inspektor szkolny; niższymi ogniwami dozoru były rady szkolne⁷. Z dniem 1 X 1917 r. szkoły w Lublinie przekazano w zarząd władzom miejskim, w lutym 1918 r. zaś dla miasta utworzono odrębny okręg szkolny⁸.

Dynamiczny rozwój szkolnictwa obrazują liczby. Przed wojną było w Lublinie 7 szkół dwuklasowych i 15 jednoklasowych, do których uczęszczało ok. 2500 dzieci. Działania Rady Szkolnej i władz okupacyjnych doprowadziły do tego, że we wrześniu 1918 r. liczba szkół powszechnych (ludowych) wzrosła do 27, z nich: 25 to prywatne, jedna państwowa, jedna wyznaniowa – ewangelicka. Liczba szkół zwiększyła się wprawdzie tylko o pięć, istotniejsze było jednak to, że wzrosła w nich liczba oddziałów (były to już szkoły liczące od 2 do 7 klas), a co za tym idzie – liczba uczniów: wg stanu na koniec 1917 r. było

⁴ T. Mencil, *Lubelszczyzna w okresie walk narodowowyzwoleńczych i rewolucyjnych (1795–1918)*, [w:] *Lubelszczyzna w Tysiącleciu Polski*, Lublin 1966, s. 149–151; J. Lewandowski, *Królestwo...*, s. 144–154.

⁵ APL, Archiwum miasta Lublina (dalej: AmL), sygn. 107–108, passim. Władze austriackie pokrywały koszty utrzymania szkół publicznych w takim samym stopniu jak rząd rosyjski, tj. w 35%. Jednocześnie starając się unikać wszelkich pozorów ograniczania szkolnictwa prywatnego, udzielały pomocy finansowej szkołom prywatnym. (T. Mencil, op.cit., s. 64–65).

⁶ W. Brydza, *Działalność Rady Szkolnej m. Lublina za okres 1915–1928 r.*, [w:] *Monografia szkolnictwa za czas 1917 do 1927 roku*, pod red. T. Wolskiego, Lublin 1928, s. 9–15; A. Wojtkowski, *Z dziejów życia kulturalnego w latach 1864–1918*, [w:] *Dzieje Lublina...*, s. 338.

⁷ APL, KPL, sygn. 112, s. 15–20.

⁸ W. Brydza, op.cit., s. 16–17.

ich 5240⁹. Liczba ta obejmuje również 900 uczniów bliżej nieokreślonej liczby żydowskich szkół religijnych – chederów. Szkoły te były zjawiskiem trudno poddającym się kontroli władz szkolnych, gdyż wiele z nich funkcjonowało nielegalnie. Stąd też w wykazach statystycznych w omawianym okresie traktowano je jako jedną szkołę wyznaniową żydowską¹⁰.

Powstały też nowe szkoły średnie: w 1915 r. – gimnazjum realne im. Jana Zamoyskiego, w 1916 r. – dwa żydowskie realne gimnazja męskie i jedno żeńskie – Szymona Szpera, w 1917 r. – gimnazjum filologiczne żeńskie ss. Urszulanek. Łącznie w 1918 r. funkcjonowało w Lublinie: 6 gimnazjów filologicznych, 4 gimnazja realne, 2 szkoły handlowe i 4 zawodowe – 3 seminaria nauczycielskie i 1 szkoła rzemieślnicza. Uczyło się w nich 3258 uczniów¹¹.

We wszystkich szkołach wprowadzono naukę historii, geografii i literatury polskiej. Dzięki możliwościom jawnego nauczania przedmiotów dawniej przez władze carskie zakazanych, szkoły średnie stały się ośrodkiem kształtowania świadomości patriotycznej wśród młodzieży.

Znaczną pomocą dla szkolnictwa służyły różne stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, a wśród nich – Polska Macierz Szkolna reaktywowana w listopadzie 1916 r. Organizowała ona kursy wieczorowe nauczania początkowego dla dorosłych i wspierała finansowo seminaria nauczycielskie, kursy pedagogiczne oraz kolonie letnie dla uczniów¹².

Kontynuowało swoją działalność Towarzystwo „Światło”, którego współzałożycielem był w 1905 r. Stefan Żeromski. W 1917 r. przekazało ono miastu szkołę na Piaskach, prowadząc równocześnie drugą na Kalinowszczyźnie¹³.

W lutym 1916 r. powstało Towarzystwo Krzewienia Oświaty (Uniwersytet Ludowy). Prowadziło kursy dla dorosłych analfabetów oraz organizowało odczyty publiczne na tematy historyczne i dotyczące in-

⁹ APL, AmL, sygn. 107; KPL, sygn. 719, s. 65; T. Wolski, *Rozwój szkolnictwa lubelskiego w latach 1917–1927*, [w:] *Monografia szkolnictwa...*, s. 52–69.

¹⁰ W 1912 r. źródła wykazują 44 chedery z 789 uczniami. Zob. R. Kucha, *Z dziejów szkolnictwa żydowskiego w Lublinie w latach 1864–1915*, [w:] *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, pod red. T. Radzika, Lublin 1995, s. 108.

¹¹ APL, AmL, sygn. 35, s. 1–5; KPL, sygn. 134, b.p.; sygn. 234, s. 88–97; sygn. 719, s. 65; T. Wolski, op.cit., s. 71–74.

¹² „Dziennik Urzędowy c. i k. Komendy Obwodowej w Lublinie”, r. II, cz. X z 13 X 1916 r., poz. 121; „Głos Lubelski” (dalej: GL), 1917, nr 120–122; „Ziemia Lubelska”, (dalej: ZL), 1916, nr 575; 1918, nr 111; 1919, nr 294; „Kalendarz Lubelski” (dalej: „Kal. Lub.”), 1918, s. 32, 40; 1919, s. 18–19; A. Wojtkowski, op.cit., s. 70.

¹³ M. Gawarecka, *Lubelskie Towarzystwo Szerzenia Oświaty pod nazwą „Światło” (1906–1917)*, „Rocznik Lubelski”, 1973, s. 183–210.

nych dziedzin. Wygłaszali je m.in.: nauczyciel w Szkole Handlowej Kazimierz Świerczewski, działacz ruchu ludowego Jerzy Kuncewicz, dr Aleksander Jaworowski¹⁴.

Działania powyższe starało się wspierać Towarzystwo Przyjaciół Uczącej się Młodzieży (mające swoją siedzibę w Szkole Handlowej im. Vetterów), organizując kwesty, sprzedaż nalepek, zabawy ogrodowe oraz przedstawienia teatralne¹⁵.

W 1916 r. powstał z inicjatywy Jana Hempła, publicysty, filozofa i wybitnego działacza ruchu robotniczego i spółdzielczego, Wydział Społeczno-Wychowawczy przy Lubelskiej Spółdzielni Spożywców. Na organizowanych przezeń kursach wykładano historię Polski i powszechną, historię literatury polskiej, matematykę, nauki przyrodnicze, ekonomię polityczną, towaroznawstwo. Wykładali m.in.: Jan Hempel, Maria Nowakowska, dr Mieczysław Biernacki, Oktawian Zagrobski, Maria Dąbrowska, przyszła znakomita powieściopisarka¹⁶.

Kursy uzupełniające dla nauczycieli szkół powszechnych organizowało Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego¹⁷.

Wojna nie zahamowała również rozwoju lubelskiego teatru. Po wkroczeniu wojsk austro-węgierskich i oddziałów polskich zmieniła się tematyka wystawianych sztuk w Teatrze Wielkim. Można już było krytykować carat i przypominać martyrologię narodu polskiego. Satyrę antycarską reprezentowały m.in. utwory Gogola, Ostrowskiego, Birińskiego; o martyrologii mówiły sztuki Zapolskiej, Strokowej, Hertza, a nade wszystko *Dziady*. W 1916 r. na fali uniesienia patriotycznego Teatr Wielki wystawił wiele sztuk historycznych, m.in. wg *Trylogii* Sienkiewicza i utworów Kraszewskiego. Wystawiano dramaty Słowackiego i Wyspiańskiego, grano Fredrę i Szekspira. W teatrach „Panteon” i „Miniature” dominowały komedie, farsa, operetki i wodewile. Na deskach lubelskich teatrów występowali gościnnie artyści tej miary, co Karol Adwentowicz, Wanda Siemaszkowa, Leon Wyrwicz.

Dużą popularnością wśród lubelskiej publiczności cieszyły się kabarety „Czarny Kot” – założony w maju 1917 r. i „Wesoły UI” – powstały

¹⁴ APL, KPL, sygn. 135, b.p.; GL, 1916, nr 30, 75, 272, 295; 1917, nr 70, 76, 276, 295, 311, 325, 346; ZL, 1916, nr 124, 508, 920; „Kal. Lub.”, 1919, s. 19–20; R. Gerlecka, *W przededniu niepodległości (1915–1918)*, [w:] *Z przeszłości kulturalnej Lubelszczyzny*, Lublin 1978, s. 330.

¹⁵ APL, Towarzystwo Przyjaciół Uczącej się Młodzieży w Lublinie, sygn. 1, s. 3–10; KPL, sygn. 634, s. 57; GL, 1917, nr 142.

¹⁶ APL, AmL, sygn. 30, s. 3; GL, 1916, nr 274; 1917, nr 24, 52, 67, 94, 260, 268, 282–283, 299, 318, 324; 1918, nr 37, 41; W. Papiewska, *Z walk o oświatę i kulturę*, „Kamena”, 1955, nr 5–7; A. Wojtkowski, op.cit., s. 339.

¹⁷ GL, 1916, nr 71, 194–206, 213; 1917, nr 11; ZL, 1916, nr 135, 221, 373.

w kwietniu 1918 r.¹⁸ Działało ponadto w mieście sześć kinoteatrów, które służyły często jako miejsca odczytów publicznych¹⁹.

Centrum życia muzycznego w Lublinie czasu wojny stanowiło Lubelskie Towarzystwo Muzyczne. Organizowało ono koncerty: symfoniczne, pedagogiczne dla młodzieży, muzyki religijnej i popularne, „stanowiące szlachetną rozrywkę”. Grano utwory najwybitniejszych kompozytorów polskich i obcych. Do wydarzeń muzycznych tego okresu należy zaliczyć występy w Lublinie znanych artystów, a mianowicie: Stanisława Barcewicza, dyrektora Konserwatorium Muzycznego w Warszawie, i skrzypków Bronisława Hubermana oraz Zygmunta Szwarcsteina. Staraniem Towarzystwa otwarto w październiku 1916 r. Szkołę Muzyczną im. Stanisława Moniuszki²⁰.

Były i inne próby stworzenia instytucji muzycznych. Dnia 16 VI 1917 r. odbył się pierwszy koncert „Orkiestry Polskiej” Sosińskiego, „pod którego batutą – jak pisała prasa – orkiestra brzmi czysto i instrumenty nie zagłuszają się wzajemnie”²¹.

Grywała w Lublinie także orkiestra włościańska Karola Namysłowskiego. Występowała z reguły w parku Saskim i teatrze letnim „Rusałka”²².

Trudno w tym czasie mówić o środowisku literackim, nie było ono jeszcze zorganizowane. Na szczególną uwagę zasługuje jednak poetka Franciszka Arnsztajnowa, związana z Młodą Polską. W czasie I wojny światowej działała w Polskiej Organizacji Wojskowej, oddając swój talent idei niepodległościowej. W utworach z tego okresu wzywała do walki z zaborcami, ale i nawiązywała do wielkich wydarzeń historycznych i sławnych Polaków. Na łamach prasy lubelskiej pojawiały się nadto utwory literatów „niższych lotów”: Zygmunta Różyckiego, Jadwigi Marcinkowskiej, Zofii Lipińskiej, Jana Pignana i wielu innych²³.

¹⁸ Zob. stałe rubryki „Kronika” w „Głosie Lubelskim” i „Ziemi Lubelskiej” z lat 1915–1918. Zob. też S. Kruk, *Życie teatralne w Lublinie (1782–1918)*, Lublin 1982, s. 195–227.

¹⁹ Były to: „Urania”, „Louvre”, „Oaza”, „Polonia”, „Panteon”, „Venus” (Zob. APL, KPL, sygn. 126, b.p.; sygn. 634, s. 35; GL, 1917, nr 121, 196, 216, 268 i n.).

²⁰ APL, Towarzystwo Muzyczne w Lublinie, sygn. 18, s. 1–2; sygn. 20, s. 3–18, 28–29 i GL, 1916, nr 281, 291; 1917, nr 126, 164, 168, 171–172, 179, 183, 248, 254, 296, 351; ZL, 1916, nr 502, 508, 511, 513, 517, 524, 526; 1917, nr 332; 1918, nr 305, 462; „Kal. Lub.”, 1919, s. 28; M. Gawarecka, *Lubelskie Towarzystwo Muzyczne (1898–1939)*, „Kal. Lub.”, 1983, s. 196–199; R. Gerlecka, op.cit., s. 333.

²¹ GL, 1917, nr 169.

²² Ibid. 1916, nr 157; 1917, nr 304, 307.

²³ Publikowane były zarówno w prasie codziennej: „Głosie Lubelskim” i „Ziemi Lubelskiej”, jak i w periodykach: „Polsce Ludowej”, „Sprawie Polskiej”, „Kalendarzu Lubelskim”. Zob. A. Grychowski, *Lublin i Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich*, Lublin 1974, s. 276–277.

Ze środowiska plastycznego należy wymienić nazwiska: Władysława Barwickiego – malarza, rzeźbiarza, a również poetę (w 1915 r. ukazał się jego tomik *Lublin w pieśni* z ilustracjami autora); Józefa Smolińskiego – malarza i badacza sztuki, Konstantego Kietlicz-Rayskiego – malarza i działacza społecznego; Krystyna Henryka Wiercieńskiego – malarza. Artyści popularyzowali swoje prace, organizując wystawy indywidualne²⁴. W styczniu 1918 r. zorganizowano wystawę zbiorową, na której pokazali swoje dzieła: K.H. Wiercieński, Janina Wiercieńska, W. Barwicki, Karol Westfal, Witold Boguski, Alojzy Kuczyński, Józef Rakowski, Stefan Terpiłowski²⁵.

Lublinianie mieli okazję zapoznać się również z twórczością sławnych malarzy polskich. W maju 1916 r. staraniem Towarzystwa „Muzeum Lubelskie” urządzono wystawę, na której znalazły się obrazy Baciarellego, Norblina, Piwarskiego, Siemiradzkiego, Wyczółkowskiego, Malczewskiego. Wielkim wydarzeniem była także „Wystawa Legionów Polskich” (lipiec – sierpień 1917 r.), gromadząca rysunki i obrazy, m.in. Lentza, Kossaka, Fałata, Wyczółkowskiego, Mehoffera²⁶.

Na uwagę zasługuje, wysunięty przez plastyków lubelskich, pomysł założenia szkoły artystycznej. Miała to być „Szkoła rysunku, malarstwa, rzeźby oraz sztuki stosowanej w szerszym zakresie”²⁷.

Istotny wpływ na intensyfikację życia umysłowego wywierała prasa. Jej informacyjnej, opiniotwórczej i kulturotwórczej roli podkreślać nie trzeba. W 1915 r. ukazywało się w Lublinie pięć tytułów gazet i czasopism, pod koniec wojny liczba ich podwoiła się. Do dużonakładowych dzienników należały: „Ziemia Lubelska” (6500 egz.), reprezentująca orientację proaustriacką i „Głos Lubelski” (5 tys. egz.) – organ prasowy endecji; z tygodników zaś „Gazeta Ludowa” (10 tys. egz.), wydawana przez Zjednoczenie Ludowe, i „Myśl Żydowska” (2 tys. egz.), prezentująca nurt asymilatorski. Utworzony w lipcu 1915 r. przez stronnictwa lewicy aktywistycznej Wydział Narodowy Lubelski, wydawał dwa tytuły: „Sprawę Polską” – dla inteligencji i „Polskę Ludową” – dla chłopów. Ten drugi został później organem prasowym PSL „Wyzwolenie”. Od 17 XII 1915 r. do końca 1916 r. ukazywał się tygodnik „Kurier Lubelski”, organ PPS Lewicy, pod redakcją Wandy Papiewskiej. PPS-Fracja Rewolucyjna poglądy swe przedstawiała na łamach wydawanego od 1917 r. „Dziennika Lubelskiego”. Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego wydawało dwutygodnik „Szkoła Polska” (od 1916 r.), a Wydział

²⁴ GL, 1916, nr 27, 89. Zob. I.J. Kamiński, *O sztuce w Lublinie*, [w:] *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, Lublin 1997, s. 299–301.

²⁵ GL, 1918, nr 14; „Kal. Lub.”, 1919, s. 25.

²⁶ GL, 1916, nr 123; ZL, 1916, nr 219; 1917, nr 356–376.

²⁷ GL, 1917, nr 139.

Spółeczno-Wychowawczy LSS – pierwsze w Polsce pismo spółdzielcze „Spółdzielca”. Ponadto ukazywały się: „Robotnik” – organ Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, „Strzecha” – wydawana przez Lubelskie Towarzystwo Wydawnicze, „Nowa Jutrzenka” – tygodnik katolicki i „Lubliner Tugblat” – dziennik żydowski wydawany w jidysz. Wspomnieć należy też o „Wiadomościach Gospodarczych” wydawanych przez Komitet Techniczny przy Generalnym Gubernatorstwie w wersjach polskiej i niemieckiej.

Ponieważ prasa podlegała cenzurze prewencyjnej ze strony władz okupacyjnych²⁸, okres I wojny światowej przyniósł także znaczny rozwój tajnej prasy, która stała się prawdziwym odbiciem sympatii i nastrojów społeczności lubelskiej. Były to przeważnie czasopisma związane z różnymi nurtami ruchu socjalistycznego²⁹.

Łamy czasopism otwarte były dla lubelskich badaczy przeszłości, nie posiadających żadnego periodyku o charakterze naukowym. Do reguły należało umieszczanie przez prasę codzienną rocznicowych publikacji: o Sejmie Czteroletnim, Konstytucji 3 Maja, powstaniach narodowych, unii lubelskiej, wielkich Polakach. Obok nich pojawiały się artykuły na temat dziejów Lublina i jego zabytków³⁰. Ukazywały się także publikacje znanych historyków polskich i obcych. Tak np. Stanisław Kutrzeba w kilku kolejnych numerach „Wiadomości Gospodarczych” zamieścił pracę *Wista w historii gospodarczej Polski*, a „Ziemia Lubelska” drukowała polemikę niemieckiego historyka z Wrocławia Jakoba Caro, badacza dziejów Polski i Rusi, z poglądami Mychajły Hruszewskiego „w kwestii ukraińskiej”. Publikowano niekiedy i materiały źródłowe, jak *Tajne dokumenty z archiwum lubelskich rosyjskich gubernatorów* – opracowane przez Józefa Serugę, również w „Ziemi Lubelskiej”³¹.

²⁸ APL, AmL, sygn. 99, b.p.; KPL, sygn. 70, s. 13; sygn. 123, s. 14; sygn. 134, b.p.; sygn. 667, s. 1–14; „Dziennik Rozporządzeń c. i k. Zarządu Wojskowego w Polsce”, cz. XVI z 31 VIII 1918 r.; M. Gawarecka, *Życie kulturalne Lublina w latach 1900–1939*, „Kal. Lub.”, 1973, s. 186; A.K. Gromek, *Dzieje prasy lubelskiej w latach 1800–1939*, [w:] *Prasa lubelska. Tradycje i współczesność*, Lublin 1986, s. 32–34; A. Garlicka, *Prasa lubelska w latach I wojny światowej*, [w:] *Prasa lubelska...*, s. 71–76.

²⁹ Do najciekawszych należał „Komunikat” Wydziału Narodowego Lubelskiego. Inne to m.in.: „Nasze Hasła”, „Nowiny Socjalistyczne” wydawane przez PPS. (A.K. Gromek, op.cit., s. 33–34).

³⁰ GL, 1916, nr 19–20, 28–30, 120, 292; 1917, nr 343–347; 1918, nr 177; ZL, 1915, nr 417–420; 1916, nr 11, 23, 31–35, 211, 519; 1917, nr 21, 39, 49, 61, 516–522, 624–625.

³¹ „Wiadomości Gospodarcze”, 1918, nr 1–5; ZL, 1916, nr 224–241 (pt. *W obronie dziejów Polski*); 1917, nr 44–64. Praca Serugi ukazała się również odrębnie już po wojnie, pt.: *Wyjątki z aktów sekretnych gubernatora rosyjskiego w Lublinie w latach 30-tych ubiegłego wieku*, Kraków 1919.

Jednym z ważnych elementów życia kulturalnego Lublina stały się czytelnice publiczne. Wiodącą rolę odgrywała tu Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego. Do większych czytelni należały: „Czytelnia lubelska” i „Czytelnia społeczna”. Do rozwoju czytelnictwa walczyły przychodziły się księgarnie, których w końcu 1916 r. było 25. Pełniły one również często funkcje wypożyczalni książek, czytelni, antykwariatów, a nieraz i ośrodków wydawniczych. Do najstarszych należała księgarnia Michała Arcta i Sp. Konkurencyjnymi były księgarnie: Goebethnera i Wolfa, Witolda i Jadwigi Cholewińskich, „Księgarnia Lubelska” Karola Majewskiego. Pod okupacją austriacką powstały księgarnie: Stefana Naramowskiego i „Księgarnia Ludowa” Cecylii Kuncewiczowej³².

Ważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym Lublina był Zjazd Księgarzy Polskich w dniach 4–5 VIII 1918 r. Towarzyszyła mu wystawa książek wydanych na ziemiach polskich od początku wojny. Znaczna część eksponatów zasilila później zbiory Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego³³.

W Lublinie nie było w omawianym okresie żadnej instytucji, wokół której ogniskowałyby się życie naukowe. Istniało jednak środowisko intelektualistów prowadzących działalność naukową, publicystyczną, oświatową, społeczną, z których większość działała czynnie w kilku czy nawet kilkunastu towarzystwach kulturalno-naukowych. Do ich grona należeli m.in. Henryk Wiercieński – publicysta, statystyk, historyk; dr Aleksander Jaworowski – lekarz, bibliofil, publicysta; dr Mieczysław Biernacki – lekarz, redaktor, publicysta; dr Kazimierz Jaczewski – lekarz i bibliotekarz; dr Stanisław Dobrucki – lekarz; Tadeusz Piotrowski – bankowiec; Wiktor Ziółkowski – artysta malarz, publicysta, bibliofil; Konstanty Kietlicz-Rayski – artysta malarz, etnograf, tłumacz literatury obcej³⁴.

Najważniejsze z towarzystw to: Lubelskie Towarzystwo Lekarskie, Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Towarzystwo „Muzeum Lubelskie”, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

³² APL, AmL, sygn. 30, s. 4; sygn. 102, s. 6–9; GL, 1917, nr 243, 293.

³³ GL, 1918, nr 193, 214–216; ZL, 1918, nr 367–373; „Kal. Lub.”, 1919, s. 17.

³⁴ W. Mich, *Działalność społeczno-polityczna Henryka Wiercieńskiego*, „Annales UMCS”, sec. F, nr 35/36: 1980/1981, s. 91–105 oraz biogramy w *Słowniku biograficznym miasta Lublina*, t. 1, Lublin 1993, t. 2, Lublin 1996 – A. Kaproń, *Wiercieński Henryk Wojciech Jakub*, II, s. 297–298; S. Wiśniewski, *Jaworowski Aleksander Roman*, I, s. 121–122; idem, *Biernacki Mieczysław Józef Franciszek*, I, s. 32–33; idem, *Jaczewski Kazimierz Julian Wincenty*, I, s. 113–114; idem, *Dobrucki Stanisław Antoni Walerian*, I, s. 72–73; R. Orłowski, *Piotrowski Szymon Tadeusz*, II, s. 192–194; T. Mroczek, *Ziółkowski Wiktor Hermogenes*, I, s. 310–311; C.W. Domański, *Rayski (Kietlicz-Ray-ski) Konstanty*, I, s. 228–230.

Najstarszym z nich było Lubelskie Towarzystwo Lekarskie, założone w 1874 r. Celem jego było zaznajomienie lekarzy Lublina i Lubelszczyzny z najnowszymi osiągnięciami medycyny w kraju i za granicą. Działalność naukowo-informacyjna Towarzystwa przejawiała się m.in. przez wygłaszanie odczytów i rozpraw oraz publikowanie prac w czasopiśmie fachowych. Warsztatem pracy naukowej była bogata biblioteka zaopatrzona w literaturę fachową, która w okresie I wojny światowej liczyła ponad 10 tys. tomów. Mimo niesprzyjających warunków wojennych (wielu lekarzy powołano do służby wojskowej) liczba odczytów dochodziła do 30 rocznie. Funkcję prezesa sprawował w tym czasie dr Stanisław Dobrucki³⁵.

Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego powstało w 1907 r. Zadaniem jego było, wg statutu, „spółdziałanie w rozwoju nauk i oświaty przez gromadzenie i utrzymywanie księgozbioru ze wszystkich działów literatury naukowej i beletrystycznej oraz innych środków pomocy naukowej do użytku powszechnego”. W 1917 r. księgozbiór Biblioteki liczył ok. 32 tys. tomów. W tymże roku ukazały się drukiem dwa katalogi rękopisów Biblioteki Publicznej, autorstwa dr. Aleksandra Jaworowskiego. Biblioteka, której zbiory miały wielką wartość dla historii Lublina i Lubelszczyzny, spełniała rolę placówki naukowej i oświatowej³⁶.

Duże zasługi na polu ochrony dóbr kultury położyło powołane do życia 15 IX 1916 r. Koło Lubelskie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości (założonego w Warszawie w 1908 r.). Jego przewodniczącym został dyrektor Banku Handlowego Tadeusz Piotrowski. Za swoje największe osiągnięcie Towarzystwo uznało podjęcie prac konserwatorskich przy polichromii w kaplicy Świętej Trójcy na Zamku Lubelskim. Prace konserwatorskie wykonywał Juliusz Makarewicz z ASP w Krakowie, przy współdziałaniu „Matejki, rodzona bratanica zmarłego genialnego artysty”³⁷. W listopadzie 1917 r. kaplicę udostępniono zwiedzającym, a wpływy ze sprzedaży biletów przeznaczono na dalszą jej konserwację. Koło Lubelskiemu TOnZP udało się pozyskać do sprawy ratowania kaplicy ludzi nauki spoza Lublina, m.in. Stanisława Tomkowicza i Adolfa Szyszko-Bohusza z Krakowa oraz Kazimierza Skórewicza i Zy-

³⁵ *Pamiętnik jubileuszu Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego 1874–1924*, Lublin 1925, s. 9–27; S. Kowalczyk, *Lubelskie Towarzystwo Lekarskie 1874–1951*, Warszawa–Łódź 1987, s. 5–62, 78–81, 100–108.

³⁶ „Kal. Lub.”, 1919, s. 20; K. Gawarecka, *Dzieje Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego*, [w:] *Hieronim Łopaciński i Biblioteka jego imienia w Lublinie 1907–1957*, Lublin 1957, s. 131–142; A. Wojtkowski, op.cit., 334; J. Styk, *Towarzystwa naukowe na Lubelszczyźnie*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 5, Warszawa–Łódź 1986, s. 215–216.

³⁷ ZL, 1917, nr 465.

gmunta Kamińskiego z Warszawy. Towarzystwo brało ponadto udział w zabezpieczaniu kościoła Świętego Ducha w Lublinie, spalonej kamienicy Celejowskiej w Kazimierzu, kościółka drewnianego z XVII w. w Klementowicach, występowało także w obronie zabytkowego krzyża na jednej z kamienic na Starym Mieście w Lublinie, zdjętego po przejściu jej w ręce żydowskie. Do końca 1917 r. TOnZP zorganizowało 25 odczytów, które wygłaszali uczeni i artyści polscy. Wpływy z odczytów (ok. 20 tys. koron) przeznaczono na odnowienie kaplicy zamkowej³⁸.

Towarzystwo „Muzeum Lubelskie” zawdzięczało swoje powstanie wspomnianemu już Piotrowskiemu. Utworzono je w 1914 r. na bazie zbiorów zgromadzonych przez Lubelskie Towarzystwo Higieniczne, Lubelskie Towarzystwo Rolnicze oraz Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Zadania Towarzystwa określał statut; miały polegać na „popularyzowaniu wszystkich gałęzi nauki, krzewieniu zamiłowania do sztuk pięknych oraz współdziałaniu rozwojowi przemysłu artystycznego, ludowego i rzemiosła”. Wojna nie sprzyjała wzbogaceniu zbiorów muzealnych, niemniej powiększały się one systematycznie³⁹.

Lubelski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego powstał w 1908 r. Propagowało ono poznawanie kraju, organizując wycieczki i odczyty. Jego prezesem od 1913 r. był ziemianin z Milejowa, Antoni Rostworowski, współzałożyciel Muzeum Lubelskiego⁴⁰.

Stosunki panujące pod okupacją austriacką ułatwiały rozwój życia kulturalnego także w środowisku żydowskim. Charakter społeczno-kulturalny miały: Towarzystwo Muzyczno-Literackie „Hazomir” i Towarzystwo „Daas” Wiedza. Żydzi działali również w stowarzyszeniach chrześcijańskich: Towarzystwie Szerzenia Oświaty „Światło” czy Lubelskim Towarzystwie Lekarskim. W tym ostatnim wiceprezesem był dr Marek Arnsztajn, a bibliotekarzem Jankiel Cynberg⁴¹.

W latach 1916–1918 przebywał w Lublinie, jako referent do spraw żydowskich w Wydziale Wyznań i Oświaty Generalnego Gubernatorstwa, Majer Bałaban, historyk, znawca dziejów Żydów w Polsce. Współ-

³⁸ APL, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Lublinie, sygn. 1, s. 3–29; GL, 1917, nr 54, 61; 1918, nr 106, 211; ZL, 1917, nr 465, 566; „Kal. Lub.”, 1919, s. 23; H. Gawarecki, *Początki opieki nad zabytkami na Lubelszczyźnie*, „Kal. Lub.”, 1983, s. 218–223.

³⁹ APL, AmL, sygn. 228, b.p.; ZL, 1916, nr 187; „Kal. Lub.”, 1919, s. 20; I. Iskrzycka, *Muzeum Lubelskie*, „Kal. Lub.”, 1967, s. 127–129.

⁴⁰ Z *historii Towarzystwa*, „Wędrowiec Lubelski”. Biuletyn Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Lublinie, nr 1/14/88–2/15/88.

⁴¹ APL, KPL, sygn. 134, b.p., sygn. 733, b.p.; J. Lewandowski, *Spółeczność żydowska Lublina w czasie I wojny światowej*, [w:] *Żydzi w Lublinie...*, s. 130.

pracował on z miejscową inteligencją żydowską, prowadząc akcję odczytową w języku niemieckim i jidysz. Jeden z odczytów pt. „Przechadzka po żydowskiej dzielnicy Lublina”, wygłoszony w lipcu 1917 r., wywołał żywą reakcję środowiska polskiego. Autor artykułu (podpisany A.Z.) *Lublin polski czy żydowski?*, zamieszczonego w „Głosie Lubelskim”, zarzucił Bałabanowi nierzetelność historyczną, „zaanektowanie” Starego Miasta do żydowskiej dzielnicy i brak jakiegokolwiek wzmianki „o gościnnem przyjęciu Żydów do Polski w wiekach średnich”. „Czemże więc różni się ten głęboki historyk żydowski Bałaban od owego pisarza rosyjskiego – dowodził – który niegdyś, jeszcze przed wojną, starał się udowodnić, że Lublin jest miastem czysto rosyjskim...?”⁴²

Pobył w Lublinie Bałabana zaowocował wydaniem, już po wojnie, pracy *Die Judenstadt von Lublin*⁴³.

Charakterystyczna dla ówczesnego Lublina była szeroko prowadzona akcja odczytowa. Wykłady i odczyty o różnorodnej tematyce organizowały stowarzyszenia i doraźnie tworzone komitety. Oprócz prelegentów miejscowych, często wykładawcami byli naukowcy z głównych polskich uniwersytetów.

Z inicjatywy Oddziału Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, np. w 1916 r. odczyty wygłosili: Eugeniusz Romer – na temat rolnictwa i historii kultury w Polsce i Tadeusz Szydłowski – „O zamkach i kościołach zniszczonych wojną”. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości zapraszało z wykładami znanych historyków sztuki, m.in. Stanisława Tomkowicza z UJ i Jana Sasa-Zubrzyckiego z Politechniki Lwowskiej. Staraniem Głównego Komitetu Ratunkowego odbył się odczyt znanego polarnika Michała Siedleckiego. W 1917 r. Klub Społeczny, korzystając z obecności w Lublinie znakomitego historyka Władysława Konopczyńskiego, zaprosił go do wygłoszenia dwóch odczytów: „O polityce zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej” i „O rozbiorach Polski”⁴⁴. Przykłady można mnożyć.

Istotną rolę w rozbudzaniu zainteresowań naukowych społeczności Lublina odegrały niewątpliwie Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. Inicjatywa w tym przypadku przyszła z zewnątrz. W pierwszej połowie 1916 r. Zarząd Lwowskiego Towarzystwa Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich uzyskał zgodę Wojskowego Generalnego Gubernatora w Lublinie i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie na zorganizowanie w Lublinie cyklu wykładów

⁴² GL, 1917, nr 229.

⁴³ *Die Judenstadt von Lublin*, Berlin 1919. Wydanie w jęz. polskim: *Żydowskie miasto w Lublinie*, Lublin 1991.

⁴⁴ GL, 1916, nr 77, 152, 280; 1917, nr 21, 222, 301, 342, 349; ZL, 1916, nr 45, 49, 133, 187, 204, 207.

z różnych dziedzin nauki. W kwietniu tego roku Zarząd lwowski za pośrednictwem historyka prof. Stanisława Zakrzewskiego zwrócił się do dr. Aleksandra Jaworowskiego z prośbą o powołanie komitetu organizacyjnego wykładów. Miały one rozpocząć się w jesieni 1916 r., jednakże wypadki wojenne spowodowały opóźnienie i dopiero w lutym 1917 r. rozpoczęło realizację zamierzenia. W skład lubelskiego Komitetu Organizacyjnego weszli przedstawiciele 12 towarzystw kulturalno-oświatowych⁴⁵.

W pierwszej serii wykładów wygłaszali je: Zygmunt Weyberg (nt. chemii skorupy ziemskiej), Władysław Semkowicz („Początek i rozwój pisma”), Józef Hornowski („Samoobrona organiczna”), Eugeniusz Romer („Kościół w Polsce”, „Oszczędność ludowa”, „Przyroda i drogi”), Konstanty Zakrzewski („Rozwój teorii arytmetycznej w Polsce”), Bronisław Gubrynowicz („Pieśń wojenna w Polsce”), Bronisław Dembiński („Dzieje polityczne Europy od 1772 do 1816”). „Wszystkie odczyty odbyły się przy zapełnionej sali – pisał »Głos Lubelski« – czem Lublin dał dowód, iż tego rodzaju wykłady są palącą potrzebą dla miasta pozbawionego dotychczas takich instytucji naukowych”⁴⁶. Dziękując uczonemu lwowskiemu, Ludwik Kowal – członek Komitetu Organizacyjnego – mówił: „Wykłady te – to nowa karta w dziejach kultury naszego miasta, to nowy węzeł w stosunkach bratnich dwu prastarych polskich grodów”, wyrażając równocześnie „pragnienie ustalenia wykładów uniwersyteckich w Lublinie”⁴⁷.

W sumie w 18 wykładach uczestniczyło 6572 osoby, a dla wielu nie starczyło biletów⁴⁸.

Podobną frekwencję miała druga seria wykładów, w której wystąpili: Alfred Lityński („O formie wielkich łądów”), Edmund Bulanda (3 wykłady z historii sztuki), Kazimierz Nitsch (2 wykłady z historii literatury polskiej), Jan Hirschler („Organizm jako społeczeństwo”), K. Skórewicz („Zamek Królewski w Warszawie”), Kazimierz Kumaniecki („Ideowe podstawy dzisiejszych ustrojów państwowych”), Juliusz Makarewicz (o freskach w kaplicy św. Trójcy), Józef Hornowski („Zmęczenie, odpoczynek, sen”), Emil Kipa („Europa a Polska w dobie Aleksandra I”), Bolesław Sekutowicz (o prawach obywatelskich)⁴⁹.

Po tej serii wykładów „Ziemia Lubelska” donosiła: „Świetny cykl pierwszych Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich w Lublinie [...]

⁴⁵ APL, KPL, sygn. 236, s. 1–3; ZL, 1916, nr 628; 1917, nr 89.

⁴⁶ GL, 1917, nr 83.

⁴⁷ ZL, 1917, nr 159.

⁴⁸ GL, 1917, nr 49, 51, 55, 62–63, 69, 76, 81, 83, 87; ZL, 1917, nr 65, 67, 78, 96–111, 118, 122, 124–127, 152, 159, 161.

⁴⁹ Ibid., 1917, nr 260, 313, 333, 339, 345–346.

doznał wśród społeczeństwa naszego tak życzliwego przyjęcia i tak żywe wywołał zainteresowanie”, że Zarząd we Lwowie „przychylając się do życzenia lublinian, zaproponował tutejszemu komitetowi tychże wykładów zorganizowanie nowego ich cyklu w listopadzie, grudniu i styczniu”⁵⁰.

W trzeciej już serii wykłady wygłosili: Ignacy Drexler („O regulacji miast”), Tadeusz Godlewski („Osady Howarda”, „Radium”), Ignacy Weinfeld („Gospodarstwo społeczne po wojnie”), a nadto lublinianie: Tadeusz Ciświcki („Lublin za Piastów”), Jerzy Marczewski, Jan Morański, K. Świerczewski⁵¹.

Jak widać z zestawu nazwisk, wykładowcy reprezentowali uczelnie lwowskie, krakowskie, Uniwersytet Warszawski i szkoły oraz instytucje lubelskie. Odczyty trafiły na podatny grunt, a „pragnienie ustalenia wykładów uniwersyteckich w Lublinie” miało się wkrótce ziścić w postaci stałego uniwersytetu.

Dnia 8 VIII 1918 r. „Ziemia Lubelska”, powołując się na wychodzące we Włocławku czasopismo „Goniec Kujawski”, informowała czytelników, że do jednego z miast polskich, mianowicie Włocławka lub Lublina, ma być przeniesiona Akademia Duchowna w Petersburgu i że w tej sprawie bawił w Lublinie regens Akademii, „która ma być przemieniona na uniwersytet”⁵². W istocie decyzja usytuowania uczelni w Lublinie zapadła wcześniej i już w lipcu Konferencja Biskupów Królestwa Polskiego zatwierdziła propozycję założenia tu Uniwersytetu Katolickiego, powołując Komisję Organizacyjną, w skład której weszli ks. Idzi Radziszewski, Karol Jaroszyński i Franciszek Skapski⁵³.

Co zdecydowało o wyborze Lublina na siedzibę uczelni? Można zgodzić się z publicystą „Ziemi Lubelskiej”, który w artykule *Czy Lublinowi należy się Uniwersytet?*, pisał: „Lublin coraz bardziej zyskuje charakter dużego miasta, bez wątpienia najpoważniejszego w Królestwie Polskim po Warszawie pod względem rozwoju życia społecznego i kulturalnego. W Lublinie i ziemi lubelskiej jest kilkanaście szkół średnich, które co roku dostarczają znacznego kontyngentu młodzieży uniwersyteckiej [...]. Widzimy też, że Lublin ma za sobą piękną tradycję kulturalno-naukową. Cały szereg ludzi na wyższych stanowiskach w Polsce wyszedł z Lublina. Młodzież lubelska stanowi wielki odsetek

⁵⁰ ZL, 1917, nr 547.

⁵¹ GL, 1918, nr 32, 48, 73.

⁵² ZL, 1918, nr 374.

⁵³ APL, KPL, sygn. 735; *Uniwersytet Lubelski*, „Kal. Lub.”, 1919, s. 39–40; A. Wojtkowski, *Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918–1944*, [w:] *Księga jubileuszowa 50-lecia KUL*, Lublin 1969, s. 25–26; R. Bender, *Katolicki Uniwersytet Lubelski w życiu Lublina i regionu*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny...*, t. 5, s. 62–64.

słuchaczy na krajowych i zagranicznych uniwersytetach. [...] Podłoże społeczno-kulturalne dla Uniwersytetu jest w Lublinie należycie przygotowane, nie brak udogodnień, zarówno w znaczeniu umysłowym, jako też i technicznych”⁵⁴. Nie bez znaczenia, wg autora artykułu, był fakt, że ludzie tu byli zamożniejsi niż w innych regionach kraju.

W sierpniu 1918 r. Komisja Organizacyjna uzyskała zgodę na oddanie dla uczelni, zajmowanego do tej pory przez wojska austriackie, budynku Seminarium Duchownego przy ul. Zamojskiej i klasztoru pobernardyńskiego, przeznaczonego na bibliotekę⁵⁵. 25 września w prasie ukazały się ogłoszenia o zapisach na studia w Uniwersytecie Lubelskim⁵⁶, jednakże pierwsze wykłady odbyły się już w niepodległej Polsce. Wspomnieć należy, że swoje powstanie zawdzięczał Uniwersytet w dużej mierze „obywatelowi z Ukrainy”, Karolowi Jaroszyńskiemu, który na cele organizacyjne przekazał kilka milionów rubli⁵⁷.

Natomiast zasługą polskiej administracji rządowej, chociaż jeszcze pod okupacją, było przygotowanie podwalin do utworzenia w Lublinie, drugiej obok Uniwersytetu, instytucji naukowej – archiwum państwowego. W momencie jego powstania działały w mieście już dwa archiwa. W początkach okupacji powstała lubelska placówka Polskiego Archiwum Wojennego. Instytucję tę powołało do życia w 1915 r. grono uczonych galicyjskich (Kazimierz Twardowski, Oswald Balzer, Kazimierz Kostanecki, Bolesław Ulanowski, Ludwik Finkel, Józef Kallenbach, Władysław Semkowicz, Stanisław Bystron, Stefan Vrtel-Wierczyński) w celu gromadzenia materiałów historycznych dotyczących sprawy polskiej w toczącej się I wojnie światowej i udziału w niej Polaków. Zarząd PAW mieścił się początkowo we Lwowie (z przewodniczącym Balzerem), później w Krakowie (gdzie przewodniczył Semkowicz)⁵⁸. Zyskawszy aprobatę władz austriackich, Zarząd zamieścił w prasie „Odezwę” wyjaśniającą cele i zadania PAW oraz określającą zakres zbiorów, mających obejmować: „1) Druki, 2) Rękopisy, 3) Muzealia”⁵⁹. Lubelski Komitet PAW działał pod przewodnictwem, znanego już nam, dr. Aleksandra Jaworowskiego. W skład Komitetu wchodził: Antoni Plutyński, T. Ciświcki, dr Wacław Jasiński, Tadeusz Piotrowski, Władysław Karwowski, Julia Jaworska i Józef Seruga. Komitet kompletował miejscową prasę, broszury, afisze, plakaty, druki ulotne itp. Z PAW

⁵⁴ ZL, 1918, nr 431.

⁵⁵ GL, 1918, nr 257; *Uniwersytet...*, s. 40.

⁵⁶ GL, 1918, nr 264; ZL, 1918, nr 465.

⁵⁷ *Uniwersytet...*, s. 39; ZL, 1918, nr 393.

⁵⁸ J. Semkowiczowa, *Polskie Archiwum Wojenne*, „Archeion”, t. 45, 1966, s. 63–64; ZL, 1916, nr 498.

⁵⁹ ZL, 1916, nr 335.

współpracował także Lubelski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego⁶⁰. Zebrane materiały wysyłano do Zarządu w Krakowie. W 1922 r. zbiory, obejmujące wszystkie dziedziny życia polskiego z czasów I wojny światowej, zostały przekazane w charakterze wieczystego depozytu Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie, gdzie spłonęły we wrześniu 1939 r.⁶¹

W tym czasie nie odgrywało istotniejszej roli Archiwum Miejskie, mimo iż w wykazach instytucji kulturalnych umieszczane było przez Komendę Powiatową w Lublinie obok Muzeum Lubelskiego i Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego⁶². Nie została zrealizowana uchwała Rady Miejskiej z 15 VIII 1917 r. o przemianowaniu go na „Archiwum im. Króla Władysława Łokietka”. W sferze zamierzeń pozostał również, z przyczyn niezależnych od władz miejskich, ambitny zamysł rewindykacji zasobu byłego Archiwum Akt Dawnych w Lublinie, wywiezionego przez Rosjan w 1887 r. do Wilna⁶³. Pomysłem zainteresowała się jednak Komisja Archiwalna przy Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego, która „postanowiła zwrócić się do C. i k. Rady Archiwalnej w Wiedniu o poparcie powyższej inicjatywy”. W staraniach o sprowadzenie akt staropolskich z Wilna Komisja Archiwalna widziała „zaczątek przyszłego państwowego Archiwum w Lublinie”⁶⁴. Władze miejskie nie interesowały się natomiast aktami porosyjskimi na terenie miasta. Przesyłając w maju 1918 r. do Urzędu Rozrachunku Państwowego i Strat Wojennych przy Ministerstwie Skarbu Królestwa Polskiego wykaz archiwów dawnych urzędów rosyjskich wywiezionych z Lublina do Rosji, Magistrat pisał: „Wyczerpujących wiadomości, co się dzieje obecnie z aktami wymienionych archiwów, które pozostały w Lublinie, Magistrat nie posiada. Biura tych urzędów, przy których znajdowały się archiwa, zostały zajęte przez władze okupacyjne w sierpniu 1915 r., przechowaniem zaś akt archiwalnych, o ile Magistratowi wiadomo, zajęło się C. i k. Jeneralne Gubernatorstwo Wojskowe w Lublinie (referat ochrony zabytków)”⁶⁵.

Pozostające początkowo bez opieki registratury rosyjskie stały się bazą do powstania archiwum państwowego. Rosjanie, opuszczając Lublin, znaczną część akt wywieźli, lecz sporo registratur jeszcze pozostało. Te zaś władze okupacyjne, zajmując dla swoich celów budynki

⁶⁰ *Sprawozdanie Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego 1915–1916*, Kraków 1917; *Sprawozdanie... 1917–1918*, Kraków 1919.

⁶¹ J. Semkowiczowa, op.cit., s. 74.

⁶² APL, KPL, sygn. 135, b.p.

⁶³ ZL, 1917, nr 408.

⁶⁴ APL, AmL, sygn. 5, s. 465; GL, 1917, nr 255; ZL, 1917, nr 462.

⁶⁵ APL, AmL, sygn. 34, s. 8.

rządowe, przerzucały do pomieszczeń nie zawsze nadających się do przechowywania akt, gdzie ponadto często pozostawały bez opieki⁶⁶. Wprawdzie w 1915 r. Wydział Wyznań i Oświaty przy Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym wydał okólnik do komend powiatowych, mający na celu ochronę zabytków archiwalnych i bibliotecznych, lecz równocześnie masy archiwaliów rosyjskich wywożono na makulaturę⁶⁷. Zabiegi Akademii Umiejętności w Krakowie doprowadziły do ustanowienia przy Gubernatorstwie dwóch konserwatorów: do spraw zabytków architektury i do spraw zabytków archiwalnych i bibliotecznych. Opiekę nad archiwaliami powierzono w końcu października 1916 r. Józefowi Serudze. Jest to postać zasługująca na uwagę. Ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przed wybuchem wojny pracował w Archiwum Aktów Dawnych w Krakowie. Zmobilizowany do armii austriackiej, do 1916 r. był na froncie. 1 listopada tego roku objął stanowisko konserwatora w Lublinie. Po wojnie pracował w Centralnym Archiwum Wojskowym, był Naczelnikiem Urzędu Telegraficznego w Krakowie, kustoszem zbiorów hr. Tarnowskich w Suchej. Zginął w 1940 r. w Katyniu. Był autorem wielu prac historycznych⁶⁸. Seruga w porozumieniu z Wydziałem Archiwów Państwowych przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego zdołał zabezpieczyć, w miarę możliwości, najbardziej zagrożone archiwalia w Lublinie i Chełmie. Zaznaczyć należy, że delegaci Wydziału Archiwów: Stefan Ehrenkreutz, Antoni Rybarski, Wincenty Łopaciński i Marian Abramowicz, wspomagali Serugę nieoficjalnie w charakterze jego pomocników⁶⁹. Było to konieczne wobec nieprzychylnego stanowiska władz okupacyjnych do sprawy zabezpieczenia akt, które traktowali jako surowiec dla austriackich papierni.

Jeszcze przed utworzeniem Wydziału Archiwów Państwowych jego poprzednik – Komisja Archiwalna przy Departamencie Spraw Politycznych Tymczasowej Rady Stanu – przyjęła projekt ustawy archiwalnej (26 VII 1917 r.). Rozdział IV ustawy przewidywał powołanie urzędu

⁶⁶ J. Seruga, *Niszczenie archiwów w b. okupacji austriackiej b. Królestwa Polskiego w czasie wojny światowej*, Warszawa 1922, s. 7.

⁶⁷ APL, AmL, sygn. 126, s. 1–7; J. Seruga, op.cit., passim; J. Lewandowski, *Królestwo Polskie...*, s. 62–63.

⁶⁸ J. Seruga, op.cit., s. 14–15; zob. biogram – A. Gruca, *Seruga Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 36/3, z. 150, s. 329–331.

⁶⁹ Ibid., s. 23. Pewną część akt sprowadził Seruga do Lublina „pod firmą” K. Kumanieckiego, szefa Biura Statystycznego przy Gubernatorstwie w Lublinie. Zob. K.W. Kumaniecki, *Czasy lubelskie. Wspomnienia i dokumenty (18 IV 1916 – 7 XI 1918)*, Kraków 1927, s. 59–60.

konserwatorskiego, który składać się miał z prowincjonalnych konserwatorów archiwalnych, „na razie w Lublinie i Płocku”. Konserwatorom prowincjonalnym podlegały archiwa prowincjonalne: w Lublinie, Sandomierzu, Kielcach, Piotrkowie, Włocławku, Kaliszu i Płocku⁷⁰.

Równocześnie podjęto kroki w celu przejęcia od władz austriackich zarządu nad archiwami porosyjskimi. Realizacji tego przedsięwzięcia domagała się Komisja Przejściowa TRS w dniu 13 IX 1917 r.⁷¹ Sprawa nabrała tempa w roku następnym. W piśmie z 16 lutego do Prezydenta Rady Ministrów Królestwa Polskiego, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pisało: „W sprawie organizacji państwowych władz polskich mieścić się musi również przejęcie przez te władze archiwów państwowych”⁷². W miesiąc później (16 marca) wystąpiło do władz austro-węgierskich o oddanie archiwów i registratur pozostałych po władzach rosyjskich. W odpowiedzi Generalne Gubernatorstwo w Lublinie powiadomiło Ministerstwo o przedłożeniu tej sprawy o rozstrzygnięcie c. i k. Komendzie Armii⁷³. Niezależnie od tego Ministerstwo, w nawiązaniu do swojego pisma z 16 lutego, postulowało, aby również Rada Ministrów zwróciła się do władz okupacyjnych o przekazanie mu m.in. archiwów „poszczególnych gałęzi władz rosyjskich”, a zwłaszcza tych, które „nie są potrzebne władzom okupacyjnym do ich urzędowania”⁷⁴.

Opinia austriackiej Komendy Armii była pozytywna. W piśmie do Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie z 29 kwietnia „wypowiedziała się za przekazaniem archiwów i registratur władzom polskim, wobec czego Ministerstwo [Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego] oczekuje w najbliższej przyszłości urzędowego oświadczenia austriackich władz okupacyjnych w tej sprawie”. Ministerstwo planowało utworzenie archiwów w Lublinie, Piotrkowie, Radomiu i Kielcach, przewidując budżet każdego z nich na 27 500 marek⁷⁵.

10 maja Komenda Powiatowa w Lublinie na polecenie władz zwierzchnich zwróciła się do Zarządu Miasta, aby przedłożył niezwłocznie (do 15 maja) dokładny wykaz archiwów i registratur pozostawionych przez Rosjan. Wykazano wówczas 27 registratur rozmieszczonych w 24 bu-

⁷⁰ Z. Kolankowski, *O organizację archiwów polskich 1917–1919*, [w:] *Naród i państwo*, Warszawa 1969, s. 170–174.

⁷¹ M. Motas, *Powstawanie polskiej państwowej służby archiwalnej przed odzyskaniem niepodległości (1917–1918)*, „Archeion”, t. 69, 1979, s. 45.

⁷² Ibid., s. 47.

⁷³ Ibid., s. 49.

⁷⁴ Ibid., s. 47–48.

⁷⁵ Ibid., s. 49.

dynkach⁷⁶. Opiekę nad tymi archiwaliami Wydział Archiwów powierzył swojej delegatce Janinie Kozłowskiej-Studnickiej⁷⁷.

Tymczasem prace nad ustawą archiwalną zaowocowały ogłoszeniem 31 VII 1918 r. Reskryptu Rady Regencyjnej „O organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami”. W myśl jego postanowień, obok pięciu archiwów centralnych w Warszawie, powołano trzy archiwa miejscowe, wśród których było Archiwum w Lublinie⁷⁸. Informowała o tym fakcie swoich czytelników „Ziemia Lubelska” 14 sierpnia⁷⁹.

Na uruchomienie Archiwum Państwowego w Lublinie Wydział Archiwów Państwowych w MWR i OP przewidywał wydatki rzędu 9565 marek⁸⁰.

W czerwcu 1918 r. Austriacy wyrazili zgodę na przekazanie również własnych registratur i akt niepotrzebnych do bieżącego urzędowania. W celu ich przejęcia przybyli do Lublina w końcu października Ehrenkreutz i Łopaciński. Kierownikiem Sekcji Archiwalnej w Wojskowej Komisji Likwidacyjnej został 2 listopada Seruga. Zanim zakończono dwustronne rozmowy, doszło do obalenia władz okupacyjnych. Archiwalia poaustriackie w Lublinie siłą rzeczy przeszły pod zarząd polski. Miesiąc później (1 XII 1918 r.) Seruga został mianowany archiwistą objazdowym, otrzymując zadanie współorganizowania Archiwum Państwowego w Lublinie⁸¹.

W latach 1915–1918 Lublin, siedziba naczelných austriackich władz okupacyjnych w Królestwie Polskim i największy na tym obszarze ośrodek miejski, stał się ważnym centrum życia umysłowego. W oświacie, kulturze, w mniejszym zaś stopniu nauce, mimo trudnych warunków wojennych, nastąpiło ogromne ożywienie. Rozwój towarzystw oświatowych i kulturalno-naukowych zaznaczył się w Lublinie jeszcze przed wybuchem wojny, zwłaszcza po rewolucji 1905–1907. Lata okupacji austriackiej przyniosły jednak niespotykaną wcześniej aktywizację

⁷⁶ APL, AmL, sygn. 126, s. 15.

⁷⁷ Ibid., sygn. 34, s. 10. W okresie międzywojennym była ona p.o. kierownika Archiwum Państwowego w Grodnie. (K. Buczek, *Archiwa polskie*, „Nauka Polska”, 7, 1927, s. 20).

⁷⁸ Były to: AGAD, AAN, Archiwum Skarbowe, Archiwum Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Archiwum Wojskowe oraz archiwa miejscowe w: Lublinie, Piotrkowie i Płocku. (Mon. Pol., 1918, nr 116 z 7 VIII).

⁷⁹ ZL, 1918, nr 383.

⁸⁰ M. Motas, op.cit., s. 53.

⁸¹ A. Rybarski, *Centralny Zarząd Archiwalny w Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Archeion”, t. 1, 1927, s. 9–10; A. Gruca, op.cit.

społeczeństwa polskiego, czemu sprzyjała liberalna polityka okupanta, obliczona na pozyskanie Polaków do walki z Rosją. Jedno z największych osiągnięć społeczności lubelskiej stanowiła organizacja polskiego szkolnictwa. Bujnie rozwijała się oświata pozaszkolna, kwitło życie teatralne i muzyczne. Obok dawniej istniejących czasopism założono nowe, działały liczne księgarnie i czytelnie. Mniej aktywne były środowiska literackie i plastyczne. Towarzystwa kulturalno-naukowe wciągały lublinian do udziału w życiu umysłowym miasta, szczególnie przez odczyty i wykłady, często na wysokim poziomie naukowym. Do akcji odczytowej czynnie włączyli się wybitni uczeni z ośrodków uniwersyteckich we Lwowie i Krakowie. Wyteżona praca miejscowych działaczy kultury i nauki spotkała się również z poparciem tworzących się władz państwowych oraz Rady Miejskiej, która w 1917 r. uchwaliła asygnować corocznie kwotę 500 rubli „na studia z dziedziny historii m. Lublina oraz wydawnictwa, względnie na nagrody za prace z tej dziedziny”⁸². W efekcie doprowadzono do utworzenia już u schyłku okupacji dwóch instytucji stricte naukowych: Uniwersytetu Lubelskiego i Archiwum Państwowego. Między innymi dzięki temu, w okresie międzywojennym, Lublin wyrósł na ponadregionalny ośrodek oświaty i nauki.

⁸² Przyznanie nagród powierzyć miano Akademii Umiejętności w Krakowie z udziałem przedstawiciela Rady Miejskiej. (GL, 1917, nr 226).

Z dziejów Archiwum Państwowego w Lublinie 1918–1939

„Praojcowie nasi, zwykli obywatele Państwa, wysoce cenili swe dawne księgi sądowe. Zwali je jeszcze w wiekach XVII–XVIII »sacrosantum depositum, w którym substancie wszystkich nas includuntur, są one anima wszystkich fortun naszych«. Zamykali je in cistis i skrzętnie chowali in loco tuto, w wieżach lub basztach murowanych. W XIX wieku wielki obywatel, Feliks Łubieński, zwał je »wiernymi pamiętnikami czynów przeszłych« i zabiegał troskliwie o należyte ich przechowanie. Archiwa Odrodzonej Polski nie zadowolili się jeno tem, by te drogocenne skarbnice, odziedziczone po ojcach i zachowane od pożóg i wichrów dziejowych, przechowywać skrzętnie zamknięte in cistis in loco tuto. Nowi opiekunowie tych zbiorów uznali, że nie dość zamknąć te pamiętki w warownych ścianach [...] Archiwa Odrodzonej Polski uznały, że nie mają prawa one [...] być li tylko jedynie przy nich wartownikiem stojącym na warcie [...] by nieszczęśni więźniowie, jego pieczy powierzeni, nie uciekli. Nowi archiwiści odczuli, że są oni nie tylko po to, by ochraniać i zachować, lecz i po to, by przynosić jak największy pożytek badaczom przeszłości i przez to nauce, że archiwa powinny być czynną siłą wychowawczą w narodzie, być armią w polu z bronią gotową do strzału, by odeprzeć zakusy wrogów, być żywym i prawdziwym źródłem, zawierającym w sobie świadectwa, które wskazywać będą świetne zdarzenia w życiu przodków naszych i wskazywać jednocześnie będą nieszczęścia upadku naszego [...]»¹.

Tak pojmowano rolę powstającej, w panującym jeszcze chaosie gorącego czasu tworzenia się nowej państwowości polskiej po I wojnie światowej, służby archiwalnej. W rzeczywistości jej powstanie było zakończeniem trwającego dwa lata procesu, zapoczątkowanego przez Tymczasową Radę Stanu. Powołała ona w kwietniu 1917 r. Komisję Archiwalną, która w trakcie dziewięciu posiedzeń zajęła się problemem rejestracji archiwów na ziemiach polskich, przygotowaniem rewindy-

¹ S. Ptaszycki, *Pożegnanie*, „Archeion”, t. 10, 1932, s. V.

kacji wywiezionych przez zaborców archiwaliów oraz opracowaniem projektu ustawy archiwalnej². Okres, w jakim grono historyków wraz z przedstawicielami Rady Regencyjnej przygotowywało się do przejęcia pieczy nad archiwami, był tym trudniejszy, że działania władz okupacyjnych na terenie wszystkich ziem polskich zmierzały do wywiezienia możliwie największej ilości akt. W Warszawie np. wydawane kolejno: tajny okólnik niemieckich władz okupacyjnych do naczelników powiatowych w sprawie zabrania części akt do Niemiec (styczeń 1918 r.), tajna odezwa Szefa Zarządu Archiwów do prezydenta policji w Warszawie o podobnej treści (17 II 1918 r.), jak też wystąpienia dr. A. Warschauera – dyrektora archiwum w Gdańsku – zajmującego się archiwami z ramienia Generalnego Gubernatorstwa do Szefa Zarządu, v. Steinniestera, miały na celu ewakuowanie akt najważniejszych oraz zniszczenie pozostałych, jako zawierających sprawy „nie obliczone na podanie ich do wiadomości Polakom”³. Szybka zmiana sytuacji na froncie pozwoliła na uratowanie części akt najnowszych.

Sytuacja w Lublinie przedstawiała się podobnie jak na terenie pozostałych ziem polskich. W dniu 1 XI 1918 r., działający jako dowódca Lublina z ramienia Rady Regencyjnej ppłk Paślawski, zaprzysiął oficerów garnizonu lubelskiego i urzędników zarządu okupacyjnego na wierność Radzie Regencyjnej, natomiast Generalny Gubernator Lipszak 2 listopada zwolnił wszystkich z przysięgi na wierność cesarzowi. Następnego dnia przekazał pełnię władzy Radzie Regencyjnej. Gmachy byłych władz okupacyjnych zostały obsadzone przez polskie posterunki, a polscy urzędnicy cywilni zaprzysiężeni przez Generalnego Komisarza Rządu Polskiego na okupację austriacką – Juliusza Zdanowskiego⁴.

Jednym z pierwszych urzędów, jakie powstały na terenie Lublina po odzyskaniu niepodległości, było Archiwum Państwowe, powołane reskryptem Rady Regencyjnej z 31 VII 1918 r.⁵ i działające na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z 7 II 1919 r.⁶ Funkcjonować zaczęło 1 XII

² T. Manteuffel, *Archiwa państwowe w minionym pięćdziesięcioleciu*, „Archeion”, t. 50, 1968, s. 9.

³ I. Mickiewiczowa, *Plany niemieckich władz okupacyjnych w sprawie registratur zarządu cywilnego w Polsce*, „Przegląd Historyczny”, S. II, t. VII/27/, 1928, s. 313 i n.; J. Stojanowski, *Registratury b. Władz okupacyjnych*, ibid., s. 305.

⁴ J. Lewandowski, *Rola Lublina i Lubelszczyzny w październiku i listopadzie 1918 r.*, „Rocznik Lubelski”, t. 31, 1978, s. 16 i n.

⁵ Reskrypt o archiwach państwowych i opiece nad archiwami z 31 VII 1918 r., *Mon. Pol.*, nr 116 z 7 VIII 1918 r.

⁶ *Dziennik Praw*, 1919, nr 14, art. 182: „Na wniosek Rady Ministrów stanowią: I. Wydział Archiwów Państwowych...

Art. 44. Do czasu przeprowadzenia reorganizacji archiwów Państwa Polskiego czynne będą następujące archiwa państwowe: w Warszawie: 1. Archiwum Główne Akt Daw-

1918 r., tj. od dnia nominacji na stanowisko dyrektora prof. Stanisława Ptaszyckiego⁷. „Archiwum Lubelskie w tym czasie było jedynie wielkim rumowiskiem papierowym fascykułów i ksiąg, pozbawionym w dodatku odpowiedniego pomieszczenia, półek, nie mówiąc już o inwentarzach i skorowidzach”⁸. Pozbawione lokalu, personelu, w bardzo trudnej sytuacji finansowej, zgodnie z wypracowaną jeszcze w okresie niewoli i wielokrotnie powtarzaną przez Ptaszyckiego zasadą, „Archiwum miało być wychowawcą badaczy, źródłem prawdziwych świadectw przeszłości, archiwiści mieli być armią czynną, gotową do boju w razie potrzeby odparcia jakichkolwiek wrogich zakusów, czy chodziło o sprawy ogólne, zasadnicze czy o szczegółowe”⁹. Początki dalekie były jednak od możliwości realizacji tej pięknej zasady. Ocalałe akta registratur, których okupacyjne władze rosyjskie, a następnie austriackie nie zdołały wywieźć, rzeczywiście tworzyły „papierowe rumowisko fascykułów i ksiąg”, rozrzucone na terenie całego Lublina. W jaki sposób były one rozlokowane na przełomie 1918 i 1919 r. wiemy dzięki wykazowi, który zachował się w zespole Akt miasta Lublina, sporządzonemu przez Magistrat miasta Lublina na życzenie Urzędu Rozrachunku Państwowego i Strat Wojennych przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie 28 V 1918 r.:

- „1. Kancelaria Gubernatora, Krak. Przedm. 33 (akta częściowo zostały),
2. Rząd Gubernialny, Krak. Przedm. 33 (akta częściowo zostały),
3. Rada Opieki Publicznej, Krak. Przedm. 31 (akta częściowo zostały),
4. Biuro Policji Miejskiej, Zielona 3 (akta częściowo zostały),
5. Biuro Komisarza 1 cyrkułu, Czechowska 8,
6. Biuro Komisarza 2 cyrkułu, Złota 6,
7. Więzienie Karne, Podzamcze 16,
8. Izba Skarbowa, Krak. Przedm. 78, część akt znajduje się przy ulicy Dominikańskiej 3,

nych, 2. Archiwum Akt Dawnych, 3. Archiwum Skarbowe, 4. Archiwum Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 5. Archiwum Wojskowe, 6. Archiwum miejscowe w Lublinie, Piotrkowie i Płocku, 7. Archiwum Państwowe we Lwowie”.

⁷ H. Bachulska, *Bibliografia prac Stanisława Ptaszyckiego 1877–1934*, „Archeion”, t. 12, 1934, s. 28; W. Łopaciński, *Rys życia Stanisława Ptaszyckiego*, ibid., s. 28–57; S. Ptaszycki, *Moje wspomnienie osobiste o Śp. Prof. Oswaldzie Balzerze*, „Archeion”, t. 11, 1933, s. 3; *Przemówienie Witolda Suchodolskiego przewodniczącego sekcji archiwalnej T-wa Miłośników Historii w Warszawie*, „Archeion”, t. 12, 1934, s. 24–27; M. Trojanowska, *Stanisław Ptaszycki /12 IV 1853 – 20 XII 1933/*, [w:] *Problemy historii i archiwistyki*, red. T. Mencil, Lublin 1986, s. 259–270.

⁸ *Przemówienie Witolda Suchodolskiego...*, s. 24.

⁹ S. Ptaszycki, *Moje wspomnienie...*, s. 5.

9. Kasa Gubernialna, Krak. Przedm. 35,
10. Biura Inspektora Fabrycznego, Szopena 7,
11. Kantor Banku Włościańskiego, Niecała 8,
12. Komitet Ochrony Leśnej, Namiestnikowska 32,
13. Izba Obrachunkowa, Niecała 6,
14. Sąd Okręgowy, Krak. Przedm. 76 (Akta pozostały),
15. Kancelaria Prokuratora, Krak. Przedm. 76.,
16. Zjazd Sędziów Pokoju, Rynek 1,
17. Sąd Pokoju 1 rewiru, Królewska 19,
18. Sąd Pokoju 2 rewiru, Rynek 14,
19. Sąd Pokoju 3 rewiru, Złota 2,
20. Gub. Zarząd Akcyzy, Szopena 9,
21. Zarząd Akcyzy 1 Okręgu, Sądowa 2,
22. Zarząd Akcyzy 2 Okręgu, Namiestnikowska 22,
23. Gimnazjum Męskie, Namiestnikowska 12 (tamże biblioteka),
24. Gimnazjum Żeńskie, Namiestnikowska 2 (tamże biblioteka),
25. Dyrekcja Naukowa, Królewska (Gmach przy Katedrze),
26. Biuro Naczelnika Powiatu, Powiatowa 1,
27. Biuro Komisarza do spraw włościańskich, Krak. Przedm. 53 (Akta przeniesione do Sądu Okręgowego)¹⁰.

Zadanie, jakie stanęło przed pracownikami Archiwum, nie było łatwe. W pierwszych miesiącach polegało przede wszystkim na zabezpieczeniu, rozpoznaniu i pobieżnym spisaniu porzuconych w nieładzie registratur, co było niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania odradzających się urzędów administracji państwowej.

Na zasób Archiwum składały się wówczas archiwa sądów, urzędów szlacheckich i miejskie od połowy XV w. do roku 1815, w XIX w. przechowywane w klasztorze Bernardynów, a następnie Dominikanów w Lublinie („na parterze pod biblioteką”), na mocy kontraktu dzierżawnego przeora z prezesem Trybunału Lubelskiego. Akta te zostały wywiezione zgodnie z rozporządzeniem władz rosyjskich w roku 1887 do Wilna, skąd na przełomie października i listopada 1919 r., staraniem dr. Józefa Serugi powróciły do Lublina¹¹. Druga część akt, wytworzonych po roku 1815, przechowywana była od 1861 r. w specjalnie urządzonej na archiwum gubernatorskie lokalu przy pl. Litewskim 3 (Krakowskie Przedmieście 35). Zakwalifikowane jako należące do władz rosyjskich

¹⁰ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), *Akta miasta Lublina 1915–1918*, sygn. 126, k. 15.

¹¹ APL, zespół archiwalny: Archiwum Państwowe w Lublinie 1918–1939[–1965], (dalej: APL 1918...), sygn. 26. Protokół zwrotu akt archiwum Lubelskiego z archiwum Centralnego akt dawnych w Wilnie, 20 X – 1 XI 1919 r., podpisany m.in. przez dr. J. Serugę.

zostały wywiezione do Rosji, rewindykowano je zaś po I wojnie światowej¹².

Ze względu na wartość zbiorów lubelskich, porównywalnych ze zbiorami Archiwum Krajowego w Krakowie, 12 III 1919 r. specjalna komisja międzyministerialna przyznała na siedzibę Archiwum w Lublinie Zamek Lubelski, w którym w owym czasie mieściło się więzienie. Ponieważ jednak wybudowanie nowego więzienia okazało się niemożliwym, a Zamek wymagał przeprowadzenia szeroko zakrojonych prac remontowych, ograniczyć się miano do adaptacji parteru i piętra w skrzydle północnym („na przestrzeni ośmiu okien od podwórza, licząc od ściany zewnętrznej – wschodniej [...]”¹³). Ostatecznie nie doszło do realizacji także tego postanowienia. Wiosną 1919 r. podpisano umowę dzierżawną na najem lokalu w gmachu pobrygidzkim przy ul. Namiestnikowskiej 10. „Sale, które zajmuje Archiwum mają pochodzić z w. XVI”, od 1888 r. były mieszkaniem biskupa obrządku greckowschodniego w czasie jego pobytu w Lublinie¹⁴. Pomieszczenia, wyremontowane kosztem Magistratu m. Lublina, miały ok. 550 m² powierzchni archiwalnej oraz 1329 m.b. półek archiwalnych i bibliotecznych. Archiwum przyznano też część dawnego archiwum gubernialnego uszczuploną decyzją Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z 26 V 1919 r.¹⁵, mieszczącego się w pobudowanym w latach sześćdziesiątych XIX w. gmachu dawnego Rządu Gubernialnego przy pl. Litewskim 3. Znajdujące się tam magazyny miały powierzchnię 178 m². Po kilku miesiącach Archiwum otrzymało tu dodatkowe lokale, dzięki czemu powierzchnia powiększyła się do 338 m². Półki z aktami i książkami zajmowały 1563 m.b. Łączna powierzchnia obu lokali wynosiła 888 m² i 2892 m.b. półek¹⁶.

Osiągnięcie takiego stanu poprzedziły liczne perturbacje. Lokalu przy ul. Namiestnikowskiej nie chciał opuścić sztab wojskowy, o pomieszczenia przy Krakowskim Przedmieściu, oprócz Archiwum, konkurowała Dyrekcja Rolna i Urząd Wojewódzki. W maju 1919 r. minister rolnictwa i dóbr państwowych zawiadamiał Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: „Do czasowego użytku MWR i OP

¹² Ibid., sygn. 13. Sprawozdanie [1919].

¹³ Ibid., sygn. 111. Sprawozdanie, niedatowane.

¹⁴ Ibid., Archiwum Państwowe w Lublinie, 1922.

¹⁵ Ibid., sygn. 17. Stan poszczególnych archiwów państwowych i dezyderaty ze sprawą tą związane, 27 XII 1919 r.

¹⁶ Ibid. Powierzchnia dodatkowo przyznanych pomieszczeń, łącznie 160 m², wynosiła odpowiednio: gabinet dyrektora – 15 m², kancelaria i pracownia – 35 m², magazyn – 62 m², segregatornia – 20 m², przedpokój – 15 m². Archiwum Państwowe w Lublinie, 1922.

dla umieszczenia archiwów w Lublinie są przeznaczone lokale: 1. W gmachu rządu gubernialnego – 6 pokoi i przedpokojów, 1-sze piętro z osobną klatką schodową od strony północnej, razem 13 okien, 2. W gmachu powizytkowskim w zachodniej części klasztoru w przyziemiu 9 pokoi z korytarzem od strony wirydarza, razem 22 okien oraz 3 drzwi, z których jedno od strony wirydarza winny być zamknięte, na 1-szym piętrze 8 pokoi o 13 oknach. Jednocześnie Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych powiadomiło Ministerstwo Spraw Wojskowych o zarządzeniu opuszczenia gmachu powizytkowskiego przez wojskowość¹⁷. Życie w powojennym Lublinie nie pozwoliło na tak proste rozwiązanie – brak pomieszczeń dla wojska i tworzącej się administracji państwowej spowodował następną interwencję władz ministerialnych. W skierowanym do dyrektora Ptaszyckiego piśmie, podpisanym przez Przewodniczącego Komisji, Delegata Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych – W. Kraszewskiego oraz delegatów Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Sztuki i Kultury, czytamy: „Komisja powołana na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów[...]”¹⁸ zawiadamia Pana, że stosownie do dokonanego przydziału lokali dla urzędów państwowych w Lublinie, biuro urzędu Archiwum Państwowego z gmachu (piwnic i przyziemia) b[yłego] Rządu gubernial[nego], pałacu Radziwiłłowskiego, oraz gmachu poklasztornego Karmelickiego otrzymało do użytku swego lokal w gmachu państwowym nr 8 przy ul. Namiestnikowskiej (powizytkowski), zajmowany dotychczas przez Kompanię Sztabową Garnizonu Okręgu Lubelskiego w Lublinie. Przeprowadzka winna być uskutecz-niona w terminie od 21 lipca do 6 sierpnia b.r. Inne archiwa winny być przeniesione do gmachu Zamku Lubelskiego. Stosownie do pisma Nr 2274 w terminie trzymiesięcznym w zależności od chwili wyasygnowania pieniędzy na remont¹⁹. W dniu 23 lipca prof. Ptaszycki otrzymał telegram od ministra Łukasiewicza: „Polecam zająć na archiwa wszystkie lokale przyznane na ten cel przez Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Spraw Wojskowych natychmiast po opuszczeniu ich przez wojsko. Ewentualne zmiany przeprowadzi się w przyszłości po należy-tym zabezpieczeniu archiwaliów”²⁰. Pomieszczenia przy ul. Namiestnikowskiej zaczęto ostatecznie zasiedlać w lecie 1919 r. Jeszcze 5 sierpnia dokonano ich częściowej zamiany z siostrami urszulankami. Dzięki podpisanej przez archiwistę objazdowego dr. Józefa Serugę i asystenta

¹⁷ Ibid., sygn. 111. Odpis zał. pisma Ministra Rolnictwa i Dóbr Publicznych skierowanego do MWRiOP z 26 V 1919 r., Nr 753 A/19.

¹⁸ Dziennik Praw, Nr 24, poz. 238.

¹⁹ APL 1918..., sygn. 111. Zał. nr 2 do pisma z 9 VII 1919 r. Nr 303.

²⁰ Ibid. Telegram ministra Łukasiewicza do prof. Ptaszyckiego z 23 VII 1919 r.

AP w Lublinie dr. Piotra Bańkowskiego oraz przełożoną ss. urszulanek, matką Devechy i matką Ludmiłą Rudnicką umowie w sprawie „obopólnej zamiany niektórych ubikacji” [pomieszczeń], zbiory archiwalne mogły być „złożone na parterze w jednym poziomie, w sklepionych i dobrze zabezpieczonych salach, odpowiednio ze sobą połączonych, zwłaszcza po zajęciu dla Archiwum jednej małej ubikacji zajmowanej obecnie przez ks. Władzińskiego i dwóch ubikacji zajmowanych przez prywatnego ślusarza [...]”²¹.

Teoria, jak to często bywa, niewiele miała wspólnego z praktyką. Niemalże natychmiast po przydzieleniu oba lokale stały się przedmiotem sporu. Roszczenia do zabudowań poklasztornych przy ul. Namiestnikowskiej zgłaszało zgromadzenie ss. urszulanek. W dniu 19 IX 1921 r. prof. Ptaszycki pisał: „W piśmie swem przewielebna Matka komunikuje mi, że ks. biskup Fulman przyznał ss. wizytom klasztor w Lublinie i prosi mię o przyspieszenie usunięcia z gmachu klasztornego Archiwum Państwowego, umieszczonego w jednym ze skrzydeł tego gmachu [...]”. I wyjaśniał, że Archiwum znajduje się w gmachu państwowym dysponowanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a pomieszczenia zajmowane w jednej części przez ss. urszulanki, w drugiej przez Archiwum „uważane są za płatne i czynsz za nie instytucje, które je zajmują będą winne wpłacać do kasy państwowej. Na tej zasadzie Dyrekcja Okręgowa Robót Publicznych przeprowadza w tym gmachu całym remont podstawowy i bieżący, jako w gmachu państwowym [...] ja nie mogę dowolnie rozporządzać oddanym mi drogą urzędową lokalem [...]”. W dniu 16 X 1919 r. Archiwum odstąpiło siostronom „chlewik drewniany na dziedzińcu” i „piwnicę pod salą kolumnową”²² z prawem rewindykacji w każdej chwili w razie zapotrzebowania ze strony Archiwum. Spór o lokal zajmowany przez Archiwum trwał z przerwami przez całe dwudziestolecie międzywojenne. W dniu 3 VII 1939 r. ss. urszulanki wystąpiły do wojewody lubelskiego o przesunięcie ogrodzenia siatkowego o 3 m kosztem podwórza archiwalnego w celu powiększenia boiska („zajęcia części podwórza przy domku parterowym, zajmowanym przez Archiwum Państwowe”) i zgodę taką uzyskały. Decyzję wojewody poprzedziła wizja lokalna przeprowadzona w obecności kustosa Aleksandra Kossowskiego przez przedstawiciela urzędu rzeczoznawcy ze straży ogniowej, który argumentował, że „ze względu na ewentualną akcję przeciwpożarową należy zachować stan dotychczasowy. Urszulanki niewiele zyskają, zdobywa-

²¹ Ibid. Odpis umowy z 5 VIII 1919 r., akceptowanej przez MWRiOP 13 VIII 1919 r.

²² Ibid. Informacja o zamianie pomieszczeń, dokonanej między Archiwum i urszulankami.

jąc trzy metry (chcą rozszerzyć boisko sportowe)”. Ówczesny dyrektor Leon Białkowski pisał do MWRiOP w Warszawie, że urszulankom zależy na „postawieniu na swoim, a obecne na rzecz ich ustępstwo zachęci je do dalszych żądań”²³. Natomiast wojewoda lubelski zastrzegł: „Odstąpienie na rzecz Zakładu SS Urszulanek do czasowego użytku części podwórza o szerokości 3 m w niczym nie przesądza praw własności Skarbu Państwa co do omawianego terenu”²⁴.

Nie mniej problemów stwarzało posiadanie lokalu w gmachu gubernialnym przy Krakowskim Przedmieściu, do którego to lokalu rościł sobie prawa wojewoda lubelski. On też, w czasie nieobecności dyrektora Ptaszyckiego, nakazał wykucie otworu w ścianie sutereny i zajęcie części pomieszczeń archiwalnych, w rezultacie czego przez dłuższy czas akta tam znajdujące się były niezabezpieczone, a mediacji musiało podjąć się MWRiOP. W wyniku tego „włamania” Archiwum musiało uszczuplić swój i tak zbyt mały metraż. Stosunki z urzędem wojewódzkim były też niemal przez cały okres międzywojenny dość napięte, obie strony nie szczędziły sobie drobnych złośliwości, o co nie było trudno. Już w niespełna rok po objęciu w posiadanie spornych pomieszczeń, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pisał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: „Na pismo z dnia 14 grudnia

²³ Ibid., sygn. 113. Pismo z 28 VII 1939 r., L.dz. 358/39.

²⁴ Ibid., pismo z lipca 1939 r., L.dz. KBZ/2b. Zatarg z urszulankami miał swój dalszy ciąg i finał po II wojnie światowej, gdy na wniosek Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie kierownik Wydziału Kwaterunkowego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie, powołując się na dekret z 21 XII 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami przydzielił Archiwum 5 pomieszczeń na I piętrze o powierzchni 257 m², bezpośrednio przyległych do otrzymanych w 1919 r. Ówczesny dyrektor Archiwum, prof. Tadeusz Mencil argumentował konieczność odebrania urszulankom praw do spornych pomieszczeń: „[...] Zdaniem Archiwum nieruchomości powyższa przejęta przez Skarb Państwa od władz zaborczych jako państwowa została przydzielona w 1919 r. do użytkowania instytucjom podległym Ministerstwu Wyznań Rel. i Ośw. Publicznego: Archiwum Państwowemu i Szkole Zgromadzenia SS Urszulanek. Z tego Archiwum Państwowe użytkuje swoją część budynku do dnia dzisiejszego. Szkoła ss. urszulanek została w 1955 r. przejęta przez Min[isterstwo] Oświaty pod bezpośredni zarząd a tym samym ss. urszulanki straciły prawa do użytkowania dotychczasowej części, gdyż przyznane im poprzednio lokale były przeznaczone do użytkowania na cele szkolne, a nie na cele kultu religijnego. W żadnym razie lokal ten nie może być traktowany jako własność ss. urszulanek z tytułu kilkudziesięcioletniego spokojnego posiadania, gdyż nie przestał być w tym czasie własnością państwową. Natomiast część dobudowana przez ss. urszulanki w okresie 1919–1939 r. wydaje się, że jest ich własnością, jeśli udowodnią, że została dobudowana z ich własnych funduszy, a nie z kredytów państwowych”. APL, Akta registratury WAPL z lat 1944–1983. Teczka: Lokal WAP przy Narutowicza 10 [podstawy prawne użytkowania nieruchomości], 1944, 1950–1980, pisma z 8 X 1955 r., L.dz. Kwat. I-c/105/55 i z 10 VIII 1956 r., Nr 81–9/56.

1919 r.²⁵[...], domagające się bezzwłocznego opróżnienia dwu pokoi w gmachu gubernialnym przez archiwa, Ministerstwo W.R.i.O.P., zasięgnąwszy opinii bardzo szczegółowej od Archiwum Państwowego, jako też od Archiwisty objazdowego dra Józefa Serugi, który w swoim czasie wiódł w Lublinie układy z miarodajnymi władzami w sprawie pomieszczenia tamtejszego archiwum, odpowiada uprzejmie, co następuje: 1. Sprawozdanie p. Wojewody Lubelskiego z dnia 13-go grudnia r.b., na podstawie którego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych występuje z prośbą »o wydanie zarządzenia celem bezzwłocznego ustąpienia« przez Archiwum Państwowe w Lublinie dwu pokoi w gmachu b. Rządu gubernialnego władzom wojewódzkim dlatego, że Archiwum zajmuje lokal »za obszerny«, jest w pewnej mierze niedokładne. Archiwum Państwowe w Lublinie rozporządza w istocie lokalem zbyt szczupłym, co zarząd archiwalny gotów jest stwierdzić nie orzeczeniem jednostronnym, lecz wobec ewentualnej komisji, delegowanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Stan rzeczy określa najlepiej fakt, że do obecnej chwili jeszcze w tymże budynku gubernialnym, po pierwsze w suterrenach, a po drugie na parterze leżą wielkie, pozostałe po okupantach, ilości aktów, b. ważnych dla aktualnych interesów państwa. Należy akta te stamtąd usunąć do lokalu Archiwum Państwowego na 1-e piętro, do owych dwu pokoi, do których p. Wojewoda rości pretensje, by owe parterowe ubikacje opróżnić dla województwa. Jeżeli przeniesienie to nie nastąpiło dotąd, stało się to jedynie z powodu przeszkód technicznych, gdyż znajdujące się obecnie w robocie półki, umożliwią dopiero należyte wyzyskanie bardzo szczupłego miejsca dla aktów z suterren i parteru. Ponadto położenie owych dwu pokoi u wstępu do magazynów archiwalnych jest tego rodzaju, że tylko przez ich posiadanie Archiwum tworzy zamkniętą w sobie i zabezpieczoną całość, co jest kardynalnym warunkiem ubezpieczenia wszelkich archiwów. Odstąpienie ich zadłoby cios interesom archiwów, a nie wiadomo, czy przyniosłoby Województwu korzyści oczekiwane. 3. Archiwum posiada jeszcze pomieszczenia w gmachu po-wizytkowskim przy ulicy Namiestnikowskiej. Lecz pomieszczenie to zajęte jest całkowicie: 1: przez wielkie registry po-austriackie, porządkowane obecnie dla potrzeb Głównego Urzędu Likwidacyjnego, 2: przez wartościowe stare Archiwa Lubelskie /XV-XVIII wieku/ przewiezione w październiku r.b. z wielkim nakładem z Wilna, dokąd je bezprawnie z osobistego nakazu Aleksandra III wywieźli Rosjanie. Ponadto na umieszczenie u Wizytek czekają jeszcze akta poszczególnych urzędów rosyjskich, leżące dotąd w róż-

²⁵ Ibid., pismo niedatowane, AB. 5766/1.

nych punktach miasta. Z powyższych więc powodów Ministerstwo W.R.i.O.P. nie może obecnie zadość uczynić życzeniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, by opróżnić wzmiankowane dwa pokoje. Ministerstwo W.R.i.O.P. natomiast nie omieszka czynić jak najusilniejszych starań o uzyskanie dla Archiwum Lubelskiego osobnego, dostatecznie obszernego gmachu. Gdy się to stanie Archiwum Państwowe będzie mogło odstąpić Województwu cały swój lokal w budynku b[yłego] rządu gubernialnego²⁶.

Sytuacja lokalowa Archiwum Państwowego w Lublinie nie odbiegała znacząco od sytuacji innych ośrodków archiwalnych, tym bardziej że „w kraju na poły bez administracji jedynymi ośrodkami, około których można było grupować i koncentrować uratowane archiwalia, były nieliczne gmachy archiwalne i lokale archiwalne w gmachach państwowych, lokale już poprzednio zajęte na archiwa lub na prowizoryczne magazyny archiwalne²⁷. Nie oznaczało to niestety stałego stanu posiadania. Trudności związane z brakiem pomieszczeń trapiły większość urzędów. Dlatego z inicjatywy istniejącego przy MWRiOP Wydziału Archiwalnego w końcu lat dwudziestych rozpisano konkurs na projekty gmachów archiwalnych – w tym czasie na terenie Polski nie istniał ani jeden budynek archiwalny wzniesiony celowo i specjalnie na archiwum, z uwzględnieniem nowoczesnego budownictwa archiwalnego. Budowę tychże przewidywano przede wszystkim w Warszawie, Wilnie, Lublinie i Krakowie, ze względu jednak na panujący kryzys ekonomiczny, a potem wybuch II wojny światowej, do realizacji planów nie doszło²⁸, choć jeszcze w 1930 r. wojewoda lubelski pisał do dyrektora Białkowskiego: „Urząd Wojewódzki – Dyrekcja Robót Publicznych rokrocznie od dłuższego czasu wstawia do projektu preliminarza budżetowego pewną sumę na budowę nowego – specjalnego dla potrzeb Archiwum gmachu, lecz z nieznanых bliżej powodów projekt ten nie jest akceptowany przez czynniki miarodajne. Do projektu preliminarza budżetowego na 1930/31 wstawiono również na ten cel sumę 210 250 zł, stanowiących 50% kosztów ogólnych zamierzonej budowy. Jako plac pod zamierzaną budowę, przewidywaną jest parcela, mająca być wydzieloną z terenów »Obozu Zachodniego« (na tyłach uniwersytetu – obok parceli Okręgowego Urzędu Ziemskiego)²⁹. Tak więc „Archi-

²⁶ APL 1918..., sygn. 111. Pismo MWRiOP do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 3 XII 1919 r., Nr 1798 A/19.

²⁷ W. Łopaciński, A. Rybarski, *Gmachy archiwów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej*, „Archeion”, t. 5, 1929, s. 93.

²⁸ Ibid., s. 95 i n.

²⁹ APL 1918..., sygn. 112. Pismo Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego do Dyrekcji Robót Publicznych w Lublinie z marca 1930 r. (b.d.d.), L.dz. 1451/DR/3.

wum Państwowe w Lublinie korzysta z pomieszczeń w dwóch gmachach rządowych: przy placu Litewskim 3 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego [...] i przy ul. Namiestnikowskiej 10 w gmachu klasztoru po-Brygidkowskiego [...]. Ujemną stroną jest to, że Archiwum jest rozbite, nie mieści się w jednym gmachu, co oczywiście utrudnia urzędowanie. Ponadto daje się już bardzo odczuwać brak miejsca na nowe nabytki. Również bardzo ujemną stroną lokalu przy placu Litewskim jest to, że pod Archiwum znajdują się mieszkania służbowe wraz z kuchniami” – pisał do Wydziału Archiwów Państwowych dyrektor Ptaszycki³⁰.

Kłopoty lokalowe nie były jedynymi trudnościami do pokonania. Mieszczące się w różnych punktach Lublina akta, najczęściej w nieładzie zsypane w pomieszczeniach dawnych urzędów okupacyjnych, narażone były na zniszczenie nie tylko wskutek nieodpowiednich warunków przechowywania, ale też braku jakiegokolwiek zabezpieczenia. W pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości obowiązek sprawowania pieczy nad porzuconymi registraturami ciążył na władzach wojskowych. Ale, jak pisał 3 VIII 1919 r. w swoim raporcie Inspektor Budowli Wojskowych, inżynier wojskowy gen. Poklewski-Kozieł, nie zawsze tego obowiązku dopełniał: „Na mocy rozkazu w piśmie I Wice-Ministra na moje imię z dnia 25 czerwca r.b. (1919) Nr 4015 zbadalem na miejscu sprawę, czy rzeczywiście władze wojskowe są winne w niszczeniu archiwów w Lublinie, a również sprawę rozmieszczenia ich nadal. Z badań moich wynika, że władze wojskowe nigdzie nie wydawały rozkazów, które by miały na względzie przynieść szkodę tym archiwom, ale zarówno takowe, nie zważając na swój obowiązek otaczać ich szczególniejszą opieką, nie wydawało również i takich rozkazów, które by zmierzały wprost do zabezpieczenia tych Archiwów od przygodnego zniszczenia przez żołnierzy lub postronnych indywiduum. Aby na przyszłość zapobiec może niesłusznemu narzekaniu i rzeczywiście pomóc ochronieniu tego Archiwum – tak bardzo cennego skarbu Państwa Polskiego [...] upraszam: I) polecić Dowództwu Oddziałów, rozmieszczonych w pobliżu tych archiwów – w gmachach: gubernatorskim, na ul. Niecałej Nr. 6 i pokarmelickim klasztorze, wystawić aż do czasu przeniesienia tych Archiwów do jednego odpowiedniego budynku (gmach powiżytkowskiego klasztoru) potrzebne straże [...], II) w najkrótszym czasie, najdalej w ciągu tygodnia oddać pod skład wszystkich wspomnianych archiwów, tą część gmachu powiżytkowskiego klasztoru (21 pokoi), który obecnie zajęty jest przez Kompanię Sztabową, a ró-

³⁰ APL 1918..., sygn. 111. Pismo z 3 IX 1922 r., L.dz. 276/22.

wniez te 4, 5 pokoi w tym gmachu, w których Dowódca Garnizonu Lubelskiego [...] Miejscowy Lubelski Dyrektor Archiwum Państwowego prof. St. Ptaszycki, Naczelnicy Archiwum w gmachu pogubernatorskim kapitan Sosaboski i Archiwum na ul. Niecałej i Archiwum w gmachu klasztoru pokarmelickiego p. Dr Seruga osobiście wyrazili swoją zgodę, radość i zupełne zadowolenie z takiego rozwiązania sprawy rozmieszczenia tych archiwów, które da możliwość nie tylko swobodnie, bezpiecznie umieścić te skarby państwowe, ale i doprowadzić ich do należytego porządku i do możliwości korzystania z nich”³¹. Wnioski gen. Kozieł-Poklewskiego, jako mające moc zarządzenia, zatwierdził wiceminister spraw wojskowych.

W lipcu ruszyła akcja przewozu akt registratur władz okupacyjnych. W czynionych na żywo notatkach dr. Serugi widoczny jest pośpiech i gorączka tamtych dni, gdy brakowało wszystkiego: sprzętu, pieniędzy, personelu, nawet papieru³². W pierwszej kolejności Archiwum przejęło niezbędne dla funkcjonowania innych powstających w wolnej Polsce urzędów, akta Rządu Gubernialnego Lubelskiego (z Krakowskiego Przedmieścia 58), akta sądowe (z Rynku 1 i ul. Królewskiej 19), akta byłego generała gubernatora austriackiego: komendy placu, adiutantury, centrali zbożowej i in. (z ul. Chopina 9 i ul. Niecałej 6) oraz akta

³¹ Ibid., raport z 3 VIII 1919 r.

³² APL 1918..., sygn. 26. „Rozlokowanie archiwaliów lubelskich mających być zwiezionych do wspólnego lokalu według wykazu dr. Józefa Serugi, archiwisty objazdowego, dnia 5 lipca 1919”. Dokument ten warto przytoczyć dosłownie, by oddać panującą atmosferę: „5 lipca:

1. Akta b. generał-gubernatora austriackiego – w gmachu gubernatorskim, lewe skrzydło na parterze i w suterrenach (jeden pokój w dyspozycji centrali obrotu zbożowego);
2. Akta b. generał-gubernatora austriackiego, prawe skrzydło w przybudówce. Zabrane do gmachu pogubernialnego do ubikacji z żel.[?] gruzem 7–8 sierpnia;
3. Centrala Obrotu Zbożowego – ul. Niecała 6, sutereny – akta przewożone od 22 VII;
4. Rada Opieki Publicznej – Krakowskie Przedm., Hotel europ. – przewiezione 31 VII;
5. Akta Chełmskie – Klasztor pokarmelicki, ul. Świętoduska – przew. 30–31 VII;
6. Dyrekcja Naukowa – ul. Jezuicka 11 obok katedry, przew. 8 VIII;
7. Akta więzienne starsze – Zamek;
8. Inspektor Okręgowy – ul. Kościuszki po prawej stronie;
9. Akta skarbowe rosyjskie i austriackie – Szopena 9, sutereny;
10. Akta różne [...] – Trybunał, ciemny pokój;
11. Archiwum i biblioteka gimnazjum rosyjskiego – Gubernatorska, muzeum lubelskie [gmach podominikański] (dopisek:) nie należy do nas;
12. Archiwa i biblioteka cerkiewna – Sobór, pl. Unii Lubelskiej;
13. Archiwum 58 pp. Obiekt 71 – Obóz zachodni (dopisek:) Archiwum Wojenne; Komisariat – Krak. Przedm.”

szkolne (z ul. Namiestnikowskiej 2, 12, 22)³³. W dniu 20 X 1919 r. przekazano do Lublina część ksiąg wywiezionych w 1887 r. do Wilna³⁴. „Zdawali je pp. Wacław Studnicki i Euzebiusz Łopaciński”, odebrał i przewiózł, czyli konwojował, dr Seruga. Do Lublina akta przybyły 31 października, a przejął je zastępca dyrektora, dr Piotr Bańkowski (urlopowany prof. Ptaszycki przebywał wtedy w Wilnie, jako jeden z organizatorów Uniwersytetu Stefana Batorego). Umieszczone zostały przy ul. Namiestnikowskiej 10. Z wywiezionych 4817 ksiąg odzyskano 3518 tomów, gdyż pozostałe wywieźli Rosjanie w głąb kraju podczas ewakuacji Wilna w 1915 r. „Archiwum to” zostało „doprowadzone do dawnego stanu, zinwentaryzowane ponownie przez urzędnika Archiwum, p. Małgorzatę Srebrną”. Złożono je w „trzech salach parterowych, zwanych Firlejowskimi”, w stylowych, specjalnie na ten cel wykonanych szafach, projektowanych przez konserwatora zabytków, inżyniera Siennickiego. Koszt wykonania jednej z szaf pokrył i wykonał ją w warsztatach miejskich Magistrat miasta Lublina³⁵.

W pierwszych latach działalności „Archiwum Państwowe w Lublinie przy swej pracy organizacyjnej musiało przede wszystkim dostosowywać się do potrzeb chwili, by móc zadawać liczne zapotrzebowania urzędów państwowych, instytucji samorządowych i prywatnych, jak również i osób prywatnych. Aby należycie odpowiedzieć tym zapotrzebowaniom [...] wymogi nauki ustąpiły czasowo miejsca wymogom życia. Nawet najcenniejszy dział Archiwum Lubelskiego – Archiwum aktów grodzkich i ziemskich Lubelszczyzny [...]. Ta atoli i inne podobne prace muszą być w obecnych warunkach, ze szkodą dla nauki i z żalem pracownika naukowego, uznane za mniej aktualne, niż exempli gratia katalogizacja aktów rolnych lub licznych personaliów – pierwszych wobec odbywającej się obecnie reformy rolnej, drugich – jako jedynej częstokroć podstawy do wymiaru emerytur lub prawa na wstąpienie na polską służbę państwową dawnych pracowników w urzędach b[yłych] rosyjskich”³⁶, podawał w sprawozdaniu za 1923 r. dyrektor AP w Lublinie.

³³ Ibid. Wykaz registratur dawnych urzędów rosyjskich znajdujących się w mieście Lublinie, 1919.

³⁴ Ibid., sygn. 17. Sprawozdanie 1922 r., oprac. dla NDAP, 2 IX 1922 r. Archiwum dawnych ksiąg sądowych, mieszczące się w II połowie XIX w. w klasztorze dominikanów („w wielkiej sali I piętra”), w 1887 r. przewieziono do Wilna – łącznie 4817 „dyplomów i oddzielnych aktów pergaminowych i na papierze 76 i jedną pieczęć (Inwentarz przedrukowany później w książce Gołuba – *Piatidiasiletie Wilenskago Centralnago Archiwa*, Wilna 1902, sporządził archiwista Zakrzewski i F. Mazurkiewicz).

³⁵ Ibid.

³⁶ APL 1918..., sygn. 13. Sprawozdanie 1923 r.

Pracy towarzyszył nieustanny pośpiech, trudne warunki lokalowe, stałe „grupowanie i scalanie” akt, w tym rewindykowanych, a dodatkowo – praca w terenie – polegająca na zabezpieczaniu porzuconych, złożonych w przypadkowych miejscach akt zarówno staropolskich, jak i registratur urzędów okupacyjnych. W okresie od 1919 do 1923 r. Archiwum przejęło akta: Siedleckiej Komisji Włościańskiej (od 1864 r.), Izby Skarbowej (XIX w.), Zarządu Akcyzy, Inspektora Podatkowego, Wydziału Opieki Społecznej, dawnego konsystorza chełmskiego (koniec XVIII–początek XIX w.)³⁷. Początkowo ograniczano się „do rozsegregowania aktów podług ich przynależności kancelaryjnej, czyli podług powszechnie w nauce o archiwach uznawanej zasady. Prace te porządkowe były z natury rzeczy wykonywane z początku pobieżnie. Z biegiem czasu jednak porządkowanie aktów stawało się coraz szczegółowszem tak pod względem inwentaryzowania ich, jak i katalogowania[...]”³⁸.

W 1922 r. MWRiOP przygotowywało „Opis informacyjny o archiwach”. W materiałach sporządzonych przez pracowników Archiwum czytamy: „W swym obecnym stanie Archiwum Lubelskie ma następujące wybitnie wyodrębniające się części składowe: Akta, prowadzące swój początek od aktów Polski Niepodległej, do których wcielono organicznie akta bieżące aż do r. 1815, tj. do Kongresu Wiedeńskiego. Ten dział można nazwać działem – Aktów Polski Niepodległej. Dział drugi bierze swój początek od czasu powstania województwa lubelskiego po Kongresie Wiedeńskim, którego ciąg organicznie dalszy od końca r. 1837 stanowią akta guberni lubelskiej, prowadzone aż do r. 1866 włącznie przeważnie w języku polskim, chociaż często bardzo natrafiają się i dokumenty pisane po rosyjsku. Dział trzeci od r. 1867 administracji, prowadzonej w języku rosyjskim. Ten dział ciągnie się do połowy r. 1915, do chwili opuszczenia Lublina przez Rosjan. Dział czwarty stanowią nabytki po r. 1918 od czasu opuszczenia Lublina przez ostatnich okupantów, szczęśliwie wyratowane przez pp. Łopacińskiego i Serugę”³⁹. „Ogólna liczba numerów [tj. jednostek archiwalnych] zawartych w Archiwum Lubelskim nie da się w chwili obecnej nawet w przybliżeniu określić: Archiwum jest w okresie organizacji i stopniowego

³⁷ Ibid. Sprawozdanie 1922 r. Sprawozdanie nie precyzuje ani nazw, ani liczby przejętych akt, podobnie J. Riabinin w pracy poświęconej APL, dotyczącej nabytków archiwalnych; J. Riabinin, *Archiwum Państwowe w Lublinie*, Warszawa 1926, s. 2.

³⁸ J. Riabinin, op.cit., s. 2.

³⁹ APL 1918..., sygn. 17. Informacja przygotowana przez Witolda Kremera, Jana Riabinina i Małgorzatę Srebrną pod kierunkiem prof. Ptaszyckiego, 2 IX 1922, odpowiedź na pismo MWRiOP z 19 VII 1922 r., Nr 1662-A/22.

porządkowania. W głównej części zawiera archiwum pozostawione przez rosyjski zarząd gubernialny. Do tej grupy wcielone zostały akta dawne biurowości polskiej do r. 1866 włącznie. Te fascykuly nieprędko będą mogły być obrachowane [...]. Akta przywiezione z Wilna [...] liczą podług protokołu oddawczego w Wilnie tomów 3518. Licząc na oko podług przestrzeni zajmowanej przez akta w Lublinie liczbę numerów można by określić śmiało na 300.000 z górą. Pergaminów archiwum nie posiada. Dawne pergaminy Archiwum Polski Niepodległej nie powróciły z Wilna do Lublina z powodu wywiezienia ich do Rosji podczas ewakuacji Wilna przez Rosjan w r. 1915. Mapy są w bardzo niewielkiej ilości rosyjskie i austriackie sztabowe pozostawione przez ostatnich okupantów. Map rękopiśmiennych Archiwum nie posiada”⁴⁰.

W latach dwudziestolecia międzywojennego różne było tempo powiększania zasobu. Na przykład w roku 1928 przejęto następną część akt Rządu Gubernialnego Lubelskiego – głównie z okresu 1913–1918; od Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie przejęto akta Siedleckiej Komisji Gubernialnej do Spraw Włościańskich oraz akta komisarzy do spraw włościańskich powiatów garwolińskiego, janowskiego, łukowskiego, radzyńskiego, siedleckiego, sokołowskiego i częściowo zamojskiego, akta Kasy Skarbowej w Krzemieńcu, trzy paki akt przekazanych przez starostę krasnostawskiego i 12 pak akt przekazanych przez starostę łukowskiego⁴¹. W następnym roku „Pani Włodzimierzowa Łącka z Warszawy ofiarowała księgę grodzką lubelską z lat 1542–1546 („Ministerialium recogniciones et eorundem additiones et diversarum litterarum reproductiones”) nabytą przed kilku laty przez jej zmarłego męża w handlu ulicznym w Moskwie”⁴². W roku 1931 przejęto z Archiwum Akt Dawnych w Warszawie akta luźne byłych władz wojewódzkich i gubernialnych lubelskich z I połowy XIX w., „akta b. stacyj” kontrolnych w Równem i Ostrogu za lata 1921–1923 z Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Równem, z Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej 20 fascykulów akt Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 25 z lat 1922 i 1928, a Józef Czechowicz podarował dwa akty miasta Włodzimierza z XVII w.⁴³ W rok później przybyły z Archiwum Akt Dawnych w Warszawie akta byłych Dyrekcji Naukowych Chełm-

⁴⁰ Ibid. Sprawozdanie 1922 r.

⁴¹ *Archiwum Państwowe w Lublinie, Kronika*, oprac. W. Łopaciński, „Archeion”, t. 4, 1928, s. 134–135.

⁴² *Sprawozdanie z działalności Wydziału Archiwów Państwowych w 1929 r.*, „Archeion”, t. 6–7, 1930, s. 37.

⁴³ *Sprawozdanie z działalności Archiwów Państwowych. Rok 1931*, „Archeion”, t. 10, 1931, s. 25.

skiej i Siedleckiej oraz 107 planów gruntowych, rewindykowanych w 1929 r. z Kijowa i Żytomierza, dwa fascykuly akt byłego rosyjskiego Gimnazjum Męskiego w Równem, 13 planów gruntów z Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego (dalej: UWL). Nabyto też fragmenty księgi wójtowsko-ławniczej miasta Bełżyc z lat 1578–1592⁴⁴.

Aż do wybuchu II wojny światowej przybywały akta rewindykowane z Rosji. Oprócz akt staropolskich, zasób powiększył się o „teki zawierające obszerną kolekcję wycinków z gazet rosyjskich do dziejów marcowej rewolucji 1917 r., dalej – liczne wzory nielegalnej socjaldemokratycznej literatury rosyjskiej i zakordonowej (paryskiej, wiedeńskiej, berlińskiej, amerykańskiej), akta z 1917–1918 r. dotyczące położenia uciekinierów Polski w Rosji; protokoły zebrań związku wojskowych Polaków w Rosji, protokoły posiedzeń Chełmskiego Komitetu Ukraińskiego w sprawie wyłączenia Chełmszczyzny ze sfery działania Komisji Likwidacyjnej mec. Aleksandra Lednickiego [...]”⁴⁵. W roku 1924 Wydział Archiwów Państwowych przekazał UWL akta reewakuowane z Rosji potrzebne do jego funkcjonowania, jak też niezbędne w urzędach powiatowych i magistratach. Akcję nadzorowało Archiwum Państwowe w Lublinie, zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z 28 X 1920 r.⁴⁶ mówiącym, że „żadne akta nie mogą być zniszczone bez upoważnienia Zarządu Archiwów Państwowych (tj. Wydziału Archiwów Państwowych)”⁴⁷. Dodatkowym obciążeniem bardzo szczupłego personelu Archiwum były akta skierowane do Lublina omyłkowo. W roku 1924 np. musiano rozsegregować, spisać i przygotować do wysyłki akta warszawskie, m.in. dotyczące powstania 1831 r.⁴⁸, akta policji miasta Warszawy (6 skrzyń), Straży Ogniowej w Warszawie (3 skrzynie) i USC (2 skrzynie)⁴⁹.

Podobnie jak prof. Ptaszycki, także jego następca na stanowisku dyrektora – dr Leon Białkowski, brał osobisty udział w odzyskiwaniu wywiezionych akt do Rosji. W 1929 r., jako delegat Wydziału Archiwów Państwowych, uczestniczył w przejęciu akt w Mińsku, Żytomierzu i Kijowie, skąd przywieziono ich cztery wagony, w tym księgi metrykalne rzymskokatolickie diecezji łucko-żytomierskiej oraz księgi metrykalne konsystorza prawosławnego, Okręgowego Sądu Żytomierskie-

⁴⁴ *Sprawozdanie z działalności Archiwów Państwowych. Rok 1932*, „Archeion”, t. 11, 1932, s. 122.

⁴⁵ *APL 1918...*, sygn. 13. Sprawozdanie 1923 r.

⁴⁶ *Mon. Pol.*, Nr 251/1920.

⁴⁷ *APL 1918...*, sygn. 27. Pismo Wydziału Archiwów Państwowych do wojewody lubelskiego z 24 V 1924 r., L.dz. 1948-A/?

⁴⁸ Ibid. Pismo Wydziału Archiwów Państwowych z 14 III 1924 r., L.dz. 88/24.

⁴⁹ Ibid. Pismo z 7 IV 1924 r., L.dz. 180/24.

go⁵⁰. W 1930 r., uzyskawszy półroczny urlop, Białkowski brał udział jako rzeczoznawca archiwalny w pracach delegacji rewindykacyjnej w Leningradzie⁵¹.

Główną troską w pierwszych latach działalności Archiwum była sprawa rozlokowania archiwaliów. „Zgoła niedostateczna ilość szaf (półek) tamuje prace porządkowe i powoduje układanie aktów nie na stałe, lecz tylko czasowo, a więc nieprawidłowo i rozbieżnie; wynikające stąd zbyt częste przenoszenie nieoprawnych i nie pozszywanych aktów z miejsca na miejsce utrudnia w znacznej mierze konserwację zbiorów” – pisał w roku 1923 prof. Ptaszycki w sprawozdaniu rocznym⁵². W tym też czasie opracowanie zasobu musiało ograniczać się do wykonania prac najpilniejszych. W dziale akt do roku 1866 zweryfikowano dawne repertoria, wykazano braki – dla potrzeb bieżących – akt dotyczących się dziejów szkolnictwa, oświaty, dóbr kościelnych i zakładów dobroczynnych. Po weryfikacji akta uporządkowano i ustawiono w sposób dostępny, sporządzono katalog kartkowy alfabetyczno-rzeczowy, oddając dział tych akt „do użytku publicznego”. W dziale akt nowych dokonano systematyzacji i inwentaryzacji akt dawnej guberni siedleckiej i chełmskiej, sporządzając do nich „katalogi rzeczowe systematyczne i kartkowe alfabetyczno-rzeczowe”; ze względu na duże zapotrzebowanie został wykonany też alfabetyczny spis miejscowości dla akt komisji do spraw włościańskich. Biorąc pod uwagę liczebność fachowego personelu Archiwum, była to praca ogromna. W większości pism dyrektora Ptaszyckiego z początku lat 20. widoczny jest pośpiech w realizacji tych zadań. Był to przecież okres, gdy nowoczesna służba archiwalna dopiero się kształtowała, a funkcje usługowe archiwów szły o lepsze z funkcjami naukowymi. „Dopiero po uporządkowaniu tych niezbędnych dla młodej państwowości polskiej działów (akta najnowsze rosyjskie i austriackie) – czytamy dalej w sprawozdaniu – po całkowitym zweryfikowaniu istotnego stanu zbiorów archiwalnych, po uzupełnieniu pozostawionych przez władze rosyjskie wykazów, dopiero po udostępnieniu korzystania z tej części Archiwum, które posiada znaczenie administracyjno-praktyczne, można będzie przystąpić do pracy ściśle naukowej, do udoskonalenia opisu starych grodzkich i ziemskich aktów, sporządzenia dla różnych działów katalogów rzeczowych itd.”⁵³ Jesz-

⁵⁰ *Sprawozdanie z działalności Wydziału Archiwów Państwowych za rok 1929*, „Archeion”, t. 6-7, 1931, s. 6.

⁵¹ *Ibid.*, s. 108.

⁵² *APL 1918...*, sygn. 13. Archiwum Państwowe w Lublinie. Sprawozdanie. Rok 1923.

⁵³ *Ibid.*

cze w latach 30. zdecydowanie więcej czasu musiano poświęcać na prace o znaczeniu administracyjno-praktycznym – praca ściśle naukowa wykonywana była w niewielkim tylko stopniu. Dysproporcje widoczne są np. w sprawozdaniu z roku 1931, kiedy to: zbadano księgi radzieckie m. Lublina za lata 1784-1785 (J. Riabinin), zbadano księgę grodzką lubelską z lat 1542-1546 oraz najstarszą wójtowską lubelską z lat 1465-1475 (L. Białkowski), a poza tym: ukończono segregację akt szkolnych otrzymanych z Równego: Szkoły Realnej w Równem z lat 1837-1921, Gimnazjum Męskiego rosyjskiego z lat 1921-1922, Gimnazjum Żeńskiego w Równem z lat 1900-1922 (J. Riabinin i Z. Piersicki), uporządkowano akta tajne Lubelskiego Rządu Gubernialnego, sprawdzono ich wykazy z lat 1836-1844 i 1846-1866 (A. Kossowski), uporządkowano akta Wydziału Wojskowo-Policyjnego Lubelskiego Rządu Gubernialnego (1861-1865), sprawdzono wykazy akt (L. Białkowski i A. Kossowski), „posegregowano z grubsza” akta Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego fundacji St. Staszica z lat 1811-1914 otrzymane jako depozyt od Rady Gospodarczej Towarzystwa „w stanie zupełnie beładnym” (Z. Piersicki), „presortowano” i przygotowano do skatalogowania duży zasób akt izb skarbowych: Chełmskiej i Siedleckiej (A. Kossowski)⁵⁴.

Jednocześnie z porządkowaniem i opracowaniem zasobu wykonywano prace związane z szeroko pojętym udostępnianiem. Przez udostępnianie rozumiano w tym czasie, podobnie jak obecnie, nie tylko korzystanie z akt „w pracowni publicznej lub biurze archiwum”, ale także wszelkiego typu kwerendy: dla władz i instytucji państwowych, samorządowych, duchownych, instytucji publicznych i stowarzyszeń, dla osób prywatnych do celów naukowych, urzędowych i prywatnych, dla państw i obywateli obcych oraz wypożyczanie akt na zewnątrz – w kraju i za granicę⁵⁵. Ilość kwerend, w których załatwianiu główną trudność sprawiały zarówno złe warunki lokalowe (w tym rozmieszczenie akt w dwu różnych punktach miasta) i niezadowolające wyposażenie w sprzęty bardzo prozaiczne – półki, jak też zbyt szczupła obsada personalna, brak pomocy archiwalnych i stałe przejmowanie akt, w okresie międzywojennym w zasadzie utrzymywała się na podobnym poziomie. W roku 1923 załatwiono ich 211⁵⁶, w 1931 r. – 201⁵⁷, w 1932

⁵⁴ *Sprawozdanie z działalności Archiwów Państwowych. Rok 1931*, „Archeion”, t. 10, 1932, s. 13-14.

⁵⁵ *APL 1918...*, sygn. 13. Sprawozdania od roku 1919; *ibid.*, sygn. 12. Instrukcja kancelaryjna dla archiwów państwowych, Załącznik do rozporządzenia MWRiOP z 28 XII 1933 r., Nr I SM-14/1/33.

⁵⁶ *Ibid.*, sygn. 13. Archiwum Państwowe w Lublinie. Sprawozdanie. Rok 1923.

⁵⁷ *Sprawozdanie z działalności Archiwów Państwowych. Rok 1931*, „Archeion”, t. 10, 1932, s. 40.

– 250⁵⁸. W tym samym czasie Archiwum we Lwowie wykonało kwerend 1108, w Grodnie – 594, w Kielcach – 154. W rozbiu na rodzaje kwerend wykonano odpowiednio⁵⁹:

Rodzaj kwerendy	AP w Lublinie	AP we Lwowie	AP w Grodnie	AP w Kielcach	ogółem
dla władz państwowych	48	911	245	37	1241
dla władz samorządowych	25	21	57	10	113
dla instytucji	8	4	5	–	17
dla władz duchownych	–	18	–	–	18
dla osób prywatnych	169	115	287	107	678
naukowe	–	39	–	–	39
ogółem	250	1108	594	154	2106

Sporządzono ponadto w AP w Lublinie w roku 1932 101 odpisów dokumentów na 565 stronach, w tym dla władz samorządowych 14 „odpisów całkowitych” na 112 stronach, dla osób prywatnych 73 odpisy całkowite na 433 stronach i 14 częściowych na 20 stronach. Dodatkowo na 30 stronach udzielono informacji o zawartości archiwaliów. Wszystkie te czynności były płatne⁶⁰. W 1923 r. „Kolejowanie każdego dokumentu dokonywał osobiście sam Dyrektor (Ptaszycki), a w razie jego nieobecności zastępca w osobie pp. Lisowskiego i Kremiera wraz z drugim urzędnikiem, wyznaczonym przez Dyrektora ad hoc. Pracę tę wykonywali pp. Białonowska, Kremer i Lisowski, legalizowanie odpisów dokonywała p. Białonowska, podpisywali zaś Dyrektor i archiwista (p. Lisowski) lub ich doraźni zastępcy”⁶¹.

Jedną z pierwszych ważnych kwerend urzędowych, prowadzonych w latach 1920–1922, stanowiły poszukiwania dla potrzeb Biura Prac Kongresowych w Warszawie⁶². Kwerenda ta objęła materiały dziewięć-

⁵⁸ *Sprawozdanie z działalności Archiwów Państwowych. Rok 1932*, „Archeion”, t. 11, 1933, s. 137, 139.

⁵⁹ Ibid.

⁶⁰ Ibid.

⁶¹ *APL 1918...*, sygn. 13. Archiwum Państwowe w Lublinie. Sprawozdanie. Rok 1923.

⁶² Biuro Prac Kongresowych m.in. gromadziło materiały archiwalne, uzasadniające roszczenia strony polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu. Współpracowało na tym polu z WAP. A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich*, Toruń 1980, cz. 2, s. 21.

nasto- i dwudziestowieczne, dotyczące m.in. konwencji kartolowej między Rosją i Prusami (1857 r.) o przekazywaniu zbiegów i dezertersów wojskowych, konwencji rozgraniczenia Królestwa Polskiego w aspekcie handlu prowincji polskich z roku 1772 między Rosją i Austrią, konwencji o ostatecznym rozgraniczeniu zawartej między Prusami a Królestwem Polskim w 1817 r., opisu granic między Królestwem Polskim i Galicją w roku 1845, w tym aktu o demarkacji na terenie powiatu tomaszowskiego dóbr przeciętych linią graniczną⁶³. W aktach Kancelarii Gubernatora Lubelskiego z lat 1903–1912 odnaleziono materiały mówiące o działaniach mających na celu rusyfikację Chełmszczyzny, w tym o „przeprowadzaniu kandydatów Rosjan prawosławnych na urzędy wójtów”, zakazie używania przez Żydów języka polskiego w stosunkach z chłopami guberni chełmskiej, polityce rusyfikacyjnej Banku Włociańskiego, karach za „potajemne nauczanie”, karach nakładanych na księży za udzielanie posług kościelno-religijnych prawosławnym. Na temat znalezionych informacji sporządzono około 10 sprawozdań w okresie między lutym a lipcem 1920 r.⁶⁴

W styczniu 1922 r. na polecenie Wydziału Archiwów Państwowych prowadzone były szeroko zakrojone poszukiwania „wszelkiego rodzaju danych o zabranych i wywiezionych do Rosji w 18 i 19 wieku, bądź w całości bądź w części, archiwach i bibliotekach publicznych, klasztornych i prywatnych”⁶⁵. Dane te były potrzebne do sporządzenia wniosku w sprawie rewindykacji polskich zabytków. Szczególny nacisk kładziono przede wszystkim na odnalezienie urzędowych nakazów konfiskat i wywozu bibliotek i archiwów oraz protokółów zdawczo-odbiorczych. Za równie cenne uważano jednak także jakiegokolwiek, choćby luźne, notatki i wzmianki na ten temat.

W latach 1929–1930, na potrzeby Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie, wyszukiwano materiały związane z rocznicą powstania listopadowego, w kwietniu 1930 r. podobną kwerendę przeprowadzono

⁶³ *APL 1918...*, sygn. 13. Sprawozdania z lat 1920–1922. W dniu 4 VII 1922 r. dyrektor Ptaszycki informował dr. W. Łopacińskiego: „Szanowny Panie! W sprawie poszukiwanych przez Sz. Pana aktów dotyczących demarkacji granic pomiędzy Królestwem Kongresowym] a Austrią i raportów ppłk. Ignacego Prądzyńskiego komunikuję, iż w tutejszym Archiwum odnaleziono akta wymienione w załączniku, do których załączam treść i opis ogólny. Co się dotyczy ppłk Prądzyńskiego, to w dwóch aktach NNr 3 i 4 są jego podpisy lecz w 1-szym jako komisarza demarkacyjnego w Tomaszowie, przyczem przy podpisie imienia nie ma, w 2-gim zaś jest podpis Wincentego Prądzyńskiego a nie Ignacego jak to Sz. Pan wskazał w swej notatce zostawionej w Archiwum”.

⁶⁴ Ibid., sygn. 36. Sprawozdania Heleny Dudzińskiej dla Biura Prac Kongresowych w Warszawie, II–VII 1920 r.

⁶⁵ Ibid., sygn. 13. Sprawozdanie 1922 r.

na polecenie naczelnego dyrektora. Poszukiwania zostały zwieńczone „rozprawką naukową archiwisty Aleksandra Kossowskiego, zatytułowaną *Akta z czasów powstania listopadowego przechowywane w Archiwum Państwowym w Lublinie*, ponadto „inwentarzem kartkowym akt dotyczących powstania listopadowego na 179 kartkach”⁶⁶.

Znaczącą grupę kwerend stanowiły poszukiwania oparte na materiałach, które znalazły się wśród akt rewindykowanych w końcu października 1922 r. z Rosji. Były to akta zarządów gubernialnych i powiatowych siedleckiego i chełmskiego, a wśród nich „[...] księga ze »spisami« formalnymi przestępców politycznych oddanych do wojska w r. 1863 przez Komisje Wojenne Oddziału Siedleckiego”⁶⁷. Nie mniej liczne były podania osób represjonowanych przez carat na przełomie XIX i XX w.

Sprawność funkcjonowania Archiwum zależała w dużym stopniu od organizacji pracy. Była ona zdecydowanie różna od stosowanej obecnie. Początkowo zajęcia biurowe trwały trzydzieści godzin tygodniowo, codziennie od godziny 9.00 do 14.00, natomiast resztę wolnego czasu⁶⁸ poświęcano na pracę naukową i zapoznawanie się z literaturą fachową. W tych samych godzinach działała pracownia. Tak było w roku 1919⁶⁹. W roku 1922 godziny urzędowania ustalone były od 8.00 do 14.00 – wtedy też funkcjonowała pracownia w lokalu przy Krakowskim Przedmieściu, natomiast przy ul. Namiestnikowskiej udostępniano akta po południu, od 16.00 do 18.00⁷⁰. Godziny urzędowania zmieniały się w zależności od pory roku, co bez wątpienia związane było zarówno z koniecznością oszczędzania (opłaty za energię były stosunkowo wysokie), jak i z zaleceniem, by w magazynach w miarę możliwości unikać oświetlenia sztucznego, w ostateczności – używać lamp elektrycznych. W latach 30. natomiast, w czasie letnim obowiązywały godziny służbowe od 8.00 do 15.00.

Dużą uwagę zwracano na dyscyplinę pracy. Zalecano, „[...] aby listy obecności w archiwach były prowadzone starannie i punktualnie podpisywane przez p.p. dyrektorów (kierowników) lub w czasie ich nieobecności przez służbowych zastępców. Urzędnicy zapisują się na listach obecności w kolejności przybywania do archiwum. O godz. 8.15 podpis na liście kładzie dyrektor (kierownik) archiwum, przez co stwierdza obecność urzędników. Urzędnicy, których podpisy znajdują się pod podpisem dyrektora (kierownika) archiwum, winni usprawiedliwić swe spóźnienie”⁷¹.

⁶⁶ Ibid., sygn. 14. Sprawozdanie 1930 r.

⁶⁷ Ibid., sygn. 13. Archiwum Państwowe w Lublinie. Sprawozdanie. Rok 1923.

⁶⁸ Ibid., sygn. 1, 17. Pismo nie precyzuje pojęcia „wolnego czasu”.

⁶⁹ Ibid.

⁷⁰ Ibid., sygn. 17. Sprawozdanie za rok 1922.

⁷¹ Ibid., sygn. 2. Np. pismo MWRiOP z 12 V 1924 r., Nr 1400/24.

Do obowiązków pracowników merytorycznych należało segregowanie i porządkowanie akt, sporządzanie pomocy archiwalnych, załatwianie kwerend, opieka nad pracownią, kontrola pracy personelu niższego, a także sprawowanie nadzoru nad registraturami urzędów państwowych. Zgodnie z kształtującymi się dopiero w okresie międzywojennym zasadami sprawowania nadzoru, ingerencja pracowników archiwów w prowadzenie archiwów akt własnych innych instytucji była dosyć ograniczona. Dopiero w 1929 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zaczęło opracowywać dwa projekty: „Rozporządzenia w sprawie składnic akt w urzędach, zakładach, instytucjach i organach państwowych” i „Przepisy o prowadzeniu składnic akt”, co zaowocowało wydaniem wielu rozporządzeń wprowadzających resortowe przepisy kancelaryjne i archiwalne. Projekty opiniowane były przez pracowników archiwów, jak również przedstawicieli „dykasterii”. W końcu lat 20. obowiązywała już bowiem zasada, że każdy urząd miał prawo zastrzec sobie, których akt nie można niszczyć, ale jednocześnie nie mógł sam decydować o tym, która akta zniszczyć można. Zgodnie z projektem, dla każdej „dykasterii” powoływana miała być specjalna komisja, złożona z przedstawicieli urzędu, służby archiwalnej i gałęzi, dla której akta tego urzędu mogły być materiałem do badań – ona też miała ustalać, które akta podlegają wybrakowaniu⁷². Na terenie działania Archiwum zdarzały się niejednokrotnie sprawy, które inicjowały poczynania władz centralnych. Do takich należało bez wątpienia wystąpienie starosty chełmskiego, proponującego skartowanie, czyli brakowanie akt „nadeszłych z Rosji” i sprzedaż „zbędnych aktów do użytku sklepowego, a za uzyskaną gotówkę oprawienie ksiąg starostwa chełmskiego”⁷³. Zainteresowanych pouczono, że „żadne akta nie mogą być niszczone bez upoważnienia Zarządu Archiwów Państwowych”, gdyż „do zadania Wydziału (Archiwów Państwowych) należy opieka nad archiwaliami [...], przejmowanie registratur i archiwaliów [...] państwowych [...]”⁷⁴, zobowiązano też, „ze względu na precedens”, do poinformowania wszystkich starostów, że „o ile mają na względzie (starostwie i urzędy) skartowanie zbędnych im aktów, winni sporządzić w dwóch egzemplarzach spis projektowanych do skartowania aktów i za pośrednictwem swej bezpośredniej zwierzchności zwrócić się w tej sprawie do Wydziału Archiwów z załączeniem spisu i zastosować się do

⁷² Protokół posiedzenia VI Rady Archiwalnej, 19–20 XII 1928 r., „Archeion”, t. 5, 1929, Dział urzędowy, s. 24.

⁷³ APL 1918..., sygn. 27. M.in. pismo wojewody lubelskiego z 10 XI 1923 r., L.dz. 11707/II.

⁷⁴ Ibid., sygn. 1, 2. Było to zgodne z Rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie biurowości z 28 X 1920 r. opublikowanym w Mon. Pol., nr 251 z 5 XI 1920 r.

jego zarządzeń [...]. Archiwalia nie mogą być sprzedawane do użytku sklepowego, a tylko do papieżni na makulaturę, przy czym upoważniony do tego urzędnik winien dopilnować, by dostarczone akta były należycie zniszczone. Suma zaś otrzymana ze sprzedaży winna być wpłacona do Kasy Skarbowej na rachunek Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁷⁵. Większy wpływ miało Archiwum na zabezpieczanie akt urzędów już nieistniejących – ich ratowanie udawało się niejednokrotnie dzięki pomocy przedstawicieli administracji państwowej. Tak było np. w przypadku Łukowa, gdzie na mocy porozumienia zawartego między upoważnionym przez Wydział Archiwów Państwowych dyrektorem Ptaszyckim i starostą łukowskim, starostwo zobowiązało się przekazać osobny domek złożony „z trzech niewielkich ubikacji [...], Archiwum zaś Lubelskie podejmuje się swymi siłami doprowadzić zbiór do względnie przyzwoitego stanu”. Pracę wykonać miał „z przyznaniem mu diet według kategorii klasy X, zwrotu kosztów podróży” Witold Kremer, pod kierunkiem prof. Ptaszyckiego⁷⁶.

Jedną z ważnych funkcji pełnionych przez Archiwum od samego początku jego istnienia był udział i pomoc w kształtowaniu życia naukowego miasta. Obaj dyrektorzy okresu międzywojennego, Ptaszycki i Białkowski, piastowali nie tylko stanowiska administracyjne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, ale wykładali także historię i nauki pomocnicze historii, a poza tym – jako opiekunowie studentów odbywających praktyki w Archiwum – uczyli ich zawodu praktycznie. Ponadto, „uwzględniając życzenia osób prywatnych i instytucji państwowych, zgodnie z przepisami o archiwach państwowych, Dyrekcja Archiwum utworzyła pracownię publiczną, z której w ciągu roku ubiegłego (1920) korzystało ogółem osób 20, z czego jedna z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 3 z Ministerstwa Apropozycji i 16 osób prywatnych pracujących dla celów naukowych, przeważnie spośród miejscowej młodzieży uniwersyteckiej. Korzystanie ze zbiorów archiwalnych dla celów naukowych zwiększać się jeszcze będzie w miarę doprowadzania do porządku dawnych aktów lubelskich, które dotychczas zaledwie w drobnej części są dostępne dla pracowników naukowych⁷⁷. W roku 1922 dyrektor Ptaszycki podawał: „Frekwencja pracujących naukowo jest nieznaczna. W ciągu roku ubiegłego [...] w liczbie ich stale pracował J.E. sufragan lubelski, ks. Jełowicki, przez czas

⁷⁵ Ibid.

⁷⁶ Ibid., sygn. 27. Pismo APL z 10 VI 1922 r.

⁷⁷ Ibid., sygn. 13. Sprawozdanie roczne z działalności Archiwum Państwowego w Lublinie w ciągu roku 1920, 7 II 1921 r.

krótszy profesorowie miejscowego uniwersytetu PP. Kahn, Rafacz, Strzelecki⁷⁸. W roku następnym do celów naukowych z akt korzystał dr Zygmunt Kukulski z KUL i Janina Kuderówna delegowana przez Uniwersytet Warszawski, do celów urzędowych – dyrektor Gimnazjum im. Staszica w Lublinie, do celów kościelnych – ks. dr Ludwik Zalewski, do celów urzędowych – dyrektor Wydziału Zdrowia urzędu wojewódzkiego – dr Krysiński, ss. szarytki, oo. karmelici i bonifratrzy oraz naczelnicy lekarze szpitali lubelskich: św. Jana Bożego i św. Wincentego à Paulo⁷⁹. Liczba osób, którym udostępniano materiały archiwalne, kształtowała się różnie, np. w roku 1928 ze zbiorów archiwalnych w pracowni korzystało 39 osób, odwiedzając ją 621 razy⁸⁰, w roku 1937 – 19 osób 180 razy (do przejrzenia na miejscu wydano im 79 ksiąg i fascykułów⁸¹). Akta wypożyczano również na zewnątrz – do placówek naukowych w Poznaniu, Warszawie, Wilnie, Krakowie, Lwowie oraz urzędów administracji państwowej, głównie na obszarze działania Archiwum. Od roku 1925 pracownia działała na podstawie regulowanego reskryptu MWRiOP: „Zasady ogólne, określające sposób korzystania z archiwum”, które głosiły: „Obywatelom, instytucjom oraz organom państw obcych udziela pozwolenia na korzystanie z aktów Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wszelkie prośby nadchodzące od pomienionych petentów obcych do Archiwum, winne być składane przez dane archiwum Ministrowi WRiOP ze ściśle określonym, umotywowanym wnioskiem. Przez korzystanie z Archiwum należy rozumieć nie tylko badanie bezpośrednie archiwaliów państwowych przez petenta w samym archiwum, lecz także przesyłanie dla jego użytku aktów do innych archiwów, tak krajowych jak i zagranicznych, sporządzanie dla niego na podstawie aktów wyjaśnień, wyciągów, odpisów, faksymilów itd.”⁸² Od roku 1928 obowiązywały też przepisy, zgodnie z którymi z archiwów państwowych korzystać mogli „urzędnicy państwowi i komunalni, mający polecenie na piśmie swej władzy przełożonej, w określonym celu urzędowym”⁸³. W różnych latach pomieszczenie pracowni znajdowało się w lokalu przy pl. Litewskim lub przy ul. Namiestnikowskiej bądź też w obu lokalach równocześnie.

⁷⁸ Ibid. Sprawozdanie 1922 r.

⁷⁹ Ibid. Sprawozdanie. Rok 1923.

⁸⁰ *Sprawozdanie z działalności archiwów państwowych. Rok 1928*, red. W. Łopaciński, „Archeion”, t. 6–7, 1930, Dział urzędowy, s. 114.

⁸¹ APL 1918..., sygn. 15. Sprawozdanie roczne za rok 1937.

⁸² Ibid., sygn. 2. Pismo Wydziału Prezydyjnego MWRiOP, 3 VI 1925 r., Nr 4995–25/Prez.

⁸³ Ibid., sygn. 6. Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych, Dowództwa Żandarmerii, 5 I 1939 r., Nr 3600–11/Sł.-Og. 1115/38.

Początkowo akta udostępniano w godzinach urzędowania – w roku 1919 między 9.00 a 14.00, a w soboty między 9.00 i 13.00; w roku 1922 – w lokalu przy Krakowskim Przedmieściu „[...] godziny są ustalone od g. 8.00 do 14.00 [...] a przy Namiestnikowskiej – od 16.00 do 18.00”⁸⁴.

Korzystających obowiązywał „Regulamin pracowni publicznej”, różniący się trochę od obowiązującego obecnie – m.in. zobowiązywał osobę dopuszczoną do korzystania z akt do odczytania regulaminu pracowni i „zasad ogólnych korzystania z archiwów” oraz zobowiązania się podpisem do ich przestrzegania. Osobom tym nie wolno było: „robić żadnych notatek, znaków lub dopisków na archiwaliach, samowolnie dokonywać odcisków pieczęci, dokonywać fascimiljów przez kalkę, używać reagentów, kłaść papieru na aktach przy ich przepisywaniu, umieszczać kałamarzy po lewej stronie przepisywanych archiwaliów”. Niestosowanie się do tych przepisów mogło pociągnąć za sobą pozbawienie prawa korzystania także z pracowni innych archiwów państwowych. Przed wyjściem z pracowni publicznej korzystający zobowiązany był do pokazania dyżurującemu urzędnikowi odpisów i notatek, sporządzonych z archiwaliów, przy czym kopie uznane przez urzędnika za przekraczające zakres uzyskanego zezwolenia, powinien on zatrzymać. Dużym udogodnieniem dla osób pracujących naukowo była możliwość korzystania, za zgodą dyrektora, „z pomocy zasługujących na zaufanie zarządu własnych kopistów [...]”⁸⁵.

Równocześnie z pracownią została uruchomiona biblioteka, „składająca się z dzieł polskich, rosyjskich, łacińskich i niemieckich. Powstała ona częściowo ze znalezionych w archiwum książek rosyjskich, niemieckich, z biblioteki pobazylińskiej i z zakupów czynionych przez Dyрекcję Archiwum”⁸⁶. Jak podaje sprawozdanie za rok 1920, „Biblioteka w 3/4 znajduje się już na półkach [...] i spełnia bardzo wydatną rolę przy archiwum, jako warsztacie naukowym”, a „całkowite jej uporządkowanie zahamowane jest brakiem półek”⁸⁷. Rocznie, głównie w wyniku zakupów i darów, przybywało ok. 30 pozycji książkowych. Księgozbiór wykorzystywany był zarówno do celów naukowych, jak i do wykonywania kwerend. Duże znaczenie, zwłaszcza w początkowym okresie działalności, miały wypożyczane często także innym urzędom, wydane przez Rosjan spisy urzędników, nauczycieli i in.⁸⁸, będące na równi

⁸⁴ Ibid., sygn. 13. Sprawozdanie 1922 r.; ibid., Regulamin pracowni publicznej, sygn. 1.

⁸⁵ Ibid., sygn. 1. Regulamin pracowni publicznej, 25 II 1919 r.

⁸⁶ Ibid., sygn. 13. Sprawozdanie roczne z działalności Archiwum Państwowego w Lublinie w ciągu roku 1920.

⁸⁷ Ibid.

⁸⁸ Do dziś w zbiorach bibliotecznych APL przechowywanych jest ok. 40 roczników *Pamiętnych książek guberni lubelskiej, mińskiej i siedleckiej* z lat 1872–1914.

z aktami podstawą do poświadczania zatrudnienia. Pracownię i bibliotekę prowadzili dyżurujący w nich archiwiści.

Jak wspomniano, pracownicy merytoryczni archiwum zobowiązani byli też do pracy naukowej i ciągłego dokształcania się – na kursach i w formie samokształcenia, w tym również do zapoznawania się z literaturą fachową⁸⁹. Wojciech Hejnosz pisał w końcu lat 30. na łamach „Archeionu” „[...] musi archiwista posiadać możliwie dokładną znajomość ustroju, zakresu działania oraz toku urzędowania tych władz czy urzędów, których akta ma porządkować, jeżeli porządkowanie to ma być zgodne z wymogami nauki i ma zadość uczynić kardynalnej zasadzie nowożytniej archiwistyki, tj. zasadzie proveniencji”. Dlatego też „[...] archiwista [...] powinien być bądź to historykiem, który uzupełnił swe studia przez zapoznanie się przynajmniej z historią prawa i ustroju, bądź też prawnikiem, który przyswoił sobie w dostatecznej mierze wiadomości z zakresu t.zw. nauk pomocniczych historii [...]. Okazuje się więc, że pod względem wykształcenia i przygotowania do zawodu przedstawiają archiwiści typ dość jednolity i że charakter pracy nie dopuszcza pod tym względem jakichś wyjątków, czy choćby tylko odchyień”⁹⁰. W praktyce niejednokrotnie okazywało się, że przy niedoborach lokalowych, sprzętowych i „niedostatecznej ilości fachowych sił odpowiedzialnych” wykonywane zadania wymagały umiejętności dużo większych od przewidzianych. Pokazują to wysyłane do Warszawy sprawozdania. „Trudności z tem związane wystąpią w należyтым świetle, gdy się weźmie pod uwagę, że przy dwu lokalach, leżących dość daleko jeden od drugiego, lokalach, obejmujących razem około 30 ubikacji, zapełnionych aktami, personel składał się w ciągu kilkunastu miesięcy i składa się obecnie: z jednego asystenta – zastępcy Dyrektora, jednego djatariusza, dwóch woźnych i stróża” – pisał w roku 1920 dyrektor Ptaszycki⁹¹. W miarę upływu czasu sytuacja kadrowa poprawiała się. W 1922 r., oprócz dyrektora Ptaszyckiego, wśród zatrudnionych znaleźli się: Małgorzata Srebrna – sekretarz, Władysława Białonowska – urzędnik kancelaryjny, Witold Kremer – praktykant archiwalny, Jan Riabinin – kontraktowy urzędnik archiwalny delegowany z Kielc, dwaj woźni – Jan Ojer i Teofil Gałdziński oraz

⁸⁹ APL 1918..., sygn. 1. Pismo dyrektora APL, 7 X 1919 r. Zob. też *Archiwum Państwowe w Lublinie i jego Oddziały. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, t. 1, Lublin 1997.

⁹⁰ W. Hejnosz, *Kilka uwag o archiwistach i bibliotekarzach*, „Archeion”, t. 15, 1937–1938, s. 68–69.

⁹¹ APL 1918..., sygn. 13. Sprawozdanie roczne z działalności Archiwum Państwowego w Lublinie w ciągu roku 1920, 7 II 1921 r., L.dz. 13.

stróż – Ludwik Błaszczak⁹². Urzędnicy Archiwum, mający przed II wojną światową znaczącą rangę urzędników państwowych, dzielili się na etatowych i kontraktowych. W roku 1923 wzrosła ich liczba, ale wzrosły też zadania, jakie musieli wykonać. Pokazuje to przesłana do Warszawy charakterystyka zatrudnionych wówczas osób oraz zadań przez nie wykonywanych.

1. Profesor Ptaszycki, dyrektor, zatrudniony od 1 XII 1918 r., był urzędnikiem etatowym V kategorii i „kierował pracami archiwalnymi i biurami, porozumiewał się z władzami i interesantami, kolacjonował i stwierdzał odpisy”;
2. Małgorzata Srebrna, zatrudniona jako sekretarz, od 1 IV 1921 r. urzędnik etatowy IX kategorii, „od dnia 1 XII 1922 r. do 31 I 1923 r. z powodu choroby korzystała z urlopu płatnego. Od dnia 1 II do dnia 31 XII 1923 r. miała udzielony urlop bezpłatny”;
3. Witold Kremer, zatrudniony od 1 VII 1921 r. urzędnik etatowy X kategorii, „ponownie ułożył z powodu obalenia się półek wykazy do aktów b[ylego] Rządu Gubernialnego Lubelskiego i sprawdził takowe z wykazem ogólnym sporządzonym przez p. Riabinina, ogółem Nr 3172; napisał i ułożył katalog kartkowy do tabel likwidacyjnych i nadawczych guberni lubelskiej w ilości 933; układał wspólnie z p. Heleną Siczyńską książki biblioteki, przeniesionej z sali górnej na dół; ułożył indeks miejscowości do wykazów NN 1, 2, 3, 4 i 5 aktów lubelskiej guberni [Gubernialnej] Komisji do Spraw Włościańskich spisany z katalogu kartkowego sporządzonego przez p. St. Lisowskiego; w marcu i czerwcu w zastępstwie pełnił czynności kancelaryjne; dokonywał kwerend różnych aktów dla urzędów i interesantów prywatnych i kolacjonował”;
4. Władysława Białonowska, zatrudniona od 1 I 1920 r., urzędnik kancelaryjny X kategorii, „prowadziła biurowość pism wchodzących i wychodzących, ogółem 880 Nr; sporządziła wykaz spraw o kwerendy i poszukiwania[...]; prowadziła rachunkowość wpływów za poszukiwania aktów. W r. 1923 pozycji 114 na sumę ogólną Mp. 3.100.000; kolacjonowała odpisy wydanych aktów; sporządziła wykaz zgłoszeń o poszukiwania aktów[...]; zastępowała sekretarza od dnia 1/XII.1922 r., załatwiała sprawy i interesantów; pomagała w pracach archiwalnych przy porządkowaniu i segregowaniu tabel likwidacyjnych”;
5. Jan Riabinin, archiwista zatrudniony od 1 XII 1921 r. jako pracownik kontraktowy VII kategorii, „[...] opracował następujące działy: akta rolne, nowe akta szkolne (od r. 1867) rosyjskie, Dyrekcji Lubelskiej,

⁹² Ibid. Sprawozdanie 1922 r.

- Chełmskiej, Siedleckiej, akta Komisji do Spraw o Stowarzyszeniach; akta personalne urzędników zarządów gubernialnych guberni chełmskiej i siedleckiej; kolekcję druków dotyczących rewolucji 1917 r. nadesłaną z Rosji; sporządził do tych działów katalogi rzeczowe lub kartkowe; robił kwerendy i poszukiwania w aktach dla urzędów i osób prywatnych, przyjmował interesantów”;
6. Stanisław Lisowski, archiwista zatrudniony od 1 XII 1922 r. jako pracownik kontraktowy VII kategorii, a od 15 X 1923 r. urzędowo delegowany do Rosji, „segregował i uporządkował dział aktów dawnych kościelnych rzymskokatolickich i greckokatolickich, akta Konsystorza Prawosławnego Chełmskiego i Warszawskiego. Uporządkował bibliotekę b[ylego] gimnazjum rosyjskiego w Lublinie. Napisał katalog kartkowy do wykazu aktów Lubelskiej Gubernialnej Komisji do Spraw Włościańskich. Przyjmował interesantów, zastępował dyrektora Archiwum, dokonywał poszukiwań i kwerend aktów dla urzędów państwowych i osób prywatnych, kolacjonował i stwierdzał odpisy dokumentów. Sprawdzał podług spisów część aktów siedleckiej guberni, nadesłanych z Rosji”;
 7. Helena Siczyńska, zatrudniona od 1 II 1923 r. na etacie urzędnika archiwalnego IX kategorii, „miała do oceny dział polski archiwum dawnego zarządu wojewódzkiego (do r. 1837) i następnie gubernialnego do r. 1866 włącznie. W tym dziale uporządkowała: akta szkolne, akta kościelne, spisy tabelar. majątków kościelnych i cerkiewnych, akta dotyczące zajęcia pod zarząd skarbu majątków poduchownych, akta dawnej komisji Rządowej Przychodów i Skarbu dot. majątków kościelnych, sporządziła do tego działu katalog kartkowy i wykaz systematyczny szkół [...], kierowała przemieszczaniem z pierwszego piętra na parter księgozbioru dawnego seminarium chełmskiego, następnie rozsegregowała i uporządkowała ten zbiór w ustalonym przez dyrekcję porządku”;
 8. Jadwiga Lisowska, zatrudniona od 1 X 1923 r. jako urzędnik archiwalny VIII kategorii, „[...] miała polecony dział aktów lubelskiego gimnazjum męskiego. Uporządkowała, segregowała, układała podług treści chronologicznie lub alfabetycznie, numerowała ogółem aktów – 468, pozycji 1500, kilka tysięcy poszczeg[ólnych] dokumentów. Sporządziła katalog kartkowy (550 kartek) i napisała katalog rzeczowy. Przyjmowała interesantów wspólnie z p. Riabininem”⁹³.
- W roku 1922 zwiększyło się znacznie zapotrzebowanie na odpisy z dokumentów, zwłaszcza tabel likwidacyjnych – tu, jak podaje informacja dla Wydziału Archiwów Państwowych z 3 VIII 1922 r., odpisy

⁹³ Ibid. Sprawozdanie. Rok 1923.

obejmowały niejednokrotnie 60 stron zwartego pisma w rubrykowanych kolumnach. Siły archiwalne nie pozwalały na wykonanie takiej pracy w krótkim czasie, nawet wtedy gdy wszyscy urzędnicy tym jedynie byli zajęci. Dlatego też odpisy, ze względu na stan akt i trudności kadrowe, wykonywane były częstokroć prywatnie przez urzędników archiwalnych, w godzinach „pozabiurowych”. W latach późniejszych niejednokrotnie dochodziło na tym tle do nieporozumień z petentami, które w roku 1928 spowodowały nawet interwencję Najwyższej Izby Kontroli. W odpowiedzi na wnioski pokontrolne Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśniało, że „Archiwa starały się odpisów w godzinach urzędowych nie robić, bo to zabiera mnóstwo czasu [...] urzędnicy sporządzali te odpisy jako kopiści prywatni. Dało to rezultaty dobre, gdyż przy tym sposobie postępowania, sporządzanie odpisów mniej hamowało bieg prac porządkowych. Postępowanie takie było zgodne zarówno z dawniejszą praktyką archiwalną, jak i z regulaminami wewnętrznymi archiwów [...]. Ponadto nie było ono zupełnie w kolizji z polską ustawą stemplową, która rozróżnia odpisy sporządzone przez urząd i sporządzone przez interesanta, nie wskazując rzecz prosta, kto ma interesantowi odpisy wykonać. Z ustawy stemplowej zasadę tę przejęło rozporządzenie Ministra WRiOP o opłatach archiwalnych. Postępowania tego trzyma się Archiwum Państwowe lubelskie [...]. Sprawa zatem musi się sprowadzić jedynie do zagadnienia, dlaczego to Archiwum wcale nie sporządza odpisów w godzinach służbowych. Ponieważ w obecnym stanie uporządkowania archiwum lubelskiego część pracy urzędników można już użytkować na sporządzanie odpisów dla osób prywatnych, przeto wydaję polecenie, aby jedna siła kancelaryjna była specjalnie do tego wyznaczona”⁹⁴. Dyrektor Białkowski zaś wyjaśniał: „Ze względu na ilość prac do wykonania [...]”, gdy „personel liczy nie 6, jak dawniej, lecz 5 osób [...] niemożliwym jest, aby urzędnika nawet nie zaabsorbowanego pracami porządkowymi, przeznaczyć do sporządzania dla stron odpisów [...]. Urzędnik kancelaryjny obok obowiązków referendarskich, jakie spełnia w związku z formalnym załatwieniem pism o charakterze nie tylko kwerend, lecz i o treści informacyjnej, zajęty jest załatwianiem samych kwerend, wymagających ponadto długich poszukiwań, jeżeli pominąć już jego czynności natury administracyjnej [...]. Ten drugi wypadek (odpisy sporządzone prywatnie przez urzędników) o tyle dogodniejszy jest dla interesanta, że umożliwi mu uzyskanie potrzebnego dokumentu na termin, podczas gdy w drodze urzędowego sporządzania, otrzymałby go w czasie

⁹⁴ Ibid., sygn. 7. Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 8 X 1928 r., Nr Arch. – 1870/28.

znacznie późniejszym, nawet, gdyby obowiązek dostarczenia mu tego odpisu ciążył na Urzędzie”⁹⁵.

Zarówno ranga, jak i wymagania wobec urzędnika państwowego w międzywojennej Polsce były wysokie. Jako taki, pracownik archiwum zobowiązany był do ścisłego przestrzegania dyskrecji i tajemnicy służbowej w stosunku do wiadomości, jakie zdobywał z akt w toku swych zajęć służbowych, przy czym dotyczyło to przede wszystkim akt z ostatnich lat pięćdziesięciu i akt tajnych⁹⁶. Przy załatwianiu podań, pism, listów itd. zobowiązany był także do udzielania jasnej, ścisłej i wyczerpującej odpowiedzi, opartej na dokładnym zużytkowaniu materiałów archiwalnych⁹⁷. Z drugiej strony – otrzymywał pełną ochronę prawną przed, np. niestosownym zachowaniem petenta. W archiwum lubelskim zdarzały się sytuacje, kiedy z ochrony tego prawa pracownik musiał korzystać. W wyniku powstałego w 1938 r. konfliktu dyrektor Białkowski wyjaśniał „[...] Archiwum po sprawdzeniu planu odpowiedzi [...], że numery działek nie odpowiadają planowi, mającemu inną numerację, wezwało petentkę, aby zechciała osobiście plan ten obejrzeć na miejscu [...]. Petentka plan obejrzała i zamówiła odrys, który, jak zwykle w podobnych razach, wykonał dla niej w drodze umowy prywatnej technik spoza personelu archiwalnego [...]. Odbiór odrysu planu został potwierdzony [...]. Po upływie ośmiu lat, dn. 30 maja 1938 r., taż petentka przybyła do Archiwum w towarzystwie córki swej Marianny Głębowny i pewnego młodego człowieka, z pretensją, że odrys planu nie odpowiadał jej potrzebom, że kosztował ją wtedy przeszło 40 zł., że Archiwum ma na pewno inny plan Skierbieszowa, ale go ukrywa. Insynuacje te wypowiadała głównie córka petentki i ów jej towarzysz [...] wyciągali wnioski, że Archiwum petentkę zwodzi, pobrawszy swego czasu pieniądze [...]. Rozmowa odbywała się w obecności prof. Kossowskiego i trwała parę godzin. Zachowywałem zupełny spokój, biorąc pod uwagę niski poziom umysłowy interesantów, mimo iż zachowanie się Głębowny było szczególnie aroganckie i pełne insynuacji [...] wreszcie 23 VII rb. wpłynęło tu pismo z pogróżką tejże Franciszki Głęb, które przedkładam [...]. Uprzejmie proszę Ministerstwo o pouczenie petentki o niesłuszności jej pretensji do mnie względnie do Archiwum [...]. Nie jest też dopuszczalna chęć terroryzowania mnie pogróżkami, z czym walka jest w tym wypadku o tyle trudna, że Fr[anciszka] Głęb, szczególnie zaś jej córka, wykazują osobliwą za-

⁹⁵ Ibid.

⁹⁶ Ibid., sygn. 3. Pismo MWRiOP dot. przestrzegania tajemnicy służbowej z 26 VI 1923 r. Nr 2237-A/23 – zał. do Nr Arch.-4548/27.

⁹⁷ Ibid., sygn. 1. Biurowość archiwów państwowych, pismo Naczelnika Wydziału Archiwów Państwowych, Nr R. 565/921.

wziętość i nieufność nie cofającą się przed insynuacją wobec urzędu i jego kierownika". Finał sprawy był dla petentki niepomyślny, gdyż za słowa wypowiedane „tonem niewłaściwym i nie odpowiadającym godności urzędu”, na prośbę dyrektora Białkowskiego, starosta zamojski na rozprawie 29 VIII 1938 r. Franciszkę Głąb upomniał, a jej córkę Mariannę Głąb skazał na grzywnę w wysokości 2 zł z zamianą na jeden dzień aresztu. Podobną sprawę przekazało Archiwum staroście puławskiemu w roku 1930: „Dopatrując się w treści tego podania naruszenia norm, obowiązujących strony w korespondencji z Urzędem, a w szczególności podkreślając zawartą w tym podaniu groźbę, skierowaną pod adresem Urzędu (oddanie sprawy »pod głos prasy«) i ton, uwłaczający godności Urzędu, proszę Pana Starostę o pociągnięcie winnego do odpowiedzialności administracyjno-karnej, zgodnie z postanowieniami art. art. 109 i 110 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. [...]. Przekazując sprawę niniejszą Panu Staroście według kompetencji, proszę ze swej strony o możliwie surowy wymiar kary, co będzie dla petenta sprawiedliwym podkreśleniem konieczności należytego respektowania i szanowania Urzędów Państwowych, a dla innych prewencją od podobnie karygodnych wystąpień. Z drugiej strony jednak, przewidując możliwość aberracji myślowej Bartoszewskiego, považam się prosić, aby Pan Starosta nie robił użytku z niniejszego doniesienia, gdyby uznał, iż petent nie jest całkowicie poczytalny [...]”⁹⁸.

Obowiązki „funkcjonariuszy niższych”, czyli magazynierów, starszych woźnych, woźnych i woźnych pomocniczych różniły się znacznie od obowiązków nałożonych na personel pomocniczy w czasach współczesnych. Zachowana była ich bezpośrednia zależność od dyrektora archiwum oraz ścisła hierarchia służbowa: wyżsi stopniem kontrolowali niższych stopniem. Nałożono na nich bardzo wiele czynności. Należała do nich m.in. „służba w przedpokojach”, czyli informowanie i wprowadzanie interesantów do pomieszczeń biurowych „w kolejności zgłoszeń ustalonej przez odpowiedniego urzędnika”, przy czym „funkcjonariusze niżsi winni traktować interesantów w sposób uprzejmy i taktowny”, opieka nad udostępnianymi aktami, nadzór nad osobami spoza urzędu przebywającymi na jego terenie (np. nad rzemieślnikami dokonującymi napraw), szycie akt, zamykanie drzwi i okien, sprzątnięcie, dyżury w pracowni naukowej, opieka nad lokalem i inwentarzem archiwum oraz otwieranie archiwum i przyjmowanie poczty w godzinach pozabiurowych przez tych, którzy mieszkali w mieszkaniach służbowych, a także przenoszenie mebli, opału, akt w magazynach i w biurze.

⁹⁸ Ibid., sygn. 50: *Kwerendy dla osób prywatnych do celów urzędowych i prywatnych.*

Oprócz tego pracownicy ci zobowiązani byli również: do „zmywania natychmiast po użyciu szklanek, spodków i łyżeczek do podawanej urzędnikom herbaty”, codziennie musieli „zamiatać podłogi, wycierać podłogi suknam, wycierać mokrą ścierką podłogi w klozetach i umywalniach, wypróżniać i płukać spluwaczki, wynosić śmiecie, napełniać kałamarze, raz na tydzień sprzątać gruntownie biura wraz z przynależnościami ze szczotkowaniem podłóg, nacieraniem pastą lub pyłochłonnem; z wycieraniem na mokro drzwi, ram okiennych i pieców, wycieraniem szyb wewnętrznych i zewnętrznych, trzepaniem dywanów i chodników oraz myć okna raz na miesiąc (z wyjątkiem miesięcy zimowych)”⁹⁹. Jak widać, obowiązków nałożonych na pracowników Archiwum zarówno merytorycznych, jak i pomocniczych nie brakowało.

Dzięki uczestnictwu w działaniach Wydziału Archiwów Państwowych i powoływanych przez niego komisjach stałych i doraźnych, Archiwum zauważalne było w skali nie tylko ogólnopolskiej, ale i europejskiej. W 1928 r. wraz z Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, zaprezentowało swoje archiwalia na zorganizowanej w Kolonii Wystawie Prasy. W kraju natomiast – na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w roku 1929, gdzie dział archiwalny przygotował dyrektor Archiwum Akt Dawnych w Warszawie dr Kazimierz Konarski¹⁰⁰. Według zestawień sporządzonych na tę wystawę Archiwum lubelskie zajmowało pod względem posiadanego zasobu szóste miejsce w Polsce w przypadku akt przedrozbiorowych (4,9% zasobu krajowego), a ósme – akt porozbiorowych (4,8%). Jeśli zaś chodzi o rozmiar akt w metrach bieżących – siódme miejsce (3036 m.b.), przy czym akta przedrozbiorowe zajmowały 358, a porozbiorowe – 2678 m.b., na ogólny metraż państwowego zasobu archiwalnego w Polsce – 78 783 m.b.¹⁰¹ W „Zestawieniu polskich archiwów państwowych pod względem wieku” na 18 archiwów Lublin zajmował szóste miejsce, jako posiadający akta przedrozbiorowe od roku 1465, a porozbiorowe do roku 1918¹⁰². Na wystawie poznańskiej Archiwum Państwowe w Lublinie prezentowało dokumenty, plany i wykresy, zamieszczono także cztery fotografie, ukazujące wnętrza lokalu przy ul. Namiestnikowskiej, w tym zabytkowe sklepienia sal Firlejowskich¹⁰³.

⁹⁹ Ibid., sygn. 2. Regulamin czynności funkcjonariuszy niższych w Archiwach Państwowych, 1922 r.

¹⁰⁰ K. Konarski, *Archiwa państwowe na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu*, „Archeion”, t. 6-7, 1930, s. 1-2.

¹⁰¹ Ibid., wkładka nienumerowana, *Zestawienie polskich archiwów państwowych pod względem ilości akt (w metrach bieżących póltek)*.

¹⁰² Ibid.

¹⁰³ Ibid.

Zbiory lubelskie popularyzowane były również wśród mieszkańców regionu. W roku 1928 dyrektor Białkowski rozesłał do miejscowych redakcji notatkę „Z Archiwum Państwowego w Lublinie”. Pisał w niej m.in.: „Archiwum jest nie tylko źródłem informacji dla władz administracyjnych, ale dąży do użyteczności ściśle naukowej. Chce być także źródłem badań historycznych. Świadczą o tem (żeby tylko najnowsze brać przykłady) zeszyty „Materiałów do monografii Lublina”, niektóre prace w księdze zbiorowej „Stanisław Staszic” itd. Świeżo przed komisją egzaminów dyplomowych Wydziału Humanistycznego Uniw[ersytetu] Lubel[skiego] złożono kilka prac, z których większość została napisana całkowicie lub częściowo na podstawie akt z tutejszego Archiwum, a mian[owicie] p. Zofii Narzymskiej „Instytut Rządowy Wychowania Panien Warszawa-Puławy-Warszawa (1825-1869)”, p. Ludwika Grabowskiego „Dzieje Instytutu Nauczycieli Elementarnych w Puławach (1816-1832)”, p. Wandy Żyłkówny „Rządy polskie w Lublinie w czasie powstania listopadowego”, p. Kazimierzy Gawareckiej „Szkoły początkowe wiejskie w gub[erni] Siedleckiej za czasów Apuchtina”, p. Haliny Kochanowskiej „Komisja Boni Ordinis Lubelska”. Wszystko to tematy z czasów nowożytnych. Studenci na razie unikają starszych materiałów, do czego potrzebna dobra znajomość łaciny, a nadto paleografii. Ale już są w opracowaniu tematy i z dawnych dziejów Lublina i ziem tutejszych, bo Archiwum posiada akta począwszy od XV w. Nadto z nowszych czasów są na ukończeniu: praca o wydzieleniu Chełmszczyzny oraz monografia o ks. Brzózce (1863), obie pióra studentów tutejszego Wydziału Humanistycznego. Współpraca archiwum z Uniwersytetem, zapoczątkowana przed 10 laty przez Profesora Ptaszyckiego – rozwija się pomyślnie dla dobra historii regionalnej”¹⁰⁴.

W dziejach lubelskiego Archiwum nie brakowało wydarzeń o różnym ciężarze gatunkowym. Najtrudniejsze jednak były początki istnienia. W 1920 r. „[...] wskutek inwazji bolszewickiej, (Dyrekcja Archiwum) zmuszona była ewakuować do Kępna w Poznańskim archiwum w części jego najcenniejszej. Pobyt na ewakuacji trwał tygodni sześć. Po powrocie do Lublina, pozostawiony majątek archiwalny znaleziono prawie w całości, jeśli pominąć straty, wymienione w raporcie [...]”¹⁰⁵.

Zdarzało się, gdy wymagała tego sytuacja finansowa, że dyrektor Ptaszycki rezygnował z przysługujących mu diet lub pokrywał wydatki

¹⁰⁴ APL 1918..., sygn. 13. Brudnopis sprawozdania za rok 1923.

¹⁰⁵ Ibid. Sprawozdanie roczne z działalności Archiwum Państwowego w Lublinie w ciągu roku 1920, 7 II 1921 r., L.dz. 13.

archiwalne z własnych zasobów. Płacił np. za wykonane półki, drobne naprawy, usługi.

„W niedzielę II-go (grudnia 1921 r., w lokalu przy Namiestnikowskiej) zapalono w piecach o godz. 9-ej rano. O godz. 9 min. 30 Woźny (Teofil Gałdziński), będąc w trzecim pokoju posłyszał wybuch z pieca palącego się w pokoju kancelaryjnym sekretariatu Archiwum”¹⁰⁶. Pożar, który wybuchł był na tyle groźny, że musiała interweniować straż ogniowa, a jego przyczyna – prozaiczna. Z braku funduszy zakupiono tani węgiel w złym gatunku – pospółkę. Ponieważ Wydział Archiwów nie nadesłał pieniędzy, nie wykonano na czas półek, niezbędnych do przeniesienia akt – przechowywano je więc w pomieszczeniu opalonym piecem węglowym, co było wówczas niedozwolone. Szkody materialne nie były duże – piec ocalał, a pomieszczenie na własny koszt wyremontowała Dyrekcja Okręgowa Robót Publicznych. Nie wiemy, jakie archiwalia uległy uszkodzeniu, jednak jak pisał prof. Ptaszycki, suszą się one „i na nowo segregują, na co potrzeba będzie czasu niemałego”¹⁰⁷.

W roku 1925 dyrektor Ptaszycki informował Wydział Archiwów: „[...] wydatki (za trzy kwartały) przewyższyły wpływy [...] co pokryłem z własnych funduszy. Przewyżka ta nastąpiła ze względu: 1. opłacenia rachunku za remont lokalu na konto przyznanej a nie nadesłanej kwoty; 2. konieczności wydatkowania na inwentarz na rzeczy nieprzewidziane, a mianowicie: okazała [się] konieczność zakupu wózka dla ciągłego przewożenia archiwaliów z jednego lokalu do drugiego. W pozycji inwentarza ciągle zachodzą niespodzianki: całkowicie rozluźniły się meble gabinetowe, czego przed rokiem nie można było nawet oczekiwać. Groziło to nawet niebezpieczeństwem przy sadzaniu gości, czy to na kanapce, czy krzeselku lub fotelu. Reparacja gwałtowna wyniosła 50 zł; zepsuła się maszyna do pisania i odmówiła swych usług ostatecznie: reparacja kosztowała 18 zł; stanął zegar i potrzebował naprawy, to kosztowało 10 zł. Wydatki te zaskoczyły już w listopadzie i razem już wyniosły 78 zł [...]”¹⁰⁸.

Historia AP w Lublinie oraz życiorysy zatrudnionych w nim archiwistów świadczą, że zdołano pokonać wiele przeciwności losu. Obecnie, podobnie jak w pierwszych latach istnienia, działalność Archiwum wyraża się „przeważnie w wytężonej pracy około zabezpieczenia archiwaliów i skupieniu ich pod swoim nadzorem i zarządem”, dalej też pełni ono rolę służebną wobec korzystających z jego zbiorów mieszkań-

¹⁰⁶ Ibid., sygn. 111. Wyjaśnienie w sprawie pożaru w Archiwum Państwowym w Lublinie, 30 XII 1921 r.

¹⁰⁷ Ibid.

¹⁰⁸ Ibid., sygn. 102. Pismo w sprawie sprawozdania z wydatków z 12 XI 1925 r., L.dz. 582.

ców miasta i regionu, prostych ludzi i naukowców. Powtórzyć tu można także prorocze słowa Jana Riabinina: „Praca nad doprowadzeniem do ładu lubelskich zbiorów archiwalnych, mająca na celu postawienie Archiwum Lubelskiego na stopie odpowiadającej stanowi archiwistyki współczesnej i bogatej przeszłości dziejowej Lublina, zajmować jeszcze będzie generacje przyszłe urzędników archiwalnych”¹⁰⁹. I nie sprawdziły się słowa anonimowego archiwalnego poety, który na jednej ze stron sprawozdania, prawdopodobnie w chwili zwątpienia wobec piętrzących się trudności, napisał:

*Koło Soboru Archiwum się mieści,
I smutne czekają je losy,
Bo fama stoustna dawno już wieści,
Że wzleci Sobór w niebiosy*¹¹⁰.

¹⁰⁹ J. Riabinin, op.cit., s. 2.

¹¹⁰ APL 1918..., sygn. 13. Brudnopis sprawozdania za rok 1923 (?), b.s.

Bożenna Janocińska

Zasób kartograficzny Archiwum Państwowego w Lublinie w latach 1918–1944

W Archiwum Państwowym w Lublinie znajduje się obecnie 24 190 planów i map luźnych, z czego 21 336 jest zewidencjonowanych, a 8716 całkowicie opracowanych¹. Są one przechowywane również w oddziałach terenowych². Wchodzi w skład 26 zespołów i 6 zbiorów³. Liczba planów wszytych w akta nie jest znana. Mapy drukowane należą do zbiorów map topograficznych polskich i państw zaborczych (897 j.a.) oraz map administracyjno-gospodarczych (549 j.a.). Duży odsetek map drukowanych znajduje się też w zbiorze map Polski i innych krajów oraz w zespole Archiwum Łosioń z Niemiec. Najcenniejsze i najliczniejsze są jednak plany rękopiśmienne. Powstawały one w wyniku bezpośrednich pomiarów w terenie, pomiarów uaktualniających lub kopiowania starszych materiałów kartograficznych dla potrzeb urzędowych. Przeważająca większość tego zasobu pochodzi z XIX i XX w. i dotyczy głównie terenu Lubelszczyzny. Chociaż wielkość, wiek, oryginalność

¹ Liczby te pochodzą ze sprawozdania rocznego z działalności Archiwum Państwowego w Lublinie (dalej: APL) w 2002 r. W wyniku zakończonego w 1997 r. skontrum zasób ten liczył 23 566 j.a. Przed jego rozpoczęciem, w sprawozdaniu z 1994 r. podano 18 960 map i planów. Różnica wynika z niekompletności ewidencji a także innym podejściu do liczenia jednostek archiwalnych. Wiele z nich składa się z kilku sekcji, co powoduje, że liczba jednostek fizycznych jest jeszcze większa.

² Największy z nich, zbiór planów urzędów gospodarstw leśnych oraz majątków powiatów chełmskiego, hrubieszowskiego i włodawskiego z lat 1887–1910 (214 j.a.), jest przechowywany w Oddziale Terenowym w Chełmie.

³ Najbogatszym i jednocześnie największym jest zespół planów Archiwum Ordynacji Zamojskiej ze Zwierzyńca 1786–1941 liczący 2511 j.a., udostępniony dzięki opublikowanemu inwentarzowi w 1971 r. przez A. Pawłowską-Wielgusową (*Inwentarz materiałów kartograficznych Archiwum Ordynacji Zamojskiej ze Zwierzyńca 1786–1941*, Warszawa 1971), oraz A. T. Pawłowską, M. Sirko, *Mapy Ordynacji Zamojskiej ze Zwierzyńca w zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 26, (1994), nr 3, s. 140–147. Inne ważne zespoły to, m.in.: Urzędy Gubernialne ds. Włościańskich Guberni Siedleckiej – 1040 j.a. i Lubelskiej – 870 j.a., Państwowy Bank Rolny 1237 j.a. Do ważnych zbiorów zaliczymy: Zbiór planów różnych urzędów 1518 j.a., Zbiór planów miasta Lublina 310 j.a.

tego zbioru nie są może imponujące, to brak innych źródeł kartograficznych w postaci wielkoskalowych map ogólnogeograficznych i katastralnych dla tej części kraju czyni je ważnymi źródłami dla badań naukowych⁴. W niektórych archiwach znana już jest historia narastania i opracowywania zbiorów kartograficznych⁵. Dzieje tego zasobu w Archiwum Państwowym w Lublinie rozpoznane są w niewielkim stopniu⁶.

Zasób Archiwum Państwowego w Lublinie – jego narastanie i rozmiar

Pierwsze, niekompletne dane statystyczne dotyczące map i planów w archiwach polskich pochodzą z 1926 r.⁷ W zestawieniach liczbowych tych zasobów brak informacji o zbiorach przechowywanych w Archiwum Wojskowym (dla materiałów archiwalnych, które tworzyły później zasób Archiwum Akt Nowych) oraz w archiwach Krakowa, Kielc, Piotr-

⁴ O roli i zawartości zasobu kartograficznego APL dla badań geograficznych [w:] A. Pawłowska-Wielgus, *Zbiory kartograficzne Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie i ich znaczenie dla badań naukowych geograficzno-gospodarczych*, Biuletyn LTN, seria Geografia, vol. 20, (1978), nr 2, s. 97–102.

⁵ Wiele danych o mapach i planach obecnie stanowiących zasób AP w Toruniu jest we wstępie pierwszego polskiego drukowanego katalogu *Zbiory kartograficzne Archiwum m. Torunia* oprac. przez H. Piskorską i wydane w 1938 r., liczącego 928 poz. Dobrze znane są losy warszawskich zbiorów kartograficznych. O zasobie AGAD pisali m.in.: D. Warecka, *Zbiór kartograficzny AGAD w Warszawie*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 3, 1955, nr 2, s. 435–444, W. Całczyński, *Zasób kartograficzny Archiwum Głównego Akt Dawnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 2, 1987, s. 157–167. Pewne informacje o innych zbiorach warszawskich znajdują się w t. 2 opracowania *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, Warszawa 1956, np. w artykułach S. Kieniewicz, *Archiwum Skarbowe w Warszawie*, (s. 17–54) i E. Szwanowski, *Archiwum Miejskie w Warszawie*, (s. 357–414). Zob. też U. Puckalanka i W. Wernerowa, *Piśmiennictwo o dawnych planach miast polskich*, [w:] *Z dziejów kartografii*, t. 3, Warszawa 1984, s. 228–231.

⁶ Pierwsze informacje zamieścił J. Riabinin w swej pracy *Archiwum Państwowe w Lublinie*, Warszawa 1926. Wzmianki na ten temat znajdziemy też u F. Cieślaka, *60 lat działalności Archiwum Państwowego w Lublinie*, [w:] *Problemy historii i archiwistyki Lublin 1986*, s. 165–186 oraz w artykule W. Zyśki, *Niemiecki Urząd Archiwalny (Archivamt) w Lublinie w latach 1940–1944 i jego nadzór nad działalnością Archiwum Państwowego*, „Archeion”, t. 63, 1975, s. 19–44.

⁷ W. Łopaciński, *Archiwa państwowe*, „Archeion”, t. 5, 1927, Dział urzędowy, s. 27–66, także A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich*, Toruń 1980, cz. 2 oraz K. Buczek *Archiwa polskie*, „Nauka polska”, t. 7, 1927. Niestety, część archiwów nie podawała oddzielnie liczby map włączając je do całości zasobu.

kowa, Płocka⁸. Wielkość zbiorów kartograficznych w archiwach polskich przedstawiała się następująco:

1. Archiwum Skarbowe w Warszawie	– ok. 40 000 map
2. Archiwum Ziemskie we Lwowie	– ok. 18 000
3. Archiwum Główny Akt Dawnych w Warszawie	– 10 000
4. Archiwum Państwowe we Lwowie	– 12 679
5. AP Poznań Oddział w Bydgoszczy	– ok. 9000
6. Archiwum Państwowe w Radomiu	– 2800 (3000 ⁹)
7. Archiwum Państwowe w Lublinie	– ok. 2000
8. Archiwum Państwowe w Poznaniu	– ok. 1500
9. Archiwum Akt Dawnych w Warszawie	– ok. 1000 (1400 ¹⁰)
10. Archiwum Państwowe w Wilnie	– ok. 500
11. Archiwum Państwowe w Grodnie	– ok. 400
12. Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie	– ok. 250
13. Archiwum Państwowe w Łomży	– ok. 10

Z przytoczonych powyżej danych wynika, iż różnice między poszczególnymi archiwami były bardzo duże. Wśród nich można wyodrębnić cztery grupy. Do pierwszej, dominującej, zaliczymy Archiwum Skarbowe w Warszawie. Drugą tworzyły Archiwum Państwowe we Lwowie, powstałe po połączeniu się archiwów lwowskich¹¹ w jeden organizm, AGAD i Oddział w Bydgoszczy Archiwum Państwowego w Poznaniu. W skład trzeciej weszły archiwa w Radomiu, Lublinie, Poznaniu i Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. W ostatniej znalazły się archiwa posiadające 500 lub mniej map i planów. Tak więc choć archiwum lubelskie mieściło się w środku tabeli, to jego zbioru w owych latach nie można zaliczyć do średnich, bardzo dominującą rolę bowiem zajmowały Archiwum Skarbowe i Archiwum we Lwowie. Potwierdzają to też inne dane: 20 razy mniejszy zasób od Archiwum Skarbowego oraz 200 razy większy od Archiwum w Łomży.

Różnice te wynikały z charakteru i roli archiwów, ich stadium organizacyjnego, przynależności państwowej w okresie zaborów, a nawet funkcji administracyjnej i gospodarczej miast, w których się znaj-

⁸ W Płocku, wg A. Tomczaka, op.cit., s. 67, był interesujący zbiór planów miejskich i wiejskich Mazowsza Płockiego. Informacji takich dla obu archiwów krakowskich nie zawiera również praca A. Kielbickiej: *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878–1951*, Kraków 1993. Dla Kielc danych takich brak (A. Makowska, B. Ryszewski, *Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Kielcach. (Z okazji czterdziestolecia)*, „Archeion”, t. 39, 1963, s. 45–62).

⁹ A. Tomczak, op.cit., s. 71, podaje: „blisko 3 tys. map i planów”.

¹⁰ K. Konarski, *Zbiór kartograficzny Archiwum Akt Dawnych w Warszawie*, „Czasopismo Geograficzne”, t. 4, 1926, z. 1, s. 48–51.

¹¹ APL, Archiwum Państwowe w Lublinie 1918–1939 /–1965/, (dalej: APwL), sygn. 4, Zarządzenie Ministra WRiOP z 24 V 1933 r.

dowały. Zrozumiałe jest, że archiwa pełniące funkcje centralne posiadały więcej dokumentacji kartograficznej, np. Archiwum Skarbowe, Archiwum Główne Akt Dawnych. Podobną funkcję pełniło w okresie zaborów Archiwum Ziemskie we Lwowie. Kilka archiwów istniało w XIX w., a niektóre zostały utworzone dopiero w niepodległej Polsce. Następowo przekazywanie archiwaliów pomiędzy archiwami, miała miejsce rewindykacja z państw zaborczych. Wszystko to rzutowało nie tylko na rozmiar tego zasobu, ale i na wiedzę o jego wielkości.

Również dane dla archiwum lubelskiego nie są tak pewne, albowiem w kolejnych sprawozdaniach podawano: w 1924 r. – 1991 j.a. (2500 ark.), w 1926 r. – 2 tys. j.a. (3 tys. ark.), w 1934 r. zaś – ok. 1800 pozycji¹². W różnicy między dwoma pierwszymi liczbami nie ma sprzeczności, gdyż w tym czasie mogły wpłynąć do zasobu lub zostać odnalezione przy porządkowaniu akt nowe plany, chociaż nie ma na ten temat żadnej wzmianki w dokumentacji lub książce nabytków. Tak duża różnica między stanem z 1926 r. a tym z 1934 r. wynikała prawdopodobnie z tego, że skontrum nie zostało zakończone. Świadczy o tym również fakt podawania liczby planów w przybliżeniu, a nie precyzyjnie. Zachowane pomoce archiwalne wskazują na prawie 2300 planów w zasobie, bez bliżej nieokreślonej liczby map topograficznych. Liczbę planów w tym okresie obrazuje tabela sporządzona na podstawie zachowanych spisów (zob. tabela w załączeniu).

Już na początku okupacji niemieckiej zaczęto informować, że w archiwum jest 2100 map i planów. W tym okresie zrezygnowano z podawania liczby jednostek archiwalnych, a zaczęto określać wielkość zasobu w jednostkach fizycznych, tzn. arkuszach, których wówczas było ok. 5 tys.¹³ Wzrost liczebności kartografików wynikał również z przejmowania archiwaliów po byłych polskich urzędach.

Gdy w grudniu 1918 r. Archiwum Państwowe w Lublinie rozpoczęło swą działalność w tzw. gmachu pogubernatorskim przy pl. Litewskim, znajdowało się w nim 47 planów¹⁴. Z zachowanego wykazu

¹² APwL, Sprawozdania za lata 1924, 1926, 1934. W sprawozdaniu za rok 1934 (przesłanym do Wydziału Archiwów Państwowych 15 I 1935 r.) podano w punkcie 10: „sprawdzono duży zbiór planów (ok. 1800 poz.)”, natomiast w krótkim streszczeniu tego sprawozdania za rok 1934 (przesłanym 17 I 1935 r.) napisano w punkcie 1: „sprawdzono cały zbiór planów (około 1800 poz.)”. W sprawozdaniu za rok następny brak informacji o kontynuowaniu skontrum. Nie zachował się lub nie był sporządzony protokół z tej czynności.

¹³ APL, Archivamt (dalej: Archivamt), sygn. 138, k. 13 – Sprawozdanie z pobytu w Lublinie dr. Randta w dniu 29 XI 1939 r. w maszynopisie podano 2100 poz., które skreślono i poprawiono atramentem na 5000. W późniejszych sprawozdaniach i informacjach o zasobie podawano już tę ostatnią liczbę.

¹⁴ APwL, sygn. 13, s. 104–114, sprawozdanie za I kwartał 1924 r.

wynika, że były wśród nich 43 plany miast, dwa dróg oraz po jednym rzeki i klasztoru¹⁵, poza tym niewielka, bliżej nieznana, liczba map sztabowych rosyjskich i austriackich. Tak mała liczba planów nie wynikała chyba z niszczenia ich w okresie okupacji austriackiej, jak miało to miejsce w przypadku akt¹⁶, a raczej z ich ewakuacji razem z urzędami rosyjskimi.

Zasób ten powiększał się. W 1919 r. było ok. 100 planów, a na początku września 1922 r. w Archiwum znajdowało się ich 328¹⁷. Były to plany Lublina, a także miast, osad, wsi, dóbr, lasów, dróg, kolei i mostów Lubelszczyzny. Wśród nich liczne plany zabudowań: gmachów publicznych, kościelnych i klasztornych, prywatnych, przemysłowych, wojskowych i innych¹⁸. Znalazły się tu również plany innych miast, np. niwelacyjny plan plantów Krakowa, części Łodzi, Pabianic z 1824 r., Zgierza oraz więzienia w Warszawie¹⁹.

W ramach rewindykacji dokumentację kartograficzną z Rosji otrzymano dwukrotnie. Po raz pierwszy miało to miejsce 27 X 1922 r.²⁰, gdy razem z aktami i tabelami likwidacyjnymi Chełmskiej i Siedleckiej Komisji Włościańskiej i rządów gubernialnych, zarządów powiatowych i innych urzędów, wpłynęła bliżej nieokreślona liczba planów. Po raz drugi przekazano je na podstawie dobrze sporządzonych spisów z Archiwum Akt Dawnych w Warszawie w maju 1932 r. Były to plany rewindykowane z Żytomierza z byłego Wołyńskiego Archiwum Mierniczego²¹, z terenu gubernii lubelskiej w języku polskim z lat 1821–1880 i w języku rosyjskim z lat 1898–1899, z terenu gubernii siedleckiej zaś

¹⁵ Obecnie większość tych planów znajduje się w zbiorze planów różnych urzędów.

¹⁶ J. Seruga, *Niszczenie archiwaliów w b. okupacji austriackiej b. Królestwa Polskiego w czasie wojny światowej*, Warszawa 1922.

¹⁷ APwL, sygn. 13, sprawozdanie z 3 IX 1922 r. wykonane wg kwestionariusza Wydziału Archiwów Państwowych. Informacje dotyczące zasobu kartograficznego opracował prawdopodobnie J. Riabinin.

¹⁸ Opis zasobu na podstawie ww. sprawozdania.

¹⁹ Aktualnie planów tych nie ma w zasobie, zostały prawdopodobnie przekazane do właściwych archiwów.

²⁰ J. Riabinin, op.cit., s. 47. Przybyły one w trzecim transporcie na co wskazuje również zamieszczony w tomie „Archeionu” wykaz sporządzony przez J. Wareżaka (t. 9, 1931, Dział urzędowy, s. 16–27). Gdy w 1919 r. powracały z Wilna do Lublina akta staropolskie, nie było wśród nich planów. Także T. Mencil w swym artykule *Archiwum Akt Dawnych w Lublinie (1827–1887)* zamieszczonym w „Roczniku Lubelskim”, t. 1, 1958 r., s. 5–36 i R. Mienicki, *Archiwum Akt Dawnych w Wilnie w okresie od 1795 do 1922 roku*, Warszawa 1923, nie wspominają o kartografikach.

²¹ APwL, sygn. 15, s. 72–76, sprawozdanie za 1932 r. Dopływ nie został zarejestrowany w książce nabytków. Także APwL, sygn. 29, s. 29–40. Plany te wróciły do kraju w 1929 r. i zostały umieszczone w AAD w forcie Sokolnickiego. Większość z nich obecnie znaleźć można w Zbiorze planów różnych urzędów i w zespolach Urzędów do Spraw Włościańskich Gubernii Lubelskiej i Siedleckiej.

z lat 1848–1903. Najstarszy z nich to plan ekonomii Nietiach, a najmłodszy – plan dóbr Łosice. Wśród nich były plany miast: Parczewa, Włodawy, Ostrowa, wielkiej własności ziemskiej, gruntów wiejskich, leśnych, kościelnych, cerkiewnych, osad młynarskich i karczemych. Dzisiaj rozpoznać je można po tym, że mają na odwrocie prostokątne pieczęcie z napisem: „Volins’ke Okrugovi Archivne Upravlinnja” oraz zapisaną odręcznie czterocyfrową sygnaturę (2616–2722). W AP w Lublinie na podstawie oryginalnego spisu sporządzono nowy wykaz tych planów²². Wszystkie nazwy geograficzne i skróty, mające oddawać treść, zapisano w języku rosyjskim, mimo że tytuły znacznej części planów są po polsku. W kilku przypadkach błędnie podano nazwy miejscowości lub datę, czego można było uniknąć sporządzając spis z natury. Do Archiwum wpłynęło wówczas 107 j.a. (185 ark.) planów miejscowości z dziesięciu powiatów:

Lp.	Powiat	Daty	j.a.	arkusze
1.	białski	1824–1895	43	58
2.	chełmski	1833–1899	11	11
3.	hrubieszowski	1822–1898	8	8
4.	konstantynowski	1848–1903	12	22
5.	krasnostawski	1827–1898	4	4
6.	łukowski	1879	1	1
7.	radzyński	1821–1870	10	59
8.	węgrowski	1870	1	1
9.	włodawski	1869–1890	16	20
10.	zamojski	1849	1	1

Urzędy państwowe i samorządowe kilkakrotnie przekazywały plany do zasobu AP w Lublinie. W 1930 r. Urząd Wojewódzki Lubelski przekazał 823 sekcje planów majątków państwowych z 18 powiatów na podstawie spisu obejmującego 916 pozycji²³. W roku następnym Urząd Wojewódzki dostarczył dalsze 45 planów²⁴, a w 1932 r. przekazał plany gruntów miejskich i wiejskich z powiatów: lubelskiego, łukowskiego,

²² Spis sporządził prawdopodobnie Zygmunt Piersicki, urzędnik kontraktowy APL w latach 1927–1934.

²³ APwL, sygn. 14, s. 245–248, sprawozdanie za III kwartał 1930 r., spis liczący 916 poz. nie zachował się, oraz sygn. 28, pismo UWL z 8 V 1930 r. informuje, że były to plany z rewindykacji wraz z rejestrami pomiarowymi.

²⁴ Ibid., sygn. 15, s. 14–16, sprawozdanie za II kwartał 1931 r.

krasnostawskiego i janowskiego²⁵. Z Okręgowego Urzędu Ziemskiego 8 VI 1933 r. przejęto na podstawie spisu 278 j.a. (455 ark.) ułożonych alfabetycznie planów dotyczących parcelacji, likwidacji serwitutów, podziału wspólnot gruntowych z lat 1854–1914²⁶. 23 V 1934 r. Urząd Wojewódzki Lubelski dostarczył niewielką, bo liczącą tylko 16 j.a., liczbę planów z lat 1874–1913²⁷. W okresie międzywojennym z urzędów samorządowych tylko Komisarz Ziemski przy Starostwie Powiatowym w Biłgoraju przekazał w 1934 r. dwusekcyjny plan uwłaszczeniowy wsi Bononia z 1874 r.²⁸

Z drobniejszych nabytków można wymienić: dwa plany z Archiwum Państwowego w Łomży w 1929 r.²⁹, 13 planów (40 ark.) przejętych z Nadleśnictwa Lublin w 1934 r.³⁰, jeden fascykuł akt i planów przekazany przez Zarząd Szpitala św. Wincentego á Paulo w Lublinie³¹.

Zdarzył się też przypadek przekazania planów przez osobę fizyczną; mierniczy przysięgły Antoni Maciarewicz³² dostarczył „19 sztuk planów”.

Inną drogą nabywania było przejmowanie archiwaliów w depozyt. W ten sposób w 1931 r. trafiły do Archiwum akta Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego z lat 1811–1914. Wśród nich znalazły się prawdopodobnie plany³³, na co wskazują zapisy w zachowanych pomocach³⁴.

²⁵ Ibid., sygn. 15, sprawozdanie za II kwartał 1932 r., spis nie zachował się, brak również wpisu w książce nabytków.

²⁶ Akta własne APL w opracowaniu (dalej: APL-n), Spis zatytułowany „Wykaz planów porosyjskich”. W książce nabytków podano 464 plany. Ze spisu liczącego 282 poz. można stwierdzić, iż było to 278 planów w 455 sekcjach. Z dołączonego do wykazu protokołu z 30 VI 1936 r. wynika, że czterech nie przekazano, co potwierdzili swymi podpisami L. Białkowski, A. Kossowski i W. Adamczyk. Protokół zawiera też opis sposobu przekazania i przechowywania przez pewien czas planów w rolach opakowanych papierem i obwiązanych sznurkiem.

²⁷ APL-n, W książce nabytków podano 31 planów, gdy rzeczywistość są to arkusze a jednostek archiwalnych było 16. Także APwL, sygn. 29, s. 93 – na spisie 12 pozycji.

²⁸ APL-n, Książka nabytków za lata 1927–1949 podaje, że były to dwa plany. APwL, sygn. 29, s. 41. – w korespondencji (L. 12/34) napisano, że dwie sekcje przekazał Komisarz Ziemski. Plan ten obecnie jest w zespole Urząd Gubernialny Lubelski ds. Włościańskich, sygn. 807.

²⁹ APwL, sygn. 28, b.p. – AP w Łomży pismem z 7 II 1929 r. przekazało do APL plan miasta Węgrowska wykonany przez K. Zajączkowskiego i mapę dróg i rzek w tym powiecie sporządzoną przez konduktora drogowego Wangrata.

³⁰ APL-n, Wykaz 1a.

³¹ APwL, sygn. 31, Książka nabytków – wpływ 26 X 1927 r.

³² Ibid., sygn. 31, podano liczbę skrzyń i ich ciężar, materiały te przekazano bez spisu, Książka nabytków – nabytek z 18 VII 1928 r., brak innych informacji o nich.

³³ Kiedy do zasobu wpłynęły plany, nie podaje także F. Cieślak, *Archiwum Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego Fundacji Staszica (1784–1945)*, „Archeion”, t. 38, 1962, s. 89–104.

³⁴ APL-n, Wykaz 1, sygn. 787 – Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze, plan zalesienia.

Plany odnajdywano również w Archiwum w trakcie prac porządkowych. W latach 1924–1930 miało to miejsce cztery razy, jednak trudno określić rozmiar tych dopływów, gdyż tylko w jednym przypadku podano ich liczbę. Były wśród nich plany gruntowe, drogowe i architektoniczne³⁵. Liczbę kartografików powiększono również wyjmując plany z jednostek aktowych. Tak postąpiono w przypadku planów gruntów otrzymanych za serwituty przez parafie greckokatolickie i prawosławne wyjmując je z akt konsystorskich³⁶. Uczyniono tak prawdopodobnie, by uchronić je od zniszczenia. Ponieważ podczas tej czynności nie naniesiono żadnych adnotacji w inwentarzu lub bezpośrednio na planach, trudno stwierdzić, jakie to plany i w jakim zespole czy zbiorze znajdują się obecnie.

W okresie międzywojennym AP w Lublinie przekazywało również plany do innych archiwów. Były to głównie materiały, które zostały omyłkowo tu przesłane, prawdopodobnie podczas przejmowania archiwaliów z rewindykacji. Zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Nr Arch-1769/30 z 1 IX 1930 r. w sprawie scalania archiwaliów państwowych w takich przypadkach materiały winny być przekazane do właściwego archiwum po sporządzeniu ich wykazu³⁷. Z okresu tuż po wydaniu ww. przepisu nie natrafiono na fakt przekazywania planów z zasobu AP w Lublinie. Dokumenty na ten temat zachowały się z 1936 r. O fakcie posiadania planów spoza terenu swego działania zawiadamiano Wydział Archiwalny MWRiOP, prosząc o decyzję do jakiego archiwum je przesłać³⁸. Natrafiono na cztery takie sprawy dotyczące planów miast i lasów z terenu powiatów: Będzin, Częstochowa, Olkusz, Opoczno, Brzeziny, Łódź, Nowy Radomsk, Piotrków, Rawa Mazowiecka oraz jeden z woj. poleskiego.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, któremu podlegały archiwa, zalecało też zwrot planu wsi, w wypadku gdy w zasobie znajdowały się oryginał i kopia. Wychodzono z założenia, że jeden z tych egzemplarzy sporządzany był na potrzeby wsi. Zwrot taki należało jednak wcześniej uzgodnić z Okręgowym Urzędem Ziemskim lub Ministerstwem Rolnictwa. Na podstawie tej decyzji wydano plan

³⁵ APwL, sygn. 13, s. 104–114, sprawozdania – I kwartał 1924 r., odnaleziono znaczącą liczbę planów gmachów; sygn. 13, s. 175 – I kwartał 1925 r., plany szos w guberni chełmskiej; sygn. 14 – IV kwartał 1927 r., seria planów; sygn. 14, s. 215–218 – I kwartał 1930 r., 30 planów gruntowych.

³⁶ Ibid., sygn. 15, s. 112–114, sprawozdanie za II kwartał 1934 r. – uzyskano wówczas 84 plany.

³⁷ Ibid., sygn. 28, b.p.

³⁸ APL-n, sygn. 30, pisma z 30 XI 1936 r. o numerach wraz ze spisami: L. 487/36 – spis 31 poz., L. 488/36. – wykaz 33 planów, L. 489, 36, L. 490/36.

wsi Dołhobrody jej sołtysowi³⁹, a Magistratowi Parczewa plan tego miasta⁴⁰.

Podczas okupacji niemieckiej również przejmowano mapy i plany do zasobu. W związku z likwidacją polskiej administracji już jesienią 1939 r. przejęto razem z aktami Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego mapy sztabowe⁴¹, a oprócz nich prawdopodobnie plany rękopiśmienne z wydziałów Komunikacyjno-Budowlanego⁴² oraz Rolnictwa i Reform Rolnych⁴³. Na nasilenie się akcji przejmowania archiwaliów miało też wpływ podejście władz okupacyjnych, w tym szefa dystryktu Zörnera, który 19 II 1941 r. wydał zarządzenie „o ujęciu dokumentów i akt oraz o gromadzeniu współczesno-historycznego materiału”⁴⁴. Zalecał w nim zwrot wszelkich dokumentów, akt, map i planów z czasów rządów władz polskich i rosyjskich do Urzędu Archiwalnego przy Urzędzie Okręgu Lubelskiego, gdziekolwiek by się one nie znajdowały, powołując się przy tym na wcześniejsze rozporządzenia własne i Generalnego Gubernatorstwa z 1940 r. Nieco później, bo w październiku 1941 r., przejęto przekazane przez Sicherheitspolizei akta i 40–60 planów z Inspektoratu Ochrony Lasów UWL⁴⁵. Dotyczyły one m.in. parcelacji leśnych, zatwierdzania planów gospodarczych lasów⁴⁶.

Do zasobu Archiwum włączono w tym czasie plany, które niedługo się w nim znajdowały. Należało do nich 27 map przejętych w 1941 r. razem z aktami Kapituły Katedralnej Lubelskiej, zwrócone po wojnie⁴⁷. Bardzo krótko były w Archiwum akta, plany i projekty budowlane

³⁹ APwL, sygn. 28, b.p. – 9 sekcji planu wydano ostatecznie 10 X 1927 r. po dłuższej korespondencji w tej sprawie i po decyzji Wydz. Archiwów Państwowych.

⁴⁰ Ibid., sygn. 27, b.p. – korespondencja w tej sprawie z 1925 r., pismo L.dz. 251.

⁴¹ Archivamt, sygn. 138, k. 41, sprawozdanie dr. Randta z pobytu w Lublinie 29 XI 1939 r.

⁴² Ibid., sygn. 158, k. 4 – sprawozdanie za styczeń 1941 r. dr. Adamczyka o przeglądaniu akt i planów tego wydziału. Także sygn. 157, k. 5 – w jego sprawozdaniu za okres I XII 1939–I IV 1940 r. mówi się o porządkowaniu tych akt, a w kwietniu 1940 r. o przeglądaniu planów i akt.

⁴³ Ibid., sygn. 37, k. 91–96, w piśmie z 25 III 1943 r. Fgb. Nr 109/III/43 do hauptsturmführera Gehrmanna omawiające znaczenie APL wśród archiwów pod zarządem niemieckim zamieszczono informację o przejęciu akt, rejestrów pomiarowych i planów. Być może nastąpiło to 3 II 1941 r., na co wskazuje książka nabytków, w której jest zapis o przejęciu akt tego wydziału.

⁴⁴ Ibid., sygn. 21, k. 13.

⁴⁵ Ibid., sygn. 38, k. 96 – notatka dr. W. Adamczyka.

⁴⁶ Ibid., sygn. 158 – sprawozdania dr. W. Adamczyka o przeglądaniu fascykułów akt i planów tego Wydz. Komunikacyjno-Budowlanego w miesiącach luty–marzec, czerwiec–lipiec 1942 r. także w marcu i kwietniu 1940 r. (sygn. 157, k. 5 i 9).

⁴⁷ Ibid., sygn. 143, k. 13 – sprawozdanie dr. A. Kossowskiego z przejmowania w dniach 3–17 V 1941 r., a potem ich porządkowania.

obiektów wojskowych pochodzące z Szefostwa Budownictwa Dowództwa Okręgu Korpusu II znajdującego się w Lublinie. Plany te w większości dotyczyły obiektów na Wołyniu i pochodziły z lat 1937–1939⁴⁸. Z terenu Lubelszczyzny były na pewno materiały dotyczące budowy lotniska w Świdniku⁴⁹. Natrafił na nie prawdopodobnie dr Władysław Adamczyk przy przeglądaniu akt szkolnych, które znalazły się w pomieszczeniach archiwalnych w Bramie Krakowskiej w Lublinie. Jednakże w notatce z prowadzonych przez siebie oraz woźnych I. Sawkę i A. Romanowskiego prac w dniach 11–13 V 1942 r. brak informacji o znalezieniu niewątpliwie ukrytych tam przed Niemcami planów. Być może nastąpiło to później, przy przejmowaniu ich do Archiwum⁵⁰, gdyż dopiero 15 czerwca notatka odręczna prof. Leona Białkowskiego⁵¹ wpłynęła do szefa dystryktu lubelskiego. W tej sprawie pisano też do dr. Randta, szefa Zarządu Archiwalnego w Krakowie, pytając go, gdzie powinny znaleźć się te dokumenty. Ten, po konsultacji z dr. Zipfelem, dyrektorem generalnym Reichsarchiv w Berlinie, zalecił przekazanie ich do Archiwum Wojskowego w Gdańsku-Oliwie (Heeresarchiv Zweigstelle Danzig-Oliva)⁵². Jedna skrzynia wpłynęła do tego archiwum 3 XI 1942 r.⁵³ Oprócz tych planów, w ramach akcji „Auseinandersetzung”⁵⁴, prowadzonej przez władze okupacyjne, do archiwów niemieckich przekazano 79 planów i szkiców kościoła w Dahlem, które odnaleziono w 1941 r. przy porządkowaniu zbioru kartograficznego⁵⁵. Plany te wykonał w latach 1916–1917 architekt Heinrich Strammer, który podczas I wojny światowej był w Lublinie, o czym świadczył dołączony do nich list z 13 X 1916 r. Według opinii dr. Seeberga-Elverfeldta, kierownika Urzędu Archiwalnego (Archivamt) w Lublinie, wyrażonej w piśmie do dr. Randta, plany te były ciałem obcym. Po skonsultowaniu się z dr. Ringiem z Krakowa, wysłano je 6 X 1941 r. do Tajnego Archiwum Państwowego w Berlinie-Dahlem (Geheime Staatsarchiv in Berlin-Dahlem)⁵⁶.

⁴⁸ Ibid., sygn. 143, k. 64–65.

⁴⁹ Ibid., sygn. 150, k. 122–124 – pismo z 18 VII 1942 r. oberleutnanta i lagerleitiera Timmermanna w sprawie planów i akt obozu w Lublinie. Odpowiedziano, że z okolic Lublina jest dokumentacja dotycząca lotniska w Świdniku.

⁵⁰ Ibid., sygn. 159, k. 22–23 – pismo do dr. Randta z 3 VI 1942 r.

⁵¹ Ibid., sygn. 143, k. 64–65.

⁵² Ibid., sygn. 144, k. 54–55 – pismo z 7 VIII 1942 r.

⁵³ Ibid., sygn. 144, k. 75 – pismem z 7 XII 1942 r. powiadomiło ono Archivamt w Lublinie o ich dostarczeniu przez firmę transportową Schenker & Co.

⁵⁴ Cele i realizację tej akcji w APL, a także zestawienie zespołów oraz miejsce i datę ich przekazania podaje w swym artykule W. Zyśko, op.cit., s. 39.

⁵⁵ Archivamt, sygn. 138, k. 43–47.

⁵⁶ O zdobywaniu archiwaliów tą drogą nie wspomina autor artykułu Stefan Hartmann *Tajne archiwum w Berlinie-Dahlem. Dzieje, zadania i struktura zasobu* (Infor-

Zasób AP w Lublinie, w zestawieniu z ogromem zniszczeń innych archiwów polskich np. warszawskich, w zasadzie nie poniósł strat⁵⁷. Rozproszeniu i zagubieniu uległy już na początku okupacji niektóre katalogi map i planów⁵⁸. Brak jest informacji o zniszczeniu map i planów po usunięciu Archiwum z magazynów przy pl. Litewskim, ale można jednak domniemywać, że sytuacja taka była prawdopodobna. Potwierdzeniem tej tezy może być sprawozdanie dr. Randta z pobytu w Archiwum, zawierające opis rozrzuconych po całej podłodze dużej ilości planów⁵⁹. Późniejsza ewakuacja archiwaliów do nowej siedziby przy ul. Narutowicza 4 w trudnych, zimowych warunkach atmosferycznych, przy pomocy przypadkowo zatrudnionych do tej czynności osób, również mogła sprzyjać zagubieniu jakiegoś pojedynczego planu czy mapy, a nawet rulonu lub paczki⁶⁰. Najbardziej narażone na zaginięcie były mapy drukowane i topograficzne, ponieważ budynek został zajęty przez Wehrmacht, zatem mapy znane wojskowym mogły być dla nich łakomym kąskiem. Sprawa planu miasta Lublina z 1802 r.⁶¹ wskazuje, że zainteresowanie Niemców dotyczyło również planów rękopiśmiennych. Plan ten wisiał przed wojną w Archiwum na I piętrze. Po zajęciu gmachu został prawdopodobnie zdjęty i umieszczony w innym, niedostępnym dla osób postronnych miejscu, a władze wojskowe nie chciały go zwrócić. Korespondencja na ten temat trwała aż do 1941 r., gdy wreszcie wykonano jego kopię, „jak najbardziej zbliżoną do oryginału”⁶². W pracy tej pomagał kopiście przy czytaniu niemieckich napisów pracownik Archiwum dr Aleksander Kossowski⁶³.

Podczas wycofywania się Niemców z terenów okupowanych w transportach akt ewakuowanych razem z najcenniejszymi dokumentami, księgami ziemskimi i grodzkimi oraz księgami metrykalnymi znalazły się mapy z podręcznego zbioru Archivamtu lub biblioteki⁶⁴. Powróciły

macje dla użytkowników polskich), „Archeion”, t. 97, 1997, s. 86–98. Obecnie archiwum to należy do fundacji Stiftung Preussischer Kulturbesitz.

⁵⁷ W. Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji (1939–1945)*, „Archeion”, t. 17, 1948, s. 54–83 oraz *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1–3, Warszawa 1955–1957.

⁵⁸ Archivamt, sygn. 157, k. 36 – sprawozdanie M. Zakrzewskiej za sierpień 1940 r.

⁵⁹ Ibid., sygn. 138, k. 7–9.

⁶⁰ F. Cieślak, op.cit., s. 175.

⁶¹ Archivamt, sygn. 138, k. 6, 29–30. Obecnie znajduje się on w zbiorze planów miasta Lublina sygn. 1.

⁶² Ibid., sygn. 138, k. 31, notatka z 3 II 1941 r.

⁶³ Ibid., sygn. 158, k. 8. Kopia ta została wykonana przez inż. Mieczysława Pawlaka. Obecnie w zbiorze planów miasta Lublina, sygn. 2a.

⁶⁴ Ibid., sygn. 123, k. 41 – 20 VI 1944 r. – ze spisu zawartości skrzyni nr 2 wynika, że znajdowały się w niej akta i materiały biurowe Archivamtu, książki oraz jedna mapa historyczna.

one razem z aktami Archivamtu w 1963 r. z Czechosłowacji, gdzie były prawdopodobnie przechowywane w Archiwum Państwowym (Statni Archiv) w Janovicich⁶⁵. Inwentarz w języku czeskim⁶⁶ nie podaje liczby i tytułów ewakuowanych kartografików. Były wśród nich drukowane mapy ogólnogeograficzne, narodowościowe, geologiczne i glebowe oraz gospodarcze dotyczące świata, różnych krajów i Polski.

Prace inwentaryzacyjne i porządkowe

Już od początku działania polskiej służby archiwalnej starano się wypracować zasady opracowania archiwaliów. Pierwszą instrukcję noszącą tytuł „Porządkowanie archiwaliów będących własnością państwa polskiego” wprowadzono w 1919 r. okólnikiem 405A/19 przez Wydział Archiwów Państwowych MWRiOP⁶⁷. Powstał on prawdopodobnie w wyniku dyskusji w Radzie Archiwalnej oraz zaproszonych do niej profesorów Stanisława Kutrzeby i Władysława Semkowicza, a następnie został prawdopodobnie przesłany do oceny prof. Stanisławowi Ptaszyckiemu. W okólniku zalecano zachowywanie lub przywracanie pierwotnego układu akt. Nie używa się w nim pojęcia zespołu, stosując nazwę dział. Paragraf omawiający tryb postępowania z dokumentacją kartograficzną ma następujące brzmienie: „Dokumenty, mapy itd. wyłączone ze względu na sposób ich przechowywania z danego działu i przeniesione na inne miejsce, winny być zapisane w inwentarzu łącznie z całym działem pod tym numerem, gdzie zgodnie z układem powinny się znajdować. W inwentarzu należy zaznaczyć nowe miejsce ich przechowywania”⁶⁸. Podobny pogląd na postępowanie z dokumentacją geodezyjno-kartograficzną i dzisiaj znajduje zastosowanie i to nie tylko w naszym kraju⁶⁹.

⁶⁵ Tak we wstępie do inwentarza W. Zyśki w Archiwum Państwowym w Lublinie.

⁶⁶ Archivamt, sygn. 282 – ostatnia pozycja 115. W. Zyśko, op.cit., podaje, że było ich 17.

⁶⁷ APwL, sygn. 1, s. 31–36, okólniki.

⁶⁸ Ibid., sygn. 1, s. 48–51, okólniki, zachował się pierwotny projekt okólnika z taką adnotacją. Różni się numeracją paragrafów, np. w zatwierdzonej wersji opracowanie map i dokumentów omawia się w paragrafie 14, a w projekcie w paragrafie 13. Ponadto w ten sam sposób w p. 13 zaleca się stosowanie do pergaminów. W podobnym duchu wypowiada się na ten temat M. Handelsman, *Historyka. Zasady metodologii i teorii poznania historycznego*, Warszawa 1928. O okólniku tym pisze również M. Motas, *O przepisach archiwalnych w Polsce międzywojennej (1918–1939)*, „Archeion”, t. 48, 1968, s. 111–136.

⁶⁹ H. Robótka, *Uwagi o polskiej instrukcji kartograficznej z roku 1956*, „Archeion”, t. 63, 1975, s. 1–17.

Mimo tych zaleceń sposób opracowywania zasobu kartograficznego w tamtym okresie różnił się w każdym z archiwów. Nawet jeden z czołowych teoretyków archiwistyki, Kazimierz Konarski, przy opracowywaniu zbiorów kartograficznych Archiwum Akt Dawnych w Warszawie niezbyt ściśle stosował się do tych zaleceń⁷⁰. Opracowywane plany podzielił na 12 grup rzeczowych, a w ich obrębie starał się zachować alfabetyczny układ miejscowości. Tylko jedna z tych grup stanowiła według zasad archiwalnych spuściznę po twórcy zespołu, a mianowicie Teka gen. D’Auvray’a. Zasób kartograficzny AAD miał prowizoryczny inwentarz kartkowy, książkowy, katalog rzeczowy, skorowidz geograficzny i wykonawców. Dane umieszczone na karcie były następujące: nr inwentarza, sygnatura (numer teki i nr kolejny w tece), autor, rok sporządzenia, miejsce sporządzenia lub wydania, rękopis czy odbitka, skala, wymiary, tytuł, liczba arkuszy, uwagi. Zatem, gdy chodzi o pomoce oraz dane zawarte na karcie inwentarzowej, są one bardzo szczegółowe i właściwie odpowiadają obecnie obowiązującej instrukcji.

Częściowo opracowany zasób kartograficzny miało też Archiwum Skarbowe w Warszawie⁷¹. Zespół archiwalny „Wydział Ziemi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych” miał opracowane plany razem z tabelami likwidacyjnymi, nadawczymi, rejestrami pomiarowymi, korespondencją. Wszystkie wyżej wymienione składniki posiadały jedną, łamaną sygnaturę składającą się z liter N lub L (skrót od rodzaju tabel: nadawcze, likwidacyjne), numeru majątku, numeru kolejnego wsi z tym majątkiem związanym. Pod jedną sygnaturą dla jednej wsi, należącej do określonego majątku, mogło być kilka planów: gruntów ukazowych, zaserwitutowych, czasem plan komasacji. Plany luźne należące do innych zespołów nie były dzielone, lecz tworzyły jeden zbiór. Spisywano je według nazw miejscowości do celów praktycznych, tj. realizacji kwerend. Spisy nie zostały do wojny zakończone i nie wiadomo, jak wyglądały, czy był to katalog kartkowy, czy miał formę książkową, jakie były elementy opisu jednego planu.

Archiwum Główne Akt Dawnych już w okresie zaborów⁷² posiadało przynajmniej częściowo opracowany zasób kartograficzny. Jako pierw-

⁷⁰ K. Konarski, *Zasób kartograficzny Archiwum Akt Dawnych w Warszawie*, „Czasopismo Geograficzne”, t. 4, 1926, z. 1, s. 48–51.

⁷¹ S. Kieniewicz, *Archiwum Skarbowe w Warszawie. Zarys historii archiwum, [w:] Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 2, *Archiwa porozbiorowe i najnowsze*, Warszawa 1956, s. 17–54.

⁷² A. Stebelski, *Archiwum Główne Akt Dawnych za dyrekcji Teodora Wierzbowskiego 1897–1919*, [w:] *Księga pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, Warszawa 1958, s. 59–104.

sze opracowano akta ekonomii rządowych. Pomocą wykonaną w tym archiwum był katalog kartkowy map i planów. Do tego katalogu w okresie późniejszym zaczęto włączać stopniowo plany z innych zespołów i tak powstał ogólny katalog zasobu kartograficznego. Dyrektor AGAD, Józef Siemieński, będąc przeciwnikiem katalogów, pozostawił ten rodzaj pomocy, mimo iż uważał on katalog jako „nie rzecz archiwistów, tylko raczej bibliotekarska”, która „nie wymaga ani do wykonania, ani do korzystania metody archiwalnej” i „sporządzenie katalogu wszystkich map w układzie alfabetycznym jest czynnością mechaniczną – wystarczy znajomość alfabetu”. Dalej, łagodząc nieco ton wypowiedzi, stwierdza: „nie znaczy to wcale, bym nie rozumiał dążności do posiadania rozmaitych katalogów, gdyż one ułatwiają pracę i przyspieszają ją bardzo, byle nie zatarły poczucia konieczności korzystania z metod archiwalnych”⁷³.

Jak na tym tle wyglądało opracowanie zasobu kartograficznego w Archiwum Państwowym w Lublinie można zobaczyć, śledząc losy tego opracowania i pozostałe pomoce archiwalne, niestety niezachowane w komplecie.

Przejęty zasób byłej registratury gubernialnej był bardzo przemieszany i dlatego należało go jak najszybciej uporządkować. Pierwsze prace prowadzono jeszcze przed wydaniem dekretu o organizacji służby archiwalnej i formalnego powołania do życia Archiwum Państwowego w Lublinie. Prowadziła je Janina Kozłowska-Studnicka w 1918 r.⁷⁴ Być może to właśnie ona lub Piotr Bańkowski, czy też Józef Seruga⁷⁵ sporządzili pierwszy spis planów⁷⁶. Spis ten liczy 47 pozycji i zawiera szczegółowe dane takie jak: tytuł planu, datę wykonania, a w przypadku jej braku, datę zatwierdzenia, nazwisko wykonawcy, jego funkcję, skalę (w większości w postaci opisowej), materiał na jakim go wykonano, niekiedy wymiary. W tytule nazwę miejscowości napisano wersalikami, co ułatwia wyszukiwanie. W przypadku tytułu rosyjskiego pisano fonetycznie. Ostatnie pozycje zawierają opis w postaci skróconej.

⁷³ J. Siemieński, *Roztrząsania terminologiczne. Inwentarze, spisy, katalogi*, „Archeion”, t. 4, 1928, s. 53.

⁷⁴ APwL, sygn. 13, Sprawozdanie z działalności przesłane do Wydziału Archiwów Państwowych 3 IX 1922 r. oraz *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 1, Warszawa 1988, s. 114–115.

⁷⁵ APwL, sygn. 13, Pismo do Wydz. Archiwów Państwowych z 27 II 1919 r. – wymienia się w nim ich jako porządkujących archiwum pogubernatorskie. Jednak fakt, że J. Seruga był b. wojskowym, prawdopodobnie obeznanym z mapami, wskazywałby na niego.

⁷⁶ Ibid., sygn. 26, s. 104–109, jego tytuł jest następujący: „Opis planów w archiwum gubernialnym w Lublinie”.

W 1919 r.⁷⁷ ułożono pierwszy katalog kartkowy do tego niewielkiego wtedy, bo liczącego ponad 100 planów⁷⁸ zasobu. Być może katalog ten wykonano przy udziale urzędników, a równocześnie mierniczych Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Gołębiowskich: Piotra, Ignacego lub Franciszka, którzy pomagali także przy sporządzaniu spisu tabel likwidacyjnych i nadawczych⁷⁹.

Prace nad porządkiem zasobu kartograficznego zostały wymuszone przez bieżące zapotrzebowanie. Problem ten dobrze ujął kustosz Jan Riabinin: „Wbrew skłonnościom archiwistów musiały w tym okresie przejściowym potrzeby nauki ustąpić przed potrzebami nagłacemi życia państwowego i społecznego”⁸⁰. Przebudowa ustroju rolnego i konieczność dokumentowania praw własnościowych wymuszała szybki dostęp do planów.

Porządkowaniem większego już, bo po pierwszych dopływach i rewindykacji, zasobu zajęła się Jadwiga Lisowska⁸¹. Miało to miejsce bezpośrednio po jej zatrudnieniu w Archiwum jako urzędnika kontraktowego od 1 XI 1923 r.⁸² Rozpoczęła od doprowadzenia do właściwego wyglądu ich stanu fizycznego, rozprostowania i podklejenia. Następnie rozsegregowała je według powiatów, by ich układ był zgodny z układem tabel likwidacyjnych i nadawczych. W 1924 r. sporządziła katalog systematyczny, alfabetyczny katalog kartkowy liczący 1991 pozycji, oraz trzy spisy rzeczowe (nazywane katalogami): „Plany budynków” – 359 j.a., „Plany drogowe i różne” – 171 j.a., „Plany różnych miejscowości” – 114 j.a. (oprócz ziemi lubelskiej).

Te pierwsze pomoce zachowały się⁸³. Wykonano je, z powodów oszczędnościowych, w niewykorzystanych, a zachowanych w aktach, rubrykowanych księgach. Podobnie jak inne pomoce wykonane w tym okresie, miały one charakter tymczasowy⁸⁴. Każdy ze spisów nazwany

⁷⁷ Ibid., sygn. 13, sprawozdanie za okres 1919–1922 dla oddziału znajdującego się przy pl. Litewskim. Brak informacji, kto wykonywał te prace i ile było wtedy planów.

⁷⁸ Ibid., sygn. 36, Kwerendy urzędowe 1919–1921, pismo z 23 XII 1919 r. do Wydziału Archiwów Państwowych.

⁷⁹ Ibid., sygn. 13, s. 24, pismo z 3 IX 1922 r. – omówienie czynności wykonywanych od 1919 r.

⁸⁰ J. Riabinin, op.cit., s. 2.

⁸¹ APwL, sygn. 13, s. 53–68, sprawozdanie za 1923 r.

⁸² Ibid., sygn. 13, s. 119, 163, 168; a także sygn. 127, akta osobowe – zatrudniona do 31 III 1925 r., odeszła z powodu przejścia jej męża, również pracownika APL, Stanisława Lisowskiego, do pracy w Warszawie.

⁸³ Na ich podstawie sporządzono zestawienie tabelaryczne (załączone na końcu tekstu) ilości map i planów w powiatach z uwzględnieniem w wykazach 1A i 2A dat skrajnych, natomiast w spisach 1, 2, 3 ilości podanej w wykazie ze skorygowaną po obliczeniu.

jest wykazem, ma nazwą własną i oznaczono go numerem Wykaz 1 pt. „Plany Lubelszczyzny”. Obejmuje plany miejscowości ułożone powiatami, według podziału administracyjnego znajdującego się w spisie miejscowości Bobińskiego i Bazewicza⁸⁵. W obrębie każdego powiatu wpisano alfabetycznie nazwy miejscowości, pozostawiając drobne luki po zakończeniu każdej litery dla uzupełniania dopływów. Obok nazwy geograficznej, podawano nazwę gminy i bardzo sporadycznie treść, np. plan lasów, plan gruntów należących do miasta, ekonomia, plan drogi, plan miedzy. Ostatnim elementem opisu jest podana w nawiasie liczba egzemplarzy, sekcji lub jednostek. Plany mają sygnaturę ciągłą 1–840 i 862–907. Odnotowano ok. 200 przypadków sygnatur z literą a, b, c. Sygnatura 806 zapisana jest od 806¹ do 806¹⁶ i oznaczono nią plany miast, mapy powiatów zaś sygnaturami 874¹–874⁹. W obrębie powiatu lubelskiego znajdują się mapy guberni lubelskiej. Późniejszych wpisów dokonywali: Aleksander Kossowski (ponad 150), Jan Riabinin (ok. 30) i Henryk Radomski (kilkanaście). Na początku spisu podano, jakie sygnatury mają poszczególne powiaty, na jakich stronach się znajdują oraz liczbę jednostek fizycznych (2025). Pod tym zestawieniem podano, że do tych planów jest też katalog kartkowy. Zestawienia tego nie poprawiano przy wprowadzaniu nowych wpisów.

Wykaz nr 2 nazwano „Plany budynków i nieruchomości Lubelszczyzny NN 1–151 oraz plany lasów i kontroli parcelacji NN 840–861a”. Wykonany jest bardzo podobnie do poprzedniego, z nieco szerszym opisem treści. W tym wykazie wyodrębniono w ramach powiatu lubelskiego miasto Lublin i utworzono w jego obrębie podgrupy: 1) Lublin, 2) nieruchomości kościelne, cerkiewne, 3) nieruchomości świeckie. Na początku wykazu jest również podobne zestawienie. Ewidencję planów leśnych i parcelacyjnych sporządzili: Riabinin, Kossowski, Radomski.

Ostatni, sporządzony przez Lisowską spis nosi tytuł „N 3. Różne plany (drogowe, niwelacyjne itd.) ziemi Lubelskiej NN 1–62” i został wykonany identycznie, jak wcześniej omówione. Wpisano do niego również plany stawów, grobli, mostów. Późniejszych wpisów było bardzo mało i zarejestrowali je Kossowski i Dąbrowska.

⁸⁴ F. Cieślak, op.cit., s. 174.

⁸⁵ A. Bobiński, J.M. Bazewicz, *Przewodnik po Królestwie Polskim na podstawie najnowszych źródeł opracowany zawierający spis alfabetyczny miast, osad, wsi, kolonii, folwarków i wszelkich miejscowości jakąkolwiek nazwę noszących znajdujących się w 10 guberniach Królestwa Polskiego oraz informację o podziale kraju pod względem administracyjnym, kościelnym i sądowym o zakładach naukowych i przemyśle itp.*, Warszawa 1901–1902, t. 1–2.

Przeglądając omówione pomoce widać niekonsekwencję zapisów, gdyż pomimo istnienia katalogu planów budynków i nieruchomości oraz dróg, plany takie można znaleźć w wykazie N 1. Nie wynika to z tego, że stanowią one część planów Lubelszczyzny. Mają one bowiem odrębną sygnaturę i po sprawdzeniu konkretnych przypadków plany z tych katalogów nie są wpisane do wykazu nr 1. Czasem o zakwalifikowaniu planu do wykazu czy o jego sygnaturze decydowała wielkość teki, jej wypełnienie. Świadczy o tym robocza notatka Riabinina zawierająca uwagi o jego wpisach i rady dla nie wymienionej z nazwiska osoby⁸⁶. Z przeglądu tych pomocy wynika, że zawierały one minimalną ilość danych. Brak tytułu, daty wykonania, skali, nie wspominając o nazwisku autora i danych technicznych, ograniczonych chociażby do wymiarów arkuszy powoduje, że nie wiadomo, jaki był to plan i czy warto w konkretnym przypadku do niego sięgać.

Na taki sposób inwentaryzacji miał prawdopodobnie wpływ ówczesny dyrektor Archiwum prof. Ptaszycki, który brał pod uwagę liczebność personelu i uznawał jako pilniejszą potrzebę szybkiego przygotowania do udostępnienia kartografików nad metodyczną poprawność, choć jako autor *Encyklopedii nauk pomocniczych historii i literatury polskiej* znał pracę Bolesława Olszewicza⁸⁷, na której można było wzorować opis planu, adaptując go do potrzeb archiwalnych.

Gdy w 1925 r. przystąpiono do segregowania akt Chełmskiego Rządu Gubernialnego, znaleziono wśród nich plany szos. Włączył je do zbioru w styczniu tego roku Riabinin⁸⁸. W następnych latach ustały prace nad zasobem kartograficznym, co mogło być spowodowane odejściem z Archiwum Lisowskiej. W 1928 r. prawdopodobnie Riabinin włączył niewielką liczbę planów do zasobu, wpisując je do wykazów⁸⁹. Prace prowadzone w 1930 r. polegały na dołączeniu do zbioru nowych planów, wprowadzeniu odpowiednich adnotacji w katalogach⁹⁰. Zadanie to wykonał prawdopodobnie Kossowski.

⁸⁶ APL-n, notatka ta, sporządzona na skrawku papieru, bez daty, znajdowała się w wykazie N 1. Być może chodziło tu o Z. Piersickiego, który inwentaryzował plany pod jego kierunkiem. Ostatecznie wymienione w notatce plany wpisał sam J. Riabinin.

⁸⁷ B. Olszewicz, *Zbiory kartograficzne (Próba instrukcji do katalogowania i konserwowania zbiorów kartograficznych)*, Warszawa 1915. S. Ptaszycki wymienia ją na s. 182. Praca ta znajdowała się w bibliotece archiwum.

⁸⁸ APwL, sygn. 13, s. 175, 198, sprawozdanie za I kwartał 1925 r.

⁸⁹ Ibid., sygn. 14, s. 215–218, 223–225, 245, 248, sprawozdania za I, II i III kwartał 1930 r.

⁹⁰ Ibid., sygn. 14, s. 215–218, sprawozdanie za I kwartał 1930 r.

Kolejną dużą pracą było zinwentaryzowanie planów przejętych do zasobu w 1930 r. Katalog kartkowy 823 sekcji planów wykonał prawdopodobnie Henryk Radomski⁹¹. Po przejęciu kolejnych planów w 1931 r. z Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego i z Nadleśnictwa w 1932 r. Zygmunt Piersicki sporządził na podstawie katalogu kartkowego wykaz⁹². Zachował się efekt tej pracy w postaci „Wykazu No 1a. Plany z Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego otrzymane w 1930 i 1932 roku oraz Nadleśnictwa Lublin”. Plany wpisano powiatami, każdy z nich ma odrębne sygnatury. Nie zadbano o nadanie mu układu alfabetycznego, mimo sporządzania go z katalogu kartkowego. Jedyne jego zaletą są daty wykonania, nieco obszerniejsze objaśnienie treści planu i większa estetyka spisu.

Prace te kontynuowano w latach następnych, głównie w 1934 r.⁹³ Polegały one na włączeniu planów gruntów otrzymanych przez parafie prawosławne w zamian za serwituty, przeprowadzenie skontrum materiałów kartograficznych i zaprowadzenie katalogu archiwaliów wypożyczanych na zewnątrz. W ewidencji wypożyczonych planów znalazło się 27 pozycji. W spisie tym podano nazwę miejscowości, powiat, numer planów oraz datę, nazwiska odbiorców i nazwy instytucji, na której wnioski wypożyczano plan. W trakcie skontrum sprawdzono 1800 planów. Wymienione czynności wykonali: Kossowski, Riabinin i Piersicki.

W 1936 r. zinwentaryzowano 74 planów gruntowych i leśnych odnalezionych przy przeglądaniu akt Siedleckiej Komisji Włościańskiej⁹⁴. Również w tym roku i następnym ewidencjonowaniem i sporządzaniem katalogu kartkowego, znajdujących się w aktach urzędów włościańskich planów, zajmowała się praktykantka⁹⁵ – studentka KUL – Mirosława Dąbrowska⁹⁶, pracująca pod kierunkiem dr. Władysława Adamczyka.

Plany przechowywano w obu siedzibach, tzn. w gmachu powiatowym i na pl. Litewskim w tekach na specjalnych ladach (etażer-

⁹¹ Ibid., sygn. 135, akta osobowe – pismo z 31 IX 1931 r., w którym jako powód przyznania nagrody wymieniono porządkowanie i zakładanie katalogów do przejętych planów.

⁹² Ibid., sygn. 133, akta osobowe, pismo z 26 VII 1930 r. w sprawie pozostawienia go na stanowisku z powodu jego przydatności jako porządkującego akta i mającego wykonać katalogowanie ok. 900 planów.

⁹³ Ibid., sygn. 15, s. 92–93, sprawozdania za 1934 r.

⁹⁴ Ibid., sygn. 15, s. 180, sprawozdanie za III kwartał 1936 r. Pracę tę wykonał prawdopodobnie J. Riabinin.

⁹⁵ Ibid., sygn. 15, s. 191–194, sprawozdania za 1936 r.; sygn. 15, s. 195, III kwartał 1937 r., oraz sprawozdanie M. Dąbrowskiej z pięciomiesięcznej praktyki.

⁹⁶ Mirosława Dąbrowska I voto Zakrzewska II voto Dubasowa, w latach 1949–1955 dyrektor APL, obecnie emerytowany profesor UMCS w Lublinie.

kach), które jeszcze do niedawna znajdowały się w Archiwum⁹⁷. Prawdopodobnie rozmieszczenie akt i planów w magazynach nie było stałe. Chociaż zalecane było posiadanie przez Archiwum, w miejscu dostępnym dla wszystkich archiwistów i urzędników, planu magazynów⁹⁸ z oznaczeniem miejsca przechowywania wszystkich zespołów, to Archiwum miało taki inwentarz topograficzny tylko dla tzw. Sekcji I, nazywany terytorialnym⁹⁹. W latach 20. zbiór kartograficzny przechowywano w magazynach Sekcji II przy ul. Narutowicza. Takie rozlokowanie materiałów archiwalnych utrudniało pracę korzystającym, gdyż rejestry pomiarowe planów znajdowały się w siedzibie przy pl. Litewskim¹⁰⁰. To dlatego pewnie w owym czasie urzędy wolały wypożyczać dokumentację kartograficzną, niż korzystać z niej w pracowni.

W okresie międzywojennym zdawano sobie sprawę z konieczności sporządzenia nowego katalogu kartkowego materiałów kartograficznych. Zamierzano rozpocząć prace w 1939 r.¹⁰¹ Dlatego też, gdy w styczniu 1940 r. podjęła pracę w Archiwum mgr Mirosława Zakrzewska, która w ramach praktyki archiwalnej zetknęła się już z metodyką inwentaryzacyjną, to właśnie jej powierzono to zadanie. Praca ta polegała na przejrzaniu całego magazynu z aktami rosyjskimi urzędów włościańskich i sporządzaniu ich wykazu (nazywanego również przez nią repertorium), a także katalogu kartkowego planów luźnych¹⁰². Katalogi te wykonywała w okresie od sierpnia 1940 r. do czerwca 1941 r. W sierpniu 1941 r. sporządziła katalog kartkowy map drukowanych i topograficznych¹⁰³. W 1943 r. karty katalogowe dla 42 planów sporządziła mgr Zofia Kramarz¹⁰⁴. Wspomniane pomoce zachowały się. Do ułożonego alfabetycznie katalogu liczącego 1261 pozycji, nazwanego

⁹⁷ APL-n, Księga inwentarzowa, poz. 40. Nie wiadomo, czy sprzęt ten zakupiono lub zlecono jego wykonanie stolarzowi, czy otrzymano z innych urzędów w ramach rozdysponowywania zapasów mebli zbędnych. Teki z planami układano na dwu ladach zestawionych dłuższym bokiem ze sobą. Etażerki te były w APL jeszcze w 1998 r.

⁹⁸ APwL, sygn. 1, Okólnik 25/2 z 1919 r. Wskazówki dotyczące urządzania archiwów.

⁹⁹ Ibid., sygn. 21, s. 5–9, niedatowany, sporządzony przed 1930 r., tj. przed przekazaniem biblioteki b. Chełmskiego Seminarium Duchownego. Brak w nim informacji by przechowywano tu plany.

¹⁰⁰ Ibid., sygn. 85, b.p., sprawa L. 434/25, oraz sygn. 86, b.p., sprawa L. 86/26.

¹⁰¹ Ibid., sygn. 16, s. 13, Księga protokołów posiedzeń archiwalnych 1930–1938 – posiedzenie z 16 XI 1938 r.

¹⁰² Archiwamt, sygn. 157 i 158, sprawozdania miesięczne M. Zakrzewskiej oraz sygn. 160, k. 25 – sprawozdanie za okres I VIII 1940 – III 1943 r.

¹⁰³ Ibid., sygn. 158, k. 40.

¹⁰⁴ Ibid., sygn. 160, k. 62.

„Wykaz planów zawartych w aktach b. Urzędów włościańskich z terenu Lubelszczyzny”, wpisano też 30 rejestrów pomiarowych. Opis planu składa się z następujących danych: nazwa miejscowości, treść np. leśniczówka, łąki, grunty zakupione przez włościan, szkic działki, wykres kolonizacji wsi, niekiedy podano też rodzaj dokumentu (szkic, kopia, wyrys), nazwę powiatu, sygnaturę akt, nazwę registratury, liczbę egzemplarzy; nie zawsze wpisywano rok wykonania. Plany pochodziły z zespołów: Komisje ds. Włościańskich Lubelska, Siedlecka, Chełmska, komisarze powiatowi, Lubelski Komitet Ochrony Lasów¹⁰⁵. W wypadku gdy grunty wsi znajdowały się na planie obejmującym swym zasięgiem kilka miejscowości, nazwę wpisywano we właściwym miejscu alfabetu z zaznaczeniem jako odnośnika nazwy głównej. Spis wykonano bardzo starannie i gdyby nie to, że obecnie akta te mają inne sygnatury, mógłby i dziś być pomocny w szybkim udostępnianiu planów.

Dla wszystkich planów luźnych, znajdujących się w Archiwum, sporządzono katalog kartkowy. Było to korzystne, dlatego że poprzednie spisy miały tylko teoretycznie rzeczowy podział i korzystanie z nich było dość trudne. Katalog ten ułożono powiatami, a w jego obrębie alfabetycznie nazwami miejscowości. Plany sygnowano w obrębie powiatów nawiązując do zasady przyjętej w spisie N 1a. W przypadku kilku kart dla jednej miejscowości trudno doszukać się jakiejś zasady, nie jest nią ani chronologia, ani układ rzeczowy, np. najpierw plany gruntów majątku, potem całej wsi, jej części, a na końcu drogi, czy zabudowań. Dane znajdujące się na karcie to: nazwa miejscowości, określenie treści, ilość planów, egzemplarzy, sekcji, data lub daty wykonania albo skrót s[ine] a[nni] (w wypadku braku takiej informacji na planie). Tak jak w okresie międzywojennym występują trudności z określeniem, co jest jednostką archiwalną. Bardzo często pod jedną sygnaturą podawano kilka odrębnych planów. Przykładem może być zapis pod sygn. 111 dla miejscowości Wisznice w powiecie włodawskim – „pl[an] placów miasta, regulacyjny, gr[unty] zaserwitut[owe], 3 pl[any], 1836, 1899, 1880”. Podobną sytuację znajdziemy w przypadku Hrubieszowa, który ma opis „Wyrys z kopii planu, pl[an] sytuacyjny, projekt nowej regulacji miasta, 4 pl. 1821, 1863, 1859, 1880” (sygn. 41). Katalog map drukowanych zawiera 117 pozycji¹⁰⁶. Jednakże sygn. 1 oznaczono kilkanaście map. Najstarsza z nich to „Mappa geographica

¹⁰⁵ Z wpisów wynika, że Siedlecki Komitet Ochrony Lasów zaliczono do Lubelskiego.

¹⁰⁶ Obecnie mapy te w większości znajdują się w zbiorze map Polski i innych krajów.

[...] Regnum Poloniae et Magnum Ducatum Lithuaniae” Tobiasza Conrada Lottera z 1772 r. zapisana jako „Mapa Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego”, najmłodsza zaś, to „Karte des deutschen Interessegebiet” z 1940 r. W tym wypadku w opisie widoczny jest brak tytułu w jego oryginalnym brzmieniu, nazwiska autora lub wydawcy. Map województwa lub guberni lubelskiej jest tu osiem, ale mapę województwa lubelskiego Colberga wpisano błędnie do planów w powiecie lubelskim, gdzie ma sygn. 213. Inne mapy województw tego autora, tworzące razem atlas, jak: kaliskiego, plockiego, mazowieckiego, włączono do tego zbioru.

Na skutek polecenia niemieckiego Zarządu Archiwalnego z 18 III 1941 r. wprowadzono numerację repozytur¹⁰⁷. Każdy z zespołów przechowywanych w Archiwum otrzymał swe własne oznaczenie cyfrowe. Było to przystosowanie do niemieckiej metodyki archiwalnej¹⁰⁸. Plany i mapy uzyskały w czerwcu tego roku numer 150 (Rep. 150). Na ich odwrociu umieszczano pieczęć z nr Rep. 150 i kolejnym numerem pisanym odręcznie. Władze niemieckie nie wyraziły zgody na numerację archiwistów lubelskich, którzy proponowali cyfry rzymskie dla dużych grup zespołów. W tej wersji plany miałyby otrzymać numer Rep. X. Omówione wykazy N. 1, 1a, 2 i 3 oznaczono numerami Rep. 176 a, b, c, d, e. Być może był to tymczasowy numer nadany do chwili zakończenia prac przez Zakrzewską, gdyż na żadnym planie nie stwierdzono pieczęci z takim numerem repozytury.

W tym czasie plany przechowywano w gmachu Biblioteki im. H. Łopacińskiego przy ul. Narutowicza 4 (wówczas Teatralnastrasse 4) w sali nr II razem z aktami Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego i starostw powiatowych. Pomieszczenia te były opalane bardzo słabo lub wcale, a monitowanie w tej sprawie Zarządu Archiwalnego w Krakowie przynosiło niewielkie efekty¹⁰⁹. Dlatego na okres zimowy zawieszano tam często wszelką działalność i przenoszono się do położonego w pobliżu gmachu pobrygidkowskiego.

¹⁰⁷ Archiwamt, sygn. 143, k. 23–32.

¹⁰⁸ Do dzisiaj numery repozytur używane są dla zespołów niemieckich, zob. L. Turek-Kwiatkowska, *Narastanie zasobu Archiwum Szczecińskiego w w. XIX*, „Archeion”, t. 47, 1967, s. 85–106 oraz T. Grygier, *Akta Rejencji Olsztyńskiej w Województwie Archiwum Państwowym w Olsztynie*, „Archeion”, t. 38, 1962, s. 129–159.

¹⁰⁹ Archiwamt, sygn. 127, k. 20–22.

Udostępnianie i wykorzystanie zasobu kartograficznego

Zainteresowanie kartografikami od początku powstania Archiwum Państwowego w Lublinie było znaczne. Jan Riabinin pisał o tym: „Ze względu na stałe, niemal codzienne zapotrzebowanie przez urzędy państwowe, samorządowe, osoby prywatne, okazało się konieczne ich [planów] usystematyzowanie i skatalogowanie”¹¹⁰. Był to nie tylko problem archiwum lubelskiego. Korzystanie z planów przez Okręgowe Urzędy Ziemskie zostało rozwiązane już w 1919 r. na szczeblu centralnym, między Głównym Urzędem Ziemskim a Wydziałem Archiwów Państwowych MWRiOP. Okólnik Prezesa GUZ Nr 9797 z 19 XI 1919 r. dotyczy spraw niedokończonych, których akta są w archiwach¹¹¹. Dokumentację tę wypożyczano na podstawie spisów zgodnie z regulaminem archiwów państwowych¹¹². Tylko w miesiącach od lutego do maja 1923 r. OUZ potrzebował ok. 50 planów¹¹³. Po jej wykorzystaniu przez urzędy w ciągu czterech tygodni dokumentacja powinna być zwrócona do Archiwum. Jeśli urząd nadal potrzebował planu, to musiał wystąpić z prośbą o przedłużenie mu terminu. Na tle zwrotu dokumentów do Archiwum dochodziło do konfliktów. W 1925 r., nie mogąc odzyskać akt Archiwum sporządziło ich wykaz i przesłało do Wydziału Archiwów Państwowych, w wyniku czego otrzymało zakaz udostępniania materiałów na zewnątrz wraz z sugestią, by urzędnicy OUZ częściej korzystali z nich w Archiwum¹¹⁴. Często dochodziło do wysyłania upomnień do starostw, magistratów, gdy termin zwrotu ulegał wydłużeniu¹¹⁵. Podobnie było w wypadku Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Wilnie¹¹⁶. Wśród instytucji zainteresowanych materiałami kartograficznymi w latach 1919–1926 można wymienić¹¹⁷: Okręgowe Komisje Ziemskie w Lublinie i w Warszawie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Dyrekcje Lasów

¹¹⁰ APwL, sygn. 13, sprawozdanie za I kwartał 1924 r.

¹¹¹ Ibid., sygn. 1, s. 95–96.

¹¹² Ibid., sygn. 1, s. 65–67.

¹¹³ Ibid., sygn. 85, b.p. Spis materiałów wypożyczonych dla OUZ zawiera 98 pozycji, z czego 15 to plany.

¹¹⁴ Ibid., sygn. 86, b.p., pismo L.dz. 289/25, wypożyczenia tabel likwidacyjnych i nadawczych, akt rolnych, decyzji władz rosyjskich i planów (16 pozycji) dla Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie od 1921 r. i niezwróconych do 1 VI 1925 r.

¹¹⁵ Ibid., sygn. 85, b.p., wypożyczony 18 IX 1925 r. przez Magistrat Parczewa plan tego miasta do skopiowania powrócił do zasobu dopiero 3 I 1927 r.

¹¹⁶ Ibid., sygn. 86, b.p., plany gruntowe wsi Cierpigórz wydane PKP w 1927 r. nie powróciły jeszcze w 1931 r.

¹¹⁷ Ibid., sygn. 82–86, 91–92.

Państwowych w Radomiu i Siedlcach, Magistrat miasta Lublina, Prokuratoria Generalna, Konserwator Okręgu Lubelskiego.

Ze sprawozdań z lat 1927–1938 wynika, że plany udostępniano następującym instytucjom:

Lp.	Urzędy lub instytucje	Ilość wypożyczeń		Ilość planów
		1–2 plany	Większa ilość planów	
1.	Urząd Wojewódzki Lubelski	15	2	18
2.	Okręgowy Urząd Ziemski	6	–	13
3.	Powiatowe urzędy ziemskie	7	–	9
4.	Starostwa powiatowe	16	1	25
5.	Magistraty	7	–	9
6.	Gminy	56	–	58
7.	Prokuratoria Generalna	3	–	6
8.	Sądy	7	–	8
9.	Izba Skarbowa w Lublinie	11	4	14
10.	Państwowy Bank Rolny	1	–	2
11.	Państwowy Zarząd Wodny w Puławach	3	–	4
12.	Dyrekcja Lasów Państwowych i nadleśnictwa	10	–	10
13.	Dowództwo Okręgu Korpusu	4	–	5
14.	Inne	3	–	3

Większa liczba dokumentacji kartograficznej, jaką wypożyczono UWL, znana jest z zachowanego spisu z 1931 r. i dotyczy 25 planów wsi niezbędnych dla opracowania projektu regulacji rzeki Włodawki. W 1937 r. ponad 200 planów wydano urzędowi państwowemu, w 1938 r. – 17 planów¹¹⁸, co oznacza, że nie podawano w sprawozdaniach wszystkich danych o informacjach udzielanych urzędowi i wypożyczeniach planów.

Dokumentacją kartograficzną zainteresowane były również parafie, różnych wyznań, zgromadzenia zakonne, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lubelska Kuria Biskupia. Musiały bowiem one dokumentować swe prawa do gruntów, zabudowań. W latach 1925–1939 Archiwum załatwiło 20 takich kwerend¹¹⁹.

Archiwum było również zobowiązane do dopuszczenia do korzystania z materiałów archiwalnych, w tym planów, delegatów urzędów

¹¹⁸ Ibid., sygn. 15, s. 215–219, sprawozdanie za 1938 r.

¹¹⁹ Ibid., sygn. 47.

państwowych, samorządowych i instytucji użyteczności publicznej w pracowni naukowej, a także udzielania im wszelkich ułatwień i informacji. Zdarzały się wizyty burmistrzów miast, starostów, mierniczych przysięgłych, kontrolera majątków państwowych i innych osób w celu przejrzania planów. Gdy materiały archiwalne pochodziły z ostatnich pięćdziesięciu lat, Archiwum podanie takie musiało przesłać do decyzji Wydziału Archiwów Państwowych, który podejmował decyzję¹²⁰. W latach poprzednich planami zainteresowane były też: Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, Biuro Porad Budownictwa Szkolnego przy MWRiOP, Dyrekcja Radomska PKP, Polsko-Holenderskie Naftowo-Przemysłowe i Handlowe Towarzystwo „Mazut” w Warszawie.

Również pod zarządem niemieckim wielokrotnie wypożyczano i udostępniano plany do celów służbowych. Szef Archiwamtu, dr Seberg-Elverfeldt stwierdzał, że szczególnie często sięgali do nich przedstawiciele Landamtu z uwagi na prowadzone prace scaleniowe i Urzędu Planowania Przestrzennego, a także SS i Policji, jako pełnomocnicy do spraw niemieckiego osadnictwa w dystrykcie lubelskim, a przede wszystkim w okręgu Zamość. Zainteresowani tym zasobem byli również przedstawiciele Wydziału Budownictwa i Pracy Urzędu Okręgu Lubelskiego¹²¹. W 1940 r. o udostępnienie planów obszarów wchodzących w skład tzw. Krowiego Bagna, jako niezbędnych do prowadzenia tam prac melioracyjnych, zwrócił się Wydział Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej-Grupa Gospodarki Wodnej¹²². W sprawie planów zgłaszali się też przedstawiciele miast, np. Lublina, Tomaszowa Lubelskiego¹²³. Za pośrednictwem Wydziału Budowlanego przy Urzędzie Szefa Dystryktu w 1941 r. wystąpił o udostępnienie planów prof. Siergiejowi Timoszen-ce przygotowującemu projekt ikonostasu, Komitet Odbudowy Katedry Chełmskiej, a później biskup Hilarion¹²⁴. Także hauptmann Klimosch, zajmujący się sprawami grobownictwa w Urzędzie Budownictwa przy Urzędzie Szefa Dystryktu, chciał dotrzeć do planów cmentarzy wojskowych w Siedlcach¹²⁵.

Również osoby prywatne często korzystały z planów. W latach 1928–1930, obok tabel likwidacyjnych i innych dokumentów własnościowych, akt osobowych (dotyczących przebiegu służby, uprawnień

¹²⁰ Dekret z 9 II 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwami (Dz. P. P. p. 14, poz. 182), Wydział Archiwów kontrolował, czy akta nie są objęte zastrzeżeniami art. 9 tegoż Dekretu.

¹²¹ Archiwamt, sygn. 37, k. 91–98.

¹²² Ibid., sygn. 151, k. 65.

¹²³ Ibid., sygn. 150, k. 125, sygn. 144, k. 127.

¹²⁴ Ibid., sygn. 149, k. 90 i 138 – w aktach występuje jako Ilarion.

¹²⁵ Ibid., sygn. 144, k. 59.

kombatanckich, świadectw ukończenia szkoły), plany należały do najczęściej udostępnianych dokumentów, niekiedy wraz z rejestrami pomiarowymi, tabelami likwidacyjnymi. Liczba udostępnień obrazuje poniższe zestawienie:

	1928	1929	1930
Plany	40	39	35
Tabele likwidacyjne i in.	140	124	128
Akta do spraw osobowych	53	29	42
Inne sprawy	21	32	30
Ogółem	254	224	235

Gdy petent potrzebował kopii planu, musiał zlecić jej wykonanie mierniczemu przysięgłemu. Niekiedy Archiwum pośredniczyło w znalezieniu wykonawcy, informując zainteresowanego, kto to jest i za jaką kwotę wykonana zlecenie. Archiwum nie miało prawa sporządzania kopii planów. Mogło jedynie poświadczyć, że kopia została sporządzona z planów znajdujących się w zasobie¹²⁶. Zgodność poświadczał dyrektor i referent za pomocą odpowiedniej formuły. Obok podpisu powinna być pieczęć urzędowa i nr bieżący dziennika. Na jednej z wykonanych wówczas kopii¹²⁷ formuła ta brzmi: „Dyrekcja Archiwum Państwowego w Lublinie zaświadcza, że kopia niniejsza została sporządzona z egzemplarza planu Hopkie, gminy Rachanie powiatu Tomaszowskiego, przechowywanego w tutejszym Archiwum. L. Dz. 480/28, Lublin, dnia 10 IX 1928 r. Dyrektor Archiwum wz. J. Riabinin, Sekretarz H. Radomski”. Obok pieczęci okrągłej AP w Lublinie znajdował się jeszcze stempel o opłacie archiwalnej za jej poświadczenie, podstawa prawna oraz data i numer kwitu. Tej samej treści adnotacje umieszczano na wszystkich sekcjach planu. Opłat archiwalnych nie pobierano od władz i urzędów państwowych¹²⁸. Przepisy dotyczące opłat za poświadczenie ulegały częstym zmianom. W 1924 r. określono, jaką powierzchnię papieru w przypadku planów uważa się za arkusz¹²⁹. Było to

¹²⁶ APwL, sygn. 2, s. 261–262, Dz. Urz. RP z 30 XII 1926 r. poz. 775 o opłatach archiwalnych w archiwach państwowych, paragraf 4; również sygn. 3, s. 3–6, okólnik MWRiOP z 18 I 1927 r. Arch. 310/27 oraz sygn. 1, s. 58–82, Okólnik Wydziału Archiwów Państwowych 405/2/19.

¹²⁷ Plan ten wstępnie został zaliczony do nieopracowanego jeszcze, z powodu niekompletności zespołu, Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie.

¹²⁸ APwL, sygn. 6, s. 70–71, Rozporządzenie MWRiOP z 11 II 1938 r. Arch. 17/38.

¹²⁹ Ibid., sygn. 2, s. 98, Okólnik Wydziału Archiwów Państwowych z 5 III 1924 r. Nr 951-A/24 w sprawie opłat stemplowych.

3500 cm², gdy przy innych dokumentach przyjmowano arkusz o połowę mniejszy.

Podczas okupacji wśród petentów zainteresowanych planami nie brakło osób prywatnych, jednakże nie wiadomo, czy w korespondencji zachowały się wszystkie przypadki udostępnień.

Wykorzystywanie do celów naukowych normowały przepisy wydane przez Wydział Archiwalny MWRiOP. Z materiałów archiwalnych w pracowni mogły korzystać osoby znane ze swej działalności naukowej lub mające polecenie instytucji naukowych. Należało złożyć podanie, w którym powinien być określony cel, przedmiot i granice chronologiczne badań. Instytucje naukowe, podobnie jak urzędy miały prawo wypożyczania archiwaliów po uzyskaniu zgody Wydziału oraz pod warunkiem bezpiecznego ich przechowywania i korzystania z nich¹³⁰.

W okresie międzywojennym korzystanie z zasobu kartograficznego do celów badawczych było sporadyczne. Odnotowano, że prof. Czesław Strzeszewski i mgr Wieńczysław Karpiński z KUL w ramach Komisji Naukowych Badań Ziemi Wschodnich Grupa Chełmsko-Wołyńska, chcąc zebrać materiały na temat szachownicy pól na tym terenie, zwrócili się z podaniem w tej sprawie i uzyskali zgodę wydaną przez Wydział Archiwów MWRiOP 18 IV 1939 r.¹³¹ W powyższej korespondencji nie ma wzmianki, że chcieli zapoznać również z kartografikami, choć trudno sobie wyobrazić, by nie chcieli zobaczyć szachownic gruntów na planach. Brak jednakże informacji, by prace nad realizacją tematu rozpoczęto przed wybuchem wojny. Jedną z osób korzystających z materiałów kartograficznych był w latach 1929–1930 Tadeusz Jasiński¹³². Przeglądał on, a następnie kopiował plany Lublina i miast Lubelszczyzny. Pracę tę wykonywał z polecenia prof. Oskara Sosnowskiego, kierownika Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej, cenionego także w kręgach historyków¹³³. Kopiowane plany miały być wydane w serii „Plany przeglądowe miast polskich”¹³⁴. Drugą

¹³⁰ Ibid., sygn. 1, s. 70–72, 81–82.

¹³¹ Ibid., sygn. 83, b.p., sprawa L. 19/39.

¹³² Ibid., sygn. 14, s. 198–201, sprawozdania za IV kwartał 1929 r.; oraz sygn. 14, s. 223–225, 245–248, kwartały II i III 1930 r.

¹³³ Ł. Charewiczowa, *Znaczenie badań planów miast dla ich historii*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu historyków polskich w Warszawie, Lwów 1930 r.*, s. 7.

¹³⁴ To prawdopodobnie te poszukiwania przyczyniły się do wydania katalogu A. Kuncewicza, *Plany przeglądowe miast polskich*, Seria I, Warszawa 1929, z przedmową O. Sosnowskiego oraz w 1951 r. *Ilustrowanego katalogu źródeł kartograficznych do historii budowy miast polskich*, z. 1, *Katalog planów miast w zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie*, oprac. T. P. Szafer, J. Tomczyk, W. Trzebiński.

osobą był Karol Buczek¹³⁵, wówczas pracownik Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, zbierający z ramienia Polskiej Akademii Umiejętności materiały do opracowania mapy woj. lubelskiego. Brak źródeł kartograficznych z XVI–XVII w. spowodował, że korzystał z akt Komisji Cywilno-Wojskowej Lubelskiej i Chełmskiej.

Większe zainteresowanie zasobem kartograficznym do celów naukowych notuje się po 1939 r., chociaż w tym czasie badacze polscy nie mieli dostępu do pracy naukowej i poszukiwań archiwalnych. W sprawie wykonania fotokopii lub fotografii z planów miast: Lublina, Krasnegostawu, Zamościa, Lubartowa, Turobina, Ostrowa, Radzynia, Łukowa, Włodawy, Chełma, Hrubieszowa oraz map Niemiec zwracał się doc. dr Timme z Braunschweigu, chcąc je wykorzystać do celów naukowych. Otrzymał w odpowiedzi wykaz miast posiadających plany (z datą ich wykonania) przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie i w Bibliotece im. H. Łopacińskiego oraz informację bibliograficzną¹³⁶. Po ukazaniu się artykułu o AP w Lublinie w „Stralsunder Tageblatt” w 1941 r., z zapytaniem o mapy Pomorza Szwedzkiego zwrócił się dr inż. Joachim Schlenzta ze Szczecina, pytając o możliwość wykonania fotokopii¹³⁷. W 1942 r. w sprawie planów zasięgał też informacji prof. Bodo Ebbhard, poszukujący materiałów kartograficznych do tomu drugiego wydawnictwa o zamkach i pałacach polskich, litewskich i ruskich¹³⁸. Dla dr. Stanglicy z Wiednia poszukiwano map osadnictwa niemieckiego¹³⁹. Jeszcze w maju 1944 r. w sprawie materiałów dotyczących granic Polski od 1772 r., w tym niepublikowanych, zwrócił się archiwista z Berlina dr W. Kohte, przygotowujący atlas historyczno-geograficznego Europy¹⁴⁰.

Plany i mapy wykorzystywano również do celów propagandowych. W 1940 r. kręcono film o Niemcach na Ziemi Lubelskiej („Deutsche im

¹³⁵ APwL, sygn. 14, s. 245–248, sprawozdanie za III kwartał 1930 r. – taka informacja w sprawozdaniu, chociaż K. Buczek opracował *Mapę Województwa Krakowskiego z doby Sejmu Czteroletniego 1788–1792*, (Kraków 1930), a w ramach prac nad *Atlasem Historycznym Polski* projektowano także wydanie map województw sandomierskiego i lubelskiego. Informacje o stanie prac zawarto w *Sprawozdaniu z IV Konferencji Komisji Atlasu Historycznego Polski odbytej w Warszawie w dniu 25 VIII 1933 r.*, Prace Komisji dla Atlasu Historycznego Polski, 1935, z. 3. Informacje o rozpoczęciu prac nad *Atlasem Historycznym Ziemi Polskich* przez Warszawskie Towarzystwo Naukowe i Polską Akademię Umiejętności w Krakowie pochodzą z lutego 1922 r. – APwL, sygn. 85, b.p., sprawa L. 90/22.

¹³⁶ Archivamt, sygn. 149, k. 118 i 128.

¹³⁷ Ibid., sygn. 153, k. 75.

¹³⁸ Ibid., sygn. 153, k. 172–173.

¹³⁹ Ibid., sygn. 45, k. 86 i 91.

¹⁴⁰ Ibid., sygn. 151, k. 243.

Lubliner Lande"). Jego autorzy zwrócili się o przygotowanie do sfilmowania dokumentów lokacyjnych na prawie magdeburskim, ksiąg hipotecznych, kolonizacji niemieckiej oraz planów wsi i gospodarstw niemieckich¹⁴¹. Ponadto Archiwum brało udział w 1942 r. w przygotowaniu wystawy z okazji „600-lecia niemieckości Lublina”. Kierownik Archiwum uczestniczył w pracach komitetu organizacyjnego obchodów, któremu przewodniczył szef Wydziału Propagandy w Lublinie, Vanderey. W trakcie jednego z posiedzeń w Krakowie ustalono konieczność poszukiwań planów oraz widoków Lublina i miejscowości Lubelszczyzny w muzeach i archiwach Lwowa i Radomia. Na razie wypożyczono reprodukcje dokumentów, map i planów z różnych zbiorów¹⁴². Z Archiwum Wojskowego w Wiedniu wypożyczono mapę Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie z 1918 r. i Mapę CUK w Królestwie Polskim w latach 1795–1796, z Biblioteki Narodowej w Warszawie zaś widok Lublina z „Atlasu miast” Brauna-Hogenberga, z Biblioteki Narodowej w Krakowie – osiem map, w tym Plan Galicji Zachodniej z 1772–1806. Natomiast z Archiwum Miasta st. Warszawy – 13 planów Lublina, Zamościa, Hrubieszowa, z AGAD w Warszawie – 3 plany, w tym fotokopia planu pałacu Potockich w Lublinie.

Z zasobu Archiwum Państwowego w Lublinie wytypowano wiele planów Lublina, innych miast i wsi, planów budowlanych. Ostatecznie jednak zaakceptowano następujące plany:

1. Najstarszy plan Lublina z 1802 r. (Rep. 150, Nr 204 a)
2. Plan sytuacyjny domu gubernatora i urzędu gubernialnego lubelskiego z 1906 r. (Rep. 150, Nr 170)
3. Projekt Ogrodu Saskiego z 1843 r. (Rep. 150, Nr 123)
4. Plan sytuacyjny browaru Vettera z 1864 r. (Rep. 150, Nr 86)

Materiały kartograficzne wystawiono w salach Biblioteki im. H. Łopacińskiego.

* * *

Reasumując, należy stwierdzić, że Archiwum Państwowe w Lublinie w omawianym okresie dobrze spełniało swą rolę jako instytucja gromadząca zasób kartograficzny i udostępniająca go do celów praktycznych, własnościowych. Gorzej natomiast wyglądało wykorzystanie do celów ściśle naukowych i popularnonaukowych. Podobnie rzecz miała się z propagowaniem planów wśród regionalistów, dziennikarzy. Nie or-

¹⁴¹ Ibid., sygn. 39, k. 19.

¹⁴² Ibid., sygn. 39, k. 167.

Ilość map i planów w zachowanych wykazach w okresie międzywojennym

Lp.	Powiat	Wykaz 1		Wykaz 1a		Wykaz 2		Wykaz 2a		Wykaz 3		Razem		
		jest	ark.	j.a.	ark.	jest	ark.	j.a.	ark.	jest	ark.	j.a.	ark.	
1.	bialski	298	298	7	7	16	16	49	71	3	3	186	395	
2.	biłgorajski	101	107	2	3	10	11	-	-	1	1	51	122	
3.	chełmski	190	247	6	7	87	89	36	47	8	6	38	184	
4.	garwoliński	11	26	38	80	3	3	67	102	-	-	130	211	
5.	hrubieszowski	238	260	3	3	40	41	9	9	28	6	28	142	
6.	janowski	42	49	48	120	9	9	3	3	19	8	19	109	
7.	konstantynowski	181	183	4	6	3	3	16	30	-	-	113	222	
8.	krasnostawski	26	48	22	69	23	23	10	23	4	4	21	62	
9.	lubartowski	15	19	16	27	12	12	9	12	17	4	4	56	
10.	lubelski	44	59	111	206	126	137	74	137	9	12	20	268	
11.	lukowski	15	20	57	129	2	2	2	2	1844-1913	19	37	4	100
12.	puławski	14	28	76	139	10	10	8	10	1860-1912	9	19	6	120
13.	radzyński	159	158	7	57	1	1	1	1	1821-1918	37	99	1	98
14.	siedlecki	6	27	56	74	6	4	4	6	1868-1913	30	57	4	121
15.	sokołowski	14	35	16	16	1	1	1	1	1865-1913	56	73	6	99
16.	tomaszowski	207	218	3	3	15	16	12	16	1904	-	-	17	
17.	węgrowski	5	13	13	13	1	1	1	1	1862-1914	25	27	1	53
18.	włodawski	415	109	7	33	11	11	6	11	1869-1890	16	20	3	140
19.	zamojski	34	37	14	26	10	7	10	10	1849-1880	2	2	10	63
20.	inne	3	3	-	67	101	41	10	41	-	-	-	16	
21.	RAZEM	2027	959	-	573	1119	427	222	443	404	639	171	89	
												207	2293	
													4717	

Wykaz 1 – Plany Lubelszczyzny

Wykaz 1a – Plany z UWL otrzymane w 1930 i 1932 r. oraz plany z Nadleśnictwa Lublin

Wykaz 2 – Plany budynków i nieruchomości Lubelszczyzny NN 1-151 oraz plany lasów i kontroli parcelacji NN 840-861a

Wykaz 2a – Plany przejęte z OUZ w 1933 i 1934 r. oraz rewindykowane z Zytomierza

Wykaz 3 – Plany różne Drogowe, niwelacyjne itd. Ziemi Lubelskiej NN 1-62

ganizowano samodzielnych wystaw ani we współpracy z innymi instytucjami kulturalnymi Lublina, na których eksponowano by najciekawsze okazy z zasobu. Również nikt z grona archiwistów, będących równocześnie profesorami lub wykładowcami Uniwersytetu, nie przejawiał zainteresowań historią kartografii ani też nie wykorzystywał planów do swych badań naukowych. Także studenci nie korzystali z planów. Zapewne z tego powodu oraz nadmiernego obciążenia bieżącymi pracami pracowników stan opracowania tego zasobu przez wiele lat nie wyglądał najlepiej.

Justyna Kliszewska-Grechuta

Spis ksiąg archiwum ziemskiego lubelskiego z 1598 roku

Podczas prac nad nowym inwentarzem ksiąg ziemskich lubelskich natrafiono na *Regestr odbierania ksiąg przez Mikołaja Brodowskiego pisarza ziemskiego lubelskiego*[...]¹ Jest to wykaz ksiąg przechowywanych w archiwum ziemskim, sporządzony w 1598 r. z racji objęcia przez Brodowskiego urzędu pisarza ziemskiego lubelskiego². Spisano go na oddzielnej składce³ i wszyto na końcu księgi serii „Zapisy”, sygn. 54 (1598–1600). *Regestr* ten obejmuje 115 voluminów z lat 1406–1597 ułożonych chronologicznie, ponumerowanych i krótko opisanych pod względem zawartości i stanu fizycznego. Aktualnie ma on jedynie wartość źródłową i nie może być traktowany jako inwentarz archiwalny najstarszej części zespołu ksiąg ziemskich lubelskich. Co więcej, nie miał takiego charakteru już w 1832 r., kiedy to akta przechowywane od kilku lat w Archiwum Akt Dawnych w Lublinie zostały zewidencjonowane. Archiwista tegoż Archiwum, Piotr Zagrobski, sporządził wówczas inwentarz zwany *Konsygnacją*⁴, w którym znalazły się również księgi wytworzone przez kancelarię ziemską lubelską. Jednak próba porównania serii i dat ksiąg spisanych w *Regestrze* oraz *Konsygnacji* pozwoliła na identyfikację zaledwie kilku ksiąg. Zestawienie *Regestru* z *Inwentarzem ksiąg dawnych*⁵ opracowanym przez Jana Riabinina,

¹ Pełny tytuł znajduje się dalej, w tekście *Regestru*.

² Mikołaj Brodowski z Brodowa był pisarzem ziemskim lubelskim w latach 1598–1618, zob. *Urzednicy województwa lubelskiego XVI–XVIII wieku*, oprac. W. Kłaczewki i W. Urban, Kórnik 1991, poz. 151.

³ Składka ta liczy obecnie 11 kart (choć pierwotnie mogło ich być 14). Na pierwszych sześciu kartach spisano *Regestr*, na pozostałych pięciu znajduje się spis akt Trybunału Koronnego w Lublinie z lat 1579–1598.

⁴ *Konsygnacja akt dawnych polskich z całego województwa w mieście Lublinie skoncentrowanych, w roku 1832 uformowana*. Sporządził ją Piotr Zagrobski, archiwista Archiwum Akt Dawnych w Lublinie.

⁵ *Archiwum Państwowe w Lublinie. Inwentarz ksiąg dawnych*, Warszawa 1931. Inwentarz ten, w części dotyczącej ksiąg ziemskich i grodzkich, jest powtórzeniem *Konsygnacji* z tym, że uwzględnia on voluminy, które nie znalazły się w zasobie Archiwum po 1918 r.

kustosza Archiwum Państwowego w Lublinie, i opublikowanym w 1931 r., nie było nawet możliwe do przeprowadzenia, gdyż Archiwum nie miało wówczas w swoim zasobie najstarszych ksiąg ziemskich z XV i XVI w. Po likwidacji Archiwum Akt Dawnych w latach osiemdziesiątych XIX w. jego zasób został wywieziony do Wilna, a potem w głąb Rosji. W okresie międzywojennym nie wszystkie akta zdołano sprowadzić do Lublina, w tym m.in. nie odzyskano najstarszych ksiąg ziemskich lubelskich. Umożliwiła to dopiero rewindykacja z 1962 r. AP w Lublinie nie dysponuje jednak ich inwentarzem opracowanym na podstawie wnikliwego rozpoznania zawartości, a w konsekwencji – serii oraz chronologii wpisów, lecz jedynie spisem tych ksiąg, sporządzonym wprawdzie „z natury”, ale bez głębszej analizy. Dlatego z okresu objętego *Regestrem* z 1598 r. można stwierdzić fakt posiadania przez AP w Lublinie 40 ksiąg serii „Zapisy” i 37 serii „Wyroki”, ale nie mają one oryginalnych opraw, acz często i tytułów, niektóre zostały utworzone z fragmentów ksiąg, dlatego ich identyfikacja jest obecnie praktycznie niemożliwa.

Na lewym marginesie *Regestru* wpisywano datę roczną, pierwszą, jaką można było wychwycić w księdze. Od voluminu nr 2 (1409–1414) do voluminu nr 7 ([1440]–1446) występowała ciągłość w datacji kolejnych ksiąg ale od voluminu nr 8 (1447–1460) nastąpiło jej zachwianie. Pojawiły się księgi, mające początek pod tą samą datą, kończące się jednak w różnych latach. Można przy tym niekiedy wychwycić ciągłość datacji między voluminami oddalonymi od siebie o kilka miejsc. Najwyraźniej zaczęto wówczas stosować podział akt na serie w zależności od typu spraw do nich wnoszonych. Jednak do połowy XVI w. trudno ustalić przynależność ksiąg do poszczególnych serii.

W centralnej części *Regestru* umieszczono opis ksiąg. Opis ten uwzględnia: stan zachowania księgi; rodzaj i kolor oprawy; daty dzienne i roczne pierwszego i ostatniego *Actum*⁶, występującego w księdze, oraz ewentualnie datę składki pochodzącej z innej księgi. Ponadto w voluminie nr 33 (1537–1567) i w występującym po nim bez numeru z lat 1537–1552 oraz od voluminu nr 41 (1547–1552) zaznaczano, jakie typy wpisów wnoszono do poszczególnych ksiąg: *perpetuitatum*, *obligationum*, *contumatiarum*, *controversiarum*, *iuramentorum* czy *decretorum*. Każda księga zawierała jeden typ spraw. Wyjątek stanowiła tylko jedna księga – z numerem 99 (1586–89). Zawierała ona wpisy *obligationum* i *controversiarum*. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z seriami lub podseriami ksiąg ziemskich lubelskich. Trzeba jednak zaznaczyć, że tak rozbudowany podział obowiązywał do końca

⁶ Chodzi tu o nagłówki sesji sądowych tzn. roków i leżenia ksiąg.

XVI w. Późniejsze księgi, przechowywane w AP w Lublinie, składają się już z seksternów obejmujących kilka typów wpisów, np. księga serii „Zapisy,” sygn. 55 z lat 1600–1602 zawiera wpisy: *inscriptionum*, *obligationum* i *perpetuitatum*, a księga serii „Wyroki,” sygn. 61 z lat 1600–1602, 1608 – *decretorum*, *controversiarum*, *contumatiarum* i *iuramentorum*.

Przy niektórych księgach, obok dat rocznych na lewym marginesie, zachowały się nieduże literki „x”. Od połowy XVI w. widać wyraźnie, że stawiano je obok ksiąg zawierających wpisy typu: *perpetuitatum* i *obligationum*. Ich obecność przy księgach pochodzących z wcześniejszego okresu sugeruje, iż one także zawierały podobne wpisy. Jednak wychwycenie wszystkich tego typu voluminów jest niemożliwe, gdyż składka, na której spisano *Regestr*, ma uszkodzone zewnętrzne krawędzie kart i część tekstu (głównie daty i numery ksiąg) nie zachowała się. Najprawdopodobniej literki „x” pełniły funkcję wskazówki kancelaryjnej w kancelarii ziemskiej: pozwalały szybko odszukać potrzebną księgę.

Numery ksiąg, wpisane na prawym marginesie, zostały nadane prawdopodobnie w kancelarii ziemskiej już w trakcie sporządzania *Regestru*. Numeracja ta biegnie od 1 do 112. Pod *Regestrem* zamieszczono jednak adnotację: „113. Przystąpiono liczbą”, co sugeruje, że w trakcie sporządzania spisu nastąpiła pomyłka w numeracji ksiąg. W rzeczywistości *Regestr* zawiera 115 voluminów, gdyż trzy księgi wpisano bez numerów: pierwszą – między księgami nr 33 i 34, drugą – między księgami nr 70 i 71, trzecią – między księgami nr 99 i 100. Prawdopodobnie Mikołaj Brodowski, przejmując archiwum ziemskie, spisywał księgi według układu, jaki zastał. Jak już wspomniano był to układ chronologiczny. W trakcie pracy natknął się jednak na księgi przedstawione w inne miejsce⁷ i aby zachować obowiązującą zasadę układu akt umieścił je między księgami zawierającymi wpisy z tych samych lat, w *Regestrze* zaś poczynił odpowiednie poprawki, tzn. opisał zawartość tych ksiąg, ich stan fizyczny i podał datacje skrajne *Actum*, nie nadał natomiast księgom numerów.

W *Regestrze*, oprócz ksiąg ziemskich lubelskich, znalazły się również: księga tzw. sądów nowych⁸ z 1563 r. (nr 61), księgi sądów sejm-

⁷ Prawdopodobnie znalazły się one dalej wśród ksiąg ziemskich lub zawieruszyły między aktami Trybunału Koronnego w Lublinie (przechowywanymi w archiwum ziemskim i spisany w tej samej składce po *Regestrze*).

⁸ Były to sądy powołane konstytucją sejmu piotrkowskiego w 1563 r. Nazwano je sądami „nowymi dla spraw starych”, limitowanych przez króla, sejm lub przez sąd zadworny. Były one instancją apelacyjną od wyroków sądów ziemskich i grodzkich z pominięciem dotychczas ustalonego porządku apelacyjnego do króla jako najwyż-

mowych z lat: 1566 (nr 64, 66), 1569 (nr 71), 1569–1570 (nr 72) oraz księgi wiecowe z 1566 r. (nr 65) i z 1571 r. (nr 77). Wpisano je między księgami sądu ziemskiego, zachowując układ chronologiczny wszystkich akt. W opisie podano datację skrajną poszczególnych voluminów, w dwóch przypadkach rodzaj oprawy oraz nadano im odpowiedni numer.

Regestr został spisany w języku polskim. Jedynie daty dzienne i miesięczne *Actum*, serie ksiąg oraz nazwy niektórych ksiąg sejmowych, wiecowych i sądów nowych podano po łacinie. Nazwy sądów wiecowych, sejmowych oraz sądu nowego wyróżniono ponadto pismem o wyższym module i szerszej linii.

Przygotowując tekst *Regestru* do druku oparto się na wskazówkach zawartych w *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*⁹. Zachowano przy tym oryginalną pisownię rzeczowników: „pargamin”, „sextern” i „Act” (w znaczeniu *Actum*), gdyż przewijają się one przez cały tekst i stanowią o jego specyfice. Ponadto nie ujednolicono nazw określających serie ksiąg. Wpłynęła na to duża dowolność w posługiwaniu się tą terminologią przez samego Brodowskiego, który stosował na przemian język polski i łaciński lub dziwną mieszanekę obu języków, np. „księgi contuma[tiarum]” (nr 45), „akta kontumacyj” (nr 68), „księgi przysiąg” (nr 105), „acta juramentorum” (nr 69), „księgi decretów” (nr 70), „akta ziemskie decretor[um]” (nr 57). Układ graficzny *Regestru* oddano zgodnie z oryginałem, to znaczy zachowano lewy i prawy margines oraz część środkową. Daty roczne i numery ksiąg zapisane na marginesach w wielu miejscach uległy zniszczeniu wskutek uszkodzenia zewnętrznych krawędzi kart składki, na której sporządzono *Regestr*. Zostały one jednak odtworzone¹⁰ i zapisane w tekście w nawiasach kwadratowych „[]”. W podobny sposób zaznaczano uzupełnienia w części opisowej ksiąg pochodzące od wydawcy, a wynikające z ubytków spowodowanych uszkodzeniem kart. Natomiast kursywą podano rozwiązanie dat, określonych w źródle według kalendarza kościelnego i własne objaśnienia. Konsekwentnie stosowanymi skrótami w tekście *Regestru* są: „S.” dla sanctus, sancta; „SS.” dla sancti, sanctae; „D.” dla dominica.

szej instancji sądowej. Powołano je w celu zlikwidowania olbrzymiej liczby spraw zaległych w sądzie sejmowym i zadwornym, a tym samym w celu uwolnienia króla od ciężącego na nim obowiązku sądenia. Zob.: M. Stankowa, *Acta iudiciorum novorum palatinatus Lublinensis anni 1563*, „Archeion”, t. 61, 1974, s. 67.

⁹ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953.

¹⁰ Odtworzono je na podstawie opisu ksiąg bądź dat i numerów sąsiadujących voluminów.

[k. 424]

Regestr odbierania ksiąg przez urodzonego Pana Mikołaja Brodowskiego, pisarza ziemskiego lubelskiego, na pierwszej sesji, przez Pany Krzysztofa Wronowskiego i Stanisława Piczkowskiego, komorniki ziemskie lubelskie, podanych, na leżeniu ksiąg ziemskich i na sądeniu nowego lata w Lublinie w poniedziałek po święcie Podniesienia Krzyża Świętego roku Pańskiego 1598 [21 IX]

Naprzód

Anno 1409	Feria 2 Pentecostes [2 VI] zaczynają się, a kończą się fe[ri]a 6 ipso die S. Egidii a[nn]o 1480 [1 IX]. W tych księgach przed Actem ostatnim półtory karty Juditioru[m] Colloq[ui]aliu[m] per M. D. Nicolau[m] Firley de Dąbrowica Palatinu[m] Lublinen-[sium] fe[ri]a 2 ante festu[m] Undeci[m] Miliu[m] Virginu[m] a[nn]o 1511 [20 X] celebratar[um]. Na ostatku sextern ¹ stary de Actu 1406 in festo Pentecosten [30 V]. Koniec je[g]o sub Actu feriae 2 post Circumcisio[n]is 1407 [3 I]. Te księgi w pargaminie in folio. Sexterna w nich nadrapane.	1
4to folio ² [Ann]o 1409	Feria 2 Pentecostes [2 VI] zaczynają się, księgi w pargaminie, a kończą się 1414 in festo Helizabeth [19 XI]. Także sexterna nadrapane.	[2]
A[nn]o 1414 x ³	Feria 2 post D. Circumdeder[un]t [5 II], na czwartej [kar]cie ten Act. Księgi w starym pargaminie, w nowsy [a] [na]drapane. Bez Actu trzy karty z przodku, koniec [ich feria ^b] post Circumcisio[n]is a[nn]o 1420 [po 1 I].	[3]
[k. 424v] [Anno 1]421	De Actu ip[s]o die SS. Fabiani et Sebastiani [20 I], w pargaminie, poczynają się, a kończą się 1427 feria 2 infra Octavas Pentecosten [9 VI]. Sexterna nadrapane.	4 in 4 to ⁴
[Anno 14]27	W pargaminie odrapany sextern cały bez Actu na przodku. Potem Act 1427 in crastino Egidii [2 IX], kończą się fe[ri]a 2 post octavas Epiphaniar[um] reges[trum] ⁵ a[nn]o 1431 [15 I].	5 in

^a Zatarta część tekstu i urwany brzeg karty.

^b W tym miejscu urwany brzeg karty. Trudno określić, o który dzień chodzi.

¹ Sekstern czyli składka (zazwyczaj 6 bifoliów – 12 kart).

² Prawdopodobnie jest to format księgi.

³ Litera „x” stanowiła zapewne rodzaj wskazówki kancelaryjnej, zob. Wstęp, s. 105.

⁴ Prawdopodobnie jest to format księgi.

⁵ Być może chodzi tu o formę kancelaryjną księgi – regestr.

[Anno 143]1	W nowej skórze, zaczynają się [1431?], kończą się 1440. Sexterna bardzo nadrapane.	6 in rege[strum] ⁶
[Anno 1440 lub 1441]	W pergaminie odrapanem, poczynają się [1441?], kończą się 1446. W nich sexterna podrapane.	7
[Anno 1447]	W nowej skórze, sextern cały bez Actu, potem Act 1447, kończą się 1460.	8
[Anno] 1444	W starej skórze, Act pierwszy 1444, ostatni 1487. Sexterna pomieszane i podrapane.	9
[Anno 1447]	W starym pergaminie, odrapano, karta jedna z przodku bez Actu. na drugiej Act fe[ri]a 2 ip[s]o die S. Briccii a[nn]o 1447 [13 XI]. Koniec ich 1460.	10
[Anno 1]454	Zaczynają się fe[ri]a 5 post D. Oculi [28 III], kończą się 1465 feria 6 in festo Decolatio[n]is S. Jo[ann]is Bapt[ist]ae ^c . W pergaminie, sexterna też nadrapane.	11
[Anno 1]456	W pergaminie, sexterna pomieszane i nadrapane. W pierwszym sexternie Act 1456 in crast[in]o Purificationis [3 II], w ostatnim Act 1441.	12
[Anno 1456] x	W pergaminie odrapanym i sexterna odrapano. Zaczynają się 1456, kończą się 1460 fe[ri]a 2 post Epiphania[rum] [7 I].	13
[Anno 1460]	W pergaminie, sexterna nadrapane. Zaczynają się [14]60 fe[ri]a 2 an[te] festum Valentini [11 II], przed tym Actem kart [sie]dm bez Actu, kończą się 1465 fe[ri]a 2 an[te] Egidii [26 VIII].	14
[Anno 1450]	[Na] początku dwie karty bez Actu, potem Act fe[ri]a 5 an[te] [d] a[nn]o 1450, kończą się 1454. Te w pergaminie odra[pane]. Sexterna pomieszane.	15
[k. 425]		
A[nn]o 1460	W starym pergaminie. Poczynają się feria 2 post Ramispalmar[um] 1460 [7 IV], a kończą się 1468. Sexterna w nich nadrapane.	16
A[nn]o 1466	W pergaminie białym, 5 kart bez Actu, potem Act fe[ri]a 2 post Reminiscere a[nn]o 1466 [3 III], kończą się fe[ri]a 2 in vigilia Visit[at]ionis B[eat]issimae] Virginis Mariae a[nn]o 1476 [1 VII]. W nich sexterna nadrapane.	17

^c Błędnie podana datacja, in festo Decolationis S. Joannis Baptistae przypada feria 5, czyli 29 VIII, natomiast najbliższa feria 6 przypada post Decolationis S. Joannis Baptistae, czyli na 30 VIII.

^d Uszkodzona karta w tym miejscu.

⁶ Być może chodzi tu o formę kancelaryjną księgi – regestr.

A[nn]o 1468	W czerwonej starej skórze. Zaczynają się 1468, kończą się 1473. Na ostatku sextern wszyty de a[nn]o 1439.	18
A[nn]o 1474 x	Zaczynają się [1474?], a kończą się 1488. W nich sexterna pomieszane i podrapane.	19
A[nn]o 1476	W starym pergaminie 4 karty bez Actu, a potem Act feria 2 an[te] festum S. Hedwigis a[nn]o 1476 [14 X], a kończą się 1493 post D. Conductus Paschae [po 14 IV]. Sexterna w nich nadrapane.	20
A[nn]o 1488	W białej skórze. Poczynają się fe[ri]a 3 in vigilia Visit[at]ionis Mariae Virginis a[nn]o 1488 [1 VII], a kończą się 1502 fe[ri]a 3 post Trinitatis [24 V].	21
A[nn]o 1490	W pergaminie, sexterna nadrapane, 1490 an[te] Agnet[is] [przed 21 I], kończą się fe[ri]a 3 an[te] die S. Dorothee 1511 [4 II].	22
A[nn]o 1492 ad 1466 ^e	W pergaminie. Zaczynają się a[nn]o 1492, kończą się 1496 ^f . Sexterna w nich pomieszane.	23
A[nn]o 1495	W starym pergaminie odrapanym. Półtorej karty z przodku bez Actu. Potem Act ip[s]o die Circumcisio[n]is a[nn]o 1495 [1 I], a kończą się fe[ri]a 2 post Judic[ae] a[nn]o 1527 [8 IV]. W nich sexterna nadrapane.	2[4]
A[nn]o 1499	W białym, starym pergaminie. Dwie karty bez Actu zdrapane, na trzeciej też zdrapany Act fe[ri]a 2 ip[s]o die Undeci[m] Mill[iu]m Virginiu[m] ^g a[nn]o 1449, kończą się fe[ri]a 2 post Condu[ct]us Paschae a[nn]o 1510 [8 IV]. Sexterna i karty podrapane.	[25]
A[nn]o 1506	W czerwonej skórze. Poczynają się fe[ri]a 3 an[te] fes[tum] S. Hedwigis a[nn]o 1506 [13 X], a kończą się 1515.	[26]
[k. 425v]		
[Anno] 1510	W starej skórze czerwonej. Sextern cały i trzy karty bez Actu, a potem Act fe[ri]a 2 ip[s]o die S. Martini 1510 [11 XI]. Koniec ich a[nn]o 1522 post festum S. Floriani [po 4 V]. Sexterna nadrapane.	27
[Anno] 1522	W czerwonej skórze. Z przodku pół karty oddartej, siedem kart bez Actu, potem Act fe[ri]a 2 post Bartolom[eum] a[nn]o 1522 [25 VIII], kończą się fe[ri]a 2 ip[s]o die S. Luce Ewang[elis]te a[nn]o 1529 [18 X]. W nich niektóre karty nadrapane.	28

^e Błędna data. Powinno być 1496.

^f Początkowo wpisano rok 1466, a następnie tą samą ręką poprawiono na 1496.

^g Błędna datacja, ipso die Undecim Miliu[m] Virginu[m] przypada na 21 X i jest to feria 3, natomiast najbliższa feria 2 przypada ante Undecim Miliu[m] Virginu[m], czyli na 20 X.

[Anno eo]d[em]	W skórze czerwonej starej. Dwie karty bez Actu, potem Act fe[ri]a 2 post Floriani a[nn]o 1522 [5 V], a kończą się fe[ri]a 2 post festu[m] SS. Petri et Pauli a[nn]o 1533 [30 VI].	29
[Ann]o 1530	W czerwonej skórze. Dwu kart z przodku po połowicy udarto, trzy sexterny bez Actu, w czwartym Act fe[ri]a 2 post Visit[ati]onis Mariae a[nn]o 1530 [4 VII], kończą się feria 2 post Judica a[nn]o 1533 [31 III]. Sexterna w nich naruszone.	30
[Anno] 1533	W czerwonej skórze. Poczynają się fe[ri]a 2 post festu[m] Petri et Pauli a[nn]o 1533 [30 VI], a kończą się sub Actu feriae 2 post festu[m] Visit[ati]onis Mariae [7 VII]. Po Akcie sexternów 9.	31
[Anno 1]536	W białym pergaminie. Poczynają się feria 2 in crastino Visit[ati]onis Mariae a[nn]o 1536 [3 VII], a kończą się fe[ri]a 2 intra octavas Corpor[is] Chr[ist]i a[nn]o 1540 [31 V]. W nich kart niemało niepisanych [s], ale przekreślonych.	32
[Anno 1]537	W czarnej skórze introligowane, perpetuar[um] inscriptionu[m]. Poczynają się fe[ri]a 2 post festum Undecim Milium Virginu[m] a[nn]o 1537 [22 X]. Jest w nich jedna karta z trzema wierszami oddarta. Kończą się fe[ri]a 2 post D. Judica Anno 1567 [17 III]. Wywrócone ⁸ .	33 in folio ⁷
[Anno 1537]	Takież drugie acta oblig[ati]onum tegoż Actu, kończą się fe[ri]a 2 post D. Judica Anno 1552 [4 IV]. W takiejże skórze jako wyższe ⁹ .	[bez numeru]
[Anno 1540]	W czerwonej skórze. Poczynają się feria 2 ante festu[m] S. Viti a[nn]o 1540 [14 VI], kończą się sub Actu feria 2 ante festu[m] S. Viti a[nn]o 1554 [11 VII]. Niektóre karty nadrapane.	34
[Anno 1540]	W czarnej skórze, 10 kart przed Actem, po tych kartach Act fe[ri]a 2 proxima ante festu[m] 11000 Virginu[m] a[nn]o 1540 [18 X], kończą się fe[ri]a [...] post Purific[ati]onis Mariae a[nn]o 1555 [po 2 II]. W nich niektóre karty naruszone.	35
[k. 426]		
A[nn]o eodem	W czarnej skórze. Poczynają się sub Actu fe[ri]a 2 an[te] festum S. Viti a[nn]o 1540 [14 VI]. Kończą się post Kiliani fe[ri]a 2 a[nn]o 1565 [9 VII].	36
A[nn]o eodem	Acta w czerwonej skórze. Z przodku kilka kart zdartych, potem sexternów pulpieta [s] ¹⁰ przed	37

⁷ Zapewne format księgi.

⁸ Prawdopodobnie chodzi o karty lub składki wszyte „do góry nogami”.

⁹ Księga dopisana prawdopodobnie już po sporządzeniu Regestru, zob. szerzej we Wstępie.

¹⁰ Pulpieta, czyli półpięta – jednostka miary oznaczająca 4 1/2.

	Actem, a potem Act fe[ri]ae 2 ante festu[m] SS. Undecim Mil[iu]m Virgin[um] 1540 [18 X], kończą się fe[ri]a 2 ip[s]o die Purificationis Beatae Mariae Virginis a[nn]o 1551 [2 II].	
A[nn]o eodem	W czerwoną skórze introligowane. Poczynają się sub Actu fe[ri]a 2 ante festu[m] S. Andreae a[nn]o 1540 [29 XI], a kończą się fe[ri]a 2 post festum SS. Undecim Mil[iu]m Virgin[um] a[nn]o 1558 [24 X]. Wywrócone.	[38]
A[nn]o 1541	W skórze czerwonej. Pięć sexternów przed Actem, w szóstym sexternie Act fe[ri]a 2 post D. Judica Anno 1541 [4 IV], kończą się feria 2 post festum S. Jo[ann]is Baptistae a[nn]o 1547 [27 VI]. W nich niektóre karty nadrapane.	39
A[nn]o 1544	W czerwonej skórze introligowane. Poczynają się sub Actu fe[ri]a 2 post D. Judica a[nn]o 1544 [31 III], a kończą się fe[ri]a 2 post festu[m] S. Francisci a[nn]o 1547 [10 X].	4[0]
A[nn]o 1547	Obligationu[m], w białą skórze introligowane. Poczynają się sub Actu feria 2 post Undecim Milium Virgin[um] a[nn]o 1547 [24 X], kończą się sub Actu fe[ri]a 2 infra octavas Corp[or]is Chr[ist]i a[nn]o 1552 [20 VI]. Dwie karty z przodku nadrapane.	4[1]
A[nn]o 1549	Acta perpetuitatu[m], w białą skórze introligowane. Poczynają się fe[ri]a 2 post D. Oculi a[nn]o 1549 [25 III], a kończą się sub Actu fe[ri]a 2 in vigilia Visit[ati]onis Beatae Mariae Virgin[is] a[nn]o 1555 [1 VII].	[42]
A[nn]o 1547	Księgi decretoru[m], w czarnej skórze. Poczynają się [h] post Undecim Mil[iu]m Virginu[m] a[nn]o 1547 [po 21 X], kończą się fe[ri]a 2 post Visit[ati]onis Mariae a[nn]o 1555 [8 VII].	[43]
A[nn]o 1551	W czerwonej skórze. Fe[ri]a 2 ip[s]o festo Purific[ati]onis Mariae 1551 [2 II] [poczynają się?], kończą się fe[ri]a 2 p[ost] D. Judica a[nn]o 1556 [23 III]. Niektóre karty [uszkodzone].	[44]
[k. 426v]		
[Anno] 1552	Obligationu[m], w czerwoną skórze introligowane. Poczynają się feria 2 intra octavas Corp[or]is Chr[ist]i a[nn]o 1552 [20 VI], z przodku karta z Actem i z pismem nadrapana, kończą się fe[ri]a 2 in vigilia Purific[ati]onis B[eatissimae] V[irginis] M[ariae] a[nn]o 1557 [1 II]. Na końcu kilka kart nadrapanych i same wywrócone.	45

^h W tym miejscu urwana karta.

[Anno 155]4	Akta sejmowe ¹¹ , w białym pergaminie. Poczynają się feria 2 post D. Oculi a[nn]o 1554 [26 II], kończą się sabbato an[te] D. Cantate a[nn]o eod[em] [21 IV].	46
[Anno eo]dem	Drugie akta tegoż sejmu, zaczynają się pod tymże Actem feria 2 ⁱ post D. Oculi [26 II], a kończą się fe[ri]a 5 post Misericordia[e] [12 IV]. Jest kart 12 po Akcie Anno eodem.	47
[Ann]o 1555	Perpetuitau[m], w czerwonej skórze oprawione, introligowane. Poczynają się feria 2 post Visi[ati]onis Mariae a[nn]o 1555 [8 VII], kończą się feria 2 post Purific[ati]onis Mariae a[nn]o 1558 [7 III].	48
[Anno] eodem	Księgi contumatiar[um], w skórze czarnej. Poczynają się a[nn]o 1555, kończą się post Kiliani a[nn]o 1565 [po 8 VII].	49
[Anno] eodem	W czerwonej skórze, decretor[um]. Poczynają się in vigilia Visi[ati]onis B[eatissimae] M[ariae] V[irginis] a[nn]o 1555 [1 VII], kończą się post Judica a[nn]o 1557 [po 4 IV].	50
[Anno 15]57	Obligationu[m], w czerwonej skórze introligowane. Poczynają się fe[ri]a 2 post D. Oculi a[nn]o 1557 [22 III], a kończą się fe[ri]a 2 post D. Judica a[nn]o D[omini] 1559 [13 III].	51
[Anno 1557]	Kontrowersyje, w politurze ¹² . Poczynają się in vigilia Purific[ati]onis M[ariae] a[nn]o 1557 [1 II], kończą się fe[ri]a 2 post [S.] Francisci a[nn]o 1558 [10 X].	52
[Anno 1557]	Decretoru[m], w złej politurze. Poczynają się in vigilia Purific[ati]onis M[ariae] a[nn]o 1557 [1 II], a kończą się 1559 post Judica [po 12 III].	53
[Anno 1558]	Perpetuitatu[m], w czerwonej skórze introligowane. Poczynają się 2 p[ost] Oculi a[nn]o 1558 [14 III], kończą się fe[ri]a 2 post Pu[rifi]c[ati]o[n]is Mariae a[nn]o 1561 [3 II]. Trochę wywrócone.	54
[k. 427]		
A[nn]o 1559	Kontrowersyje, w skórze czerwonej. Poczynają się a[nn]o 1559, kończą się a[nn]o 1568 ip[s]o d[ie] Purific[ati]o[n]is [2 II].	55
A[nn]o 1559 x	Oblig[ati]onum, w czarnej skórze introligowane. Poczynają się fe[ri]a 2 post D. Judic[a] a[nn]o	56

¹ Pierwotnie wpisano: an[te] festu[m] S. Viti, a następnie skreślono i po skreśleniu podano już właściwą datę.

¹¹ Sejm obradował w Lublinie od 24 II do 4 III 1554 r., (*Chronologia polska*, pod red. B. Włodarskiego, Warszawa 1957, s. 482).

¹² Politura – z pewnością rodzaj oprawy książki, ale jaki – trudno ustalić.

	1559 [13 III], kończą się fe[ri]a 2 post Purific[ati]onis B[eatissimae] M[ariae] Virginis a[nn]o 1561 [3 II].	
A[nn]o eodem	Akta ziemskie decretor[um], w białym pergaminie. Poczynają się fe[ri]a 2 an[te] festu[m] S. Viti a[nn]o 1559 [12 VI], a kończą się post Purific[ati]onis a[nn]o 1561 [po 2 II].	[57]
A[nn]o 1561	Oblig[ati]onum, w czerwonej skórze introligowane. Poczynają się fe[ri]a 2 post Purific[ati]onis Mariae a[nn]o 1561 [3 II], kończą się fe[ri]a 2 post Judicae a[nn]o 1564 [20 III].	[58]
A[nn]o eode[m]	Perpetuitatu[m], w czerwonej skórze introligowane. Poczynają się fe[ri]a 2 post Purific[ati]onis Mariae a[nn]o 1561 [3 II], kończą się fe[ri]a 2 post hoc id[em] festu[m] a[nn]o 1595 [6 II].	59
A[nn]o eodem	Decretoru[m], w skórze czerwonej. Poczynają się fe[ri]a 2 post Judic[ae] a[nn]o 1561 [24 III], kończą się ip[s]o die S. Agnet[is] a[nn]o 1566 [21 I].	60
A[nn]o 1563	Acta Novor[um] Juditior[um], w czerwonej skórze. Poczynają się fe[ri]a 5 post festa Pentecostes a[nn]o 1563 [3 VI], kończą się fe[ri]a 2 in vigilia Petri et Pauli a[nn]o eodem [28 VI].	61
A[nn]o 1565	W deskach, czerwona skóra okryte z clausurami [s] ¹³ , jedna deska z przodku złupana, perpetuitatu[m]. Poczynają się feria 2 post Purific[ati]o[n]is B[eatissimae] V[irginis] M[ariae] 1565 [5 II], a kończą się fe[ri]a 2 post Undeci[m] Milium Virginum a[nn]o 1568 [25 X].	[62]
A[nn]o eodem	Oblig[ati]onum, w takiejże oprawie i tychże lat jako i wyższe perpetuitatu[m].	63
A[nn]o 1566	Sejmowe ¹⁴ recogni[ti]onu[m] variar[um], w deskach czerwonej skórze powleczone, ostatnia deska złupana. Poczynają się fe[ri]a 6 post D. Cantate a[nn]o 1566 [17 V], a kończą się fe[ri]a 5 post Assu[m]ptionis a[nn]o eod[em] [22 VIII].	[64]
[k. 427v]		
[Anno] eod[em]	W białym pergaminie, colloq[ui]alia acta. Poczynają się a[nn]o 1566 fe[ri]a 2 post Lucae [21 X], a kończą się feria 2 p[ost] hoc id[em] festu[m] a[nn]o 1567 [20 X].	65
[Ann]o eodem	Akta sejmowe, w czerwonej skórze starej. Poczynają się fe[ri]a 2 post festu[m] Sancti[ssimae]	66

¹³ Clausurae – klamry zamykające księgę, (*Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1971, s. 2579).

¹⁴ Sejm obradował w Lublinie od 7 V do (przed 21 VIII) 1566 r., (*Chronologia...*, s. 482).

	Trinitatis Anno 1566 [10 VI], a kończą się fe[ri]a 5 post festu[m] Assumptionis in Caellu[m] B[eatissimae] M[ariae] a[nn]o eod[em] [22 VIII].	
[Anno 1567]	^j W szarej skórze ^j , akta decretów ziemskich. Poczynają się post Purific[ati]onis a[nn]o 1567 [po 2 II], kończą się post Judica a[nn]o 1568 [po 4 IV].	67
A[nn]o eod[em]	Akta kontumacyj, w politurze złej. Poczynają się post Purific[ati]onis a[nn]o 1567 [po 2 II], kończą się post Purific[ati]onis Mariae a[nn]o 1575 [po 2 II].	68
A[nn]o eod[em]	W dębianej skórze, acta juramentor[um]. Poczynają się fe[ri]a 2 post festum Purific[ati]onis Mariae a[nn]o 1567 [3 II], kończą się post hoc id[em] festu[m] a[nn]o 1579 [po 2 II].	69
[Anno 1]568	Księgi decretów, w skórze czerwonej. Poczynają się fe[ri]a 2 post Visit[ati]onis Mariae a[nn]o 1568 [5 VII], kończą się fe[ri]a 2 post D. Judica a[nn]o 1571 [2 IV].	70
[Anno eod]d[em]	Vide infernis in eodem [^k] Księgi kontrowersyj, w białej skórze, poczynają się 2 post Judic[a] a[nn]o 1568 [5 IV], kończą się post Petri et Pauli a[nn]o 1571 [po 29 VI] ¹⁵ .	[bez numeru]
[Anno 1]569	Acta conventionalia ¹⁶ , w dębianej skórze. Poczynają się fe[ri]a 2 post festu[m] Circu[m]cisio[n]is Do[mi]ni a[nn]o 1569 [3 I], kończą się sabbato an[te] Assumptio[n]is B[eatissimae] M[ariae] V[irginis] a[nn]o eod[em] [13 VIII].	71
[Anno 1569]	Sejmowe variar[um] recogn[iti]onu[m]. Poczynają się fe[ri]a 6 post Circumcisio[n]is a[nn]o 1569 [7 I], a kończą się fe[ri]a 2 post Conductus Paschae a[nn]o 1570 [3 IV].	72
[Anno 1570]	Oblig[ati]onum, w deskach czerwoną skórą powleczonech. Poczynają się fe[ri]a 2 int[ra] octavas Corp[or]is Chri[sti] a[nn]o 1570 [29 V], kończą się fe[ri]a 2 post Undec[em] Mil[iu]m Virg[i]num a[nn]o 1571 [22 X].	73
[Anno 1572]	Oblig[ati]onum, w deskach czarną skórą powleczonech. Poczynają się [feria] 2 int[ra] octav[as] Corp[or]is Chri[sti] a[nn]o 1572 [9 VI], a kończą się feria 2 post Purific[ati]onis Mariae a[nn]o 1575 [7 II].	74

^{j-j} Pierwotnie zapisano: W szarą skórę intrologowane.

^k Ciąg dalszy tekstu trudny do odtworzenia, gdyż karta została w tym miejscu wszyta w grzbiet księgi.

¹⁵ Księga dopisana na prawym marginesie, prawdopodobnie już po sporządzeniu Regestru, zob. szerzej we Wstępie.

¹⁶ Sejm obradował w Lublinie od 10 I do 12 VIII 1569 r., (Chronologia..., s. 482).

[k. 428]		
Anno eod[em]	Perpetuitatu[m], w takiejże oprawie. Poczynają się fe[ri]a 2 intra octavas Corp[or]is Chri[sti] a[nn]o 1572 [9 VI], a kończą się fe[ri]a 2 post Francisci a[nn]o 1576 [8 X].	75
x		
A[nn]o eod[em]	Kontrowersyje. Poczynają się fe[ri]a 2 in vigilia Jo[ann]is Bapt[ist]ae a[nn]o 1572 [23 VI], a kończą się fe[ri]a 5 ip[s]o die Circu[m]cisio[n]is a[nn]o 1579 [1 I].	76
A[nn]o 1571	Acta colloquiar[um], w czerwonej skórze. Poczynają się fe[ri]a 2 p[ost] 11000 Virgin[um] a[nn]o 1571 [22 X]. Koniec ich eod[em] anno.	[77]
A[nn]o eod[em]	Decretorum, w czerwonej skórze. Poczynają się fe[ri]a 2 post festu[m] SS. Petri et Pauli Ap[osto]lo[r]u[m] a[nn]o 1571 [2 VII], a kończą się fe[ri]a 2 post Purific[ati]onis a[nn]o 1575 [7 II].	78
A[nn]o 1575	Obligatiou[m], w takiejże oprawie. Poczynają się fe[ri]a 2 post D. Judic[a] a[nn]o 1575 [21 III], a kończą się fe[ri]a 4 ip[s]o die Circu[m]cisio[n]is D[omi]ni a[nn]o 1578 [1 I].	79
x		
A[nn]o eod[em]	Kontumacyje, w politurze złej. Poczynają się a[nn]o 1575 fe[ri]a 2 p[ost] Judic[ae] [21 III], a kończą się post Purific[ati]onis a[nn]o 1580 [po 2 II].	80
A[nn]o eod[em]	Dec[re]ta, w politurze. Poczynają się fe[ri]a 2 post Judicae a[nn]o 1575 [21 III], a kończą się feria 2 post Purific[ati]onis a[nn]o 1577 [4 II].	81
A[nn]o 1577	Perpetuitatu[m], w deskach czarną skórą powleczonech. Poczynają się fe[ri]a 3 ip[s]o die Circumcisio[n]is a[nn]o 1577 [1 I], kończą się fe[ri]a 2 post D. Judic[a] a[nn]o 1580 [21 III].	82
x		
A[nn]o 1578	Feria 2 post D. Oculi [3 III] poczynają się, obligatiou[m], w deskach czarną skórą powleczonech, a kończą się fe[ri]a 2 p[ost] Judic[ae] a[nn]o 1580 [21 III].	[83]
x		
A[nn]o eod[em]	Decreta, w skórze czarnej. Poczynają się a[nn]o 1578 in crast[in]o Viti [16 VI], a kończą się post Purific[ati]onis 1579 [po 2 II].	[84]
A[nn]o eod[em]	Decreta, w politurze. Poczynają się fe[ri]a 2 post Judic[ae] 1579 [6 IV], kończą się post Purific[ati]onis Mariae a[nn]o 1580 [po 2 II].	[85]
1579 ¹		
[k. 428v]		
A[nn]o eod[em]	Juramentor[um], w skórze czerwonej. Poczynają się feria 2 post Judic[ae] a[nn]o 1579 [6 IV], kończą się feria 2 post Judicae a[nn]o 1592 [16 III].	86

¹ Rok 1579 dopisano później, tą samą ręką, która sporządziła Regestr. Zapewne dostrzeżono pomyłkę w datacji tej księgi.

A[nn]o eod[em]	Kontrowersyje, w pergaminie. Poczynają się fe[ri]a 2 ip[s]o die festi Purific[ati]onis B[eatissimae] M[ariae] V[irginis] a[nn]o 1579 [2 II], kończą się fe[ri]a 2 post Judic[ae] a[nn]o 1582 [2 IV].	87
[Anno 1580]	Kontumacyje, w politurze złej. Poczynają się fe[ri]a 2 po[st] Judic[ae] a[nn]o 1580 [21 III], a kończą się fe[ri]a 2 post Judic[ae] a[nn]o 1584 [19 III].	88
A[nn]o eod[em]	Decretorum], w politurze złej. Poczynają się post Judic[ae] a[nn]o 1580 [po 20 III], a kończą się itid[em] pos[t] Judic[ae] 1582 [po 1 IV].	89
Anno 1581 x	Perpetuitatu[m], w czerwonej skórze intrologowane. Poczynają się fe[ri]a 2 in crast[in]o festi Circu[m]cisio[n]is D[omi]ni a[nn]o 1581 [2 I], a kończą się feria 2 post festum S. Francisci a[nn]o 1584 [8 X].	90
[Anno] eod[em] x	Oblig[ati]onum. W czarnej skórze intrologowane, naddrapane po wierzchu. Poczynają się sub Actu feriae 2 in crast[in]o festi Circu[m]cisio[n]is D[omi]ni a[nn]o 1581 [2 I], a kończą się fe[ri]a 2 post Francisci a[nn]o 1583 [10 X].	91
[Ann]o 1583	Księgi w czerwonej skórze. Poczynają się fe[ri]a 2 post Circu[m]cisio[n]is a[nn]o 1583 [3 I], kończą się tegoż roku.	92
[Ann]o eod[em]	Księgi decretów, w czarnej skórze. Poczynają się post Purific[ati]onis a[nn]o 1583 [po 2 II], a kończą się 1585 pos[t] Judic[ae] [po 7 IV].	93
[Anno 1584]	Obligationum, w czerwonej skórze intrologowane. Poczynają się fe[ri]a 2 in crast[in]o festi Circu[m]cisio[n]is D[omi]ni a[nn]o 1584 [2 I], a kończą się fe[ri]a 2 post Judic[ae] a[nn]o 1585 [8 IV].	94
[Anno 1584]	Księgi decretów. Poczynają się in crast[in]o Circu[m]cision[is] D[omi]ni a[nn]o 1584 [2 I], a kończą się post Judic[ae] a[nn]o eod[em] [po 18 III].	95
[k. 429]		
A[nn]o 1585 x	Perpetuitatu[m], w żółtą skórze wintrologowane [s]. Poczynają się fe[ri]a 3 ip[s]o die Circu[m]cisio[n]is D[omi]ni a[nn]o 1585 [1 I], a kończą się fe[ri]a 2 post D. Judica a[nn]o 1589 [20 III].	96
A[nn]o eod[em]	Decreta, w skórze cielięcej żółtej. Poczynają się post Judic[ae] a[nn]o 1585 [po 7 IV], a kończą się post Judic[ae] a[nn]o 1586 [po 23 IV].	97
A[nn]o eod[em]	Kontumacyje, w politurze złej. Poczynają się fe[ri]a 2 post Judic[ae] a[nn]o 1585 [8 IV], a kończą się fe[ri]a 2 in crastino Purific[ati]onis Mariae a[nn]o 1592 [3 II].	98

A[nn]o 1586 ^m x	Oblig[ati]onum, w żółtą skórze wintrologowane. Poczynają się fe[ri]a 2 post festu[m] Circu[m]cisio[n]is D[omi]ni a[nn]o 1586 [6 I]. Koniec ich fe[ri]a 2 post Judic[ae] a[nn]o 1589 [20 III].	99
[Anno 1586]	Itidem] księgi kontrowersyj. Poczynają się p[ost] Circu[m]cisio[n]is a[nn]o 1586 [po 1 I], kończą się post Undec[im] Miliu[m] Virginu[m] a[nn]o 1593 [po 21 X]. ¹⁷	[bez numeru]
A[nn]o 1588	Decreta, w pergaminie. Poczynają się post Judic[ae] a[nn]o 1588 [po 2 IV], a kończą się in crast[in]o Purific[ati]onis Mariae a[nn]o 1592 [3 II].	100
A[nn]o 1589 x	Perpetuitatu[m], w żółtą skórze wintrologowane. Poczynają się fe[ri]a 2 post festu[m] S. Francisci a[nn]o 1589 [9 X], a kończą się fe[ri]a 2 post festu[m] Undec[im] Miliu[m] Virginu[m] a[nn]o 1593 [25 X].	101
A[nn]o eod[em] x	Obligationu[m], w takowejże oprawie. Poczynają się fe[ri]a 2 post festu[m] S. Francisci a[nn]o 1589 [9 X], a kończą się fe[ri]a 2 post Judic[ae] a[nn]o 1592 [16 III].	102
A[nn]o 1592	Kontumacyje. Poczynają się w skórze feria 2 post Judic[ae] a[nn]o 1592 [16 III], a kończą się fe[ri]a 2 post Undec[im] Miliu[m] Virginu[m] a[nn]o 1596 [28 X].	10[3]
A[nn]o eod[em]	Decreta, w szarej skórze. Poczynają się fe[ri]a 2 post Judic[ae] a[nn]o 1592 [16 III], a kończą się post Purific[ati]onis Mar[iae] a[nn]o 1593 [po 2 II].	[104]
A[nn]o eod[em]	Księgi przysiąg, w szarej skórze. Poczynają się fe[ri]a 2 post Undecim Miliu[m] Virginu[m] a[nn]o 1592 [26 X], a kończą się fe[ri]a 2 p[ost] Undeci[m] Miliu[m] Virginu[m] a[nn]o 1596 [28 X].	[105]
[k. 429v]		
[Ann]o 1593	Oblig[ati]onum, w żółtą skórze wintrologowane. Poczynają się fe[ri]a 2 p[ost] festu[m] S. Francisci a[nn]o 1593 [11 X], a kończą się feria 2 p[ost] D. Oculi a[nn]o 1596 [18 III].	106
[Ann]o eod[em]	Księgi decretów. Poczynają się post Undecim Miliu[m] Virginu[m] a[nn]o 1593 [po 21 X], w skórze czerwonej, a kończą się post Purific[ati]onis a[nn]o 1596 [po 2 II].	107

^m Pierwotnie wpisano rok 1596, a następnie tą samą ręką poprawiono na 1586.

¹⁷ Księga dopisana prawdopodobnie już po sporządzeniu Regestru, zob. szerzej we Wstępie.

[Ann]o eod[em]	Księgi kontrowersyj, w skórze szarej. Poczynają się post D. Judic[a] a[nn]o 1593 [po 4 IV], a kończą się fe[ri]a 2 post 11000 Virginu[m] a[nn]o 1596 [28 X].	108
A[nn]o 1594	Księgi kontrowersyj, w czerwonej skórze. Poczęte na pierwszej sesiej J.M. P[ana] sędzie[g]o Koniecpolskie[g]o ¹⁸ fe[ri]a 2 post festu[m] 11000 Virginu[m] a[nn]o 1594 [24 X], kończą się fe[ri]a 2 post Purific[ati]onis a[nn]o 1595 [6 II].	109
[Ann]o eod[em]	Perpetuitatum, w czerwonej skórze wintroligowane. Poczynają się fe[ri]a 2 post festu[m] 11000 Virgin[um] a[nn]o 1594 [24 X], a kończą się fe[ri]a 2 post festum Purific[ati]onis Beat[issi]mae Virgin[is] Mariae a[nn]o 1597 [3 II].	110
[Anno 1596]	Oblig[ati]onum, w czerwonej skórze wintroligowane. Poczynają się feria 2 post festum S. Francisci a[nn]o 1596 [7 X], a kończą się fe[ri]a 2 p[ols]t festum Purificationis Beati[ssi]mae Virgin[is] Mariae a[nn]o 1597 [3 II].	111
[Anno eo]dem	Księgi decretów, w szarej skórze. Poczynają się [f]e[ri]a 2 post festum SS. Undecim Miliu[m] Virgin[um] a[nn]o 1596 [28 X], a kończą się fe[ri]a 2 post Purificationis a[nn]o 1597 [3 II].	112
	Przestąpione liczbą	113

¹⁸ Jan Koniecpolski był sędzią ziemskim lubelskim w latach 1594–1604 (*Urzednicy województwa lubelskiego XVI–XVIII wieku, oprac. W. Kłaczewski i W. Urban, Kórnik 1991, poz. 276*).

Dariusz Magier

Oddział APL w Radzynie Podlaskim – zasób i jego udostępnianie

Okres istnienia Oddziału Archiwum Państwowego w Radzynie Podlaskim, kontynuującego działalność Powiatowego Archiwum Państwowego w Łukowie, stanowi niewielki fragment dziejów Archiwum Państwowego w Lublinie, niemniej skłania on do podsumowań, przeprowadzenia pewnych analiz i badań na temat podstawowej działalności Archiwum w minionym okresie.

Oddział AP w Radzynie Podlaskim został powołany przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych z dniem 1 II 1976 r. jako jeden z oddziałów zamiejscowych Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie¹. Reforma podziału administracyjnego państwa spowodowała wówczas korektę sieci archiwalnej. Dotychczasowe powiatowe archiwa państwowe, działające w miejscowościach stanowiących siedziby powiatów i obejmujące teren jednego lub kilku powiatów, zostały zlikwidowane lub przekształcone w oddziały terenowe tych samych wojewódzkich archiwów państwowych, którym podlegały dotychczas. Powiatowe Archiwum Państwowe w Łukowie, które swoją działalnością obejmowało teren powiatów: bialskiego, łukowskiego, parczewskiego i radzyńskiego, przekształcono w oddział zamiejscowy WAP w Lublinie. Natomiast w związku ze znalezieniem nowego lokalu dla archiwum w radzyńskim pałacu Potockich, w drugiej połowie 1975 r. rozpoczęto przenoszenie PAP w Łukowie do Radzyna. Decyzją naczelnika miasta Radzyna Podlaskiego z 23 VII 1975 r. przydzielono Archiwum w bezterminowe użytkowanie pierwsze trzy sale w pałacu (wówczas zwanym Zamkiem), o ogólnej powierzchni ponad 71 m². Umieszczono tam część akt zlikwidowanych urzędów powiatowych, a jedną salkę przeznaczono na kancelarię. Z dniem 5 XI 1975 r. biuro Archiwum w Radzynie Podlaskim rozpoczęło swoją działalność². Wcześniej, w sierpniu 1975 r.,

¹ Zarządzenie nr 1 z 31 I 1976 r., Archiwum Państwowe w Lublinie, 1944–1983 – akta własne, sygn. tymcz. 10.

² Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim (dalej: APL O/Radzyń), Archiwum zakładowe, sygn. 1, k. 2.

kierownik Archiwum, Stefania Domijańska, uczestniczyła w naradzie w Urzędzie Miejskim w Radzynie Podlaskim, dotyczącej „warunków korzystania i wysokości opłat od użytkowania lokali”³. Szczegółowo sprawy te omawiane były z sekretarzem Urzędu Miejskiego Mikołajem Skrzetuskim.

Początki działalności Oddziału były jednak bardzo trudne. Większość akt wciąż pozostawała w Łukowie i do wiosny 1976 r. użytkowano tam jeszcze ponad 100 m² powierzchni magazynowej. Paraliżowało to typowe dla archiwum państwowego czynności z dziedziny udostępniania, opracowywania, a także przejmowania akt z instytucji, np. na przejęcie czekała duża ilość archiwaliów po Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urzędzie Powiatowym w Białej Podlaskiej. W tej sytuacji dykcja WAP w Lublinie 12 XI 1975 r. zwróciła się do naczelnika miasta Radzyna Podlaskiego z prośbą o przydział dodatkowych pomieszczeń. Dyrektor Franciszek Cieślak pisał: „Pragniemy przypomnieć, że w magazynach archiwalnych w Łukowie zostały już zgromadzone i uporządkowane podstawowe materiały źródłowe z terenu obecnego województwa białkopodlaskiego, zwłaszcza dla okresu XXX-lecia PRL. Archiwum Państwowe w Radzynie, po otrzymaniu dodatkowych pomieszczeń i przeniesieniu zgromadzonych w Łukowie akt, będzie miało perspektywę dalszego rozwoju i z czasem zostanie przekształcone w Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białej Podlaskiej z/s w Radzynie Podlaskim. Z uwagi na to, iż większość podstawowych materiałów archiwalnych znajduje się w Łukowie, praca tego Archiwum jest obecnie bardzo utrudniona, bowiem na co dzień zgłasza się wielu interesantów i urzędów pragnących korzystać z akt, szczególnie z ostatnio przyjętych po byłych urządach powiatowych”⁴.

Naczelnik miasta Radzyna Podlaskiego, decyzją z 12 X 1976 r., przeznaczył na cele Archiwum kolejne siedem pomieszczeń po różnych instytucjach i organizacjach społecznych. Realizacja tej decyzji napotykała jednak na nowe przeszkody. W końcu listopada 1976 r. WAP w Lublinie monitowało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Oddział w Radzynie Podlaskim o bezwzględne opróżnienie 87 m², które nadal użytkowało Biuro Planowania Przestrzennego⁵. Kolejne rozmowy z sekretarzem Urzędu Miejskiego w Radzynie Podlaskim przyniosły tyle, iż „oświadczył on, że nie może podać terminu opuszczenia tych pomieszczeń, [gdyż] uzależnione jest

³ Ibid., k. 1.

⁴ Ibid., k. 2.

⁵ Ibid., k. 6.

to od instytucji przeprowadzających remonty”⁶. Sprawa dotarła do sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Radzynie Podlaskim, który obiecywał, „że dołoży starań, aby pomieszczenia te w najbliższej przyszłości były wolne”⁷. Oddział wszedł w ich posiadanie dopiero w marcu 1977 r. Stan otrzymanych lokali nie był zadowalający, wymagał prac adaptacyjnych, po wykonaniu których Archiwum rozpoczęło normalne funkcjonowanie⁸.

Obecna organizacja Oddziału AP w Radzynie Podlaskim, jego miejsce w strukturze AP w Lublinie oraz zadania zostały określone w Statucie Archiwum Państwowego w Lublinie, wprowadzonym w życie Zarządzeniem nr 4 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 4 III 1991 r. (z późniejszymi zmianami). Oddział w Radzynie Podlaskim działalnością swoją obejmuje obszar byłego województwa białkopodlaskiego w granicach z 1975 r.

Regulamin AP w Lublinie oparty na Statucie stwierdza, że: „oddziały terenowe APL, gromadzące w swoich zasobach materiały archiwalne z okresu XIX–XX w., wykonują wszystkie zadania określone w §§ 5–8 Statutu, w zakresie swojej właściwości terytorialnej”⁹. W praktyce oznacza to wykonywanie przez Oddział takich czynności, jak:

- kształtowanie państwowego zasobu archiwalnego;
- przejmowanie i zabezpieczanie materiałów archiwalnych;
- ewidencjonowanie materiałów archiwalnych;
- udostępnianie akt w pracowni naukowej;
- prowadzenie działalności naukowej i wydawniczej;
- informowanie o zasobie i popularyzowanie archiwaliów i historii archiwów;
- wydawanie uwierzytelnionych wypisów, odpisów, wyciągów oraz zaświadczeń z przechowywanych materiałów archiwalnych¹⁰.

Do zadań Oddziału związanych z udostępnianiem zasobu, wedle Statutu należy:

- a) udzielanie informacji o zasobie i udostępnianie pomocy ewidencyjno-kancelaryjnych;
- b) udostępnianie materiałów archiwalnych w pracowni naukowej;
- c) wypożyczanie archiwaliów i udział w wymianie międzyarchiwalnej;

⁶ Ibid., k. 7.

⁷ Ibid.

⁸ Ibid., k. 11–14.

⁹ Ibid., k. 68.

¹⁰ O zadaniach i działalności Oddziału AP w Radzynie Podlaskim zob.: D. Magier, *Oddział terenowy archiwum państwowego w środowisku lokalnym*, „Archiwista Polski”, 2001, nr 2 (20), s. 69–71.

d) wydawanie uwierzytelnionych odpisów, wypisów, wyciągów, reprodukcji z przechowywanych materiałów, a także zaświadczeń na podstawie tych materiałów¹¹.

Jednym z nadrzędnych celów istnienia archiwów jest udostępnianie materiałów archiwalnych. Klientami archiwum państwowego są przedstawiciele wielu dziedzin życia zarówno środowisk naukowych, jak i osoby związane z działalnością społeczno-gospodarczą. Istnieje fałszywe przeświadczenie, że korzystającymi z archiwaliów są tylko historycy i studenci piszący prace magisterskie z historii. Tymczasem bazę źródłową dla swoich badań znajdzie w archiwum także „ekonomista, historyk gospodarczy, historyk medycyny, geograf, etnograf, historyk sztuki, muzealnik, bibliotekarz, polityk i wielu innych. Przydatne są one również dla urzędów, instytucji i przedsiębiorstw dla ich potrzeb gospodarczych, związanych z inwestycjami, remontami, rozbudową, konserwacją obiektów itp.”¹²

Znakomita większość korzystających to jednak osoby prywatne, dla których przeprowadzanie kwerend w archiwach państwowych wiąże się z aktualnymi potrzebami (nauka, praca, odszkodowania, działalność gospodarcza). „W zależności od posiadanych materiałów archiwalnych krąg odbiorców może być szeroki, a wkład archiwów w rozwój gospodarki narodowej bardzo wymierny”¹³.

Najczęstszym sposobem udostępniania archiwaliów jest bezpośredni wgląd użytkownika w akta, co – przy niedostatecznej skali reprografii – wciąż jest formą nieodzowną w badaniach naukowych¹⁴. Pierwszym zarządzeniem regulującym dostęp do akt w archiwach państwowych w Polsce był reskrypt Rady Regencyjnej z 31 VII 1918 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami¹⁵. Obecnie obowiązujące w tej dziedzinie zasady szczegółowo określiła ustawa z 14 VII 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach¹⁶, która zezwala na udostępnienie materiałów archiwalnych jednostkom organizacyjnym i osobom prywatnym dla potrzeb nauki, kultury, techniki i gospodarki. Korzystanie z archiwaliów wg ustawy jest bezpłatne,

¹¹ Ibid., k. 59.

¹² S. Nawrocki, *Udostępnianie akt*, [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, red. S. Nawrocki, S. Sierpowski, Poznań 1995, s. 243.

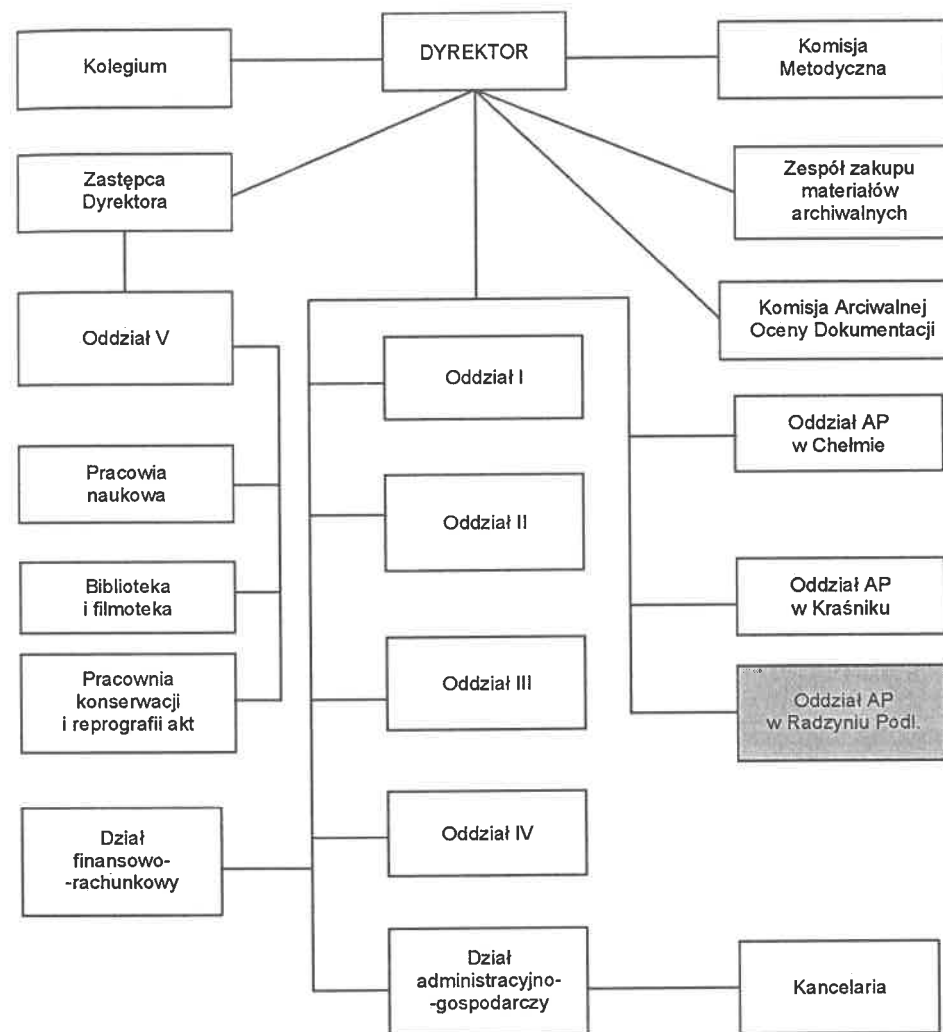
¹³ C. Biernat, *Problemy archiwistyki współczesnej*, Warszawa 1977, s. 260.

¹⁴ D. Magier, *Dokumentacja wytwarzana przez pracownię naukową na przykładzie Archiwum Państwowego w Lublinie*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 12, Przemyśl 1997, s. 128.

¹⁵ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1918, Nr 6, poz. 1.

¹⁶ Dziennik Ustaw 1983, Nr 38, poz. 173.

Miejsce Oddziału AP w Radzynie Podlaskim w schemacie organizacyjnym APL¹⁷



a opłatom podlega jedynie praca archiwistów związana z realizacją niektórych zleconych kwerend. Okres, po którego upływie mogą być udostępniane archiwalia, ustalono na 30 lat od daty ich wytworzenia. Możliwość wcześniejszego udostępnienia akt istnieje tylko wówczas, gdy nie narusza to dóbr osobistych osób w nich figurujących oraz

¹⁷ APL, O/Radzyń, Archiwum zakładowe, sygn. 1, k. 64.

ustawy o ochronie danych osobowych. Wydawanie zgody na korzystanie z danego rodzaju akt powierzono dyrektorom archiwów, a w oddziałach zamiejscowych kierownikom oddziału. Zgodę na korzystanie z archiwaliów przez cudzoziemców wydaje dyrektor archiwum (Zarządzenie NDAP z 10 IX 1993 r.), choć kwestia zezwolenia obcokrajowcom na korzystanie z materiałów archiwalnych w celach genealogicznych i własnościowych do 2000 r. leżała w gestii naczelnego dyrektora archiwów państwowych.

Udostępnianie akt przechowywanych w archiwach państwowych odbywa się w pracowniach naukowych, których organizacja i działalność na wiele lat uregulowały dwa regulaminy wprowadzone Zarządzeniem NDAP z 18 V 1977 r.¹⁸ Wiele zmian wprowadziło Zarządzenie nr 4 NDAP z 18 V 2000 r. w sprawie organizacji udostępniania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych obowiązujące od 1 lipca tr.

Przy rozpatrywaniu kwestii wydania zgody na udostępnienie archiwaliów, zalecano: „należy brać pod uwagę przede wszystkim zasób aktowy tego archiwum. Nie bez znaczenia dla udostępnianych jednostek archiwalnych będzie fakt kompletności przechowywanych zespołów, a także stan ich opracowania. Z innych czynników, które mogą mieć pewne znaczenie, wymienić należy liczbę godzin, w których otwarta jest pracownia naukowa, a także lokalizację archiwum i możliwości dojazdu do niego”¹⁹.

Oddział AP w Radzynie Podlaskim w swoim zasobie posiada archiwalia wytworzone na terenie byłego województwa białkopodlaskiego i części siedleckiego (byłe powiaty: bialski, łosicki łukowski, parczewski, radzyński) w XIX i XX w. Wielkość zasobu to niemal 1000 m.b. akt, na które składa się 448 zespołów archiwalnych, liczących łącznie 88 817 j.a.²⁰ Wśród materiałów archiwalnych przechowywanych w Archiwum znajdują się akta: administracji państwowej i samorządowej (powiatowe rady narodowe, starostwa powiatowe, powiatowe urzędy ziemskie, akta miast i gmin, prezydium powiatowych i gromadzkich rad narodowych); administracji specjalnej (urzędy skarbowe, państwowe inspektoraty statystyczne); instytucji społecznych i organizacji (np. Rada Główna Opiekuńcza Polski Komitet Opieki, powiatowe komendy „Służby Polsce”); instytucji wymiaru sprawiedliwości (sądy pokoju, okręgowe, powiatowe, grodzkie, prokuratura) oraz notariuszy (miast:

¹⁸ D. Magier, *Dokumentacja wytwarzana...*, s. 128–129.

¹⁹ S. Wójcikowa, J. Rogala, *Udostępnianie zbiorów Archiwum Państwowego Miasta Stołecznego Warszawy (1967–1977)*, „Archeion”, t. 69, 1979, s. 208.

²⁰ Wszystkie dane wg stanu na dzień 31.12.2002 r.

Konstantynowa, Łosic, Międzyrzecz Podlaskiego, Radzyna Podlaskiego i Sokołowa). Poza tym w zasobie Archiwum znajdują się akta administracji szkolnej i szkół (Rada Szkolna Powiatowa i Okręgowa w Łukowie, Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Leśnej Podlaskiej), związków zawodowych (Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Białej Podlaskiej), banków, instytucji kredytowych i przedsiębiorstw oraz partii i organizacji społeczno-politycznych (np. Front Jedności Narodu, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Liga Morska i Kolonialna Obwód w Łukowie)²¹. W ciągu ponad 20 lat istnienia Oddziału jego zasób zwiększył się o ok. 400 m.b. akt, wśród których odsetek zewidencjonowanych zespołów sięga 99%. Zespołem o największych rozmiarach jest Hipoteka w Białej Podlaskiej (85,50 m.b.). Kolejne pod względem wielkości zespoły radzyńskiego Archiwum to: Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Białej Podlaskiej (67,80 m.b.), Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Radzynie Podlaskim (60 m.b.), Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Radzynie Podlaskim (52,40 m.b.).

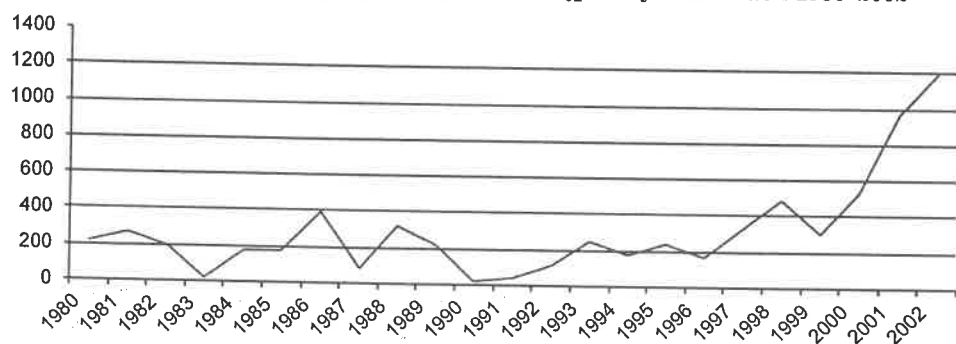
Pracownia naukowa Oddziału AP w Radzynie Podlaskim czynna jest codziennie, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30–15.00. Wyposażona jest w stoliki, na których, w razie konieczności, można rozłożyć archiwalia o większych wymiarach (księgi notarialne, mapy, plakaty) oraz w lampki. Korzystający mają dostęp do wszystkich pomocy archiwalnych: inwentarzy (239 książkowych i 40 kartkowych) i skorowidzów, sporządzanych sukcesywnie do akt notariuszy. Na użytek korzystających dostępna jest biblioteczka historyczno-archiwalna, która zawiera 1144 tytuły.

Personel Oddziału stanowi od wielu lat kierownik Oddziału i dwóch archiwistów, którzy wykonują wszystkie czynności związane z udostępnianiem materiałów archiwalnych i informacją archiwalną. Lokal Archiwum mieści się w korpusie głównym zabytkowego osiemnastowiecznego pałacu Potockich, w centrum miasta. Dojazd do Archiwum jest łatwy ze względu na bliskie położenie dworca PKS oraz możliwość parkowania samochodów osobowych.

²¹ Na temat zasobu APL O/Radzyń oraz jego zawartości źródłowej zob.: D. Magier, *Źródła do dziejów regionu białkopodlaskiego przechowywane i kształtowane przez Oddział AP w Radzynie Podlaskim*, [w:] *Źródła do dziejów regionu*, pod red. U. Głowackiej-Maksymiuk i G. Welika, Fundacja Rozwoju Badań Regionalnych i Archiwum Państwowe w Siedlcach, Siedlce 2002, s. 63–75.

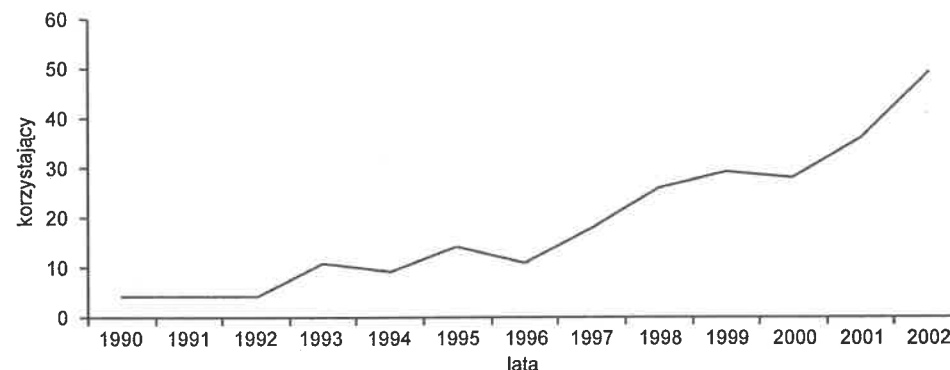
Udostępnianiu akt, wielokroć bezcennych skarbów kultury narodowej, towarzyszy ściśle dokumentowanie czynności z nim związanych, które uniemożliwiają zagubienie, zniszczenie bądź przemieszanie materiałów archiwalnych. Do 2000 r. po uzyskaniu zgody na korzystanie z akt (obecnie jedynie stwierdzenia braku zastrzeżeń natury prawnej i przeciwwskazań z uwagi np. na stan akt) na podstawie przedłożonego podania (wniosku) wraz z ewentualnymi załącznikami (pełnomocnictwo, zaświadczenie z uczelni itp.) bądź po udowodnieniu interesu prawnego uprawniającego do wglądu w określony rodzaj materiałów archiwalnych, petent wypisuje zamówienie na archiwalia (rewersy). Opiekun pracowni sprowadza zamówione akta z magazynu, sprawdza, czy ich stan fizyczny pozwala na udostępnienie badaczowi, czy są spaginowane i posiadają metryczki służące korzystającym do wpisywania swoich danych. Dopiero tak przygotowane archiwalia mogą być udostępnione. Podobny proces towarzyszy zwrotowi akt. Sprawdzana jest ich kompletność i stan fizyczny. Obie te czynności dokumentuje się w ewidencji akt sprowadzanych z magazynu i ewidencji odwiedzin pracowni naukowej. Stanowią one – wraz z podaniami (obecnie wnioskami) o dopuszczenie do korzystania – dowody udostępnienia, które mają być przechowywane przez pięć lat. Podania nie były jednak brakowane i pozwalają zbadać częstotliwość udostępnień oraz sporządzić wykaz najpopularniejszych akt.

Ilość materiałów archiwalnych (j.a.) udostępnianych w latach 1980–2002



Od czasu powstania Oddziału AP w Radzynie Podlaskim liczba korzystających z jego zasobu, a tym samym liczbę udostępnianych jednostek archiwalnych, zwiększa się sukcesywnie. W latach 1976–2002 udostępniono łącznie 7558 j.a. (ok. 8,5 % zasobu), przy czym najskromniejszym, jeśli chodzi o liczbę udostępnionych akt, był rok 1983 – 16 j.a., a najbogatszym rok 2002 – 1204 j.a.

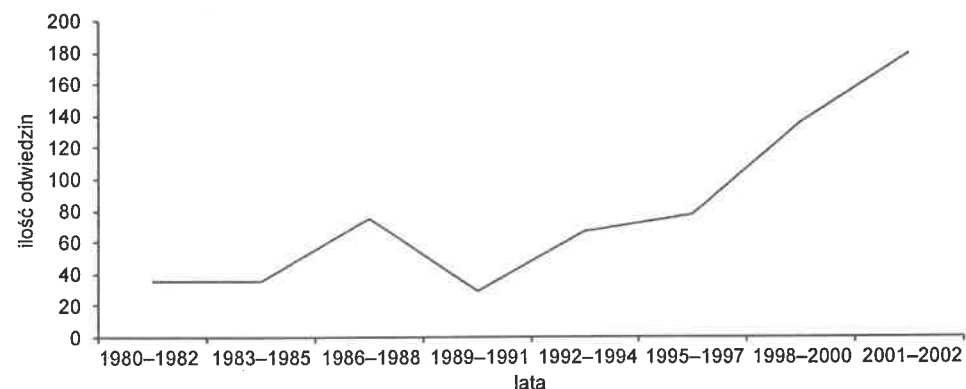
Liczba korzystających z zasobu Oddziału w latach 1990–2002



Pracownię naukową odwiedziły w tym okresie 322 osoby, które korzystały z akt 749 razy. Widoczny jest stały wzrost zainteresowania zasobem Archiwum w ostatnich latach. W latach 80. podania o korzystanie z archiwaliów składało średnio ok. 5 osób rocznie, podczas gdy w latach 90. XX w. już 9. Oznacza to niemal dwukrotny wzrost. Analizując dalej liczbę korzystających i liczbę odwiedzin w pracowni naukowej, zauważymy, że odwiedzana jest ona coraz częściej: w latach 80. średnio 16 razy w roku, a w 90. – 21.

Rozpatrując przytoczone liczby obliczyć można, że średni czas korzystania jednej osoby z pracowni naukowej Oddziału wynosi zaledwie 2,7 dnia. Odzwierciedla to i charakteryzuje zespoły archiwalne przechowywane w Archiwum. Z reguły nie mają dużych rozmiarów, a w większości przypadków są także niekompletne. Sedno tego zjawiska leży również we wzroście liczby studentów z terenu, na którym funkcjonuje

Częstotliwość odwiedzin pracowni naukowej w kolejnych okresach trzyletnich



radzyńskie Archiwum, ciągłym powiększaniu się jego zasobu i poszerzaniu rodzajów udostępnianych materiałów archiwalnych, ale także zwiększeniu aktywności Oddziału w dziedzinie popularyzacji Archiwum, jego zasobu, roli i zadań w życiu naukowym i społeczno-gospodarczym Radzyna Podlaskiego i całego regionu.

Pracownie naukowe archiwów państwowych prowadzą statystykę udostępnianych akt, uwzględniającą okresy ich wytworzenia, przy czym stosowany jest podział na archiwalia wytworzone: do 1918 r.; w latach 1918–1939; 1939–1944; po 1944. W ten sposób uzyskuje się informacje na temat najczęściej sprowadzanych z magazynów akt. Jest to niezwykle przydatne do sprawozdań, celów konserwatorskich i naukowych. Pozwala również ustalić najczęściej opracowywane naukowo okresy historyczne. Przeprowadzający kwerendy naukowe w latach 1980–1997 najczęściej korzystali z akt wytworzonych w okresie powojennym. Szczegółowy rozkład udostępnionych w tym czasie jednostek archiwalnych obrazuje poniższa tabela:

Akta wytworzone w latach	do 1918	1918–1939	1939–1944	po 1944
Procentowy udział w ilości udostępnionej ogółem	16	36	8	40

Na taki stan rzeczy poważny wpływ ma przede wszystkim liczba i kompletność akt zachowanych z każdego z tych okresów. Analizując dalej rodzaje udostępnianych akt możemy sporządzić ranking najpopularniejszych, a więc najczęściej wykorzystywanych przez korzystających, zespołów:

1. Akta miasta Białej Podlaskiej z lat 1833–1950 [1958];
2. Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Leśnej Podlaskiej z lat 1919–1948;
3. Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej z lat [1942–1943] 1944–1950;
4. Starostwo Powiatowe w Radzynie Podlaskiej z lat [1940] 1944–1950;
5. Akta miasta Międzyrzecza Podlaskiego z lat 1873–1950;
6. Akta miasta Kocka z lat 1923–1950;
7. Inspektorat Szkolny w Radzynie Podlaskiej z lat [1938] 1944–1950;
8. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Białej Podlaskiej z lat 1950–1975;
9. Inspektorat Szkolny w Łukowie z lat [1917–1943] 1944–1950.

Popularność określonych grup akt wpływa z kolei z rozmiaru i kompletności zespołów, w skład których dane archiwalia wchodzi, przy czym niemały wpływ ma w tym wypadku również wielkość miejscowości rodzinnych studentów zgłębiających historię swych okolic,

np. duża liczba studentów pochodzących z Białej Podlaskiej. Duże znaczenie ma w tym względzie także specjalizacja i zawód korzystających. Kwerendy naukowe w Oddziale AP w Radzynie Podlaskiej przeprowadzają w większości przypadków nauczyciele studiujący zaocznie, stąd zapewne duża popularność akt administracji szkolnej i placówek oświatowych (Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Leśnej Podlaskiej i inspektoraty szkolne).

Materiałów do swych badań poszukują w radzyńskim Archiwum pracownicy naukowcy i studenci Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Akademii Podlaskiej w Siedlcach, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Filii Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej, Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku, Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Łowiczu i innych uczelni wyższych. W większości przypadków reprezentują oni nauki historyczne, ale także prawo i administrację oraz bibliotekoznawstwo. Z zasobu Archiwum korzystają także pracownicy okolicznych instytucji państwowych, samorządowych i naukowych, np. Delegatury Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej, starostw powiatowych, zespołów opieki zdrowotnej, Muzeum południowego Podlasia w Białej Podlaskiej, Muzeum Wsi Lubelskiej.

Zasób Oddziału na przestrzeni lat 1976–2002 posłużył do zrealizowania ponad 100 prac magisterskich, doktoratów i opracowań monograficznych dotyczących sfer życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego południowego Podlasia, z poważną przewagą tematyki oświatowej. Oto najciekawsze tematy prac, których autorzy przeprowadzali kwerendy naukowe w radzyńskim Archiwum Państwowym:

- Bechta M., *Stan bezpieczeństwa na Podlasiu w latach 1939–1944*, praca magisterska (dalej: mgr), Uniwersytet Warszawski (dalej: UW);
- Chwedoruk M., *Wpływ Żydów na kulturę i oświatę w Międzyrzeczu Podlaskim po roku 1918*, mgr, Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna w Siedlcach (dalej: WSRP);
- Grom E., *Działalność dydaktyczno-wychowawcza szkół łukowskich w okresie międzywojennym*, mgr, WSRP;
- Jarmuś S., *Z dziejów Radzyna Podlaskiego i byłego powiatu radzyńskiego*, Radzyń Podlaski 1995 (wydane);
- Kondraciuk T., *Żydzi w Międzyrzeczu Podlaskim w XX w.*, mgr, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (dalej: UMCS);
- Krupowicz B., *Organizacja władzy i administracji państwa w latach 1944–1950 w woj. lubelskim na przykładzie miasta Terespol nad Bugiem*, mgr, Filia UMCS w Rzeszowie;

- Mironiuk A., *Monografia Janowa Podlaskiego do roku 1939*, doktorat (dalej: dr), Filia AWF w Białej Podlaskiej;
- Mochnacz M., *Awaria w Czarnobylu*, mgr, Akademia Podlaska.
- Przegaliński T., *Związek Nauczycielstwa Polskiego w latach 1918–1939 na terenie pow. łukowskiego*, mgr, UMCS;
- Ryżko E., *Dzieje Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Leśnej Podlaskiej 1919–1939*, mgr, WSRP;
- Smolarek D., *Spółeczeństwo powiatu bialskiego wobec przemian ustrojowych 1944–1950*, mgr, UW
- Sroka J., *Północna Lubelszczyzna w latach wojny i okupacji hitlerowskiej*, dr, UW;
- Szudejko R., *Historia i współczesność regionu bialskopodlaskiego. Studium problemu różnicowania przestrzeni społeczno-kulturowej*, mgr, WSRP.

Grażyna Suszycka-Tomkiewicz

Miejsce i rola archiwisty w przygotowaniu bazy źródłowej do badań historycznych

Prezentowany poniżej tekst powstał w związku z 80. rocznicą istnienia Archiwum Państwowego w Lublinie, obchodzoną w 1998 r. W ciągu kilku lat, które upłynęły od jego ogłoszenia niektóre z prezentowanych w nim kwestii, a zwłaszcza stawianych przed archiwistami zadań, np. odnośnie komputerowych baz danych dotyczących zasobu archiwalnego, znalazło już swoją realizację. Zmieniły się pewne działania z zakresu tzw. nadzoru archiwalnego, aktualizacji musiały ulec także ilustrujące je dane liczbowe. Główne jednak tezy dotyczące miejsca i roli archiwistów w przygotowaniu bazy źródłowej do badań historycznych nadal pozostają te same. Nie zmieniło się nawet oczekiwanie na nowe podstawowe przepisy dotyczące archiwów i archiwistów, a zwłaszcza na ustawę archiwalną.

W tekście wprowadzono jedynie aktualne dane statystyczne dotyczące nadzoru archiwalnego, opierając się o informacje ze sprawozdań rocznych Archiwum Państwowego w Lublinie z tego zakresu za 2000 i 2002 r., zasadniczą zaś część tekstu pozostawiono w kształcie z 1998 r.

Archiwa państwowe znane są przede wszystkim jako urzędy wiary publicznej, skarbnice chroniące dokumentację działalności władz, urzędów państwowych, instytucji, a nawet osób prywatnych. Jednakże rolą archiwów i zatrudnionych w nich archiwistów jest nie tylko bierne strzeżenie zgromadzonych już akt – świadectw przeszłości narodowej. Archiwa mogą i powinny oddziaływać na kształtowanie się bazy źródłowej, która ma być przechowywana w archiwach i wykorzystywana do różnorodnych badań historycznych, a także do podejmowania rozstrzygnięć niektórych aktualnych problemów zwłaszcza prawno-majątkowych.

Wpływ archiwów i archiwistów na gromadzenie źródeł historycznych można rozważać w wielu aspektach. Wskazać tu można następujące dwie ich zasadnicze grupy. Pierwsza dotyczy oddziaływania na sposób powstawania dokumentacji w poszczególnych jednostkach organizacyjnych, urzędach, instytucjach, tj. w sferze tzw. przedpola archiwal-

nego. Można tu nawet zaryzykować stwierdzenie, że jest to sfera najważniejsza, bo o stanie narodowego zasobu archiwalnego, reprezentatywności akt zaliczanych do wieczystego przechowywania decyduje przede wszystkim właśnie „przedpole”. Zresztą w myśl nowej ustawy archiwalnej, która może już wkrótce stanie się faktem prawnym, nie będzie to już właściwie „przedpole”, ale takie samo pole, a jedynie znajdujące się poza magazynami archiwów państwowych. Zmieni się też status archiwów zakładowych – staną się one państwowymi archiwami bieżącymi. Na te zagadnienia chciałabym więc zwrócić szczególną uwagę. Druga, warta rozważenia, grupa problemów wiąże się z działaniami wobec zasobu już zgromadzonego w archiwach państwowych.

Pierwszą kwestią, która nasuwa się przy rozpatrywaniu oddziaływania archiwów na „przedpolu archiwalnym”, jest określenie kryteriów wartościowania powstającej tam dokumentacji, a także sposoby postępowania z nią i prerogatywy archiwów państwowych w tym zakresie. Archiwiści są niemal zgodni, że ocena wartości dokumentacji współczesnej, i co za tym idzie jej selekcja, jest jednym z ważniejszych zadań, o ile nie najważniejszym, współczesnej archiwistyki.

Selekcja dokumentacji przebiega dwustopniowo. Najpierw, spośród wszystkich urzędów, przedsiębiorstw, instytucji itp. typuje się te, których akta będą w całości przechowywane. Następnie zaś selekcjonuje się dokumentację wybranego aktotwórcy wydzielając z niej materiały o wartości historycznej, czyli materiały archiwalne, oraz drugą grupę o czasowej przydatności praktycznej, która zostanie wybrakowana po wykorzystaniu do bieżących potrzeb. Zadaniem każdego archiwum państwowego jest dokonanie wyboru na terenie swego działania tych jednostek organizacyjnych, które uznane będą za twórców materiałów archiwalnych. Wytypowanych aktotwórców z mocy ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 14 VII 1983 r.¹ archiwum zobowiązuje do tworzenia archiwów zakładowych, z których po 25 latach przechowywania przejmuje archiwalia do swojego zasobu.

Dokonując wyboru jednostek uznanych za twórców materiałów archiwalnych, bierze się pod uwagę znaczenie tych jednostek, np. wynikające z miejsca zajmowanego w hierarchii urzędów. Istotne jest również wytworzenie materiałów dokumentujących ważne, ciekawe wydarzenia historyczne lub zjawiska.

Ważne przy typowaniu tych instytucji jest także kryterium z jednej strony typowości, z drugiej zaś unikatowości. Stosując to pierwsze wskazujemy do wieczystego przechowywania akta instytucji uznanych

¹ Dziennik Ustaw (dalej:DzU) 1983, Nr 38, poz. 173, dalej cytowana jako ustawa archiwalna.

za reprezentatywne na danym terenie, np. jednego z kilku liceów ogólnokształcących. Drugie powoduje, że do materiałów archiwalnych kwalifikujemy dokumentację jednostek organizacyjnych prowadzących jakąś szczególną, rzadko spotykaną działalność. Na przykład przy wyborze przedsiębiorstw przemysłowych dużą rolę odgrywa nie tylko jego wielkość, ale i rodzaj produkcji².

Stosując omówione wyżej kryteria archiwa ustalają wykazy instytucji wytwarzających materiały archiwalne. Wykaz opracowany w Archiwum Państwowym w Lublinie obejmuje 509 jednostek organizacyjnych o szczególnym znaczeniu dla regionu ze względów politycznych, gospodarczych, kulturalnych czy wreszcie naukowych. Są to dane na koniec 2002 r.³ Wytypowane jednostki obejmują wszystkie najważniejsze dziedziny życia. Są wśród nich organy władzy państwowej (Urząd Wojewódzki Lubelski) i samorządowej, instytucje wymiaru sprawiedliwości (Sąd Apelacyjny, Sąd Okręgowy i sądy rejonowe ze szczególnie ważnymi Wydziałami Ksiąg Wieczystych), instytucje ubezpieczeniowe (Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego) i finansowe – banki Narodowy Bank Polski Oddział Okręgowy. Z zakresu szkolnictwa i nauki – państwowe szkoły wyższe Lublina i szkoły średnie o szczególnym znaczeniu i tradycjach: Liceum im. St. Staszica, Zespół Szkół im. Vetterów, Państwowe Szkoły Budownictwa oraz Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie, instytuty naukowe – Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, Instytut Weterynaryjny i Instytut Nawozów Sztucznych – wszystkie zlokalizowane w Puławach. Z dziedziny kultury i sztuki w wykazie figurują teatry: Dramatyczny im. J. Osterwy, Muzyczny, Filharmonia Lubelska, Teatr Lalki i Aktora im. J. Ch. Andersena, muzea: Lubelskie na Zamku, Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym, Zamoyskich w Kozłowie, Muzeum Wsi Lubelskiej i na Majdanku. W grupie przedsiębiorstw przemysłowych są, m.in. Zakłady Azotowe Puławy, Kopalnia Węgla Kamiennego „Bogdanka”, a wśród instytucji ochrony zdrowia, m.in. Szpital Bożego Jana w Lublinie.

Zauważyć tu trzeba, że zasady selekcji jednostek organizacyjnych tworzących materiały archiwalne mają obecnie jakby mniejszą skuteczność w zakresie zabezpieczania obszaru oddziaływania archiwów państwowych na instytucje, a tym samym i pozyskiwanie w przyszłości materiałów archiwalnych. Zjawisko to wiąże się przede wszystkim

² Opis kryteriów selekcji jednostek organizacyjnych tworzących materiały archiwalne i selekcji samych archiwaliów za podręcznikiem: H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 37–43.

³ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), archiwum zakładowe (dalej: a.z.) sprawozdanie roczne APL za 1997 r.

z postępującą prywatyzacją różnych nadzorowanych przedsiębiorstw. Aby przeciwdziałać opisanym wyżej negatywnym skutkom tych zjawisk, archiwiści szukają różnych rozwiązań, obejmując nadzorem liczniejsze państwowe instytucje bankowe. Poprzez tzw. biznes plany składane przez przedsiębiorstwa, których ze względu na prywatyzację archiwum już nie kontroluje, zyskuje się, choć częściowe źródła świadczące o ich działalności. Są to problemy ważne, a dobitnie świadczy o tym fakt, że rozważane były na forum III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich w Toruniu zarówno w przedstawionych referatach⁴, jak i w głosach w dyskusji.

Negatywne skutki zmniejszenia zakresu oddziaływania archiwów państwowych i możliwości pozyskiwania w przyszłości materiałów archiwalnych wiązały się też z reformą samorządową z 1990 r, w której wyniku instytucje samorządowe przestały być nadzorowane przez państwową służbę archiwalną. Brak rozwiązań prawnych, które gwarantowałyby zabezpieczenie tej części zasobu narodowego był poważnym problemem, oczekiwano więc, że rozstrzygnięcia w tej kwestii przyniesie nowa ustawa archiwalna. Nic też dziwnego, że z zadowoleniem zostały przyjęte przez środowisko archiwalne nowe uregulowania prawne wynikające z Ustawy z 24 VII 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej – w związku z reformą ustrojową państwa⁵. Ustawa ta wprowadziła bardzo istotne zmiany w Ustawie o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 14 VII 1983 r., włączając do państwowej sieci archiwalnej archiwa zakładowe organów jednostek samorządu terytorialnego i samorządowych jednostek organizacyjnych. Wiele spośród tych instytucji zostało uznanych za twórców materiałów archiwalnych i umieszczono je w wykazie jednostek objętych nadzorem. Zgodnie z brzmieniem art. 5 Ustawy zagwarantowano przekazywanie przez nie materiałów archiwalnych do archiwów państwowych. To jednoznaczne rozwiązanie sprawy zabezpieczenia i pozyskiwania materiałów archiwalnych przez ważne instytucje samorządowe usatysfakcjonowało nie tylko archiwa państwowe, ale także wyszło naprzeciw oczekiwaniom archiwistów pracujących w archiwach samorządowych, a zapewne i badaczy jako potencjalnych użytkowników tych archiwaliów. W 2002 r. wykaz jednostek nadzorowanych przez AP w Lublinie obejmował już 259 archiwów zakładowych jednostek samorządowych⁶.

⁴ *Archiwa Polskie wobec wyzwań XXI wieku, Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich Toruń, 2-4 IX 1997, Radom 1997, s. 141-161.*

⁵ DzU 1998, Nr 106.

⁶ APL, sprawozdanie roczne za 2002 r.

Poważne problemy z pozyskiwaniem dokumentacji do przyszłych badań przyniosła coraz powszechniej stosowana technika komputerowa. Wypracowanie przepisów kwalifikujących dokumentację wytwarzaną za pomocą komputerów, w instytucjach uznanych za twórców materiałów archiwalnych, nastęrcza bardzo wiele trudności. Wynikają one m.in. z tego, że komputer stwarza możliwości drukowania praktycznie nieograniczonej liczby egzemplarzy tego samego dokumentu. Takie nagromadzenie dokumentacji powtarzalnej utrudnia lub wręcz uniemożliwia stosowanie omówionych wcześniej kryteriów wartościowania dokumentacji, a zwłaszcza jej unikatowości. Muszą tu być zastosowane zupełnie nowe rozwiązania. Wyborem właściwych rozstrzygnięć prawnych i technicznych winien się zająć ogólnopolski zespół złożony z przedstawicieli państwowej służby archiwalnej i programistów opracowujących komputerowe systemy zarządzania dokumentacją i taki postulat został sformułowany na I Krajowym Sympozjum Archiwalnym w Warszawie, (14-15 IX 1998 r.) Zespół ten miałby szukać odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania, które rysują się odnośnie dokumentacji komputerowej. Pierwsze, dotyczy sposobu dokonywania selekcji dokumentacji komputerowej, drugie zaś, w jakiej postaci dokumentacja ma trafić, po określonym przepisami czasie do archiwów państwowych, czy będą one w stanie przejmować i przechowywać dokumentację zapisaną na nośnikach komputerowych, czy dominantą pozostanie raczej dokumentacja w formie tradycyjnej, utrwalona na papierze. Drugie z postawionych pytań łączy się nierozzerwalnie z problemami technologicznymi, z nietrwałością nośników komputerowych. Najpopularniejsze dziś nośniki mają krótką żywotność i niestety nie zapewniają wieczystego przechowywania informacji, np. trwałość zapisu informacji na CD-Rom obliczana jest na ok. 100 lat⁷.

Jednak i te poważne przecież bariery techniczne nie zwalniają archiwów z podejmowania prób zabezpieczenia w instytucjach i przejmowania w przyszłości do swojego zasobu dokumentacji utrwalonej w takiej formie, zwłaszcza że niemal co chwila pojawiają się coraz doskonalsze nośniki. Będzie to niewątpliwie ważnym zadaniem archiwistów na najbliższe lata i choć trudno dzisiaj przewidzieć efekty tej działalności, nie wolno tych problemów odsuwać w czasie. Od zagad-

⁷ Przedstawiciele firm informatycznych występujący na I Krajowym Sympozjum Archiwalnym zdawali się nie mieć żadnych wątpliwości, co do wyższości nośników elektronicznych, zwłaszcza optycznych, od papieru. Argumentowali, że są bardziej odporne na wodę i wiele czynników chemicznych, zwarte, jeden dysk CD-R bowiem może pomieścić zapis, który na papierze zająłby 1 m³. Nie bez znaczenia wydawał się też brak możliwości łatwego wykonywania fałszywych kopii oraz to, że zapis komputerowy może być czytelny tylko dla osób upoważnionych, ograniczony dostęp.

nień dokumentacji elektronicznej po prostu nie da się uciec, przyszło nam żyć bowiem w dobie „rewolucji informatycznej”, porównywalnej do rewolucji przemysłowej w XIX w. Znaczenie pojawienia się techniki komputerowej porównywane jest nawet do znaczenia wynalazku Gutenberga⁸. W związku z upowszechnianiem się techniki komputerowej i powstającej w jej wyniku dokumentacji elektronicznej pojawiła się potrzeba znacznej aktywizacji archiwistów w tym zakresie, co zgodnie wyrażali uczestnicy wspomnianego I Sympozjum Archiwalnego. Wiąże się to z nowym modelem ich kształcenia i studia archiwistyczne powinny obejmować zagadnienia „archiwistyka a elektronika”.

Wskazując na zagrożenia związane z zawężaniem oddziaływania archiwów na różne instytucje i łączącymi się z tym nowymi zadaniami archiwistów podejmowanymi dla zabezpieczenia dopływu materiałów archiwalnych do przyszłych badań, nie sposób nie dostrzec, że współczesny archiwista musi stawać się coraz bardziej wszechstronny. Nie sprowadza się to tylko do pogłębienia znajomości zagadnień dokumentacji elektronicznej, ale przede wszystkim polega na śledzeniu na bieżąco szybko zachodzących przemian gospodarczych i prawnych i niemal natychmiastowym reagowaniu na nie tak, by zabezpieczyć akta i pozyskać je dla przyszłych badaczy. Takie działania podjęły np. archiwa wobec znoszonych, w związku z reformą ustrojową, urzędów rejonowych. Archiwista współczesny nie może więc być tylko historykiem zapatrzonym w przeszłość, ale też aktywnie uczestniczyć w rozwiązywaniu bieżących zagadnień związanych z gromadzeniem źródeł.

Nie mniej ważną rolą archiwów państwowych w zakresie selekcji współczesnej dokumentacji, jak wskazywanie instytucji wytwarzających materiały archiwalne, stanowi podział akt tych wytypowanych twórców na materiały archiwalne i dokumentację niearchiwalną. Odbywa się to przede wszystkim poprzez zatwierdzanie wykazów akt. Opiniowanie pozostałych normatywów kancelaryjno-archiwalnych, czyli instrukcji kancelaryjnych i instrukcji o organizacji i funkcjonowaniu archiwów zakładowych powoduje, że archiwa wpływają na sposób sporządzania i przechowywania dokumentacji w poszczególnych instytucjach, przedsiębiorstwach. Uzgadnianie normatywów kancelaryjno-archiwalnych, a zwłaszcza wykazów akt wymaga ze strony archiwistów ogromnego nakładu pracy i wiedzy także z zakresu zagadnień prawnych. W AP w Lublinie rokrocznie opiniuje się i zatwierdza kilka do kilkunastu normatywów. Zauważa się nawet pewien wzrost zainteresowania poszczególnych jednostek opracowaniem lub poprawą swo-

⁸ Wypowiedź dr Anny Laszuk na I Krajowym Sympozjum Archiwalnym.

ich przepisów kancelaryjno-archiwalnych. Chęć posiadania własnych dobrych regulacji związana jest z ogólnie wyższą świadomością prawną, z tym, że coraz więcej instytucji zdaje sobie sprawę z konieczności dbania o dokumentację. To, że więcej zakładów, instytucji zgłasza się z projektami nowych normatywów na konsultacje do Archiwum nie jest jednak w pełni satysfakcjonujące, nadal bowiem dość nagminnym zjawiskiem jest niemal całkowity brak znajomości tych zagadnień w zakładach pracy, często mechaniczne przepisywanie normatywów opracowanych dla jednostek nadrzędnych czy typowego wykazu akt. Nierzadko też w czasie kontroli można zaobserwować, że jeśli nawet instrukcje są opracowane, to w praktyce jednak się ich nie stosuje, lecz postępuje „według własnych potrzeb”, a raczej umiejętności. Zasadniczym problemem pozostaje też nieznamość prawa archiwalnego i własnych normatywów przez kierujących instytucją. Ważnym instrumentem oddziaływania właśnie na kadre kierowniczą ze strony archiwum państwowego mogłoby być uświadamianie i przekonywanie o roli prawidłowo prowadzonych, zgodnie z przepisami, kancelarii i archiwum zakładowego przy okazji wprowadzania nowych normatywów. Dotykamy tu innego ważnego zagadnienia, a mianowicie wpływu archiwistów na kształtowanie właściwego stosunku do powstającej dokumentacji w jednostkach organizacyjnych, zagadnienie to wymaga jednak jeszcze bliższego scharakteryzowania w dalszej części niniejszych rozważań. W odniesieniu do wykazów akt generalnie należy stwierdzić, że bardzo wiele z obecnie stosowanych wymaga modyfikacji, nie przystają już bowiem do aktualnej rzeczywistości.

Zatwierdzanie normatywów, a zwłaszcza wykazów akt jest jedną ze skuteczniejszych form oddziaływania archiwów państwowych na kształtowanie i selekcjonowanie powstającej u aktotwórcy dokumentacji. Innymi formami tego wpływu na „przedpolu” są kontrole i lustracje prowadzone w jednostkach organizacyjnych przez archiwa oraz działalność Komisji Archiwalnej Oceny Dokumentacji, która zatwierdza wnioski na brakowanie. Wydaje się, że aby właściwie wpływać na kształtowanie dokumentacji u aktotwórcy, nie należy ograniczać kontroli do archiwum zakładowego, ale w miarę możliwości objąć nią także pracę innych uczestników procesu powstawania dokumentacji, referentów kancelaryjnych i pracowników merytorycznych różnych komórek organizacyjnych, bo to oni są głównymi twórcami dokumentacji, a zasób archiwum zakładowego jest niejako produktem finalnym ich działalności. AP w Lublinie stara się w praktyce realizować ten postulat. Przeciętnie kontroli dokonuje się raz na dwa lata. W przypadku znacznych nieprawidłowości, a zwłaszcza złych warunków przechowywania akt,

wykonuje się nawet je częściej lub przeprowadza się lustracje sprawdzające wykonanie zaleceń pokontrolnych. Zwiększona częstotliwość kontroli dotyczy też jednostek likwidowanych lub przekształcających się. W takich przypadkach prowadzone są również ekspertyzy dotyczące prawidłowości przygotowania materiałów archiwalnych do przekazania na wieczyste przechowywanie. W 2002 r. takie ekspertyzy przeprowadzono, m.in. w Zarządzie Okręgowym Polskiego Czerwonego Krzyża w Lublinie, Lubelskich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa” w Lublinie, w Oddziale Kredyt Banku S.A. w Lublinie, który przechowuje akta Polskiego Banku Inwestycyjnego S.A., a także w Polskich Kolejach Państwowych S.A. Archiwum Obszarowym w Lublinie Oddz. Archiwum Dokumentacji Kolejowej w Warszawie, gdzie znajdują się akta osobowe pracowników kolei Lubelszczyzny z okresu międzywojennego. Ważnym elementem kontroli, który należy odnotować jako czynnik kształtujący właściwy stosunek do powstającej w zakładzie pracy dokumentacji, a zwłaszcza do wytwarzanych tam materiałów archiwalnych, jest omawianie wyników kontroli z kierownikami jednostek organizacyjnych w obecności archiwistów zakładowych i wydawanie właściwych zaleceń pokontrolnych. Dużą rolę spełnia tu również instruowanie archiwistów podczas kontroli i ekspertyz. Archiwa państwowe czuwają nad kształtowaniem narastającego zasobu również przez analizowanie i zatwierdzanie zgłoszonych przez jednostki organizacyjne wniosków na brakowanie dokumentacji, której okres przechowywania upłynął. W 1996 r. AP w Lublinie wydało 241 zezwolenia na brakowanie, w 1997 – 154, w 2002 r. zaś 328, w tym dla jednostek państwowych 169, a dla samorządowych 159⁹. W związku z nadesłanymi wnioskami na brakowanie, gdy zachodziło domniemanie, że mogą ulec wybrakowaniu materiały archiwalne, przeprowadzano ekspertyzy, w których wyniku dokonano przekwalifikowania części dokumentacji z kat. B na A¹⁰.

Kontrole, lustracje, ekspertyzy, wszystkie te tradycyjne formy działalności nadzoru archiwalnego mają na celu nie tylko dbałość o kompletność i stan zabezpieczenia materiałów archiwalnych, o ich pozyskiwanie dla archiwów państwowych, ale także – sygnalizowane już wcześniej – kształtowanie właściwego stosunku w jednostkach organizacyjnych do powstających tam materiałów archiwalnych.

Znaczenie szczególne ma tu oczywiście kształcenie archiwistów zakładowych, zwłaszcza na szkoleniach archiwalnych. Ich celem jest przekazanie słuchaczom podstawowej wiedzy teoretycznej i w pewnym

⁹ APL, a.z. Sprawozdania roczne za lata 1996, 1997, 2002.

¹⁰ Ibid.

stopniu także praktycznej z zakresu archiwistyki i spraw kancelarii oraz przyuczenie ich w ten sposób do pełnienia funkcji archiwisty zakładowego. Jest to chyba najlepsza droga do podnoszenia kultury archiwalnej i zarazem urzędniczej, co z kolei jest gwarantem właściwego wytwarzania i przechowywania dokumentacji w zakładach pracy, a zwłaszcza tej o trwałej wartości historycznej. AP w Lublinie szeroko korzysta z tej formy wpływania na kształtowanie zasobu na „przedpolu archiwalnym” i tak np. w 1996 r. zorganizowało trzy 40-godzinne szkolenia, na których łącznie przeszkolono 50 osób. W 1998 r. w pięciu turach przeszkolono ponad 100 osób. W 2002 r. zorganizowano cztery szkolenia kancelaryjno-archiwalne, w których uczestniczyło 71 osób (49 osób reprezentowało jednostki państwowe, 22 zaś jednostki samorządowe). Na specjalnym szkoleniu kancelaryjno-archiwalnym dla samorządowców przeszkolono natomiast 21 osób. Kształcenie na szkoleniach archiwalnych I^o, a od 1996 r. także II^o koncentrującego się na problemach porządkowania zasobu to, jak stwierdzono już wcześniej, niemal podstawowy sposób oddziaływania Archiwum na personel archiwów zakładowych. Innym, również istotnym, są konsultacje indywidualne i różnego rodzaju porady dla opiekunów archiwów zakładowych. Przeważają tu zwykle sprawy wspomnianego już opracowania normatywów i sporządzania wniosków na brakowanie.

W świetle przeprowadzonych w 1996 r. badań ankietowych systemu AZAK obsada personalna archiwów zakładowych w naszym regionie (bez USC) liczyła 245 osób, których przygotowanie merytoryczne było dość zróżnicowane: wyższe studia archiwalne – 2 osoby, studia poddyplomowe i szkoły pomaturalne o profilu archiwalnym – 8 osób, kurs lub szkolenie archiwalne (głównie Korespondencyjny Kurs Archiwalny i szkolenia organizowane samodzielnie przez Archiwum Państwowe w Lublinie) – 92 osoby¹¹. W 2002 r. wg danych z prowadzonej przez Archiwum bazy komputerowej „Nadzór”, aktualizowanej stale na podstawie wyników kontroli archiwów zakładowych, zamieszczanych w protokołach kontroli, liczba archiwistów zakładowych wynosiła 561 osób, w tym 78 zatrudnionych na pełnym etacie archiwisty, 8 na pół etatu i 475 w innej formie (są to głównie osoby obsługujące archiwa zakładowe USC). Przygotowanie merytoryczne tych archiwistów zakładowych przedstawiało się następująco: wyższe studia archiwalne – 11 osób, szkolenie archiwalne I^o ukończyło 187 osób, szkolenie archiwalne II^o stopnia – 48 osób, inne formy przygotowania zawodowego deklarowało 38 osób, bez przeszkolenia zaś pozostawało 275 osób (znaczną część w tej grupie stanowią pracownicy Ośrodków Geodezyj-

¹¹ Ibid.

no-Kartograficznych). Patrząc na te dane, można więc śmiało powiedzieć, że szkolenia archiwalne to najbardziej dostępna i zarazem sprawdzona forma doksztalcania archiwistów zakładowych. Na uwagę zasługuje też fakt, że coraz liczniej uczestniczą w nich pracownicy jednostek organizacyjnych, które prowadzą tylko składnice akt.

W toku dotychczasowych rozważań skoncentrowano się na zagadnieniach narastającego zasobu, roli, jaką archiwa i archiwisci mają do odegrania w tym zakresie. Druga grupa zagadnień, które należy tu podjąć, dotyczy, jak sygnalizowano na wstępie, działań archiwistów zatrudnionych w archiwach państwowych związanych z przechowywanym w nich zasobem. Jako pierwszoplanowe rysują się tu następujące kwestie:

- a) opracowanie materiałów archiwalnych i pomocy ewidencyjno-informacyjnych,
- b) udostępnianie opracowanych akt,
- c) popularyzacja,
- d) współpraca archiwów z ośrodkami badawczymi i różnymi instytucjami wykorzystującymi materiały archiwalne do celów służbowych.

Do najważniejszych niewątpliwie zadań, do których spełnienia powołane są archiwa, należy udostępnianie materiałów archiwalnych. Analiza sprawozdań AP w Lublinie z lat 1991–1996 i 1998–2000 w dziale dotyczącym udostępniania wskazuje jednoznacznie, że liczba korzystających i ich odwiedzin w pracowni stale rośnie¹². Na podkreślenie zasługuje też fakt, że archiwum lubelskie zajmuje pod względem ilości udostępnianych archiwaliów pierwsze miejsce wśród archiwów państwowych. Najliczniejszą grupę korzystających stanowią studenci (głównie historii) i doktoranci. Jednakże coraz liczniej też zgłaszają się osoby korzystające z zasobu do celów służbowych. Przede wszystkim są to pracownicy urzędów administracji tak państwowej, jak i samorządowej oraz różnych biur geodezyjno-kartograficznych wykorzystujących akta w związku z procesami komunalizacji lub reprivatyzacji mienia, wreszcie prawnicy. Zróżnicowanie zawodowe korzystających i – co za tym idzie – zasięg oddziaływania archiwum jest coraz szerszy. Powiększa się on także na skutek wykonywania na rzecz użytkowników różnego typu kwerend, których większość nie ma wprawdzie charakteru naukowego, ale zakres tematyczny jest coraz większy.

Kwerendy są formą informacji o zasobie archiwalnym. Aby jednak stał się on źródłem informacji w pełni wykorzystywanym, musi spełniać zasadniczy warunek – powinien być uporządkowany i zewidenc-

¹² APL, a.z. Sprawozdania roczne APL za lata 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 2000.

jonowany, a więc posiadać inwentarze, w miarę możliwości opatrzone wstępami. Tylko wówczas możliwe jest udzielenie pełnej informacji (i należyte jej wykorzystanie), czy to korzystającemu z pracowni naukowej, czy oczekującemu na wynik kwerendy. Stawia to szczególne zadania przed archiwistami, zwłaszcza zaś zajmującymi się aktami najnowszymi, ale nie tylko. Zasób najnowszy wymaga w dużej mierze prac porządkowych i to zarówno w zakresie nadawania aktom właściwego układu, jak i porządkowania wewnątrz teczek. Wiąże się to m.in. z obowiązującą od 1986 r. zasadą, że do zasobu archiwum państwowego przejmowane są wyłącznie akta uporządkowane. W odniesieniu do akt przejętych wcześniej szczególną uwagę trzeba będzie niewątpliwie zwrócić na opracowanie do niektórych z nich nowych, o znacznie większej głębi informacyjnej pomocy typu inwentarzy, a następnie pomocy wyższego rzędu – indeksów do akt. Potrzeba pomocy tego rodzaju wymuszona jest koniecznością unowocześnienia, usprawnienia archiwalnego systemu informacyjnego, uczynienia go bardziej przydatnym użytkownikowi. Podjęcie indeksowania akt staje się szczególnie ważne w obliczu komputeryzacji archiwów. Na podstawie dobrze opracowanych i sporządzonych pomocy wyższego rzędu, będzie można bowiem budować w archiwach naprawdę nowoczesny, komputerowy system informacyjny i nie jest to zadanie odległe w czasie. By jednak komputery mogły spełniać w naszej praktyce rolę narzędzi wyszukiwawczych, a nie tylko „inteligentnych” maszyn do pisania, musi się jeszcze wiele zmienić, przede wszystkim jednak nie możemy stronić od nich. Aby z informacji zawartej w komputerach korzystać, trzeba ją tam wcześniej wprowadzić. Wymaga to przede wszystkim starannego opracowania akt, zaplanowania funkcjonalnej bazy danych i żmudnego „wklepywania” do niej kolejnych rekordów przez wiele nieraz osób. Tylko tą drogą można osiągnąć stworzenie prawdziwego archiwalnego systemu informacyjnego, co zapewne jest zgodne z oczekiwaniami badaczy korzystających z pracowni naukowej. Konieczna jest także zdecydowana poprawa ilości i jakości sprzętu komputerowego, jaką dysponują obecnie archiwa.

Ważnym elementem działań w zakresie akt najnowszych, wymagającym od archiwisty dużej dozy zdecydowania połączonej ze znajomością zasobu z jednej i potrzeb badawczych historyków z drugiej strony, jest selekcja zgromadzonego już zasobu, wydzielanie dokumentacji, która w istocie nie stanowi materiałów archiwalnych. Takie właśnie działania podjęliśmy w naszym archiwum podczas skontrum zasobu prowadzonego w latach 1995–1997, w wyniku czego zostało wydzielonych z przeznaczeniem do wybrakowania ponad 100 m.b. akt. Stawiając takie wymagania przed archiwistami, musimy sobie jednocześnie zdawać sprawę, że właśnie wypełnienie tych zadań, a innymi słowy, prawidłowe

kształtowanie zasobu, zależy w dużej mierze od wiedzy i umiejętności archiwistów, od ich właściwego przygotowania zawodowego. Rola archiwisty postrzegana jest przez wielu historyków jako „misja wobec zbiorów i ich czytelników”¹³. A skoro misja, to wymusza ona niejako wiele nakazów dotyczących postawy archiwisty. Bardzo ciekawie w tej sprawie i ogólnie o zawodzie archiwisty wypowiedział się na III Powszechnym Zjeździe Archiwistów (Toruń 2-4 IX 1997 r.) prof. Andrzej Tomczak. Stwierdził on, przywołując również poglądy archiwistów francuskich: „Archiwista jest strażnikiem dóbr kultury, sięgających nieraz w bardzo odległą przeszłość. Z drugiej strony bierze on udział w kształtowaniu zasobu źródeł, z którego korzystać będą następcy. Żyjąc w teraźniejszości żyje z przeszłością i kształtuje przyszłe wyobrażenie o teraźniejszości”¹⁴.

Normy zachowań właściwych dla tego zawodu ustala „Kodeks Etyczny Archiwisty” uchwalony na XIII Międzynarodowym Kongresie w Pekinie we wrześniu 1996 r., a przybliżony przez Władysława Stępnika w artykule *Etyczne aspekty zawodu archiwisty*¹⁵. Czytamy tam m.in., że „wykonywanie zawodu archiwisty wymaga etycznego poczucia odpowiedzialności za stan fizyczny zbiorów, ich naukowe opracowanie i możliwie najlepszą informację o nich wszystkim, na równych prawach, uprawnionym osobom”¹⁶ i dalej: „muszą być gwarancje prawne, które w systemie państw demokratycznych winny zapewnić archiwistom niezawisłość wykonywania jego zawodu”¹⁷. Istotnie, powinny być takie gwarancje, ale przede wszystkim jednak powinna wzrosnąć ranga tego zawodu. Stawianie licznych wymagań w stosunku do tej grupy zawodowej zarówno etycznych, jak i merytorycznych – wiedzy ściśle historycznej, a także wiedzy o sprawach politycznych, społecznych, gospodarczych, niejednokrotnie znajomości zagadnień prawnych, o czym już wcześniej była mowa, opanowania warsztatu archiwisty i wreszcie znajomości języków obcych, nie oznacza wszakże, że jest to grupa ciesząca się dużym prestiżem zawodowym, że nasza praca jest szanowana i doceniana, także w sensie płacowym. Wiedza i umiejętności archiwistów, jak każdej innej grupy zawodowej, winny być właściwie opłacane, gdy tymczasem pracownicy archiwów są nisko wynagradzani, nawet w porównaniu z pracownikami archiwów zakładowych wielu instytucji. Trzeba też dodać, że praca archiwisty jest uciążliwa

¹³ W. Stępnik, *Etyczne aspekty zawodu archiwisty*, „Archiwista Polski”, 1997, nr 1.

¹⁴ A. Tomczak, *Archiwistyka i zawód archiwisty*, [w:] *Archiwa Polskie...*, s. 29.

¹⁵ XIII Międzynarodowy Kongres Archiwów w Chinach, *Kodeks Archiwisty*, „Archiwista Polski”, 1997, nr 1.

¹⁶ W. Stępnik, op.cit.

¹⁷ Ibid.

i wykonywana w na ogół złych warunkach. Niedoinwestowanie archiwów i szczupłość ich bazy lokalowej podnoszone jest nie tylko przez archiwistów, ale także podkreślane przez Najwyższą Izbę Kontroli w protokołach z kontroli przeprowadzonych w archiwach państwowych¹⁸. Podniesienie rangi zawodu archiwisty jest zdeterminowane wzrostem roli samego archiwum jako urzędu. Konieczne jest zlikwidowanie protekcyjnego niejednokrotnie stosunku innych instytucji (zwłaszcza wymiaru sprawiedliwości) do archiwum państwowego, co wyraża się np. w żądaniu natychmiastowego wykonania kwerendy. Oczywiście, ów prestiż zawodowy muszą archiwiści w dużej mierze budować także sami, nie tylko stosując wzmiankowane wyżej zasady kodeksu etycznego archiwistów, ale przede wszystkim uzupełniając stale swą wiedzę, a także kładąc większy nacisk na popularyzację źródeł i zagadnień archiwistyki. Dobrym sposobem stałego podnoszenia wiedzy wydaje się konsultowanie ważniejszych zagadnień wynikłych w toku pracy archiwisty z całym środowiskiem archiwistów i historyków. Ogromną rolę ma tu do spełnienia piśmiennictwo archiwalne, ale o charakterze bardziej bieżącym, a nie o kilkuletnim cyklu wydawniczym. Formuła „Informacji bieżącej” wydawanej przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, mimo swej nazwy, nie jest w pełni zadowalająca, powinna ukazywać się znacznie częściej i informować m.in. o tematach posiedzeń i zwięźle o ustaleniach komisji metodycznych w poszczególnych archiwach. Większe nadzieje można chyba wiązać z kwartalnikiem „Archiwista Polski”, który stara się być forum wymiany myśli, doświadczeń archiwistów, prezentacji problemów metodycznych i działalności popularyzatorskiej. Trzeba jednak przyznać, że zasięg „Archiwisty Polskiego” jak i innych periodyków o tematyce archiwalnej jest jednak dość ograniczony i sprowadza się właściwie do naszego środowiska zawodowego.

Popularyzacja, sprawne przygotowanie i udzielenie informacji o zasobie, to jeszcze inna funkcja archiwisty w zakresie przygotowania bazy źródłowej do przyszłych badań.

Należyte wykorzystanie tej bazy przez badaczy zależne jest z jednej strony, jak to już wcześniej podkreślono, od stanu opracowania zasobu i pomocy ewidencyjnych, z drugiej zaś w dużej mierze od współpracy z różnymi instytucjami, do których adresowana jest ta informacja: uczelni, szkół, towarzystw naukowych czy regionalnych. Zgodnym postulatem autorów wypowiadających się już na temat „Archiwa warsztatem pracy historyka”¹⁹ jest potrzeba wypracowania zasad współ-

¹⁸ Świadczy o tym wypowiedź telewizyjna wiceprezesa NIK, TV II Panorama 3 IX 1998.

¹⁹ Materiały sesji: *Archiwa warsztatem pracy historyka*, Toruń 1971.

pracy między archiwami a wyższymi uczelniami oraz dostosowywanie tematyki seminariów magisterskich i podejmowanych na nich prac do zasobu właściwego terytorialnie archiwum. Wykorzystywane powinny być różne części zasobu, a nie tylko tematy modne, powodujące zbędną eksploatację niektórych tylko zespołów. W AP w Lublinie powyższe postulaty znajdowały konkretne próby realizacji już w latach 70., np. w 1977 r. odbyło się spotkanie poświęcone udostępnianiu archiwaliów dla studentów kierunków pedagogicznych i dla nauczycieli podnoszących kwalifikacje. W trakcie tego spotkania, w którym uczestniczyli m.in. przedstawiciele uczelni, kuratoriów z Lublina i Zamościa, Archiwum zaprezentowało materiały do dziejów oświaty i szkolnictwa, a także zaproponowało 154 tematy prac magisterskich z tego zakresu, opartych na jego zasobie. Podobne spotkanie z przedstawicielami wyższych uczelni lubelskich z archiwistami odbyło się z okazji IV Tygodnia Archiwów w Polsce. Ze strony historyków lubelskich zostały wysunięte wówczas propozycje realizacji opracowania naukowego dotyczącego wykorzystania lubelskich materiałów archiwalnych w pracach naukowych. Zgłoszono również postulat wydania drukiem niektórych inwentarzy zespołów archiwalnych przechowywanych w Archiwum i zaopatrzenie w nie bibliotek uniwersyteckich²⁰. Wynikiem współpracy z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej było wydanie w 1997 r. przez wydawnictwo tej uczelni I tomu *Przewodnika po zasobie archiwalnym Archiwum Państwowego w Lublinie*. Sukcesem wydawniczym, który stał się możliwy tym razem dzięki wsparciu Urzędu Miasta, było rok wcześniej ukazanie się pozycji dotyczących dokumentów lubelskich i dawnego archiwum miejskiego²¹.

Spotkania z użytkownikami stały się niewątpliwie tradycją tutejszego Archiwum. Była to chyba dość skuteczna forma rozpoznania potrzeb informacyjnych, badawczych, nie bez znaczenia były jednak i nadal pozostają obok takich spotkań środowiskowych osobiste kontakty archiwistów, docieranie nie tyle do całych grup zawodowych, co do konkretnych, zainteresowanych osób. Kontakty osobiste były i są istotne nie tylko z uwagi na popularyzację, ale jeszcze większą rolę odgrywają w zakresie możliwości pozyskiwania spuścizn, rozpoznawania i zabezpieczania materiałów dokumentujących życie społeczne i polityczne regionu. Nie można tu przecenić roli archiwistów, szczególnie zaś znaczenie mają zapewne działania archiwistów pracujących w ma-

²⁰ APL, a.z. Protokół spotkania z przedstawicielami wyższych uczelni, 12 VI 1977 r.

²¹ *Inwentarz Archiwum Miasta Lublina 1465–1810*, oprac. M. Trojanowska, Lublin 1996; *Katalog dokumentów m. Lublina 1317–1792*, oprac. M. Trojanowska, Lublin 1996. Oba tytuły dotowane przez Wydział Kultury i Spraw Społecznych UM w Lublinie.

łych ośrodkach – w oddziałach terenowych. Niejednokrotnie są to równocześnie badacze regionaliści, którzy są swoistymi animatorami życia kulturalnego rozbudzającymi zainteresowania źródłami i historią w ogóle.

Wiele spotkań z użytkownikami wiązało się z kolejnymi Tygodniami Archiwów. W czasie ich trwania szczególnie nasilone były kontakty z prasą i innymi mediami, pojawiały się artykuły i audycje wyjaśniające społeczeństwu rolę i zadania państwowej służby archiwalnej oraz informujące o materiałach archiwalnych przechowywanych w archiwach, organizowano też liczne wystawy archiwalne. Działania takie miały z pewnością charakter akcji, ale pozytywne ich rezultaty były niewątpliwie duże, podobnie jak zasięg prezentacji archiwów na zewnątrz. Opracowany w 1973 r. plakat popularyzujący Archiwum Państwowe w Lublinie, np. rozwieszony był nie tylko na lubelskich uczelniach i w szkołach, ale także w miejscach publicznych, nawet w przychodniach zdrowia²². Wartą odnotowania inicjatywą realizowaną w trakcie kolejnych Tygodni Archiwów były też nagrody i dyplomy przyznawane przez państwową służbę archiwalną dla wyróżniających się archiwistów zakładowych. Myślę, że warto przywrócić na nowo tradycję organizowania Tygodni Archiwów, choć oczywiście dobra praca w zakresie udostępniania, informacji naukowej, popularyzacji, a nawet działalności wydawniczej musi trwać w archiwach stale, a nie tylko z okazji owych Tygodni. Ideę popularyzacji Archiwum i jego zadań reaktywowano już częściowo w postaci „Dni otwartych”, organizowanych ponownie od 2000 r. W związku z tymi obchodami zasób i działalność Archiwum były zaprezentowane w prasie (ukazało się 18 informacji), a także w audycjach radiowych i telewizyjnych. Ponadto Archiwum wydało zestaw 10 kolorowych pocztówek z reprodukcjami ciekawszych dokumentów i krótką informacją o Archiwum Państwowym w Lublinie²³.

Opisane działania oraz działania kulturalne i oświatowe podejmowane są przez archiwa i pracujących w nich archiwistów jako sposób wpływania na kształtowanie przyszłej bazy źródłowej i pozyskiwanie zainteresowanych nią użytkowników. Formą działalności oświatowej, która miała na celu zainteresowanie młodzieży tematyką historyczną i zaznajomienie jej z zasobem archiwalnym, było przygotowanie przez archiwistów lubelskich i rozesłanie do liceów ogólnokształcących woj. lubelskiego kompletu fotokopii dokumentów archiwalnych. Taka akcja została zapoczątkowana w 1969 r. i kontynuowana w latach następnych. Zyskało to duże uznanie w środowisku nauczycielskim, do AP w Lub-

²² APL, a.z. Sprawozdanie roczne APL za 1973 r.

²³ APL, sprawozdanie roczne za 2002 r.

linie napływały podziękowania za tę inicjatywę i prośby o przygotowanie innych pomocy naukowych na lekcje historii do konkretnych już tematów²⁴. Na działalność kulturalną i oświatową Archiwum składa się również organizacja lub współorganizacja wystaw, jak chociażby zorganizowanej w 1997 r. w Trybunale Koronnym dotyczącej przywilejów m. Lublina, którą Archiwum włączyło się w obchody 680. rocznicy lokacji Lublina oraz uczestnictwo w różnych sesjach. Jedną z bardziej znaczących wystaw eksponowanych w ostatnich latach w Archiwum Państwowym w Lublinie była wystawa „Lubelskie archiwalia geograficzne”. Zorganizowano ją w związku ze zjazdem Polskiego Towarzystwa Geograficznego, który obradował w Lublinie we wrześniu 1996 r, jednakże, jak się okazało, wzbudziła wielkie zainteresowanie także wśród lubelskich szkół średnich. Do końca stycznia 1997 r. (ekspozycję wydłużono właśnie z uwagi na duże zainteresowanie) odwiedziło tę wystawę 580 osób²⁵. Około 700 osób zwiedziło także wystawy archiwalne pt.: „Skarby lubelskiego archiwum” i „Propaganda Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie” zorganizowane w związku „Dniami otwartymi” w 2000 r. Akcji zwiedzania wystaw patronował „Kurier Lubelski”, który zamieścił nawet reportaż o zwiedzaniu zbiorów i wystawy²⁶. Prezentacja zasobu i kształtowanie właściwego odbioru źródeł historycznych wśród młodzieży odbywa się nie tylko przez wystawy czasowe, ale także realizowane jest poprzez oprowadzanie wycieczek po Archiwum. W ciągu roku Archiwum przyjmuje w ramach takich wycieczek zwykle ok. 700 osób²⁷. W 2000 r. zorganizowano w AP w Lublinie wycieczki-lekcje archiwalne nie tylko tradycyjnie dla studentów KUL i UMCS oraz młodzieży szkół średnich, ale także 36 przewodników PTTK. Łącznie odwiedziło wówczas archiwum 1100 osób (w tym ok. 300 osób w okresie wspomnianych wyżej „Dni otwartych Archiwum”)²⁸.

Reasumując niniejsze rozważania podkreślić należy raz jeszcze, że funkcje archiwisty (traktujemy tu to pojęcie szerzej, niemal instytucjonalnie) w zakresie kształtowania przyszłej bazy źródłowej są naprawdę różnorodne i znaczące, a dokonujące się przemiany prawnoustrojowe, społeczne i gospodarcze, szczególnie zaś w obrębie prawa własnościowego, administracyjnego stawiają przed nim jeszcze inne, nowe zadania. Do ich rozwiązania konieczne będą, jak się wydaje, nie tylko nowe wiadomości, ale także umiejętności, również w zakresie wykorzystania nowych technik komputerowych i możliwości ich zastosowania w praktyce archiwalnej.

²⁴ APL, a.z. Inne formy popularyzacji 1969 r.

²⁵ Ibid. Sprawozdania roczne APL za 1996 r.

²⁶ APL, sprawozdanie roczne za 2002 r.

²⁷ APL, a.z. Sprawozdania roczne APL za 1996 r.

²⁸ APL, sprawozdanie roczne za 2002 r.

Maria Trojanowska

Życiowe perypetie Józefa Cękałskiego archiwisty miasta Lublina w XIX wieku

Józef Kazimierz Cękałski przyszedł na świat 19 III 1796 r. Był synem Stanisława i Marianny z Olszewskich, właścicieli domu położonego przy ul. Białkowska Góra nr 136, na przedmieściu Lublina. W aktach nazwisko ojca poprzedzane jest tytułem „urodzony”, wskazującym na szlacheckie pochodzenie.

Józef (używał tylko pierwszego imienia) w 1813 r. rozpoczął naukę w gimnazjum w Lublinie istniejącym na bazie zreformowanego przed laty przez Komisję Edukacji Narodowej kolegium jezuickiego. Jak wynika z „Księgi cenzury” za ten rok¹, temperament miał „powolny”, a „władze duszy” – „mocne”. Do szkoły uczęszczał „nieprzerwanie”, wykazywał uwagę „wielką i ochotną”, odznaczał się „wielką” pilnością w domu, „dobrymi i przykładnymi” obyczajami. W nauce wszystkich przedmiotów: geografii, historii naturalnej, historii powszechnej oraz języków – polskiego, francuskiego, niemieckiego i łaciny – osiągał postępy „wielkie”, z podkreśleniem szczególnych uzdolnień językowych. Dorastając, chyba tracił ochotę do nauki. Wprawdzie nadal nie opuszczał lekcji, ale w piątej klasie nie otrzymał promocji. Jego wyniki z większości przedmiotów (francuski, historia powszechna i polska, logika, matematyka, rysunek) zostały ocenione jako „mierne”, a z łaciny wręcz „żadne”². Niemniej, „z chlubą dla siebie”, w dniu 29 VII 1820 r. odebrał patent ukończenia gimnazjum. Z powodu trudnych warunków materialnych rodziny nie mógł podjąć studiów, aczkolwiek marzył o warszawskiej „Akademii”³. W końcu lutego 1821 r. zatrudnił się jako bezpłatny aplikant w Urzędzie Muncypalnym Miasta Lublina, „dla nabycia praktyki w działaniach rządowych, aby stać się użytecznym

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie (dalej: GWL), sygn. 7.

² Ibid., sygn. 19, „Księga cenzury” za 1817 r.

³ APL, Akta miasta Lublina z lat 1809–1874 (dalej: AmL), sygn. 215, k. 9. Zapewne chodziło o otwarty w 1816 r. w Warszawie Uniwersytet, zob. S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1969, s. 90.

krajowi"⁴. Darmowa praca aplikantów nie była osobiwością ówczesnego Lublina, a wręcz stanowiła prawidłowość na drodze do urzędniczej kariery⁵. Prawo traktowało ten okres właśnie jako kontynuację nauki „poprzez zaznajomienie się z biegiem spraw służbowych oraz aktami w czasie przepisywania papierów”⁶. Po trzech latach praktyki prezydent miasta, na prośbę Cękalskiego, podpisał pozytywną opinię o jego pracy z podkreśleniem, iż cechuje go, „obok zupełnej kwalifikacji, nieskazitelność obyczajów, dobre postępowanie”⁷. Dopiero w maju 1825 r. doczekał się płatnej posady kancelisty w tymże urzędzie, z roczną pensją 562 złp 15 gr, a kilka miesięcy później złożył przysięgę na urząd wg przewidzianej prawem roty⁸. W tym samym roku ożenił się z Konstancją Heleną, córką byłego leśniczego lasów świdnickich, szlachcica z pochodzenia, Franciszka Szczepniewskiego i Barbary z Galińskich⁹. Zamieszkali w tzw. wójtostwie w Świdniku Dużym, położonym w odległości kilkunastu kilometrów od Lublina.

Praca w Urzędzie Muncypalnym umożliwiała młodemu kanceliście zapoznawanie się zarówno z bieżącymi aktami, jak i z archiwaliami zgromadzonymi w miejscowym archiwum, którego zresztą kierownikiem był stryj Józefa, Mikołaj Cękalski. Po jego śmierci, stanowisko to zaferowano właśnie Józefowi. Akt nominacji na posadę archiwisty miejskiego został wystawiony 18 VI 1827 r. I trzeba powiedzieć, że był to prawdziwy życiowy fart, praktyka bowiem bywała zgoła odmienna: na awans trzeba było czekać całe lata, a nierzadko nie przychodził w ogóle. Obok przepisów teoretycznie normujących zasady awansu na kolejne stopnie hierarchii urzędniczej, w rzeczywistości nie raz brała górę zwykła protekcja¹⁰. Z posadą archiwisty miejskiego wiązała się pensja

⁴ AmL, sygn. 215, k. 9.

⁵ Zob. W. Rostocki, *Korpus w gęsie pióra uzbrojony. Urzędnicy warszawscy, ich życie i praca w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do roku 1831*, Warszawa 1972, s. 57; R. Czepulis-Rastenis, „Klasa umysłowa”. *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa 1973, s. 229, 250.

⁶ L. Gorizontow, *Aparat urzędniczy Królestwa Polskiego w okresie rządów Paszkiewicza*, „Przegląd Historyczny”, t. 85, 1994, z. 1–2, s. 50–51, pisze nadto, że instytucja aplikacji została wprowadzona do systemu administracyjnego Królestwa Polskiego w 1816 r.

⁷ AmL, sygn. 215, k. 9.

⁸ Ibid., k. 16; miało to miejsce 8 XI 1825 r. Wcześniej, już podczas aplikacji, złożył homagium carowi Aleksandrowi I i jego następcom, zob. *ibid.*, k. 19.

⁹ APL, Akta stanu cywilnego (dalej: USC) par. św. Mikołaja w Lublinie z 1825 r., akt małżeństwa nr 35.

¹⁰ Zob. R. Czepulis-Rastenis, *op.cit.*, s. 277–279, autorka cytuje skargę pewnego budowniczego powiatowego, który przez 42 lata ani nie awansował na inną posadę, ani nie otrzymał podwyżki pensji, i opierając się na własnych badaniach konstatuje, że położenie tego urzędnika nie było czymś wyjątkowym.

w wysokości 1500 złp rocznie¹¹. Poprawa statusu materialnego przyszła w samą porę, bo w tymże roku rodzina Cękalskiego powiększyła się: urodziła się pierwsza córka, Praksesta Antonina. Rok później przyszła na świat następna, Ludwika Tekla, a w 1830 r. – syn, Seweryn Józef. Po zmarłych rodzicach Cękalski odziedziczył część kamienicy, do której jednak nie przeprowadził rodziny. Niemniej posiadanie własnej nieruchomości umożliwiło mu uzyskanie statusu obywatela miasta Lublina, z prawem głosowania, co oficjalnie potwierdziła Rada Obywatelska w sierpniu 1830 r.¹² Mała życiowa stabilizacja przychodziła jednak z trudem: przy 5-osobowej rodzinie, jego pensja nadal pozostawała bez zmiany. Szansa na jej poprawę pojawiła się już w 1829 r., kiedy to w Urzędzie Muncypalnym zaważowało stanowisko IV radnego, do którego należało prowadzenie kancelarii miejskiej i kierowanie wydziałem administracyjnym¹³. Cękalski czuł się na siłach podjąć te obowiązki, przedsięwziął nawet stosowne kroki. Posady jednak nie otrzymał, a jedynie ogólne zapewnienie, że „za wydarzyć się [...] mogącym wakansiem, miany będzie wzgląd na suplikanta”¹⁴. Do szukania innej pracy skłaniały go nie tylko niskie zarobki, ale – chyba w większym jeszcze stopniu – nadmierne przeciążenie obowiązkami, co zresztą również było swoistą prawidłowością systemu¹⁵; zapewne nie bez znaczenia były też względy ambicjonalne.

Cękalski przejął archiwum miejskie – jak sam powie i co potwierdzą jego przełożeni – „w największym nieładzie”, „bez indeksów, repertoriów, [akta] bynajmniej nie pozszywane”¹⁶. Ponieważ nawał spraw bieżących uniemożliwiał mu przeznaczenie dostatecznie dużo czasu na prace porządkowe, które – dla sprawnego funkcjonowania urzędu – musiały być przeprowadzone, a być może także obawiając się konsekwencji w postaci utraty pracy, podjął decyzję niemal heroiczną: przy nader skromnej pensji, w latach 1827–1831 zatrudnił na swój koszt pomocników w archiwum. Znamy ich nazwiska: Depiński, Rapiński, Buchwizer, który „układał na materie i zszywał akta”¹⁷, czyli formował jednostki akt spraw, z kolei Brzeziński akta „rozbierał na materie,

¹¹ AmL, sygn. 215, k. 18.

¹² Ibid., k. 38, pismo z 9 VIII 1830 r.

¹³ Zob. T. Mencil, *Organizacja i działalność administracji miejskiej w Lublinie w latach 1809–1866*, „Rocznik Lubelski”, t. 4, 1961, s. 71.

¹⁴ APL, Komisja Województwa Lubelskiego (dalej: KWL), sygn. 785, k. 33, pismo z 19 X 1829 r.

¹⁵ Zob. R. Czepulis-Rastenis, *op.cit.*, s. 336.

¹⁶ KWL, sygn. 785, k. 1, 3.

¹⁷ Ibid., k. 4, kwit wystawiony przez Buchwizera na sumę 180 złp za wykonane prace, datowany na 6 VI 1833 r.

wpisywał do indeksów, przygotowywał do wszycia¹⁸, wreszcie – Kwiatkowski. Każdemu z nich, „prócz wiktów”, płacił po 15 złp (2 rs 15 kop.) miesięcznie, zaciągając długi na utrzymanie rodziny, bo „niedostatek często dał się odczuć”¹⁹. Łącznie, jak podliczył, wydał wówczas na utrzymanie pomocników kwotę przekraczającą 400 złp, której zwrotu, mimo zabiegów i starań, nigdy nie otrzymał. Po 1831 r. sytuacja jeszcze się pogorszyła. Przyczynił się do tego prezydent miasta, Tadeusz Kosakowski. Jak pisze Tadeusz Mencil²⁰, ufny w poparcie rosyjskich władz wojskowych, nieuczciwy, przekupny, w ogóle nie dbał o interesy miasta i pracowników miejskich, przez kilka lat przywłaszczał sobie niektóre dochody miejskie, samowolnie potrącał z pensji urzędników, „pożyczał” spore sumy z miejskiej kasy. Wreszcie w lipcu 1835 r. Komisja Województwa Lubelskiego zawiesiła go w czynnościach, wszczęto śledztwo, które jednak rychło umorzono. Rządy Kossakowskiego skutkowały całkowitym rozprzężeniem w administracji miejskiej. Radni zaniedbywali wypełnianie swoich obowiązków, przerzucając je na niższy personel – kancelistów i aplikantów. W kancelarii miejskiej zebrało się ponad 2500 nie załatwionych spraw, co miało niekorzystny wpływ na pracę całego urzędu.

Cękałski, wzywany do różnych aktualnych prac, m.in. właśnie w kancelarii miejskiej, nie mógł zająć się na bieżąco porządnym prowadzeniem archiwum. Raport złożony Komisji Województwa Lubelskiego w lipcu 1835 r. stwierdzał w nim totalny bałagan. Potwierdzali ten stan urzędnicy, którzy musieli z archiwum korzystać, np. rewident kasy miejskiej skarżył się: „Największego doznaję utrudnienia ze strony archiwum, albowiem ledwie nie każdego przedmiotu akta są niekompletne i sam muszę dopiero szperać po dziennikach podawczych”²¹. Wskutek raportu, Komisja nakazała uwolnić Cękałskiego od wszystkich innych obowiązków i czynności biurowych, by cały swój czas służbowy mógł przeznaczyć na prace porządkowe w archiwum, „a tym sposobem nie będzie miał pozoru nawet usprawiedliwiania nieładu, jaki dotąd praktykuje się”²². Nie było to łatwe, bo jak nikt inny w Urzędzie Muncypalnym dobrze znał akta bieżące i odziedziczone po dawnych władzach miejskich, w związku z czym był niezastąpiony w załatwianiu kwerend przesyłanych przez zwierzchnie władze administracyjne, sądowe, Prokuraturę Generalną Królestwa Polskiego. Zlecono mu

¹⁸ Ibid., k. 5, kwit wystawiony przez Brzezińskiego 18 II 1831 r. na sumę 146 złp 20 gr.

¹⁹ AmL, sygn. 215, k. 202–205, pismo Cękałskiego do Magistratu m. Lublina z 24 XI/6 XII 1865 r.

²⁰ T. Mencil, *Organizacja...*, s. 80.

²¹ KWL, sygn. 785, k. 5, pismo z 13/25 VII 1835 r.

²² Ibid., k. 10.

także prowadzenie spraw Stowarzyszenia Ogniewego, miał w administracji dwie kamienice miejskie, wzywano go na „kommissaria z budowniczymi we względzie budownictwa”, obarczano wszelkimi możliwymi zadaniami wiedząc, że niczego nie zaniedba, by je najdokładniej wykonać. Komisja Województwa Lubelskiego wyznaczyła dwumiesięczny termin na uporządkowanie archiwum, grożąc – w przypadku niedotrzymania – usunięciem Cękałskiego „od pełnienia tych obowiązków” i – jak widać – całą winę przypisując wyłącznie jemu. Zważywszy na stan archiwum, termin był nierealny, zadanie niewykonalne, tym bardziej że we wrześniu 1836 r. dostał nowe polecenie. Otóż, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych nakazała przekazać do Archiwum Akt Dawnych w Lublinie, funkcjonującego przy Trybunale Cywilnym I Instancji, dawne „łacińskie” archiwum miasta z okresu przedrozbiorowego, po uprzedniej jednak jego inwentaryzacji²³. Prezydent obowiązkiem realizacji tego zadania obarczył Cękałskiego. Nawet nie zaprotestował: do wykonywania poleceń przełożonych zobowiązywała go zarówno złożona przysięga na urząd, jak, przepisy prawa²⁴. Wiedział też zapewne, że nikt nie zareagował na ogłoszony przez miasto konkurs na wykonanie tej pracy, a w Urzędzie Muncypalnym nie było nikogo z umiejętnością czytania paleografii łacińskiej²⁵. Rozpoznał zatem wstępnie rozmiary odziedziczonych archiwaliów, określił zakres prac, jakie należy wykonać jeszcze przed inwentaryzacją i na razie na tym poprzestał²⁶. Starał się jednak uzmysłowić swoim zwierzchnikom, jak zwielokrotniły się jego obowiązki w związku z lawinowo narastającą produkcją aktową Urzędu Muncypalnego: podczas gdy do 1830 r. dziennik podawczy obejmował najwyżej 2 tys. numerów pism, to w ciągu dziesięciu miesięcy 1837 r. zarejestrowanych zostało 13 600 numerów, a do końca roku szacował ich liczbę na 18 tys.²⁷ Czynił te wylicze-

²³ AmL, sygn. 144, k. 8.

²⁴ Rota przysięgi zawierała passus: „Wszystkie obowiązki do niego [tj. urzędu] przywiązane w całej ich rozciągłości odbywać będę”, AmL, sygn. 215, k. 16. Zob. także późniejszy wprowadzie, ale odzwierciedlający wcześniejsze doświadczenia, przepis „Ustawy o służbie cywilnej w Królestwie Polskim”, *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* (dalej: DzPKP), Nr 162, t. 53, art. 62: „Każdy urzędnik obowiązany jest, rozkaz odebrany od przełożonej nad sobą zwierzchności ściśle wykonać” oraz art. 63: „We wszystkich wydziałach służby rządowej zachowaną być ma najściślejsza karność młodszych względem starszych”.

²⁵ AmL, sygn. 144, k. 17, 18.

²⁶ Dokładniej omawiam to zagadnienie w artykule *Kłopotliwe dziedzictwo. Z dziejów ksiąg miejskich lubelskich*, [w:] *Ojczyzna i wolność. Prace ofiarowane Profesorowi Janowi Ziółkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, E.M. Ziółek, Lublin 2000, s. 809–819.

²⁷ KWL, sygn. 785, k. 12–12v, pismo z 27 IX/7 X 1837 r.

nia także z tego względu, by usprawiedliwić swe przypominanie się o podwyżkę pensji, która wciąż wynosiła 1500 zł rocznie i którą znów rodzina musiała dzielić z pomocnikiem zatrudnianym w archiwum, bo „natłokowi pracy, przy usilnym poświęcaniu się”, nie mógł „w żaden sposób wydołać”. Prezydent zdawał sobie sprawę z trudnej sytuacji materialnej w jakiej była rodzina Cękałskiego, jak też z jego dużej przydatności zawodowej, dlatego popierał zabiegi o podwyżkę pensji, a nawet podejmowane, w miarę rysujących się możliwości, starania o zmianę pracy, co także było częstą praktyką, szczególnie wśród niższych urzędników²⁸. „Stan służby” z 1837 r. zawiera wymowną opinię o Cękałskim: „konduity dobrej, zasługuje na inną, nie tak pracowitą, posadę”²⁹. Pod koniec tegoż roku, uzyskawszy zgodę Urzędu Muncypalnego, ośmielił się prosić cywilnego generała gubernatora lubelskiego o zezwolenie na zatrudnienie pomocnika w archiwum miejskim albo o podwyżkę pensji o 300 złp, za którą to sumę sam by go opłacał. Jednak jego prośba trafiła „ad acta, z powodu nieprzyjętego na etat projektu”³⁰. Dopiero od stycznia 1839 r. dostał pierwszą dwustu-złotową podwyżkę. Wtedy jego roczna pensja, po 12 latach pracy na stanowisku archiwisty miejskiego, a 17 – w Urzędzie Muncypalnym w ogóle, wyniosła 1700 złp brutto, od której potrącano 6% na fundusz emerytalny³¹. Skromna podwyżka nie mogła w dostrzegalny sposób zaważyć na poprawie warunków bytowych rodziny, zwłaszcza że w 1838 r. urodziło się czwarte dziecko, Elżbieta.

Cękałski cały czas intensywnie, a można nawet powiedzieć: z pasją, pracował nie tylko nad załatwianiem bieżących spraw i kwerend, lecz także nad inwentaryzacją dawnych ksiąg miejskich³², nad sumariuszem przywilejów miasta Lublina³³, poświęcając nie tylko czas służ-

²⁸ Zob. J. Warmiński, *Burmistrzowie Międzyrzecza w latach 1816–1866*, „Rocznik Międzyrzeczki”, t. 12/13, 1980–1981, s. 29, pisze o jednym z burmistrzów, że w ciągu 38 lat pracy 11 razy zmieniał jej miejsce, szukając korzystniejszych warunków. Podobne zjawisko zaobserwował S. Wiśniewski, *Sklócenie z miastem. Rzecz o burmistrzach Tomaszowa Lubelskiego w latach 1809–1867*, „Rocznik Tomaszowski”, t. 1, 1983, s. 27–39.

²⁹ AmL, sygn. 215, k. 66.

³⁰ KWL, sygn. 785, k. 13, prośba datowana na 18/30 X 1837 r., a adnotacja z 22 X/3 XI t.r.

³¹ Ukaz Mikołaja I z 4/16 III 1835, art.3 – ustalał wysokość potrąceń na fundusz emerytalny na 4%, *Zbiór przepisów emerytalnych cywilnych w Królestwie Polskiem wykonywanych*, Warszawa 1859, s. 55–85, podniesioną następnie do 6% art. 1 ukazu Mikołaja I z 2/14 VII 1841, *ibid.*, s. 156–174.

³² Brudnopis ich „Konsygnacji” ukończył w 1840 r., zob. AmL, sygn. 144, k. 45–50.

³³ Sumariusz był gotowy w 1841 r., obecnie przechowywany jest w zespole AmL, sygn. 151.

bowy, ale i „extragodziny”, kosztem snu, wypoczynku. Może był to też rodzaj azylu przed pogłębiającymi się problemami bytowymi znów powiększonej rodziny: w 1842 r. przyszedł na świat kolejny syn, Piotr Paweł, a w następnym – Aleksander³⁴. Wciąż mieszkali na wsi. Cękałski najprawdopodobniej przez większą część roku pokonywał codziennie pieszo ponad 20 km w obie strony, idąc do pracy. Późną jesienią i zimą być może nierzadko nocował w archiwum. Nie wiadomo, kiedy dokładnie i w jaki sposób stracił należną mu część rodzinnego domu na przedmieściu miasta: w 1837 r. jeszcze był jej właścicielem, natomiast w 1843 r. jego „stan służby” podaje, że nie posiadał żadnego majątku³⁵.

W 1842 r. podjął starania o objęcie świeżo zwolnionej i lepiej płatnej posady archiwisty Rządu Gubernialnego Lubelskiego, bez skutku jednak, a to „z powodu konferowania posady archiwisty zaszużonemu urzędnikowi”³⁶. Jednak ten rok i tak okazał się stosunkowo pomyślny pod względem finansowym. Na polecenie Rządu Gubernialnego Kasa Ekonomiczna miasta Lublina wypłaciła Cękałskiemu roczny dodatek do pensji w wysokości 30 rs brutto, płatny w ratach miesięcznych. Po raz pierwszy skorzystał z dobrodziejstwa carskiego ukazu dla archiwistów. Ze względu na okoliczność, że nie mogli oni być powoływani do innych obowiązków „bez uszczerbku tej służby”, chcąc zarazem „uznać ich poświęcenie i do dalszej w tej służbie wytrwałości zachęcić”³⁷, ukaz przyznawał im prawo do dodatków do pensji w zróżnicowanej wysokości³⁸. Miały przysługiwać tym archiwistom, którzy nienagannie przepracowali pięć lat i były przyznawane na następne pięć lat, po ich upływie zaś – przy niezmiennych warunkach – mogły być ponawiane przez kolejne pięćdziesiąt lat. Cękałski korzystał z tej szansy kilkakrotnie. Starania o pozyskanie dla niego dodatku na drugą pięcioletkę w pewnym momencie nabrały groteskowego charakteru, przynajmniej w dzisiejszym odbiorze, bo w Cękałskim na pewno budziły niepokój i zdenerwowanie. W 1847 r. magistrat miasta przesłał do Rządu Gubernialnego

³⁴ Aleksander zmarł w 1849 r., akt zgonu nie wymienia przyczyny jego śmierci, zob. USC, par. św. Mikołaja w Lublinie, akt nr 95.

³⁵ AmL, sygn. 215, k. 67.

³⁶ *Ibid.*, k. 52.

³⁷ DzPKP, Nr 66, t. 19, s. 5. Dodatki te zostały utrzymane w nowej „Ustawie o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem” z 10/22 III 1859 r., art. 122, DzPKP, Nr 162, t. 53, s. 159.

³⁸ DzPKP, Nr 66, t. 19, s. 7, 9, art. 2 ustalał je w zależności o wysokości pobieranego przez archiwistów wynagrodzenia: do 2000 złp – 200, od 2000 do 4000 złp – 300, od 4000 do 6000 złp – 400 i powyżej 6000 złp – 500 złp. Ustawa z 1859 r. w art. 123 utrzymała podział na 4 klasy według uposażenia: do 300 rs – dodatek 30 rs; do 600 rs – 45; do 900 rs – 60 i powyżej 900 – 75 rs. Cękałski zatem, zarabiając w 1842 r. 2100 złp, mieścił się w drugiej grupie i nigdy nie przekroczył kwoty 30 rs.

Lubelskiego stosowne pismo, podkreślając, że „obowiązki z równą, jak dawniej, wiernością, nieskazitelnością i przychylnością ku prawemu rządowi wykonuje”. Ponieważ decyzja zapadała na wyższym szczeblu, Rząd pismo przekazał Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Ta zaś stwierdziła: „[...] gdy, tak w przedstawieniu Rządu Gubernialnego Lubelskiego, jako i w stanie służby archiwisty Józefa Cękałskiego, nie ma domieszczonego świadectwa o wypełnianiu przez tegoż obowiązków z **odznaczającą się** [wyróżnienie – M.T.] wiernością, nieskazitelnością i gorliwością, jak to w art. 1 i 4 najwyższego aktu z dnia 13/25 IV 1836 r. wyraźnie jest zastrzeżone, Komisja Rządowa przeto dalszego w tej mierze wniosku do wyższej władzy czynić nie może”³⁹. Rząd Gubernialny pismo przeredagował i Rada Administracyjna Królestwa Polskiego już bez przeszkód przyznała należny Cękałskiemu dodatek. Kolejnym wnioskom nie zarzucano podobnie „rażących” uchybień, jakkolwiek znów należy podkreślić typowość reakcji władzy, ówczesny system biurokratyczny bowiem wymagał od funkcjonariuszy państwowych drobiazgowego przestrzegania przepisów⁴⁰.

Chcąc wesprzeć domowy budżet, Cękałski w listopadzie 1843 r., z poparciem Magistratu, przedłożył prośbę „do podnóżka tronu” o wieczystą lub 20-letnią dzierżawę sołectwa w Świdniku. Wcześniej arendował go teść Cękałskiego i prawdopodobnie poczynił w nim różne „ulepszenia”, na które powoływała się córka, Konstancja Cękałska, adresując petycje do cara w oczekiwaniu nagrody i przedstawiając zarazem „smutne położenie swoje z liczną rodziną, której całe utrzymanie zależy jedynie od mało znaczącej pensji pobieranej przez męża”⁴¹. Jednak prośba miejskiego archiwisty dosięgła ledwie szczebla Rządu Gubernialnego Lubelskiego, który – powołując się na rozporządzenia Rady Administracyjnej oraz Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu zabraniające wieczystej dzierżawy dóbr rządowych i realności do nich należących – oświadczył, że „nie widzi żadnego powodu, który mógłby stanowić zasadę do zrobienia przychylnego wniosku do władzy wyższej”⁴²; ewentualność dzierżawy czasowej została pominięta milczeniem.

³⁹ KWL, sygn. 785, k. 19, pismo z 14/26 II 1847 r.

⁴⁰ Zob. R. Czepulis-Rastenis, op.cit., s. 253.

⁴¹ Petycje takie kilkakrotnie wysyłała w l. 1840–1853, z reguły nie docierały jednak do adresata, zob. AmL, sygn. 215, k. 114.

⁴² Ibid., k. 64, pismo Cękałskiego datowane jest na 4/16 IX 1843 r., Magistrat przesłał je do Rządu Gubernialnego Lubelskiego (dalej: RGL) 7/19 IX, natomiast odpowiedź nosi datę 28 IX/10 X t.r. W późniejszej „Ustawie o służbie cywilnej”, DzPKP, Nr 162, t. 53, art. 67 mówi, m.in. „Urzędnikom wzbronione jest: 2. Brać w dzierżawę dobra rządowe, bez szczególnego na to zezwolenia Rady Administracyjnej, ani też należeć do ich dzierżawy pod imieniem podstawionem”.

Przez kilka kolejnych lat niewiele zmienia się w życiu zawodowym Cękałskiego. Obok codziennych, zwykłych zajęć, pracował nad ostateczną redakcją „Konsygnacji akt dawnych”, na podstawie której zostały one przekazane do Archiwum Akt Dawnych w Lublinie w 1848 r.⁴³ Ponadto na polecenie namiestnika Królestwa i Rządu Gubernialnego, w 1845 r. zajmował się „opisaniem wszystkich starożytnych zabytków [...] i zdarzeń cudownych”, wyszukując informacje „w aktach kościelnych, bibliotece dominikańskiej, w kronikach Kadłubka i Święckiego, w księgarni Szczepańskiego”⁴⁴.

W sytuacji rodzinnej zmian było więcej. Prawdopodobnie wówczas rodzina przeprowadza się do Lublina, do podnajętego mieszkania, co mogło być związane z rozpoczęciem przez najstarszego syna, Seweryna, nauki w Gimnazjum Wojewódzkim Lubelskim. Ponadto dwie pierwsze córki opuściły dom, wychodząc za mąż. Praksesta Antonina w 1846 r. poślubiła Seweryna Ołtarzewskiego, urzędnika Rządu Gubernialnego Lubelskiego, rodem z Warszawy⁴⁵, natomiast Ludwika Tekla przeprowadziła się do Sterdyni w pow. siedleckim, gdzie jej mąż, Konstanty Olszewski, był felczerem. Teoretycznie, przy zmniejszonej rodzinie, Cękałskiemu mogłoby powodzić się lepiej. W praktyce jednak tak nie było. Zadłużył się na wesela i wyposażenie córek⁴⁶. Musiał ponosić znacznie obciążające rodzinny budżet koszty wynajęcia mieszkania⁴⁷. Nauka syna też kosztowała, ale to był wydatek, z którego stosunkowo najłatwiej można było zrezygnować. Seweryn szybciej, niż ojciec musiał wydorosnąć. Po ukończeniu trzech klas gimnazjum, przerwał naukę „dla niemożności uiszczenia opłaty”. Znajomość rosyjskiego, a zapewne i starania ojca, pomogły mu znaleźć zatrudnienie w Magistracie miasta Lublina. Najpierw został dietariuszem z dzienną płacą 20 kop., a w 1851 r. awansował na aplikanta⁴⁸, ciesząc się dobrą opinią przełożonych: „pilnością w wykonywaniu poruczonych sobie czynności i pojmowaniu rzeczy, przy kształtnym charakterze pisma, zaleca się”⁴⁹.

W biografii Józefa Cękałskiego lata 50. XIX w. i kolejne zapisały się jako pasmo narastających niepowodzeń w realizacji ambicji zawodowych oraz pogłębiającego się ubożenia rodziny i związanych z tym

⁴³ AmL, sygn. 144, k. 139; Trybunał Cywilny I Instancji w Lublinie, sygn. 12, k. 35.

⁴⁴ Ibid., sygn. 215, k. 202–206.

⁴⁵ Zob. USC par. św. Mikołaja w Lublinie, akt małżeństwa nr 23.

⁴⁶ Zob. KWL, sygn. 785, k. 86.

⁴⁷ Zob. T. Mencil, *Organizacja...*, s. 53, pisze o trudnościach mieszkaniowych Lublina i wysokich cenach najmu lokali (1856 r.).

⁴⁸ AmL, sygn. 216, k. 25.

⁴⁹ Ibid., sygn. 215, k. 119.

nieustannych upokorzeń. Najpierw nie udało mu się zebrać dowodów potwierdzających szlachectwo rodowe. Jego „stan służby” w 1837 r. podaje, że jest „pochodzenia miejskiego”, w 1843 r. – „stanu szlacheckiego, nie wylegitymowany”, w 1850 r. – „pochodzenia szlacheckiego, podał prośbę do Departamentu Szlachectwa o przedłużenie terminu złożenia dowodów”, w 1853 r. – „ponowił starania o wyszukanie dowodów pochodzenia szlacheckiego”. Wreszcie w 1857 r. Magistrat zwrócił się do Konsystorza Diecezji Podlaskiej o wyszukanie w księgach parafii Trzebieszów metryki urodzenia Stanisława Cękalskiego, ojca Józefa. Odpowiedź, jaka nadeszła, roziała nadzieje na potwierdzenie szlacheckich korzeni: metryki w księgach parafialnych nie odnaleziono⁵⁰. Niestety, nie można powiedzieć, że raniło to co najwyżej synowskie ambicje, zwłaszcza wobec żony-szlachcianki. Miało znacznie poważniejsze konsekwencje: rzutowało na potencjalne kariery synów Cękalskiego – niektóre szkoły i urzędy w praktyce były zastrzeżone dla szlachty, a możliwe, że wpływało także na ewentualne awanse jego samego. Badania Ryszardy Czepulis-Rastenis wskazują, że przy obsadzie stanowisk, spośród kandydatów o zbliżonym poziomie kwalifikacji, z reguły wybierano osoby pochodzące ze stanu szlacheckiego⁵¹. Sytuację próbowała jeszcze ratować Konstancja Cękalska, kołacząc „u tronu” o nadanie mężowi dziedzicznego szlachectwa. Nie było ono jednak możliwe do uzyskania dla zwykłego urzędnika. Zgodnie z prawem o szlachectwie z 1836 r. i cytowaną już ustawą o służbie cywilnej, szlachectwo dziedziczne mogli otrzymać urzędnicy w randze rzeczywistego radcy stanu, która z kolei przysługiwała jedynie osobom na stanowiskach powyżej IV klasy w hierarchii urzędniczej, awans zaś zależał „wyłącznie od bezpośredniego Najwyższego uznania”⁵². Innymi słowy: małżonek pani Konstancji musiałby być co najmniej gubernatorem, sekretarzem stanu w Radzie Administracyjnej lub dyrektorem wydziału w którejś z komisji rządowych⁵³. Nic więc dziwnego, że odpowiedź, jaka nadeszła z Petersburga, była odmowna: „tylko radcy stanu nadaje się dziedziczne szlachectwo”⁵⁴. Być może Cękalska była tego świadoma, bo jej motywacja bynajmniej nie podnosiła niewątpliwych zasług zawodowych

⁵⁰ Ibid., k. 66, 67, 70, 107, 145.

⁵¹ R. Czepulis-Rastenis, op.cit., s. 276.

⁵² DzPKP, Nr 162, t. 53, art. 88, 101–105.

⁵³ Zob. DzPKP, Nr 66, t. 19, Tabela „Ogólna klasyfikacja urzędników cywilnych”, k. 13; mieli tytuł nadzwyczajnego radcy stanu i należeli do III klasy w hierarchii urzędniczej.

⁵⁴ AmL, sygn. 215, k. 139, pismo Ministra Sekretarza Stanu w Petersburgu do Konstancji Cękalskiej z 3/15 II 1856 r.

męża⁵⁵, ale odwoływała się do pewnego zaskakującego epizodu w jego biografii, epizodu przez wiele lat przemilczanego i dopiero wyjaśnionego w 1852 r. właśnie przez nią, podczas gdy sam zainteresowany wrócił do tego wydarzenia dopiero w 1855 r. Najpewniej rozpacзлиwa sytuacja materialna rodziny zmusiła ją do „wzięcia sprawy w swoje ręce”.

Już w 1850 r. było bardzo źle. Cękalski miotał się: jeszcze w grudniu 1849 r. prosił w Magistracie o poparcie swojej kandydatury na zwolniony właśnie etat archiwisty w Archiwum Akt Dawnych, jednak natychmiast, w tym samym dniu, odstąpił od tego zamysłu⁵⁶. Nieco wcześniej Magistrat przedstawił Cękalskiego do nagrody – „w kwocie, ile Rząd Gubernialny uznać raczy” – za wieloletnią, nienaganną pracę wykonywaną zawsze „z korzyścią dla kasy miasta Lublina, jako i dobra rządu trafnie, z prawdziwą gorliwością i przychylnością”⁵⁷. Rząd jednak „uznać raczył” nie przyznawać mu żadnej nagrody. Zdesperowany Cękalski w 1850 r. zdecydował się zwrócić o pomoc bezpośrednio do gubernatora lubelskiego. Styl tej petycji jest – nawet biorąc pod uwagę ówczesną konwencję – wręcz boleśnie żenujący: to nie prośba, to modlitwa: „Nie racz przeto JW. Generale gardzić prośbą moją i okaż nade mną miłosierdzie, za co ja i dzieci moje nie przestaniem błagać Boga za Jego błogie i jak najdłuższe życie. Łaskę zaś takową poczytam za szczególniejszy dar Jego, a Bóg wynagrodzi JW. Panu błogosławieństwem na własnych Jego dzieciach za względy okazane biednemu podwładnemu”⁵⁸. W sierpniu 1850 r. Cękalski wystąpił z inicjatywą, „aby z pozostawieniem go przy dalszem pełnieniu dotychczasowych obowiązków archiwisty, pensję emerytalną, w stosunku wysłużonych lat, [Magistrat] wyjednać mu raczył” i znów, po kilku dniach, odnotowano na podaniu: „odstąpił od żądania”⁵⁹. Prawdopodobnie liczył na rysującą się nieodległą perspektywę zmiany pracy, do przejścia na emeryturę bowiem szykował się IV radny – sekretarz Magistratu. Cękalski zdawał sobie sprawę z posiadania kwalifikacji „do posady wyższej nad dzisiejszą”. Zatem we wrześniu tegoż roku przedstawił swoją kandydaturę najpierw prezydentowi miasta, a po jego odmowie – Rządowi Gubernialnemu Lubelskiemu, wreszcie samemu gubernatorowi. Bez pozytywnej opinii prezydenta, nie miał jednak szans. Ten z kolei motywował

⁵⁵ Wspomniane ustawy z 1836 r. i 1859 r. przewidywały możliwość uzyskania tzw. szlachectwa osobistego przez urzędników, jednak tylko tych, których posady były zakwalifikowane powyżej X klasy hierarchii, czyli od IX do V włącznie.

⁵⁶ AmL, sygn. 215, k. 77, pismo z 9/21 XII 1849 r.

⁵⁷ KWL, sygn. 785, k. 25, 26, kopia pisma Magistratu z 21 IX/3 X 1849 r.

⁵⁸ Ibid., k. 24, pismo z 15/27 VI 1850 r.

⁵⁹ AmL, sygn. 215, k. 79.

odmowę kilkoma powodami. Po pierwsze – stanowisko nie było jeszcze wolne, co przecież Cękałski doskonale wiedział, dlatego prosił o nie wówczas, gdy zawakuje. Po drugie – niższe uposażenie związane z posadą sekretarza pogorszy sytuację materialną Cękałskiego, który nawet przy aktualnie wyższej pensji ma nieustanne kłopoty finansowe. Ten jednak upierał się: chce ją objąć, bo „posada ta jest klasową, a ja mając dzieci, korzystałbym z dobrodziejstwa rządu, jakie klasowym urzędnikom służy”⁶⁰. Wreszcie – po trzecie – „służba ucierpi na tem”, że nie będzie nikogo, tak obeznanego z archiwum, jak on. Cękałski usiłował bagatelizować tę obawę – „będąc w jednym biurze, zawsze i w każdej potrzebie nowego archiwistę z aktami obeznać i poinformować mogę”⁶¹. Także tym razem nic nie wyszło z jego starań. Nie zamierzał się poddawać, lecz inną drogą próbował zarówno zaspokoić własne urzędnicze aspiracje, jak i poprawić byt rodziny. W lipcu 1851 r. poprosił księcia namiestnika o zakwalifikowanie go do X klasy w hierarchii urzędniczej, „byłem i jestem referentem – pisał – i obowiązki jak urzędnik klasowy wypełniam”, ale Rząd Gubernialny odnotował na piśmie: „do rangi XII klasy przedstawiony został”⁶². Znowu porażka nie tylko ambicjonalna.

Tymczasem wyczerpały się domowe finanse. We wrześniu tego roku Cękałski wystąpił o pożyczkę 75 rs z Kasy Ekonomicznej m. Lublina. Magistrat go poparł i dostał te pieniądze z obowiązkiem spłaty w comiesięcznych ratach po 3 rs. W ciągu kilku miesięcy zwrócił 25 rs, a w maju 1852 r. poprosił o umorzenie pozostałej sumy, bo – zarabiając miesięcznie 11 rs 40 kop.– nawet, „przy terażniejszej drożyznie, pierwszych potrzeb życia z liczną rodziną opędzić i wynająć lokal, nie jest w możliwości”⁶³. Rzeczywiście, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych zezwoliła na darowanie mu tej spłaty. Tymczasem nagle spadło na rodzinę nieszczęście: owdowiała córka mieszkająca w Sterdyni, której mąż zmarł na tyfus. Pozostała z dwójką dzieci bez środków do życia⁶⁴. Wtedy to, w listopadzie 1852 r., Cękałski po raz pierwszy w swej zawodowej „karierze”, po 30 latach pracy, „poważa się prosić” o 8-dniowy urlop na

⁶⁰ Prawdopodobnie chodzi o ulgi w opłatach szkolnych, zob. R. Czepulis-Rastenis, op.cit., s. 312.

⁶¹ KWL, sygn. 785, k. 30–32v, korespondencja: Cękałskiego do gubernatora z 2/14 IX 1850 r., prezydenta miasta do RGL z 8/20 IX t.r. i Cękałskiego do Magistratu z 13/25 IX t.r.

⁶² Ibid., k. 45, prośba Cękałskiego z 27 VI/9 VII 1851 r., pismo Magistratu popierające prośbę z 1/13 VII t.r., adnotacja RGL datowana na 4/16 IX t.r.

⁶³ Ibid., k. 54, pismo Magistratu o przyznaniu pożyczki z 18/30 IX 1851 r., prośba Cękałskiego o umorzenie spłaty z 30 IV/12 V 1852 r., decyzja Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW) z 27 XI/9 XII 1852 r.

⁶⁴ Ibid., k. 86.

wyjazd do Sterdyni „w interesach rodzinnych”⁶⁵. Córka później ponownie wyszła za mąż, tym razem za archiwistę w Siedleckim Zarządzie Powiatowym, Ludwika Oleszkiewicza⁶⁶, natomiast wnuczka zamieszkała z dziadkami w Lublinie⁶⁷.

W międzyczasie Konstancja Cękałska zdecydowała się wydobyć z zapomnienia wydarzenie, którego bohaterem był jej mąż i upomnieć się o satysfakcję materialną i moralną dla swojej rodziny. Skierowany do cara Mikołaja I memoriał zawierał prośbę „o rozciągnięcie Najwyższej opieki nad jej dziećmi”, a to dlatego, że jej mąż „miał szczęście w r. 1829 ocalić życie Najjaśniejszego Pana”⁶⁸. Trzeba przyznać: robi wrażenie; pismo z takim wyznaniem nie mogło utknąć na którymś z niższych szczebli biurokratycznej machiny. Wymagało zbadania, „jak było, z tym uratowaniem życia” cara, co też nakazał sekretarz stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego lubelskiemu gubernatorowi, a ten – prezydentowi miasta. W dniu 5/17 VI 1852 r. w Biurze Magistratu stawiło się sześciu obywateli Lublina, świadków wydarzenia, którzy w obecności prezydenta i sekretarza urzędu, pod przysięgą, złożyli zeznanie: „jako rzeczony [Józef Cękałski] w końcu miesiąca czerwca 1829 r., w czasie przejazdu Najjaśniejszego Pana, po przepręgu konie przez oklaski i ukłony chorągiew [!] przelęknione [zaczęły galopować] i osobę Najjaśniejszego Pana ponosić, i – tym sposobem – na uszczerbek w zdrowiu lub utratę życia Najjaśniejszej Osoby zagrażające [!], w pędzie i chwianiu się już pojazdu, z narażeniem się na niebezpieczeństwo swego życia, bo mało zatratowanym nie został, takowe rozplószone konie wstrzymał i tym sposobem osobę Najjaśniejszego Pana od wypadku ocalił”⁶⁹. Działo się to zatem już po koronacji Mikołaja I na króla polskiego, która odbyła się 24 maja tego roku w Warszawie. Prezydentowi Lublina pozostawało wy badać, jaki jest faktyczny stan rodzinny i „o jakiego rodzaju opiekę podaje” Cękałska. Wezwana do Magistratu 21 IX 1853 r. wyjawiała swe oczekiwania: najmłodszy syn, Piotr Paweł, uczeń 1 klasy realnej, aby „do Szkoły Kadetów

⁶⁵ Ibid., k. 61; drugi – i ostatni zarazem – urlop, w wymiarze 26 dni, dostał we wrześniu 1854 r. na wyjazd do Warszawy i innych miejscowości, również w „interesach rodzinnych”, tamże, k. 74. W cytowanej Ustawie z 1859 r. „porządku udzielania urlopu” dotyczyły art. 146–160. Wszystkim urzędnikom przysługiwało 29 dni płatnego urlopu, który w szczególnych sytuacjach mógł być przedłużony do 4 miesięcy, a nawet dłużej, jednak bez prawa do wynagrodzenia.

⁶⁶ KWL, sygn. 785, k. 114.

⁶⁷ AmL, sygn. 215, k. 210; drugie dziecko, młodsze?, zapewne zostało z matką.

⁶⁸ Ibid., k. 112.

⁶⁹ Ibid., k. 113.

na koszt łaskawego rządu mógł być przyjęty⁷⁰, dla drugiego syna, Seweryna, przewidziała posadę w kancelarii księcia namiestnika, ewentualnie inną, odpowiednią, wreszcie, „aby nad mężem najłaskawsze względy rozciągnięte były”⁷¹, które, parę lat później, skonkretyzuje w prośbę – jak już wiemy, odrzuconą – o dziedziczne szlachectwo⁷². Żadne z jej pragnień satysfakcjonujących stanowe i rodzicielskie ambicje szlachcianki i matki nie zostało spełnione. Oczekując carskiej łaski, Cękalscy ledwie wegetowali.

Wojna krymska (1853–1856), która angażowała Rosję, siłą rzeczy wpływała także na stan gospodarki w Królestwie, a występujący w kilku kolejnych latach nieurodzaj, powodował dodatkowo wzrost cen artykułów spożywczych, szczególnie dotkliwie odczuwany przez ludzi o podobnym, jak Cękalscy, statusie materialnym⁷³. A przecież trzeba było ponosić inne, niezbędne wydatki, choćby na odzież czy opał. Dlatego Cękalski stale musi pożyczać, by utrzymać rodzinę. W październiku 1853 r., prosząc gubernatora o przyznanie mu 30-rublowej zapomogi albo „forszusu na pensję” w tej samej wysokości „na zaspokojenie koniecznych potrzeb na zimę”, motywował właśnie „nie-szczęśliwą drożyzną każdego dojmującą i coraz bardziej powiększającą się, z przyczyny której z rubli srebrem 11 miesięcznie przeze mnie pobieranej płacy, wyżywić się z rodziną jest niepodobieństwem”⁷⁴. Odmówiono mu jednak: wszak zarabiał 315 rs rocznie, a w dodatku w 1852 r. darowano mu 50 rs długu. I chyba ta suma przesądziła, wysokość rocznej pensji bowiem kwalifikowała go do zasiłku dla biedniejszych urzędników i oficjalistów obarczonych rodzinami, na którego wypłacenie zezwolił car Aleksander II po raz pierwszy właśnie w 1853 r.⁷⁵ Cękalski nie dał się zbyć, a raczej życiowe opresje wymogły na nim nieustępliwość w staraniach, wreszcie

⁷⁰ Zapewniała przy tym, że jest szlachcicem, a jedynie dla ubóstwa rodziców dotąd niewylegitymowany.

⁷¹ Ibid., k. 128.

⁷² Ibid., k. 139, negatywna odpowiedź Ministra Sekretarza Stanu w Petersburgu z 3/15 II 1856 r.

⁷³ Przykładowo, notowane w Lublinie ceny targowe z października, zatem świeżo po zbiorach zbóż, kartofli i warzyw, w kolejnych latach kształtowały się następująco: w 1851 r. za korzec (128 litrów) mąki pszennej zwykłej płacono 2 rs 50 kop., mąki żytniej razowej 1 rs 65 kop., kartofli – 1 rs a za funt (0,40 dkg) chleba – 1,5 kop. W 1853 r. za te same ilości wymienionych artykułów trzeba było zapłacić kolejno: 8 rs 19 kop., 7 rs 50 kop., 3 rs 93 kop. i 2,5 kop. W 1856 r. ceny kształtowały się następująco: 10 rs 61,5 kop., 6 rs 47 kop., 2 rs 35,5 kop. i 2,5 kop. Na przednówku, rzecz jasna, żywność była znacznie droższa, zob. AmL, sygn. 1422, 1423.

⁷⁴ KWL, sygn. 785, k. 67.

⁷⁵ Zob. R. Czepulis-Rastenis, op.cit., s. 297.

30 listopada otrzymał nową pożyczkę, z obowiązkiem jej spłaty w ciągu roku⁷⁶.

W czerwcu 1855 r. przysłała nareszcie długo oczekiwana wiadomość: car „raczył rozkazać w drodze łaski” wypłacić żonie Cękalskiego „tytułem jednorazowego wsparcia 691 rs 92 kop.”. Rekompensata ta obejmowała zarówno pamiętny wyczyn męża, jak i zasługi jej ojca dla sołectwa w Świdniku⁷⁷. W rzeczywistości Cękalskim 18 lipca wypłacono 622 rs 72,5 kop., 69 rs 19,5 kop. bowiem potrącono „na inwalidów”. Po „zaspokojeniu komornego”, spłacie długów i załatwieniu bieżących potrzeb, z sumy tej żadnego nie zostało „zapasu”. Sytuacja materialna rodziny wróciła do normy, czyli – ustabilizowanego stanu biedy. Nie wiele pomogła też bezprocentowa pożyczka „drożyzniana” w wysokości 1/5 rocznej płacy⁷⁸, jaką Cękalski w tymże 1855 r. otrzymał, wraz z kilku innymi najuboższymi, wielodzietnymi pracownikami Magistratu. Mieli ją spłacać od 1 października tego roku, gdy ceny – wobec spodziewanych lepszych plonów – spadną. Urodzaj jednak nie dopisał. Dłużnicy dostali prolongatę spłaty do 1 X 1856 r., ale zbiory zapowiadały się podobnie źle, ceny nie malały. Cękalski, „przewidując krytyczny stan i niemożność wyżywienia się”, już w sierpniu prosił gubernatora, w imieniu własnym i współdłużników, o umorzenie pożyczki, a do tego czasu o zaniechanie potrąceń z pensji⁷⁹. Prośbę poparł prezydent Białobłocki, dodatkowo argumentując, że nawet gdyby spadły ceny żywności, „to przecież ceny najmu lokalu, światła i innych [artykułów] koniecznych do utrzymania się urzędników i oficjalistów z rodzinami nie prędko się obniżą, a zawsze będą wyższymi od cen, jakie miały miejsce przy oznaczeniu płacy etatowej: tem samem, że zaspokojenie rzeczonych wydatków długo będzie jeszcze stawiać urzędników i oficjalistów w krytycznym stanie. Jestem pewny – pisał – że JW. Gubernator, jako naoczny prawie świadek godnego politowania bytu dzisiejszego urzędników i oficjalistów, jedynie przez ojcowską dla nich troskliwość, raczysz łaskawie wejść w ich smutne położenie i uwzględniając je, w miarę możliwości, wyjednać umorzenie [...] dla samej ulgi w ich niedoli”⁸⁰.

⁷⁶ KWL, sygn. 785, k. 65.

⁷⁷ Ibid., k. 85, pismo KRSW do RGL z 6/18 VI 1855 r. Wypłata nastąpiła miesiąc później.

⁷⁸ R. Czepulis-Rastenis, op.cit., s. 297, pisze, że z woli cara, wysokość „zasiłku” w tym roku mogła sięgać do 1/4 pensji.

⁷⁹ KWL, sygn. 785, k. 89, pismo z 28 VII/9 VIII 1856 r.

⁸⁰ Ibid., k. 88, pismo z 28 VIII/8 IX 1856 r. R. Czepulis-Rastenis, op.cit., s. 297, przytacza dramatyczny fragment raportu gubernatora lubelskiego do Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 1856 r.: „Nędza rzeczona codziennie się zwiększając, przechodzi już wszelki wyraz i zagraża całkowitem rozpręzieniem służby obok naj-smutniejszej przyszłości tysiąca rodzin nią dotkniętych”. Podobna sytuacja panowała

Z początkiem stycznia 1857 r. Cękałski znów prosi o 75 rs zaliczki na poczet pensji, dostaje ją, ale już w maju, z aprobatą Magistratu i Rządu Gubernialnego Lubelskiego, zabiega w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych o umorzenie spłaty, mimo że jego miesięczna pensja wzrosła do 25 rs 87,5 kop.⁸¹ Możliwe, że zwiększone w ostatnich 2–3 latach wydatki były spowodowane także – zawieraniem mniej więcej w tym czasie – małżeństwami dzieci: syna Seweryna, ożenionego z Marią Zenowiczówną⁸² i córki Elżbiety, która wyszła za mąż za Ludwika Izenbergera, sekretarza kwaterunku w Magistracie m. Lublina⁸³. W sierpniu nadeszło do Rządu Gubernialnego polecenie Komisji rozpatrzenia styczniowej prośby Cękałskiego i wydania opinii, a tu – jak się okazało – zdania były podzielone. Na piśmie są dwie adnotacje wykluczające się wzajem: „Forszus musi być zwrócony, bo by inaczej kasa miejska stratę poniosła”, a poniżej: „Nie widzę zasady, dla której by nie należało przychylnie przemówić”⁸⁴. Zwyciężyła druga opcja, Rząd Gubernialny poparł prośbę i namiestnik Królestwa zezwolił na umorzenie zaliczki.

W 1858 r. zarysowała się kolejna szansa zmiany pracy: zwolniło się miejsce IV radnego – sekretarza Magistratu. Cękałskiemu bardzo zależało na tym stanowisku. W dniu 24 II/8 III 1858 r. przedłożył swoją prośbę gubernatorowi. Wykazał, jak byłoby to korzystne dla kasy miejskiej, ponieważ pensja sekretarza była niższa niż archiwisty. Mimo oczywistej straty finansowej, nalegał: „jedynie dla klasy kontentować się takową [posadą] będę, uważając ten awans za nagrodę tyloletnich nieskazitelnie położonych zasług”⁸⁵. Na miejsce archiwisty magistrackiego proponował swojego syna, Seweryna. Wprawdzie na piśmie jest adnotacja „do załatwienia”, ale i tym razem nie udało się. Miał już 62 lata. Był zmęczony i – prawdopodobnie – chory. Znowu ster przejęła małżonka, prosząc Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych o przyznanie mężowi dodatku do pensji, jednorazowego wsparcia i wyznaczenie emerytury. Tego wymagało poczucie jakiejś elementarnej uczciwości: po ponad 30 latach nienagannej pracy należała się satysfakcja, bo raczej trudno było za taką uznać brązowy medal wybity na pamiątkę wojny krymskiej, jakim uhonorowano Cękałskiego⁸⁶. W lipcu 1858 r.

w Warszawie, co poświadczają słowa jednego z urzędników Rady, komentujące powyższy raport: „Prawdy tych wyrazów trudno zaprzeczyć, bo się ją widzi co dzień”.

⁸¹ KWL, k. 91, 97, korespondencja z 24 XII 1856/5 I 1857 i 2/14 V 1857 r.

⁸² AmL, sygn. 216, k. 25, lista służby z 1860 r. podaje, że miał wtedy troje dzieci: Ludwika, ur. w 1855 r., Feliksa ur. w 1857 r. i Helenę ur. w 1859 r.

⁸³ Ibid., k. 114.

⁸⁴ Ibid., k. 103, pismo z 2/14 VIII 1857 r.

⁸⁵ KWL, sygn. 785, k. 117, pismo z 24 II/8 III 1858 r.

⁸⁶ Ibid., k. 167.

przyszła jednak odmowa⁸⁷. Sytuacja materialna była rozpaczliwa. W październiku tego roku Cękałskiemu grozi proces z powodu niespłaconych długów, prosi więc gubernatora o zgodę na udzielenie mu 75 rs pożyczki, suma ta „zasłoni mnie od zupełnego upadku”⁸⁸, motywuje. Wypłacono mu ją 6 listopada. Powstrzymała doraźną groźbę, ale przecież nie zlikwidowała stanu ciągłego zagrożenia. Pożyczkę trzeba było spłacić, a na to nie miał środków. Tradycyjnie już prosi o jej umorzenie. Uzyskuje poparcie Magistratu i Rządu Gubernialnego, który kieruje pismo do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. W listopadzie nadeszła odpowiedź: „Rada Administracyjna Królestwa Polskiego nie raczyła przychylić się do prośby J. Cękałskiego do J. O. Księcia Namiestnika Królestwa porządkiem władz zaniezionej”⁸⁹. W konsekwencji kasa miejska zaczęła potrącać mu z miesięcznych poborów 6 rs 25 kop. Jak utrzymać kilkusobową rodzinę za pozostające z pensji ok. 19 rub., pozostawało wyłącznym zmartwieniem Cękałskiego⁹⁰. W 1860 r., wobec groźby kolejnego procesu o długi, Cękałska ulegając złudnej nadziei, że jej petycja dotrze do cara, a ten „jako ojciec i opiekun milionów ludzi i nasz”, mając na uwadze „opłakany nasz stan”, bo oboje „w podeszłym wieku, złożeni ciężką słabością”, błaga monarchę o umorzenie „forszusu”⁹¹. Jak łatwo się domyśleć, prośba nie wyszła poza obręb Lublina. W następnym roku Cękałski znów musiał pożyczać, znów groził mu proces o długi, znów ratował się kolejnym „forszusem”, zobowiązawszy się wprawdzie, że nie będzie prosił o jego umorzenie⁹². W końcu 1863 r. dostał znaczną podwyżkę pensji: 120 rs, co dawało mu 525 rs rocznie⁹³. Zapewne przyspieszyło to jego decyzję o przejściu na emeryturę, o co rozpoczął starania w następnym roku. Według obliczeń Rządu Gubernialnego Lubelskiego, przepracował 39 lat i 2 miesiące, jednak Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych dokonała w nich korekty, zapewne na podstawie art. 16 ukazu 4/16 III 1835, odliczyła „czas Rządu Powstańczego w Królestwie Polskim od 28 II/11 III – 4/16 IX 1831 r.”⁹⁴, w związ-

⁸⁷ Ibid., k. 118, pismo KRSW do RGL z 14/26 VII 1858 r.

⁸⁸ Ibid., k. 120, pismo z 7/19 X 1858 r.

⁸⁹ Ibid., k. 123–125, pismo z 3/15 XI 1859 r.

⁹⁰ Cękałski miał na utrzymaniu, oprócz żony, także wnuczkę i 16-letniego syna, Piotra Pawła, który wkrótce poszedł śladem ojca i brata, zatrudniając się jako kancelista w Magistracie m. Lublina, zob. *ibid.*, k. 114.

⁹¹ AmL, sygn. 215, k. 183, pismo z 12 XI 1860 r.

⁹² KWL, sygn. 785, k. 129, 130, pismo z 19 IV/1 V 1861 r.

⁹³ Ibid., k. 167. Urzędnicy organów administracji rządowej otrzymali podwyżkę już 1 I 1861 r., pracownicy magistratów musieli czekać do 1863 r., zob. R. Czepulis-Rastenis, *op.cit.*, s. 297.

⁹⁴ *Zbiór przepisów emerytalnych...*, Warszawa 1859, s. 66. Artykuł ten zawierał następujący passus: „Samo z siebie wynika, że czas trwania rządu rewolucyjnego od

ku z czym okres pracy zmniejszył się do „38 lat, 9 miesięcy i 12 dni”, a to okazało się za krótko, by kwalifikował się do emerytury⁹⁵. Przepisy emerytalne wymagały do uzyskania pełnej emerytury, tj. w wysokości otrzymywanej pensji, nieprzerwanej pracy przez 35 lat. Odliczony Cękalskiemu okres właśnie powodował, że nie było wymaganej 35-letniej ciągłości pracy i chyba to zadecydowało o odmowie jej przyznania⁹⁶.

W 1865 r. Cękalski przedłożył Magistratowi memoriał, w którym skrupulatnie wymieniał wykonane przez siebie prace⁹⁷, po większej części nie wchodzące do zakresu obowiązków archiwisty, oraz wyliczał poniesione z własnej, a raczej: rodzinnej, kieszeni koszty niezbędne do realizacji niektórych z nałożonych na niego zobowiązań. Rezultat tego podsumowania skłonił go do gorzkiej konkluzji: „[...] blisko pół wieku, bez skazy, spędziwszy w służbie przy tutejszym Magistracie, przy najskromniejszym życiu, najmniejszego funduszu oszczędzić nie mogłem”⁹⁸. Prosił o gratyfikację na spłatę długów i środki do życia, nim dostanie emeryturę. Raczej nie otrzymał tych pieniędzy, w każdym razie w aktach brak śladów potwierdzających pozytywną reakcję władz miejskich.

Z dniem 1/13 XI 1866 r., na własną prośbę, Cękalski został zwolniony z pracy w archiwum. W związku z tym Magistrat zwrócił się do Rządu Gubernialnego Lubelskiego o „wyjednanie mu całkowitej pensji emerytalnej”, przyznanie zaliczki na poczet emerytury „na zaspokojenie pierwszych potrzeb życia” oraz „przez wzgląd na 45-letnią jego służbę,

d. 28 lutego [11 marca] 1831 r. do 4/16 września tegoż roku, nikomu do służby czynnej zaliczony być nie powinien”. Podobnie pismo Komisji Emerytalnej do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 29 VII/10 VIII 1842 r. wyjaśniało: „[...] Komisja Emerytalna nie jest również upoważniona do przyznawania urzędnikom i oficjalistom w bandach powstańców służącym i tej części pensji, która by im za lata w epoce Stowarzyszenia Emerytalnego wysłużone przypadła”, *ibid.*, s. 182.

⁹⁵ KWL, sygn. 785, k. 114, „stan służby” z 1864 r. oraz k. 140, pismo KRSW do gubernatora z 3/15 IX 1864 r.

⁹⁶ Zob. R. Czepulis-Rastenis, *op.cit.*, s. 312. Nie wiadomo właściwie dlaczego Cękalski został potraktowany gorzej, niż czynni uczestnicy powstania, których dotyczył przepis Rady Administracyjnej z 29 VI/11 VII 1863 r. stanowiący, że urzędnicy, którzy służyli w b. wojsku polskim w czasie rewolucji 1831 r., jeżeli następnie wysłużyli nienagannie lat 20, mają być uważani za nie należących do 3 kategorii, *Zbiór przepisów emerytalnych cywilnych w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1871, s. 553.

⁹⁷ Poza wspomnianymi już wcześniej, przypominał, że przez 9 lat gromadził dokumenty (od 1448 r.), na podstawie których miastu zostało przyznane prawo do dwóch 3-dniowych jarmarków rocznie; na polecenie KWL wyszukał „dowody na usprawiedliwienie własności Ratusza w Rynku” i inne dokumenty dotyczące ratusza; przy pomocy żołnierzy wygzekwował z bożnicy 6000 złp zaległego pachtowego, zob. AmL, sygn. 215, k. 202–206, pismo z 24 XI/6 XII 1865 r.

⁹⁸ *Ibid.*, k. 205.

o wyjednanie wsparcia rocznej płacy wyrównującego⁹⁹. Tymczasem dostał tylko zaliczkę.

W dniu 29 XI/10 XII 1866 r. skierował do prezydenta miasta petycję o przyznanie mu 75 rs z kwoty 109 rs 19 kop., jaką miasto uzyskało w 1865 r. ze sprzedaży akt wybrakowanych przez niego w czasie porządkowania archiwum miejskiego. Tak bardzo pewny był tej sumy, że zaciągnął z kasy miejskiej pożyczkę na jej konto, a dodatkowo kasjer poręczył za niego pożyczkę u Żyda. Tymczasem Rząd Gubernialny przyznał mu zaledwie 25 rs, nie miał więc z czego oddać zaciągniętych długów. „Z pensji na listopad tylko jeszcze na życie rubla jednego posiadam i że to prawda, Bogiem się świadczę. Pożyczyć nigdzie nie mogę, bo kredytu nie mam, zastawić lub sprzedać, nie mam nic zgoła. Jestem teraz w tak okropnym położeniu, że za parę dni ja z żoną i wnuczką małoletnią, sierotą, w głodzie i niedostatku będziemy wyglądać zmiłowania Boskiego i wreszcie przedwcześnie głodną śmiercią ginąć”¹⁰⁰. Komentarz zbyteczny. Prośba Cękalskiego była rozpatrywana na posiedzeniu Magistratu w dniu 11/23 I 1867 r. Prezydent Dylewski i czterej radni wystawili mu jak najlepszą opinię: „mimo podeszłego wieku odznaczał się zawsze pracowitością i z zamiłowaniem oddawał się właściwym mu zajęciom, nie szczędząc nawet kosztów dla dobra służby”. Obecnie, z powodu starości i choroby, nie jest w stanie podjąć jakiegokolwiek pracy, a ciężą na nim długi, „w które go słabość [choroba] wprowadziła”. Podjęto zatem decyzję o wypłaceniu mu 50 rs z Kasy Ekonomicznej m. Lublina. Decyzja pozostała na papierze. Adnotacja Kasy brzmiała: „Nie ma obecnie funduszu w gotowości na podobne wydatki, zatem złożyć do akt”¹⁰¹. Dziwić tylko może fakt, że obecny na posiedzeniu radny-kasjer, nic o pustej kasie nie wiedział.

Wreszcie w marcu 1867 r. Rząd Gubernialny Lubelski został zawiadomiony, że Komisja Emerytalna przyznała Cękalskiemu dożywotnio emeryturę w wysokości 525 rs rocznie, licząc od dnia 18/30 XI 1866 r. Jednakże zarządzenie o jej wypłacie mogła wydać tylko Komisja Rządowa Finansów, do której zostały skierowane akta¹⁰². Sprawa znów się odwlekła, pieniędzy nadal nie było. W końcu lutego 1867 r. Cękalski „w bardzo krytycznym położeniu zostając” zwrócił się do Rządu Gubernialnego o zwrot 300 rs, jakie przed laty wydatkował był na uporządkowanie archiwum. W dniu 23 IV/4 V tego roku podobne pismo skierował do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, skarżąc się przy oka-

⁹⁹ KWL, sygn. 785, k. 141, pismo z 14 XII 1866 r.

¹⁰⁰ AmL, sygn. 215, k. 207–210.

¹⁰¹ *Ibid.*, k. 208.

¹⁰² KWL, sygn. 785, k. 160.

zji, że nie dostał jednorazowej nagrody w związku z odejściem na emeryturę, o którą wnioskował Magistrat. Nie doczekał się odpowiedzi ani zwrotu wyłożonej przez siebie gotówki. Nie zdążył też skorzystać z przyznanej mu emerytury. Zmarł w skrajnej nędzy 1/13 XI 1867 r. Wdowie przyznano jednorazowe wsparcie w wysokości 100 rs, a w lutym 1869 r. Komisja Emerytalna wyznaczyła jej emeryturę po mężu w wysokości 262 rs 50 kop. rocznie¹⁰³.

Archiwum miejskie przejął syn Józefa, Seweryn. Nominację otrzymał 1/13 XI 1866 r., a urząd objął z dniem 1 grudnia. Startował z lepszej pozycji niż ojciec: posada zaliczała się do XI klasy, a roczna pensja wynosiła 300 rs¹⁰⁴.

Józefowi Cękalskiemu dane było żyć w okresie wielkich wydarzeń historycznych i przełomów dokonujących się w świadomości społecznej i narodowej. Najwcześniejszych z nich – austriackich rządów w Lublinie i lat wolności Księstwa Warszawskiego – nie mógł pamiętać, był dzieckiem, ale już klęskę Napoleona i utworzenie Królestwa Polskiego – najpewniej tak. W pełni dojrzały i świadomy własnych wyborów i ocen był w czasie powstania listopadowego. Jak wiadomo, w Lublinie o jego wybuchu wiadano już w pierwszych dniach grudnia, a początkowy niepokój i obawy rychło ustąpiły miejsca entuzjazmowi i poparciu dla powstania. Szczególną aktywność wykazywali uczniowie gimnazjum, szkoły rzemieślniczo-niedzielnej oraz niżsi urzędnicy administracji i sądownictwa, którzy 4 XII 1830 r. urządzili prawdziwe „gody rewolucyjne”, trwające całą noc¹⁰⁵. A jaką postawę zajął wobec tego zrywu nasz bohater? Niech przemówią źródła. „Stan służby” Cękalskiego z 1843 r. stwierdza: „W wojsku nie służył, w kampaniach żadnych nie był, w czasie rokoszu zachował się spokojnie”¹⁰⁶. Sam Cękalski wyraźnie dystansuje się od niego. W wyjaśnieniu złożonym w Magistracie 16/28 III 1857 r. pisał: „Zaraz z początku wybuchu rokoszu, tj. 6 XII 1830 r. uchyliłem się od wszelkiego w nim udziału, udawszy się do wsi Świd-

¹⁰³ Ibid., k. 196, 197, decyzja KRSW z 9/21 II 1868 r. i zawiadomienie o niej w piśmie RGL do Magistratu z 22 II/5 III t.r.

¹⁰⁴ AmL, sygn. 216, k. 94.

¹⁰⁵ Zob. T. Mencil, *Działalność władz cywilnych województwa lubelskiego w okresie powstania listopadowego*, „Rocznik Lubelski”, t. 5, 1962, s. 91–146; idem, *Spółczesność Lubelszczyzny w powstaniu listopadowym*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Geneza – uwarunkowania – bilans – porównania*, pod red. J. Skowronka i M. Żmigrodzkiej, Wrocław 1983, s. 31–34; J. Skarbek, *Jeszcze o „Kurierze Lubelskim” 1830/31*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 35, 1987, z. 2, s. 410–411.

¹⁰⁶ AmL, sygn. 215, k. 67.

nika Dużego i tam, przy żonie, dzieciach i gospodarstwie spokojnie przemieszkując, aż po wkroczeniu wojsk Prawego Monarchy w dniu 10 II 1831 r. pod dowództwem JW generała lejtnanta barona de Kreutz, na rozkaz, pod tymże dniem [...] z zagrożeniem kary śmierci wydany, powróciłem do swych obowiązków”¹⁰⁷. Poparł to zeznanie świadectwem wójta gminy w Świdniku. Podobnie Magistrat w piśmie z 18/30 IV 1857 r. zapewnia gubernatora: „Co do przysięgi, żeby takową rządowi rewolucyjnemu Cękalski miał wykonać, o tem żadnego w aktach śladu”¹⁰⁸. Cękalski starał się wówczas, aby „do dobrodziejstwa ukazu dla urzędników nie mających udziału w czasie byłego rokoszu, był dopuszczony”. Dekret amnestyjny z 20 X/1 XI 1831 r. zapewniał ogólnie tylko w art. 1, „Że całkowite i zupełne przebaczenie udzielone zostaje poddanym naszym Królestwa Polskiego, którzy powrócili do obowiązku posłuszeństwa”¹⁰⁹. Natomiast Rada Administracyjna Królestwa Polskiego na posiedzeniu 22 III 1832 r. dokonała podziału urzędników na trzy kategorie, przyjmując za podstawowe kryterium ich stosunek do powstania, co okazało się być głównym czynnikiem aktualnej oceny, a nadto decydowało o możliwościach dalszej pracy i ewentualnych awansach¹¹⁰. Do pierwszej kategorii zostali zaliczeni ci, „którzy zostali wiernymi i niezachwianymi w przywiązaniu swoim do tronu”, druga objęła tych, „którzy lubo pozostali na miejscu, na którym ich rewolucja znalazła, żadnego przecież w aktach rewolucyjnych nie mieli udziału”, ostatnią stanowili ci, „którzy lubo służyli rządowi rewolucyjnemu lub znajdowali się w szeregu powstańców, przecież, bądź z powodu dobrego poprzedniego sprawowania się, bądź zalet oddawanych im przez zwierzchników, bądź celujących zdolności i zasług osobistych do szczególnych względów nabyli prawa”¹¹¹. Prawdopodobnie na podstawie tego podziału skompletowano listę osób „wszelkiego stanu”, którym – za okazaną carowi wierność w czasie powstania listopadowego – Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu wypłacała corocznie dodatki do pensji: w 1860 r. zamknęły się one kwotą 65 tys. rub.¹¹² Chyba tego rodzaju „dobrodziejstwem” Cękalski był zainteresowany, dlatego z takim uporem jeszcze w tymże 1860 r. nie przestaje zapewniać: „przez czas trwania [powstania] dochowałem wierności prawowitej władzy”¹¹³. Także jego małżonka w piśmie z 13/25 II 1861 r. przypomina: „Mąż

¹⁰⁷ Ibid., k. 154.

¹⁰⁸ Ibid., k. 146.

¹⁰⁹ DzPKP, Nr 71, t. 13, s. 276.

¹¹⁰ Zob. T. Mencil, *Organizacja...*, s. 79, 80.

¹¹¹ Cytat za R. Czepulis-Rastenis, op.cit., s. 272.

¹¹² Zob. L. Gorizontow, op.cit., s. 52.

¹¹³ AmL, sygn. 215, k. 184.

mój w dniu 10 lutego 1831 r., w obecności generała barona de Kreutz, pierwszym był [do złożenia] przysięgi na wierność Najjaśniejszemu Monarsze”, tymczasem „J.O. Książę Namieśnik [...] wyrzec raczył, że mąż mój z takowego dobrodziejstwa korzystać nie może”¹¹⁴, skarży się. Wreszcie w maju 1867 r., w petycji do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Cękałski kolejny raz gwarantuje, że nie brał udziału w powstaniu 1830 r., więcej nawet: „unikął go od początku, a nadto nie szczędził życia dla ratowania cara”¹¹⁵ (chodzi o wspomniany wyżej epizod z 1829 r.). Myśli o zwycięstwie raczej nie dopuszczał, a przynajmniej nie sądził, by jego udział mógł się przyczynić do pokonania regularnej armii carskiej, natomiast na pewno bał się przewidywanych represji, utraty tego, co już osiągnął, przekreślenia możliwości przyszłej kariery. W swej postawie nie był zresztą odosobniony¹¹⁶, a represje rzeczywiście nastąpiły. W pewnym sensie dotknęły także Cękałskiego, któremu, jak pamiętamy, nie doliczono kilku powstaniowych miesięcy do stażu pracy, co owocowało odmową przyznania emerytury. Doświadczył ich m.in. również jego stryjeczny brat, także Józef, ale ten przynajmniej „otarł się” o powstanie¹¹⁷.

Ani ojciec, ani starszy syn, nie wzięli udziału także w następnym krwawym zrywie niepodległościowym – powstaniu styczniowym. Tu jednak Józefa może tłumaczyć podeszły wiek, sterane zdrowie, jak też obawa przed utratą bliskiej już emerytury, na którą ponad 40 lat w takim utrudzeniu pracował. Jego syn, Seweryn, był wówczas sekretarzem kwaterunku w Magistracie m. Siedlec¹¹⁸. Nie angażował się politycznie w czasie powstania, gorliwie spełniając swoje obowiązki, co poświadczył naczelnik Oddziału Wojennego Głównego w Siedlcach¹¹⁹. Drugi syn, Piotr Paweł, był niższym urzędnikiem magistrackim

¹¹⁴ Ibid., k. 188; nie jest znana wcześniejsza korespondencja dokładniej naświetlająca całą sprawę.

¹¹⁵ KWL, sygn. 785, k. 181, pismo z dn. 23 IV/4 V 1867 r.

¹¹⁶ Zob. T. Mencil, *Działalność...*, s. 144, 145, pisze, że element urzędniczy województwa lubelskiego wykazał postawę bardzo niejednorodną a wielu niższych urzędników przyjmowało stanowiska z rąk tłumiących powstanie rosyjskich władz wojskowych dla zapewnienia utrzymania swoim rodzinom.

¹¹⁷ Zob. AmL, sygn. 1037; urodził się w 1811 r., był synem Mikołaja, archiwisty miejskiego; w 1834 r. starał się o uzyskanie stypendium fundacji Szteyna przeznaczonego dla studentów medycyny. Warunkiem jego uzyskania było złożenie świadectwa „od władzy miejscowej, że w rewolucji 1830/1831 r. żadnego udziału nie brał”. Dopatrzone się jednak, że w tym czasie był w Modlinie, gdzie „służył w szeregach buntowniczych”.

¹¹⁸ Ibid., sygn. 216, k. 70.

¹¹⁹ Ibid., k. 93.

w Lublinie. O jego ewentualnym udziale w powstaniu brak informacji źródłowych.

Badania wykazały, że zaprezentowane wyżej warunki życia rodziny Cękałskich wpisują się w ogólny obraz egzystencji niższych warstw inteligencji polskiej okresu zaborów. Mimo stałego wzrostu liczby etatów urzędniczych¹²⁰, w Królestwie Polskim wciąż miała miejsce znaczna „nadprodukcja inteligencji”¹²¹, zasilanej w dużej mierze przez zdeklasowaną materialnie szlachtę. Brak pracy satysfakcjonującej zawodowo i finansowo, powodował stopniowe narastanie wśród inteligencji „poczucia niewoli narodowej”¹²², jako wyniku rozbieżności między nadziejami na karierę, do których upoważniały ją posiadane kwalifikacje, a rzeczywistością.

¹²⁰ R. Czepulis-Rastenis, op.cit., s. 68, 71 podaje, że w 1836 r. w Królestwie Polskim było 8610 „urzędników i oficjalistów publicznych”, a w 1862 r. – 11183.

¹²¹ Zob. dotyczący nieco późniejszego okresu artykuł J. Jedlickiego, *Kwestia nadprodukcji inteligencji w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, [w:] *Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978, s. 217–259. W podobnym duchu wypowiada się L. Gorizontow, op.cit., s. 51, przywołując nawet oficjalną opinię, że „w Królestwie Polskim jest znacznie więcej ludzi, aniżeli stanowisk dla absolwentów gimnazjów i osoby, które uzyskały wykształcenie ponad swój stan, nie posiadają środków utrzymania się na odpowiednim poziomie”.

¹²² Zob. L. Sadowski, *Prowincja nie całkiem głucha. Społeczno-kulturalna działalność inteligencji północno-wschodniego partykularza (Łomża – Suwałki – Białystok) na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 4*, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, s. 237. Autor pisze, że na przełomie stuleci już całe społeczeństwo „cierpiało na tę samą chorobę względnej deprywacji”, w języku potocznym nazywaną „poczuciem niewoli narodowej”. Najdotkliwiej dawała się we znaki właśnie inteligencji.

Materiały archiwalne do historii Ukrainy i Ukraińców w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie

Badania nad dziejami Ukrainy i Ukraińców, a zwłaszcza nad stosunkami polsko-ukraińskimi są podejmowane od dziesiątków lat, lecz w powszechnej opinii ich efekty i zakres są jeszcze dalekie od oczekiwań. Zachętą do ich podejmowania są poszerzające się możliwości penetracji źródeł i to nie tylko do historii najnowszej. Jednakże najsilniejszym bodźcem skłaniającym do sięgania zarówno po znane i dawno dostępne dokumenty, jak i do tej pory nieznanne lub nie udostępniane archiwalia, jest przede wszystkim kwestia wzajemnych relacji między Polakami a Ukraińcami. Wydarzenia z nimi związane są trudne, może nawet niemożliwe do w pełni obiektywnego opisu, jednak historycy oraz niektóre środowiska kombatanckie z obu stron, uznają za konieczne prowadzenie dalszych badań, widząc w tym szansę przynajmniej zbliżenia swoich stanowisk¹. Archiwa, wychodząc temu naprzeciw, starają się poszerzać bazę informacyjną o posiadanych archiwaliach nie tylko przez pomoce znajdujące się w pracowniach naukowych, ale i publikacje². Temu też ma służyć prezentowany poniżej materiał.

Na wstępie należy podkreślić fakt pewnych komplikacji związanych z właściwym tematycznym wyselekcjonowaniem materiałów. Stosunkowo prosta jest sprawa wyodrębnienia archiwaliów do historii Ukrainy ujętej w kategoriach pojęcia geograficzno-historycznego, tj. ziem znajdujących się w obrębie I i II Rzeczypospolitej, później posiadają-

¹ A. Kaczyński, *Ile jest warte porozumienie*, „Polityka”, nr 65, 19 III 1997; *Polsko-ukraińskie stosunki w okresie międzywojennym w kontekście sojuszu Piłsudski-Petlura i międzynarodowych uwarunkowań. 23-25 X 1995 r. sesja Uniwersytetu Warszawskiego i Polskiego Towarzystwa Ukrainoznawczego*, „Dzieje Najnowsze”, 1996, z. 3-4, s. 226-230.

² E. Koko, *Dokumenty z dziejów polityki polskiej w kwestii ukraińskiej (maj-grudzień 1918 r.)*, „Teki Archiwalne”, t. 1 (23), 1996, s. 57-80; Z. Konieczny, *Akta dotyczące stosunków polsko-ukraińskich instytucji i organizacji ukraińskich w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 10, 1995, s. 197-202.

cych w ramach ZSRR namiastkę własnej suwerenności. Trudniejszą kwestią jest dokonanie tego biorąc pod uwagę poczucie tożsamości narodowej, z uwagi na znacznie wcześniejsze ukształtowanie się tej świadomości wśród elit niż wśród ludności ukraińskiej na poszczególnych terenach. Jeszcze u schyłku XIX w. wśród Ukraińców sporo zwolenników miały poglądy tzw. moskalofilów, negujących ukraińską odrębność narodową. Trudniejsze warunki rozwoju narodowego niewątpliwie istniały na ziemiach zaboru rosyjskiego niż w Galicji³. Do I wojny światowej w rosyjskiej nomenklaturze urzędowej nie używano określenia „ukraiński” czy „Ukrainiec”, próbując w ten sposób marginalizować jeden z problemów w wielonarodowym imperium. Pewną wskazówką jest niekiedy używanie, raczej już w XX w., określeń „Rusin” i „ruski”, ale generalnie stwierdzenie, czy dana osoba lub jakaś społeczność należała do tej narodowości jest niemożliwe bez zapoznania się z dokumentami. Nikłą pomocą jest określenie wyznania, gdyż wśród Ukraińców byli niemal w równym stopniu i wyznawcy prawosławia i obrządku greckokatolickiego, a zdarzali się i katolicy. Likwidacja Kościoła unickiego w Królestwie Polskim w 1875 r., do którego należeli przede wszystkim właśnie Ukraińcy oraz Białorusini i postępująca rusyfikacja, jeszcze bardziej komplikują dotarcie do źródeł⁴. Jedną z nielicznych grup materiałów łatwo rozpoznawalnych jako związanych z dziejami Ukraińców są akta odnoszące się do walki z „opornymi unitami”.

Źródła z lat późniejszych – międzywojnia, lat okupacji hitlerowskiej i powojennych – okresów pełnych dramatycznych spięć w stosunkach polsko-ukraińskich i tragedii, nastrożają inne problemy. Pierwszym z nich jest dotarcie do akt dotychczas nie udostępnianych, wręcz tajnych, stąd wielkie nadzieje związane z przejęciem w latach 1990-1991 zasobów archiwów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Drugi wiąże się z postępami opracowania archiwaliów, kolejny leży w sferze krytyki źródła oraz poprawnej indukcji.

Przegląd źródeł należy rozpocząć od omówienia trzech zespołów archiwalnych, zawierających szczerkowo zachowaną dokumentację instytucji ukraińskich. Pierwszy z nich to akta z lat 1918-1919 wytworzone przez Komisariat Oświaty Ludowej dla Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia, które zbiegiem okoliczności znalazły się w AP w Lublinie. W 1915 r. ewakuowano do Kijowa Chełmską Dyрекcję Szkolną. Proklamowanie 7/20 XI 1917 r. Ukraińskiej Republiki Ludowej, a następ-

³ J. Buszko, *Historia Polski 1864-1948*, Warszawa 1982, s. 114-115, 223-224, 235, 251-252, 278-279, 319-320.

⁴ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1975, s. 115, 299-301. W 1874 r. zakazano publikacji w języku ukraińskim.

nie utworzenie w grudniu tego roku nowego rządu – Sekretariatu Ludowego, spowodowało likwidację urzędów rosyjskich. Powołane wówczas Ministerstwo Oświaty Ludowej, decyzją z 14 I 1918 r. zamknęło działalność Dyrekcji, której akta i kompetencje przejął właśnie Komisariat działający również w Kijowie. Ogłoszenie przez Ukrainę niepodległości i uzyskanie w układzie z Niemcami z 8 II 1918 r. gwarancji przyłączenia Chełmszczyzny⁵, nadało działalności Komisariatu realny wymiar. Jego głównymi zadaniami było przygotowanie kadry nauczycielskiej do podjęcia pracy po powrocie na te tereny oraz opracowanie zasad organizacji szkół i przejęcia szkolnictwa cerkiewnego. Komisariat zbierał dane o nauczycielach, udzielał im pomocy i szkolił, m.in. zorganizował w Brześciu kursy ukrainoznawstwa. W styczniu 1919 r. ofensywa wojsk Rosji Radzieckiej położyła kres istnieniu Ukraińskiej Republiki Ludowej i jej urzędów. Od kwietnia do sierpnia trwała likwidacja Komisariatu. Jego akta połączone ze znacznie obfitszą pozostałością aktową Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej przejęło Biuro Radzieckiej Propagandy. Polska rewindykowała je w latach 20. Zachowane materiały – 1,2 m.b. akt, 763 j.a. – to przede wszystkim korespondencja w sprawach poszczególnych nauczycieli dotycząca głównie ich wynagrodzeń i pomocy materialnej. Zostały opracowane wg zasad porządkowania akt personalnych, pomimo że nie zawierają pełnej dokumentacji osobowej. W większości teczek znajduje się tylko jedno lub dwa pisma. Materiały związane z ogólną działalnością Komisariatu przechowywane są jedynie w 57 j.a. Zawierają one okólniki Ministerstwa Oświaty, spisy nauczycieli i szkół, korespondencję w sprawach finansowych, dzienniki podawcze i materiały dotyczące likwidacji urzędu. Korzystanie z tej grupy archiwaliów ułatwia ich częściowe zmikrofilmowanie. Akta są w języku ukraińskim i pochodzą głównie z lat 1918–1919. W zespole znajdziemy też materiały Dyrekcji Szkolnej z 1917 r.⁶

Drugim zespołem z tej grupy są archiwalia Ukraińskiego (Rusińskiego) Stowarzyszenia Dobroczynności „Ridna Chata” w Chełmie. Stowarzyszenie zarejestrowane na podstawie decyzji wojewody lubelskiego z 12 VI 1922 r. utworzyło struktury terenowe – koła, dzięki czemu w okresie międzywojnia odegrało ważną rolę w umacnianiu poczucia odrębności narodowej Ukraińców na Podlasiu i Chełmszczyźnie⁷. Legalną działalność związaną z krzewieniem kultury i oświaty, rozwijaniem

⁵ W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1990, s. 341–349.

⁶ Archiwum Państwowe w Lublinie, (dalej: APL), D. Wójcik, „Komisariat Oświaty Ludowej dla Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia” – wstęp do zespołu, mps.

⁷ G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1918–1926*, „Rocznik Chełmski”, t. 1, 1995, s. 171–216.

samodzielności gospodarczej oraz pomocą materialną ludności ukraińskiej, prowadziło Stowarzyszenie jedynie w latach 1922–1930. Działo jednak zarówno przed oficjalną rejestracją, jak i po delegalizacji w 1930 r. i przez cały czas utrzymywało kontakty z partiami ukraińskimi. Zespół ten został przekazany do AP w Lublinie przez Archiwum Akt Nowych w 1956 r.⁸ Stanowi go zbiór materiałów z lat 1920–1938 dotyczący spraw ukraińskich, a nie tylko działalności samej „Ridnej Chaty”. Do tych akt, zgromadzonych m.in. na skutek policyjnych konfiskat⁹, prawdopodobnie w Komendzie Głównej Policji Państwowej dołączono inne archiwalia, a mianowicie: opracowania i materiały przygotowane przez wojewodów, starostów i komendy policji z województw wschodnich, kopie i tłumaczenia odezw dotyczących szkolnictwa ukraińskiego, w tym działającej we Lwowie „Ridnej Szkoły”, sporządzone dla potrzeb wojewodów i policji (sygn. 10, 11, 32). Znajdziemy tu również sprawozdanie z III Zjazdu Ludności Chełmszczyzny (Chełm, 28 V 1923 r.), kilka legitymacji członków Ukraińskiego Chłopsko-Robotniczego Zjednoczenia Socjalistycznego Sel-Rob-Jedność oraz maszynopis „Wiadomości Ukraińskich” (Warszawa, 25 VII 1938 r.) z tekstem interpelacji posła Stefana Barana w sprawie burzenia cerkwi prawosławnych w województwie lubelskim (sygn. 10, 35, 31). W grupie akt związanych z działalnością Stowarzyszenia, stanowiących większość zespołu, znikoma ich część odnosi się do jego funkcjonowania jako całości. Zachowała się jedynie część okólników (sygn. 1–3) oraz kilkanaście egzemplarzy statutów (sygn. 12, 13), pozostałe to materiały filii terenowych. Dlatego odtworzenie jego dziejów wymaga przeprowadzenia kwerendy w aktach urzędów, policji i sądów. Najwięcej zachowało się dokumentów filii w Połuskach w powiecie białskim. Są to książki protokołów z zebrań, korespondencja, legitymacje itp.

Trzecim zespołem są szczątkowo zachowane materiały (0,4 m.b. akt, 18 j.a.) III Odcinka Taktycznego VI Okręgu Wojskowego „Sian” Ukraińskiej Powstańczej Armii Zachód (kryptonim „Daniliw”) z lat 1944–1947. Zawierają one oryginały i kopie instrukcji, meldunków sytuacyjnych, sprawozdań, odezw, wykazów pseudonimów oraz ulotki i prasę. Archiwalia te zostały przekazane do zasobu AP w Lublinie przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych dopiero w 1990 r.

Przedstawianie pozostałych materiałów archiwalnych związanych z dziejami Ukrainy i Ukraińców wg chronologii ich powstawania należy

⁸ APL, J. Mroszczyk, *Ukraińskie Stowarzyszenie Dobroczynności „Ridna Chata”* – wstęp do zespołu, mps.

⁹ Świadczy o tym np. adnotacja na jednym z zeszytów zawierającym teksty pieśni i sztuk ukraińskich, o jego zarekwirowaniu we wsi Porośle – sygn. 17.

rozpocząć od zespołów ksiąg grodzkich i ziemskich. Ze względu na tematykę „ukraińską” istotne są przede wszystkim wpisy do następujących ksiąg:

- grodzkich: chełmskich z lat 1510–1798 (411 j.a.), grabowieckich z lat 1502–1784 (269 j.a.) i horodelskich z lat 1585–1784 (45 j.a.);
- ziemskich: chełmskich z lat 1432–1810 (118 j.a.), grabowieckich z lat 1541–1777 (33 j.a.) oraz horodelskich z lat 1586–1609 (2 j.a.).

Wpisy w tych księgach dotyczą przede wszystkim spraw z województwa ruskiego. Korzystanie z nich ułatwiają dziewiętnastowieczne indeksy osobowo-geograficzne. Należy zaznaczyć, że w czasie powstań na Ukrainie w XVII w., ze względu na nie funkcjonowanie tamtejszych grodów, wpisów dokonywano w księgach innych sądów, m.in. w Lublinie.

Interesująca jest pozostałość aktowa z lat 1578–1793 związana z lubelskimi sesjami Trybunału Koronnego. Zespół ten ma szczególne znaczenie dla badań nad dziejami Rzeczypospolitej w okresie staropolskim, choć materiały, które są obecnie w AP w Lublinie mają znaczenie drugorzędne, albowiem najważniejsze akta – księgi trybunalskie przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie – spłonęły tam w 1944 r. Zachowane archiwalia (1125 j.a.) są jednak niewątpliwie ważnym źródłem do badań nad stosunkami rodzinnymi i majątkowymi społeczeństwa staropolskiego. Dla dziejów Ukrainy najważniejsze grupy w tym zespole to:

- rejestry spraw z województw bełskiego (z l. 1622–1791 r.), ruskiego (z l. 1599–1746) i wołyńskiego (z l. 1622–1699, luki w zapisach) prowadzone w zasadzie w języku polskim. Istotne są również rejestry spraw prowadzone w układzie rzeczowym;
- wypisy z ksiąg trybunalskich (wyroki) dla spraw z województw braclawskiego, czernichowskiego, kijowskiego, lwowskiego i wołyńskiego (sygn. 930–933, 935);
- dowody do spraw złożone do Trybunału, będące wypisami z ksiąg grodzkich i ziemskich bełskich, braclawskich, czernichowskich, grabowieckich, halickich, kamienieckich, kijowskich, krzemienieckich, lwowskich, łuckich, trembowelskich, winnickich, włodzimierskich, żydaczowskich i zytomiarskich (sygn. 936–1052).

Materiały dotyczące tych ziem znajdują się też w aktach ogólnych Trybunału, np. we fragmentarycznie zachowanych protokołach z sesji.

Przypadkowo do zasobu AP w Lublinie trafiły w 1936 r. szczątki akt prawnomajątkowych jednego z największych latyfundiów ukraińskich, a mianowicie założonej w 1609 r. ordynacji ostrogskiej. W końcu XVII w. przejął ją marszałek wielki koronny Józef Lubomirski po poślubieniu w 1683 r. Teofili Zasławskiej i zachowane akta to właśnie niewielki fragment zaginionego Archiwum Lubomirskich z Dubna. Po

śmierci w 1720 r. jedynego syna marszałka ordynację przejął Paweł Karol Sanguszko, który zmarł w 1750 r. Gdy próbował ją objąć jego syn Janusz, rozgorzał ostry spór, w który zaangażowane były najpotężniejsze rody Rzeczypospolitej. Ostatecznie wojewoda braclawski Stanisław Lubomirski (zm. w 1793 r.) wszedł w posiadanie Dubna i 70 wsi. Zasięg tych dóbr ulegał zmianom, ale dopiero w 1869 r. sprzedał je Józef Lubomirski, nie zadbawszy przy tym o zabezpieczenie tamtejszego archiwum¹⁰. Zachowane archiwalia to jedynie 78 jednostek, z których trzy zawierają sumariusze akt do spraw sądowych (dokumenty z l. 1619–1840), 32 – akta dotyczące tytułów własności również od 1619 r., a 42 – materiały administracyjno-gospodarcze z XVIII i XIX w. Ponadto w jednej tece zgromadzono kilka dziewiętnastowiecznych druków. Najstarszym zachowanym dokumentem jest zapis dożywocia dla Konstantego Czartoryskiego dokonany w 1619 r. przez Zofię z Ostrogskich Lubomirską. Do cenniejszych materiałów należy zaliczyć nieliczną korespondencję Lubomirskich i inwentarz miasteczka Dubna z 1723 r.

Na szczegółowe omówienie zasługuje inny zespół akt rodowych – Archiwum Brezów z Siekierzyniec, częściowo zresztą związany z dziejami ordynacji ostrogskiej. Należały do niej i Siekierzynce w powiecie ostrogskim i w połowie XVIII w. wraz z innymi dobrami stały się własnością książąt Jabłonowskich. Brezowie byli ich administratorami i plenipotentami i w 1792 r. przejęli Siekierzynce. W archiwum utworzonym tu przez Hipolita i Achillesa Brezów w drugiej połowie XIX w. znalazły się nie tylko dokumenty tej rodziny, ale wiele materiałów związanych z innymi rodami i w ogóle Wołyniem. Najstarsze z nich pochodzą z XVII w. (akta z XVI w. nie dotyczą Ukrainy) i wiążą się z rodziną Rzeczyckich, posiadającą dobra na Wołyniu i piastującą tu urzędy ziemskie. Akta najnowsze pochodzą z lat 1917–1922 i dotyczą przymusowej likwidacji przez Stanisława Brezę majątku w Siekierzyncach i przeniesienia się na Lubelszczyznę. Z uwagi na znacząco różnorodność zachowanych materiałów trudno scharakteryzować zawartość tego obecnie (2003 r.) opracowywanego zespołu aktowego. Najobfitsze są oczywiście archiwalia Brezów. Michał Breza, administrator w dobrach Jabłonowskich, był ofiarą „rzezi humanicznej” i akta z tym związane znajdują w zespole. Jego trzej synowie, nadal związani z Jabłonowskimi, znacznie awansowali w hierarchii społecznej, a dwaj z nich (Antoni i Maciej) dalej mieszkali na Wołyniu. Następne pokolenie kształciło się w Liceum Krzemienieckim i późniejszym Gimnazjum

¹⁰ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 2, Warszawa 1881, s. 195; *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Ossolineum 1973, s. 33, 34, 39, 490–492, 497–500. Zespół jest w całości zmikrofilmowany.

Wołyńskim, co poświadczają zachowane w zespole dokumenty i obfita korespondencja. Uczestniczyli w zrywach narodowych, ale najwięcej jest materiałów związanych z gospodarowaniem w dobrach wołyńskich (nie tylko w Siekierzyńcach), w tym z przebiegiem uwłaszczenia. Druga grupa archiwaliów to akta innych osób i rodzin, najczęściej związanych z Brezami. Należy wymienić przede wszystkim akta prawno-majątkowe i gospodarcze Jabłonowskich, pojedyncze dokumenty o podobnym charakterze Mniszchów, Lubomirskich (m.in. układ z ks. Potiomkinem dotyczący Dubna) czy Jana Potockiego, słynnego podróżnika i literata. W aktach znalazł się też dokument pergaminowy z 1738 r. – przywilej Michała Srewacego Wiśniowieckiego dla cechu szewców w Nowym i Starym Wiśniowcu w powiecie krzemienieckim. Na uwagę zasługują archiwalia rodzin skoligaconych lub spokrewnionych z Brezami: Czarneckich, Mikoszewskich, Krukowieckich, Potockich (h. Szeliga), Pruszyńskich, Radziwińskich, Wojnarowskich i kilku innych. Zachowane akta to dokumenty osobiste, prawno-majątkowe, w tym spora grupa akt procesowych oraz gospodarcze, w większości związane z Ukrainą. Najobfitsza jest pochodząca z XVIII i XIX w. spuścizna po Czarneckich, zamieszkujących na Ukrainie i sprawujących tu różne funkcje urzędowe. Należy dodać, że znaczną część zespołu stanowi korespondencja, która niewątpliwie będzie ważnym źródłem dla spraw ukraińskich.

Archiwalia prawno-majątkowe i gospodarcze związane z Ukrainą znajdują się też w szczątkowo zachowanych archiwach Leszczyńskich i Rulikowskich oraz zbiorze dokumentów włączonych do Archiwum Woronieckich z Huszlewa. Natomiast w imponującym rozmiarach, bo liczącym ponad 30 tys. j.a. Archiwum Ordynacji Zamojskiej ze Zwierzynca niewiele jest materiałów dotyczących ukraińskich posiadłości Zamojskich. Najciekawszym z nich jest zbiór dyspozycji dla tych dóbr Jana Zamoyskiego „Sobiepana” z lat 1647–1663 (sygn. 119).

Okresu staropolskiego sięgają również najstarsze archiwalia miejskie, lecz ważniejsze są w zasadzie materiały późniejsze, pochodzące z miast ze wschodnich terenów województwa i guberni lubelskiej oraz siedleckiej. Niewątpliwie istotne są akta miasta Chełma z l. 1619–1811 (tylko 23 j.a.) i 1821–1950 (3707 j.a.), Horodła (z lat 1600–1809, 18 j.a.), Hrubieszowa (z lat 1606–1826 i 1864–1950, 220 j.a.) i kilku innych. Należy nadmienić, że wszystkie materiały archiwalne do dziejów Chełma zostały dość szczegółowo scharakteryzowane w artykule opublikowanym w 1996 r.¹¹

¹¹ M. Trojanowska, *Źródła do dziejów Chełma od XV do XX wieku w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie*, cz. 1, „Rocznik Chełmski”, t. 2, 1996, s. 11–49; cz. 2, t. 3, 1997, s. 393–436.

Omawiając źródła do historii Ukraińców nie można oczywiście pominąć materiałów wiążących się z funkcjonowaniem Kościoła prawosławnego i z ustanowionym w 1596 r. Kościołem greckokatolickim. Najstarsze z zachowanych archiwaliów unickich to szczątki akt kilkunastu parafii. Pochodzą z okresu od XVI do XX w., lecz tylko sporadycznie są to archiwalia inne, niż księgi urodzeń, ślubów i zgonów. Należy też wymienić materiały cerkwi św. Józefata w Lublinie (17 j.a.), wśród których zachowała się osiemnasto- i dziewiętnastowieczna korespondencja, dokumenty cerkwi Przemienienia Pańskiego w Lublinie (4 j.a. – sumariusze dokumentów od XVI w. oraz księga wieczysta), a także parafii Tudorkowice (26 j.a. z XVIII–XX w.) i Tomaszów (11 j.a. z XVIII–XX w.).

Sygnatariuszem unii brzeskiej był biskup chełmski Dionizy Zbirujski i chełmska diecezja unicka stała się najdalej wysuniętym na zachód biskupstwem tego obrządku. W XIX w. podzielona była na 12 dekanatów z 280 parafiami w guberniach lubelskiej i suwalskiej (dekanat augustowski) i dwoma w guberni łomżyńskiej. Diecezji tej podlegały też parafie w Krakowie, Warszawie i Rzymie. W Białej, Chełmie, Lublinie, Zamościu i Warszawie istniały klasztory bazylikańskie, a w Chełmie gimnazjum bazylikańskie, przekształcone w 1759 r. w unickie seminarium duchowne, którego niewielka liczba akt znajduje się w zasobie AP w Lublinie¹².

Zachowane archiwalia Konsystorza Greckokatolickiego w Chełmie z lat 1596–1875 (jest też nieco akt z okresu po zniesieniu unii do 1905 r.; łącznie 21 m.b. 1239 j.a.) są ważnym źródłem do badań nad dziejami Kościoła unickiego. Są to głównie akta osobowe biskupów, duchowieństwa niższego i służby kościelnej, materiały dotyczące parafii, szkół, zakładów dobroczynnych, klasztorów oraz zarządzenia władz i sprawozdania. Przeważają materiały z XIX w.¹³ Należy dodać, że zostały zakończone już (2003 r.) prace nad publikacją inwentarza analitycznego tego zespołu.

¹² Akta te łącznie z materiałami wytworzonymi po przejściu seminarium na potrzeby prawosławia pochodzą z l. 1777–1917, głównie jednak z XIX w. Są to materiały z zebrań nauczycieli i akta dotyczące spraw gospodarczych i biblioteki. J. Kania, *Unickie seminarium diecezjalne w Chełmie w latach 1759–1833*, Lublin 1993; A. Winiarz, *Grekokatolickie gimnazjum bazylikańskie w Chełmie*, „Rocznik Chełmski”, t. 1, 1995, s. 27–39.

¹³ Archiwalia te zostały wykorzystywane w przygotowaniu publikacji, np. A. Korobowicza, *Stosunek władz świeckich do obrządku grekokatolickiego w świetle prawa Królestwa Polskiego (1815–1875)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F, vol. 20, 1963, s. 145–159; idem, *Kler greckounicki w Królestwie Polskim (1815–1875)*, „Rocznik Lubelski”, t. 9, 1966, s. 241–264; J. Lewandowskiego, *Likwidacja obrządku grekokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864–1875*, „Annales UMCS”, sec. F, vol. 21, 1966, s. 213–244.

Interesującym materiałem są również szczątkowo zachowane akta klasztorów greckokatolickich, w tym bazylianów w Chełmie z lat 1793–1845 (27 j.a. – akta gospodarcze i osobowe) i w Lublinie z lat 1727–1864 (16 j.a. – akta gospodarcze). Nieco więcej (36 j.a.) jest archiwaliów związanych z klasztorem w Zamościu, które pochodzą z okresu od 1655 do 1864 r. Są to akta majątkowe oraz diariusz monastynu z XVIII w. Natomiast tylko jedna księga z lat 1690–1795 stanowi pozostałość aktową klasztoru w Białej, a cztery Bractwa Najświętszej Marii Panny Niepokalanego Poczęcia w Chełmie (księga członków z 1744 r. i rachunkowe).

Źródła do spraw ukraińskich, w tym walki z grekokatolikami, które to wyznanie chętnie przyjmowali i Białorusini i Ukraińcy w XIX w. dla podkreślenia swojej odrębności od Polaków i Rosjan, znajdują się również w materiałach instytucji Kościoła prawosławnego. Po Warszawskim Duchownym Konsystorzu Prawosławnym, pełniącym rolę kancelarii utworzonej w 1841 r. prawosławnej archidiecezji warszawskiej, pozostało 1320 j.a. z lat 1834–1875. Po likwidacji unii przekształcono go w funkcjonujący latach 1875–1905 Chełmsko-Warszawski Konsystorz Prawosławny z siedzibą w Warszawie, po którym zachowało się ponad 8 tys. j.a. W aktach obu konsystorzów znajdują się obfite materiały dotyczące zniesienia Kościoła unickiego. Natomiast w Chełmie od 1875 r. działał Chełmski Zarząd Duchowny, w którego archiwaliach (26 m.b. akt, ponad 7 tys. j.a.) znajdują się dokumenty związane z przejmowaniem parafii unickich, akta spraw duchownych odmawiających przejścia na prawosławie oraz potajemnego odprawiania przez nich obrzędów unickich. Po utworzeniu w 1905 r. diecezji chełmskiej, Zarząd przekształcono w Konsystorz i w jego materiałach (20 m.b. akt, 5626 j.a.) jest wiele informacji o represjach wobec unitów. Interesujący jest również niewielki zespół akt Chełmskiego Bractwa Prawosławnego (93 j.a.) z lat 1879–1914, z uwagi na jego misję umacniania prawosławia. Te zmasowane wysiłki dały efekty i w okresie międzywojennym na Lubelszczyźnie prawosławie było wyznaniem dominującym wśród Ukraińców. W wymienionych zespołach są oczywiście źródła dotyczące prawosławnej ludności ukraińskiej, nie tylko zmuszanej do porzucenia Kościoła greckokatolickiego.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że ze względu na zasięg działania Konsystorza Greckokatolickiego w Chełmie, a unickiej diecezji chełmskiej podlegały w XIX w. parafie w czterech guberniach Królestwa Polskiego oraz w Warszawie, Krakowie i Rzymie oraz Warszawskiego Duchownego Konsystorza Prawosławnego, archiwalia tych konsystorzów są podstawą badań nad Kościołem unickim i częściowo Kościołem prawosławnym w skali całego zaboru rosyjskiego. Uwaga ta odnosi się

i do akt Konsystorza Prawosławnego, przekształconego po likwidacji unii w Chełmsko-Warszawski¹⁴.

Ważnym źródłem do badania dziejów każdej społeczności są zapisy faktów urodzenia lub chrztu, zgonu i zmian stanu cywilnego. Obowiązek prowadzenia akt metrykalnych miały realizować od początku XIX w. urzędy stanu cywilnego, a tylko przejściowo parafie, ale ten stan trwał jednak aż do 1945 r. W AP w Lublinie znajduje się obecnie (1998 r.) 12 400 ksiąg stanu cywilnego wyznania greckokatolickiego z wpisami z lat 1810–1875 i tylko 2350 ksiąg wyznania prawosławnego. Pochodzą one z terenu województw lubelskiego i podlaskiego, późniejsze z guberni lubelskiej i siedleckiej, które to tereny odpowiadają w zasadzie obszarowi utworzonych w 1975 r. województw białskiego, chełmskiego, lubelskiego i zamojskiego. Należy nadmienić, że akta stanu cywilnego wyznania prawosławnego wytworzone po 1875 r. z terenów byłego województwa zamojskiego (do 1998 r.) gromadzone są w Archiwum Państwowym w Zamościu¹⁵.

Podobnie niewiele zmieniały się też zasady funkcjonowania dwóch innych instytucji, a mianowicie hipotek (wydziałów ksiąg wieczystych) i notariatów, mających znaczenie przede wszystkim dla regulacji spraw majątkowych. W Oddziale APL w Chełmie w zbiorach akt hipotecznych z XIX i XX w., z terenów o znacznym procencie ludności ukraińskiej, przechowywanych jest 234 j.a. z Hipoteki w Chełmie, 189 j.a. z Hipoteki w Hrubieszowie i aż 904 j.a. Hipoteki we Włodawie. W zbiorach dokumentów znajdują się również akta osiemnastowieczne. Należy również zasygnalizować przechowywanie w tymże Oddziale 1612 ksiąg hipotecznych i zbiór dokumentów powiatu włodzimierskiego z lat 1922–1939 (20 m.b.). Zgromadzono tam także blisko tysiąc ksiąg notarialnych notariuszy chełmskich, hrubieszowskich, parczewskich i włodawskich. Ze względu na skupiska ludności ukraińskiej na terenie Podlasia interesujące będą również akta notariuszy z Białej Podlaskiej, Łosic, Międzyrzecza Podlaskiego i Radzyna Podlaskiego, przechowywane w Oddziale APL w Radzynie.

W aktach urzędów zaborczych: Rządów Gubernialnych – Lubelskiego, Siedleckiego i Chełmskiego i Kancelariach Gubernatorów tych

¹⁴ Aleksander Kossowski, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a zarazem wieloletni pracownik APL opierając się na aktach tych konsystorzów oraz klasztorów greckokatolickich opublikował prace: *Blaski i cienie unii kościelnej w Polsce w XVII–XVIII w. w świetle źródeł archiwalnych*, Lublin 1939 oraz *Archiwalia lubelskie do dziejów unii kościelnej w Polsce*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 4, 1962, s. 227–244.

¹⁵ Akta USC przechowywane w APL stanowią bazę źródłową wielu prac, m.in. J. Gawrysiakowej, *Grupy wyznaniowe ludności w Lubelskim w XIX wieku*, Lublin 1992.

guberni znajduje się liczna grupa materiałów ogólnych i szczegółowych dotyczących spraw wyznaniowych, w tym funkcjonowania, a następnie likwidacji w 1875 r. parafii i szkolnictwa greckokatolickiego¹⁶. W największym z tych zespołów aktowych – Rządzie Gubernialnym Lubelskim (58 tys. j.a.) z lat 1867–1918 na uwagę zasługują przede wszystkim archiwalia Wydziału Administracyjnego – IV Referatu Wyznaniowego, Wydziału Wojskowo-Politycznego oraz Prawnego. Niemniej istotne materiały zawiera zespół akt Kancelarii Gubernatora Lubelskiego, 1866–1917 (116 m.b. akt, blisko 14 tys. j.a.). Liczne są dokumenty dotyczące karania „opornych unitów”, przechodzenia po 1905 r. na wyznanie rzymskokatolickie, zwalczania oporu „nieprawomyślności politycznej”, kontroli stowarzyszeń i prasy oraz ruchu ludności.

Szczególnie ważna, z punktu widzenia tej tematyki jest niezbyt dobrze zachowana (akta były ewakuowane do Kaługi) pozostałość aktowa po Rządzie Gubernialnym Chełmskim (19 m.b. akt, 2587 j.a.) i Kancelarii Gubernatora Chełmskiego (3.7 m.b. akt, 380 j.a.). Gubernię chełmską utworzono w 1912 r. na terenach o rzekomej przewadze ludności ruskiej i ponoć dla obrony jej interesów. W rzeczywistości miało to ułatwić rusyfikację tych ziem i ich wcielenie bezpośrednio do Cesarstwa. W wymienionych zespołach interesujące są zwłaszcza akta związane z przyjęciem poddaństwa rosyjskiego i zmianami własności ziemi. Nie można również pominąć archiwaliów związanych z wykorzystaniem możliwości, jaki dawał ukaz carski z 4/17 III 1906 r., pozwalający na organizowanie towarzystw i kół oświatowych, samopomocowych itp., w tym i „rusińskich”. Znajdziemy je przede wszystkim w Urzędach ds. Stowarzyszeń – Chełmskim, Lubelskim i Siedleckim. W grupie akt urzędów administracji specjalnej należy zwrócić uwagę na materiały Chełmskiej, Lubelskiej i Siedleckiej Dyrekcji Szkolnej z lat 1864–1918 (blisko 14 tys. j.a.) zawierające dane ogólne o szkolnictwie wyznaniowym, akta szczegółowe szkół i osobowe nauczycieli.

Dla badaczy problematyki ukraińskiej istotne jest poznanie archiwaliów po prof. Janie Stanisławie Łosiu (1890–1974), pracowniku polskiej dyplomacji w okresie międzywojennym, a następnie wykładowcy na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Jego spuścizna stanowi znaczną część zespołu Archiwum Łosiów z Niemiec. Profesor Łoś działał na rzecz poprawnego ułożenia stosunków z Ukraińcami, ich dobrowolnej asymilacji i po-

¹⁶ Kwerendę ułatwiają opublikowane przewodniki: *Rząd Gubernialny Lubelski, 1867–1918. Przewodnik po zespole*, oprac. J. Godlewska, Warszawa, Łódź 1978, *Przewodnik po zespole akt Kancelarii Gubernatora Lubelskiego z lat 1867–1917*, oprac. J. Tomczyk, Warszawa 1966 – zespoły te nie posiadają typowych inwentarzy.

szanowania odrębności kulturowej i religijnej tych, którzy zechcą ją zachować. W latach 1922–1924 był członkiem Komisji Organizacji Uniwersytetu Ruskiego. Jego korespondencja i inne materiały dotyczące spraw ukraińskich znajdujące się w tym zespole zostały już szczegółowo scharakteryzowane¹⁷ i były też wykorzystywane w pracach naukowych¹⁸.

W latach międzywojennych problemy mniejszości narodowych w Polsce okazały się jednymi z najtrudniejszych do rozwiązania. Najliczniejszą mniejszością byli Ukraińcy, którzy stanowili 16% (oficjalnie wg spisu z 1921 r. 14%) ludności. W ówczesnym województwie lubelskim ok. 10% mieszkańców była to ludność ukraińska, skupiona głównie na terenach wschodnich województwa. Konflikty narodowościowe nie omiły więc Lubelszczyzny i oczywiście znajdują odbicie w wielu źródłach.

W pierwszym rzędzie interesująca jest pozostałość aktowa Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego 1919–1939 [–1944], zwłaszcza Wydziału Ogólnego i Społeczno-Politycznego, w tym Oddziału Polityki Narodowościowej. Znajdują się tu liczne materiały informacyjne, korespondencja i oceny dotyczące funkcjonowania ukraińskich partii, organizacji spółdzielczych i oświatowych, przebiegu zwoływanych przez nie zebrań, wieców i zjazdów (np. Kongresu Zachodniej Ukrainy), prowadzonej agitacji i wydawnictw (sygn. 417–454, 2305–2327), a także same publikacje (sygn. 1923–1933). Nie można też pominąć grupy archiwaliów odnoszących się do funkcjonowania parafii prawosławnych i dramatycznej akcji likwidacji niektórych cerkwi (sygn. 640–707, 1494–1522, 2395–2400). Interesujące informacje zawierają również akta dotyczące ruchów antypaństwowych i wywrotowych (sygn. 2254–2327), reemigracji i repatriacji z ZSRR, w tym agitacji związanej z wyjazdami na Ukrainę (sygn. 1299–1325) oraz uznania obywatelstwa ukraińskiego bądź radzieckiego (sygn. 556–811). Ważnym materiałem są doraźne meldunki wojewody oraz kwartalne, miesięczne i tygodniowe sprawozdania sytuacyjne starostów z „ruchu społeczno-politycznego i mniejszości narodowych”. Znajdziemy je również w aktach starostw, lecz i tam nie zachowały się w komplecie¹⁹.

¹⁷ M. Trojanowska, *Materiały do tzw. kwestii ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej w spuściznie Jana Stanisława Łosia*, [w:] *Biuletyn ukrajinoznawczy*, t. 5, Przemyśl 1999, s. 113–126.

¹⁸ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989.

¹⁹ Akta UWL i starostw powiatowych z terenu Lubelszczyzny były wykorzystane w następujących opracowaniach: J. Doroszewski, *Życie oświatowe wśród mniejszości narodowych na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, „Rocznik Lubelski”, t. 31/32, 1989–1990, s. 175–182 i Z. Zaporowski, *Ukraińcy na Lubelszczyźnie w latach 1918–1922*, *ibid.*, s. 183–198.

Niestety archiwalia niektórych władz powiatowych z okresu międzywojnia, tj. starostw i wydziałów powiatowych, m.in. chełmskich, zachowały się w stanie szczątkowym. Pewne interesujące materiały znajdują się w aktach Starostwa Powiatowego w Hrubieszowie. Nie tylko z tego powodu nieodzowne jest sięgnięcie do materiałów urzędów gmin, akta każdej z gmin stanowią jeden zespół archiwalny od jej utworzenia, zazwyczaj w XIX w., do likwidacji w 1954 r. Zachowane w nich materiały do spraw ludności ukraińskiej są dość różnorodne, natomiast z czasów po II wojnie światowej dotyczą głównie wysiedleń i działań Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA).

Powracając do okresu II Rzeczypospolitej należy zwrócić uwagę na akta organów resortu sprawiedliwości. W materiałach Sądu Okręgowego w Lublinie z lat 1918–1944 i Prokuratora Sądu Okręgowego (z l. 1917–1939) zachowało się niewiele akt spraw karnych za działalność antypaństwową organizacji i osób. Natomiast w aktach tego Sądu znajdziemy dokumenty związane z działalnością gospodarczą, m.in. materiały rejestrowe spółek i spółdzielni organizowanych przez ludność ukraińską. Oczywiście nie można pominąć i spraw cywilnych, a także pozostałości aktowej sądów I instancji (sądy pokoju, a następnie grodzkie), funkcjonujących na terenach o znacznym procencie ludności ukraińskiej.

Z dokumentacji organów ścigania na uwagę zasługują tutaj przede wszystkim archiwalia Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Lublinie z lat 1919–1939 (8,35 m.b. akt, 1708 j.a.). W zachowanej grupie akt opatrzonej klauzulą tajności znajdują się raporty sytuacyjne oraz materiały dotyczące działalności organizacji i związków, w tym i ukraińskich. Zachowała się też dokumentacja niektórych spraw politycznych prowadzonych przez Urząd Śledczy. Interesujące i ważne materiały zawierają akta działającego tylko trzy lata, od 1924 do 1926 r., Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Lublinie (1,4 m.b. akt, 327 j.a.) i Ekspozytury Policji Politycznej (59 j.a.). Ponadto należy wspomnieć o materiałach 17 powiatowych komend policji z województwa lubelskiego, w których nie brak informacji o problemach narodowościowych. Zespoły te liczą od kilku do kilkuset jednostek aktowych.

Nieemożliwe i raczej zbędne jest wymienienie wszystkich urzędów, instytucji, szkół, organizacji itp., których akta mogą posłużyć do odtworzenia wszystkich aspektów losów ludności ukraińskiej po 1918 r. Wspomnę tylko o zespołach akt Okręgowych Urzędów Ziemskich w Lublinie i Siedlcach oraz ich oddziałów powiatowych z lat 1918–1933, zawierających wiele materiałów (również plany) odnośnie gospodarstw posiadanych przez Ukraińców i parcelacji majątków cerkiewnych. Na uwagę zasługują też akta Urzędu Katastralnego w Bełzie (1,50 m.b. akt,

324 j.a.), podległego Izbie Skarbowej we Lwowie, a działającego w latach 1929–1933. Są to akta gromadzone dla potrzeb wymiaru podatku gruntowego w postaci wykazów właścicieli, dokumentacji zmian własnościowych, opisów granic, protokółów z parcelacji, planów sytuacyjnych oraz katastralnych, w tym i dziewiętnastowiecznych.

Okres okupacji niemieckiej niewątpliwie zaostrzył antagonizm polsko-ukraiński, gdyż współpraca niektórych działaczy ukraińskich z Niemcami umożliwiła im nasilenie działań antypolskich. W tym okresie powstały też różne ukraińskie organizacje, w tym samopomocowe, które m.in. starały się o pomoc i pracę dla osób emigrujących z Ukrainy. Materiały do tych zagadnień znajdują się zwłaszcza w zespole akt Urzędu Okręgu Lubelskiego (sygn. 85, 132, 155–164, 245–255, 743, 756), a także innych urzędów, w zachowanej dokumentacji organizacji podziemnych oraz Rady Głównej Opiekuńczej i innych instytucji opiekuńczych. Ważną rolę pełnił Polski Czerwony Krzyż. Niestety, przejęta niedawno do zasobu AP w Lublinie znaczna część zespołu akt Zarządu Wojewódzkiego PCK w Lublinie z lat 1918–1966, liczącego łącznie 13 m.b. nie jest uporządkowana. Opracowane są natomiast akta Polskiego Czerwonego Krzyża w Hrubieszowie (40 j.a., z l. 1931–1947) przechowywane w Oddziale APL w Chełmie, które zawierają wiele informacji o ludności ukraińskiej. Zachowały się też materiały będące świadectwem tragedii ludności polskiej zamieszkałej na Wołyniu, zmuszonej przez terror nacjonalistów ukraińskich do ucieczki w głąb Generalnego Gubernatorstwa²⁰.

Zmiana granic Polski po zakończeniu II wojny światowej i włączenie przedwojennych województw o przeważającej liczbie ludności ukraińskiej do ZSRR, nie złagodziły konfliktów. Województwa lubelskie i rzeszowskie nadal zamieszkiwał znaczny procent Ukraińców domagających się pełnej suwerenności lub przyłączenia niektórych terytoriów do radzieckiej Ukrainy. Drugim problemem była sprawa ludności polskiej pozostałej za Bugiem. Umowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zawarte z rządami Ukraińskiej i Białoruskiej SRR 9 IX 1944 r. oraz Litewskiej SRR 22 września o wzajemnej repatriacji ludności pomiędzy Polską i republikami sowieckimi określały zasady przesiedleń. Ich realizacja wymagała wykonania wielu prac związanych najpierw z ustaleniem narodowości i obywatelstwa, następnie opisanie majątku pozostawianego przez osoby wytypowane do repatriacji i w końcu ich przesiedlenia lub przyjęcia wysiedlonych z ZSRR.

²⁰ L. Popek, *Uchodźcy z Wołynia w latach 1943–1944 w świetle dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 10, 1995, s. 175–185.

Podpisanie umów wyprzedziły natomiast masowe ucieczki Polaków z za Bugu spowodowane ekscesami nacjonalistów ukraińskich. Z kolei drastyczne działania Ukraińskiej Powstańczej Armii na terenie Polski spowodowały próbę rozwiązania konfliktu poprzez przeniesienie Ukraińców na Ziemię Odzyskane. Przesiedlenia te nazwane akcją „Wisła” były kolejnym etapem zmian w rozmieszczeniu ludności ukraińskiej. Natomiast rok 1951 przynosi korekturę granicy wschodniej (umowa pomiędzy ZSRR a Polską z 15 II 1951 r.)²¹, w której wyniku z powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego zostały wcielone do ZSRR tereny żyzne i zasobne w węgiel kamienny (obszary na wschód od linii Wierzbica-Kryłów). Spowodowało to kolejne przesiedlenia. W mniejszym zakresie repatriacje trwały do końca lat 50.

Z problematyką stosunków polsko-ukraińskich, a zwłaszcza z przemieszczeniami ludności, wiąże się wiele archiwaliów, choć niewątpliwie trudno mówić o kompletności zachowanych materiałów. Akta Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego z lat 1944–1950 zawierają wiele informacji ogólnych (sprawozdania) i szczegółowych o przebiegu przesiedleń. Są to materiały związane z ustalaniem obywatelstwa, wykazy rodzin wyznaczonych do wysiedlenia, ich odwołania od decyzji, spisy osób repatriowanych oraz wykazy mienia pozostawionego przez nie, dokumenty ewidencji i rozdziału gospodarstw poukraińskich. Ponadto zachowały się materiały związane z najczęściej nielegalnymi powrotami, choć w latach 50. wydawano już na nie zezwolenia, w wyniku tego w 1956 r. liczono, że w województwie lubelskim zamieszkuje 12 tys. Ukraińców, a w roku następnym było ich już 20 tys. Przedstawione informacje zawarte są głównie w aktach Wydziałów: Polityczno-Społecznego (sygn. 61, 62, 66–77), Przemysłu (sygn. 49) i Rolnictwa (sygn. 313–315, 542–563, 732, 733) Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, a od roku 1950 w materiałach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, głównie Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa (sygn. 147–171, 194–198, 201, 213) oraz Urzędu Spraw Wewnętrznych (na prawach wydziału PWRN)²². Istotne dane zawierają również akta niższych szczebli administracji państwowej, m.in. starostw powiatowych w Chełmie, Hrubieszowie i Włodawie i gmin z tego terenu²³, o czym już była mowa, a także Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej i białskich gmin²⁴.

Dnia 1 X 1944 r. zostały powołane specjalne urzędy – państwowe urzędy repatriacyjne – zajmujące się rejestracją ruchu ludności, w tym

²¹ Dziennik Ustaw, Nr 11, 1952 poz. 63.

²² Sygn. 34, 35, 53, 56, 187, 215, 221, 257, 304, 307, 308, 378, 427, 508, 561, 642, 788.

²³ Zasób Oddziału APL w Chełmie.

²⁴ Zasób Oddziału APL w Radzynie Podlaskim.

ewidencjonowaniem przesiedleńców, orzecznictwem dotyczącym ich mienia (karty przesiedleńcze), ewidencjonowaniem osób powracających z obozów i robót przymusowych, itp. Pozostałość aktowa Wojewódzkiego Oddziału PUR w Lublinie i oddziałów powiatowych z lat 1944–1951 (całość w centrali APL – 2100 j.a., 18 m.b.) nie jest jednak kompletna.

Sprawy przesiedleń spowodowanych wspomnianą wymianą odcinków przygranicznych w 1951 r. prowadziła Delegatura Pełnomocnika Rządu do Spraw Przesiedleńczych funkcjonująca w Bełzie. Zachowane materiały (115 j.a.) to przede wszystkim opisy (formularze) pozostawionego mienia prywatnego i państwowego. Są również archiwalia o charakterze ogólnym, takie jak: charakterystyka przekazywanych terenów, zestawienia statystyczne majątku w poszczególnych gminach oraz informacje o technicznych warunkach przemieszczenia ludności i działalności Delegatury. Niewielka ilość akt Delegatury znajduje się w Archiwum Głównym Akt Nowych w Warszawie.

Trudno wyszczególnić wszystkie zespoły archiwalne, w których można odnaleźć sprawy związane z ukraińską mniejszością narodową po II wojnie światowej; i możliwa jest prezentacja tylko niektórych z nich. Niewątpliwie interesujące są materiały Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Lublinie (l. 1944–1947), urzędów ziemskich i likwidacyjnych, organizacji opiekuńczych, szkół oraz wielu innych instytucji oraz akta sądowe, prokuratorskie, w tym Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie z lat 1946–1953 (10 m.b., blisko 2 tys. j.a.)²⁵.

Duże nadzieje, wydaje się, że w znacznej mierze słusznie, wiążą badacze historii najnowszej z pozostałością aktową partii politycznych i organizacji działających do 1948 r. oraz PZPR do 1989 r. AP w Lublinie przejęło blisko 1300 m.b. akt z lat 1944–1989²⁶ zgromadzonych w archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie oraz po kilkadziesiąt m.b. akt KW PZPR w Białej Podlaskiej i Chełmie, głównie z lat 1975–1989.

Szczególnie interesujące są zapewne archiwalia z pierwszych lat PRL, a zwłaszcza akta Polskiej Partii Robotniczej. Jej ściśle związki z urzędami bezpieczeństwa, milicją i ochotniczą rezerwą milicji obywatelskiej, spowodowały zachowanie się w ich aktach, nielicznych, zazwyczaj tajnych meldunków i ocen przeprowadzanych akcji przeciw „bandom”, nastrojów ludności i stanu bezpieczeństwa oraz list pomordowanych milicjantów i członków partii itp.²⁷ Materiały te zawierają

²⁵ W związku z powstaniem Instytutu Pamięci Narodowej, w 2003 r. akta Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie zostały użyczone IPN Oddział w Lublinie.

²⁶ Przejęte materiały są dopiero na etapie szczegółowego ewidencjonowania poszczególnych teczek i posiadają sygnatury nadane im w archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie.

²⁷ Na przykład sygn. 1/V/39–44, 1/VI/46.

wiele informacji o sprawach Ukraińców. Zachowały się wycinkowe dane dotyczące akcji przesiedleńczo-osiedleńczej, w tym protokoły z wysiedleń dokonywanych w ramach akcji „Wisła” i konferencji w sprawie jej przeprowadzenia w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim. Znajdziemy też sprawozdania i informacje wojewody lubelskiego dotyczące mniejszości narodowych²⁸. Niewątpliwie warte prześledzenia są zachowane akta spraw rozpatrywanych przez Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej. Wśród członków PPR znaleźli się bowiem nie tylko Ukraińcy współpracujący z Niemcami i UPA, ale i należący do ukraińskiej formacji SS²⁹. W archiwaliach komitetów powiatowych znajdują się również ciekawe materiały dotyczące wysiedleń, m.in. dane o ich przebiegu w powiatach biłgorajskim, chełmskim i tomaszowskim. Odnośnie tego ostatniego powiatu zachowały się informacje o kryteriach stosowanych przy typowaniu rodzin do repatriacji, wykazy rodzin ukraińskich i mieszanych oraz charakterystyki Ukraińców – członków PPR³⁰.

Dużo skromniejszą jako baza źródłowa do spraw ukraińskich jest pozostałość aktowa Polskiej Partii Socjalistycznej, choć i tu znajdziemy trochę danych o przesiedleniach (także materiały MO i ORMO) i nieco więcej o repatriacji Polaków z ZSRR. Są i inne nieliczne materiały, np. sprawozdanie o działalności UPA w powiecie hrubieszowskim w 1947 r.³¹ Natomiast w aktach trzech organizacji młodzieżowych: Zarządu Wojewódzkiego Związku Walki Młodych w Lublinie, Komitetu Wojewódzkiego Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Lublinie i Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” oraz zarządów powiatowych tych organizacji tylko sporadycznie występują wzmianki o problematyce ukraińskiej.

Nieosiągalna jest pełna charakterystyka zawartości akt KW PZPR w Lublinie oraz wskazanie konkretnych materiałów czy protokołów z sesji, posiedzeń i narad różnych instancji zawierających informacje o kwestii ukraińskiej. Poszukiwania w tego typu aktach ogólnych niewątpliwie będą konieczne, ale bardzo pracochłonne. Natomiast z ciekawszych jednostek zawierających interesującą dokumentację, co można stwierdzić już na podstawie inwentarza, należy wymienić akta Komisji ds. Narodowościowych z lat 1952–1957³². Zawarta jest w nich np. informacja o realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie poprawy sytuacji ludności ukraińskiej. Krytycznie oceniono

²⁸ Sygn. 1/V/45, 1/VIII/11, 1/XII/46.

²⁹ Sygn. 1/III/4 nr 88, 1/III/10 nr 380, 1/III/12 nr 408.

³⁰ APL, Komitet Powiatowy PPR w Biłgoraju, sygn. 3/V/4, KP PPR w Chełmie, sygn. 4/XI/1, KP PPR w Tomaszowie Lubelskim, sygn. 15/V/14.

³¹ Sygn. 18/X/27, 18/X/34, 18/XII/23.

³² Wydział Propagandy, sygn. 51/VIII/15, t. 1.

w niej akcję „Wisła”, którą uznano za „akt niesprawiedliwości w stosunku do wielu niewinnych i tych którzy przed wojną walczyli o socjalizm”³³. Pozostałe materiały dotyczą przedsięwzięć związanych z realizacją ww. uchwały oraz powstania w 1956 r. Ukraińskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego. Natomiast w Wydziale Administracyjnym znajdziemy interesującą jednostkę z materiałami z lat 1952–1974 dotyczącymi mniejszości narodowych³⁴. W przechowywanych w niej sprawozdaniach i informacjach opatrzonych klauzulą „tajne” zawarte są m.in. dane o liczebności Ukraińców i skali przesiedleń. Według dokładnych obliczeń, w 1947 r. wysiedlono 9479 rodzin ukraińskich, z których do 1958 r. powróciło 3378, a 2170 z nich odzyskało również mienie. Są tam też materiały informujące o działalności „Ridnej Chaty” w powiecie hrubieszowskim w okresie okupacji, o słabym rozwoju szkolnictwa ukraińskiego do 1960 r. (6 szkół) oraz o funkcjonowaniu wspomnianego Towarzystwa.

Nie ulega więc wątpliwości, że kwerendą należy objąć również zasoby byłych archiwów partyjnych, jednakże trudno ocenić na ile zgromadzone tam materiały, dotyczące problemu ukraińskiego, są materiałami powtarzalnymi i już znanymi, zachowanymi także w aktach urzędów.

Przechowywane w AP w Lublinie archiwalia dają pewne możliwości prowadzenia badań nad dziejami i Ukrainy, i Ukraińców w Polsce. Należy jednak zaznaczyć, że omówiona baza źródłowa nawet do badań wydarzeń czy zjawisk z tego zakresu w wymiarze lokalnym, tj. Lubelszczyzny, nie jest ani kompletna, ani wystarczająca. Konieczne jest sięgnięcie do zasobów zgromadzonych w archiwach centralnych i niekiedy ościennych województw oraz oczywiście ukraińskich. Problemem wielu badań historycznych jest rozproszenie archiwaliów i w związku z tym niepewność co do pełnego, a przynajmniej wystarczającego wykorzystania bazy źródłowej. Przykładem wiążącym się z omawianym tu zagadnieniem jest niedawne przejęcie do zasobu AP w Lublinie szczątków akt dwóch instytucji ukraińskich działających w Lublinie w okresie okupacji – Ukraińskiego Komitetu Opiekuńczego i Ukraińskiej Szkoły Ludowej³⁵. Możliwość odnalezienia nieznanych do tej pory źródeł powoduje konieczność ciągłej aktualizacji badań i weryfikacji wniosków, zwłaszcza w odniesieniu do zagadnień mających tak duże znaczenie dla współczesności. Natomiast na archiwach spoczywa obowiązek systematycznej poprawy stanu opracowania archiwaliów oraz doskonalenia środków ewidencyjno-informacyjnych i oczywiście nie zaniebywania okazji pozyskania nowych źródeł.

³³ Ibid., b.s.

³⁴ Sygn. 51/XI/24, t. 1.

³⁵ Przekaz z Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich.

Elżbieta Wierzbicka

Kalendarium dziejów Archiwum Państwowego w Lublinie

1811

Umieszczenie w klasztorze bernardynów archiwum akt Trybunału Koronnego w Lublinie oraz ksiąg ziemskich i podkomorskich z terenu województwa lubelskiego.

1825, 16 marca

Decyzja Namiestnika Królestwa Polskiego o zgromadzeniu dawnych akt polskich w miastach wojewódzkich.

1825

Przeniesienie zasobu archiwum ksiąg grodzkich z dawnego zamku królewskiego w Lublinie do ratusza głównego.

1826 – 1827

Organizacja „archiwum polskich akt dawnych” w Lublinie przy Trybunale Cywilnym I Instancji Województwa Lubelskiego.

1827, 15 września

Rozpoczęcie pracy na stanowisku archiwisty akt dawnych województwa lubelskiego przez Piotra Zagrobskiego, początek funkcjonowania Archiwum Akt Dawnych Województwa Lubelskiego.

1827 – 1829

Przejęcie polskich akt sądowych z woj. lubelskiego oraz akt Trybunału Koronnego w Lublinie.

1828, 6 marca

Pożar w gmachu Komisji Wojewódzkiej Lubelskiej, zniszczenie niemal całej zgromadzonej tam dokumentacji Komisji.

1832

Opracowanie przez Piotra Zagrobskiego pierwszego inwentarza zbiorowego akt pt. „Konsygnacja akt dawnych polskich z całego województwa w mieście Lublinie skoncentrowanych w roku 1832 uformowana”.

1836

Przekazanie ksiąg Trybunału Koronnego Lubelskiego do Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, pozostawienie w Lublinie akt luźnych Trybunału.

Ok. 1837

Przeniesienie siedziby archiwum z klasztoru Bernardynów do klasztoru Dominikanów w Lublinie.

1837

Nadanie nazwy – Archiwum Akt Dawnych Guberni Lubelskiej.

1843 – 1880

Przejmowanie archiwaliów miejskich z terenu guberni lubelskiej.

1880, 12 listopada

Uchwała Rady Państwa o zniesieniu archiwów w miastach gubernialnych, początek procesu likwidacji Archiwum w Lublinie.

1887

Przekazanie akt z Archiwum Akt Dawnych Guberni Lubelskiej do Centralnego Archiwum Akt Dawnych w Wilnie, likwidacja Archiwum w Lublinie.

1915

Wywiezienie z Lublina części akt urzędów i instytucji rosyjskich. Ewakuacja w głąb Rosji zasobu Centralnego Archiwum w Wilnie, w tym archiwaliów przemieszczonych z Lublina.

1916 – październik 1918

Działalność dr. Józefa Serugi, konserwatora zabytków archiwalnych i bibliotecznych przy Generał-Gubernatorstwie w Lublinie, nad zabezpieczeniem archiwaliów i przewiezieniem ich do Lublina, powstanie „archiwum miejscowego”.

1918, 31 lipca

Reskrypt Rady Regencyjnej powołujący Archiwum Państwowe w Lublinie.

1918, 1 grudnia

Objęcie funkcji dyrektora APL przez prof. Stanisława Ptaszyckiego, kontynuacja pracy przez dr. Józefa Serugę.

1919, 31 października

Przywóz do Lublina rewindykowanych z Rosji większości akt wywiezionych w 1887 r.

1919

Przejście do pracy w APL dr. Piotra Bańkowskiego, późniejszego wieloletniego redaktora „Archeionu” (1947–1976).

✓ **1919**

Przekazanie dla APL pomieszczeń w dawnym klasztorze Wizytek w Lublinie przy ul. G. Narutowicza (wówczas ul. Namiestnikowska) 10, siedziby APL do 1966 r. Drugi lokal Archiwum mieścił się przy pl. Litewskim nr 5.

✓ **1921, 1 grudnia**

Rozpoczęcie pracy w APL przez Jana Riabinina, absolwenta Uniwersytetu Moskiewskiego, później zasłużonego badacza przeszłości Lublina, kustosza w APL do 1939 r.

1922, 1 lutego

Ponowna nominacja prof. Stanisława Ptaszyckiego na dyrektora APL. W l. 1919–1922, z uwagi na okresowe zawieszenie kierowania APL spowodowane przeniesieniem do Wilna do prac organizacyjnych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i piastowaniem stanowiska dyrektora Biblioteki tego Uniwersytetu oraz udziałem w konferencji pokojowej w Rydze, p.o. dyrektora był Piotr Bańkowski.

1922 – 1923

Rewindykacja z Rosji archiwaliów ewakuowanych w 1915 r., udział dr. Leona Białkowskiego w pracach rewindykacyjnych.

✓ **1926, 1 października**

Objęcie funkcji dyrektora przez dr. Leona Białkowskiego (od 1929 r. prof. zw. KUL), prof. Stanisław Ptaszycki Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych – od 1, faktycznie 6, X 1926 r. do 1 VII 1931 r.

✓ **1926**

Publikacja pierwszego informatora o APL i jego zasobie – Jan Riabinin, *Archiwum Państwowe w Lublinie*, I. *Wiadomość ogólna*, II. *Dawne księgi miejskie lubelskie*, Warszawa 1926.

1928, 1 stycznia

Zatrudnienie w APL dr. Aleksandra Kossowskiego, absolwenta Uniwersytetu Petersburskiego, prof. KUL.

1928

Ukazanie się pierwszej publikacji Jana Riabinina z serii „Materiały do monografii Lublina”, dalsze wydawnictwa ukazały się w latach 1931–1935.

1929, 15 maja – 10 lipca

Delegowanie dyr. Leona Białkowskiego do Kijowa i Żytomierza w celu wyboru akt do rewindykacji, m.in. akt dyrekcji szkolnych.

1930

Udział (marzec–wrzesień) Leona Białkowskiego i dr. Piotra Bańkowskiego w pracach Delegacji RP w Specjalnej Komisji Mieszanej w Leningradzie do rewindykacji archiwaliów.

1931

Publikacja Jan Riabinina, *Archiwum Państwowe w Lublinie. Inwentarz ksiąg dawnych*, Lublin 1931, zawierają spis ksiąg grodzkich i ziemskich oraz miejskich.

✓ **1939, październik**

Podporządkowanie archiwów zarządowi niemieckiemu – Dyrekcji Archiwów Generalnej Guberni.

1939, 11 listopada

Aresztowanie prof. Aleksandra Kossowskiego, więziony na Zamku w Lublinie do 19 IV 1940 r.

✓ **1940, 27 lutego**

Organizacja jednoosobowego niemieckiego Urzędu Archiwalnego (Archivamt) w Lublinie przy Urzędzie Okręgu Lubelskiego, objęcie tego stanowiska, a zarazem funkcji kierownika APL przez dr. Rolanda Seeberga-Elverfeldta. Utrzymanie polskiego personelu Archiwum.

1940 – 1942

Wydzielanie akt dotyczących historii Niemiec i ludności niemieckiej, wywóz ewangelickich akt metrykalnych i akt o proveniencji niemieckiej do Rzeszy. Przejmowanie akt Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego z l. 1918–1939.

1943, 1 czerwca

Objęcie kierownictwa Archivamtu przez dr. Rudolfa Fitza.

1944, lipiec

Wywiezienie do Krakowa, Tyńca i Piotrkowa najcenniejszych archiwaliów, przywieziono je z powrotem do Lublina w komplecie w 1945 r.

1944, 22–24 lipca

Ewakuacja i częściowe niszczenie przez Niemców własnej dokumentacji urzędowej.

1944, 27 lipca

Rozpoczęcie działalności po wycofaniu się Niemców. Prace ekipy archiwistów i historyków na czele z dr. Romanem Szewczykiem nad

zabezpieczeniem porzuconych fragmentów archiwaliów niemieckich, w tym komendanta obozu na Majdanku.

✓ **1944, 1 sierpnia**

Nominacja Leona Białkowskiego na kierownika APL, pełnił tę funkcję do 30 IX 1949 r.

✓ **1945, 29 lipca – 19 września**

Przejęcie największego w zasobie APL archiwum rodowego, a mianowicie 517 m.b. akt gospodarczych z Archiwum Ordynacji Zamojskiej ze Zwierzyńca.

✓ **1949, lipiec – sierpień**

22 lipca – nominacja prof. (wykładowca KUL) Białkowskiego na stanowisko dyrektora APL, 30 września przejście na emeryturę; dyrektorem została Mirosława Zakrzewska-Dubasowa, pracownik APL od 1940 r. do końca 1954 r.

1950, 1 sierpnia

Powstanie Powiatowego Archiwum Państwowego (dalej: PAP) w Zamościu dla powiatów biłgorajskiego, krasnostawskiego, tomaszowskiego i zamojskiego. Początek organizacji sieci archiwów terenowych – PAP-ów lub oddziałów podległych APL.

1950, 15 września

Organizacja Oddziału APL w Tomaszowie Lubelskim, od 1951 r. PAP

1950, 1 października

Organizacja kolejnego PAP w Puławach, zlikwidowanego już w 1952 r.

1951

Przejęcie do APL zasobu i personelu Archiwum Miejskiego w Lublinie.

1952, 1 kwietnia

Powstanie PAP w Chełmie dla powiatów chełmskiego, hrubieszowskiego i włodawskiego.

1952

Likwidacja PAP w Tomaszowie Lubelskim (luty–kwiecień) i Puławach (czerwiec).

Organizacja PAP w Łukowie dla powiatów bialskiego, łukowskiego i radzyńskiego (czerwiec).

1952, 1 sierpnia

Ustalenie właściwości terytorialnej archiwów i zmiana ich nazw na „wojewódzkie” – Okólnik nr 26 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych (dalej: NDAP) z 26 lipca – Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: WAPL) dla woj. lubelskiego.

1953, 1 stycznia

Wprowadzenie statutu dla WAP Lublinie – Zarządzenie NDAP z 23 XII 1952 r.

1955, 1 stycznia

Objęcie stanowiska dyrektora WAPL przez doc. Tadeusza Mencla (do 31 X 1961 r.).

1955, 1 sierpnia

Powstanie PAP w Kraśniku Fabrycznym, dla powiatów biłgorajskiego, janowskiego i kraśnickiego – Zarządzenie NDAP z 8 VIII 1955 r. (potwierdzenie organizacji).

1958, 1 stycznia

Częściowa zmiana Statutu – reorganizacja struktury wewnętrznej WAPL – Zarządzenie nr 7 NDAP z 6 IV 1957 r.

✓ **1959 – 1966**

Odbudowa i adaptacja gmachu kolegium jezuickiego w Lublinie dla potrzeb WAPL.

1960 – 1962

Skontrum całego zasobu WAPL.

✓ **1961, 1 listopada**

Objęcie stanowiska dyrektora przez mgr. Franciszka Cieślaka (do 1988 r.)

✓ **1962 – 1963**

Rewindykacje akt z ZSRR, m.in. najstarszych lubelskich ksiąg grodzkich, ziemskich i miejskich.

1966, 19 lipca

Oficjalna inauguracja działalności Centrali WAPL w odbudowanym gmachu przy ul. Trybunalskiej 13.

1966

Ukazanie się publikacji Józefa Tomczyka, *Przewodnik po zasobie akt Kancelarii Gubernatora Lubelskiego z lat 1966–1917*, Warszawa 1966.

1971, 1 stycznia

Wprowadzenie nowego statutu WAPL – Zarządzenie NDAP z 14 VIII 1970 r.

1971

Opublikowanie *Inwentarza materiałów kartograficznych Archiwum Ordynacji Zamojskiej ze Zwierzyńca 1786–1941*, oprac. A. Pawłowska-Wielgus, Warszawa 1971.

1973

Publikacja informatora – *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie. Informator – spis zespołów*”, pod red. F. Cieślaka, Lublin 1973.

1975

Przeniesienie do Krasnegostawu siedziby PAP w Chełmie, funkcjonującego od 1 II 1976 r. jako Oddziału WAPL. Od 1990 r. umiejscowiony znów w Chełmie.

1976, 1 lutego

Utworzenie terenowych oddziałów wojewódzkich archiwów państwowych w miejsce PAP – Zarządzenie nr 1 NDAP z 31 I 1976 r. W strukturze WAPL funkcjonowały Oddziały w Krasnymstawie i Radzynie Podlaskim oraz Ekspozytura w Kraśniku. Zmiana zasięgu terytorialnego WAPL – objęło województwa białkopodlaskie, chełmskie, lubelskie.

1976, 1 lutego

Przekształcenie PAP w Zamościu w samodzielne Wojewódzkie Archiwum Państwowe na mocy Zarządzenia nr 4 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z 21 I 1976 r.

1976, 17 sierpnia

Wprowadzenie nowego statutu – Zarządzenie nr 10 NDAP z 17 VIII 1976 r.

1978, 18 maja

Obchody jubileuszu 60-lecia Archiwum; odznaczenie Archiwum Medalem Komisji Edukacji Narodowej, wybite pamiątkowego medalu wg projektu Anny Jarnuszkiewicz z wizerunkiem prof. Stanisława Ptaszyckiego.

1978, 18 maja

Podpisanie porozumienia o współpracy pomiędzy NDAP a Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej. Nawiązanie ściślejszego współdziałania UMCS z WAPL w zakresie edukacji archiwistów i historyków, popularyzacji archiwaliów oraz przygotowywania publikacji.

1978

Ukazanie się opracowania Julii Godlewskiej, *Rząd Gubernialny Lubelski 1867–1918. Przewodnik po zasobie*, Warszawa–Łódź 1978.

1979, 17 sierpnia

Nadanie imienia prof. Stanisława Ptaszyckiego pracowni naukowej WAPL (Zarządzenie NDAP nr 25 z tego dnia).

1984, 1 stycznia

Powrót do nazwy – Archiwum Państwowe w Lublinie.

1986

Publikacja materiałów z sesji zorganizowanej w Lublinie w związku z 60-leciem WAPL *Problemy historii i archiwistyki*, pod red. T. Mencla, Lublin 1986.

1989–1991

Mgr Józef Kus p.o. dyrektora APL, następnie w okresie 1 V 1993–30 IV 1994 r.

1990–1991

Przejęcie zasobów archiwów Komitetów Wojewódzkich PZPR w Białej Podlaskiej, Chełmie i Lublinie

1991, 1 lutego

Objęcie stanowiska dyrektora APL przez dr Marię Trojanowską (do 30 IV 1993 r.)

1991

Nowy statut APL – Zarządzenie Nr 4 NDAP z 4 III 1991 r., zmiany w nim – Zarządzenie Nr 10 z 26 IX 1991 r.

1991, 1 października

Utworzenie Oddziału APL dla akt przejętych z Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie.

1992

Opublikowanie informatora *Archiwum Państwowe w Lublinie. Informator – spis zespołów*, oprac. W. Podniewska, S. Janicki, J. Kus, Lublin 1992.

1994, 1 maja

Objęcie stanowiska dyrektora APL przez dr Elżbietę Wierzbicką (do 15 III 2001 r.).

1995 – 1998

Pełne skontrum zasobu archiwalnego.

1996

Przeniesienie siedziby Oddziału w Chełmie do nowo wybudowanego gmachu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Chełmie.

1996

Ukazanie się *Inwentarza Archiwum miasta Lublina 1465–1810*, oprac. M. Trojanowska, Lublin 1996 i *Katalogu dokumentów Archiwum Państwowego w Lublinie*, cz. 1, *Dokumenty miasta Lublina, jego jurydyk, cechów, kościołów i klasztorów*, oprac. M. Trojanowska, Lublin 1996.

1997

Wydanie pierwszego tomu przewodnika ogólnego obejmującego akta wytworzone do 1944 r. – *Archiwum Państwowe w Lublinie i jego oddziały w Chełmie, Kraśniku i Radzynie Podlaskim. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. zbior. pod red. F. Cieślaka i M. Trojanowskiej, Lublin 1997.

1998, 11 grudnia

Obchody 80-lecia APL.

1998

Opublikowanie *Katalogu dokumentów Archiwum Państwowego w Lublinie*, cz. 2, *Katalog dokumentów różnej proveniencji. 1397–1794*, oprac. M. Trojanowska, Lublin 1998.

2000, 1 marca

Częściowa zmiana statutu – zmiany struktury organizacyjnej, Zarządzenie Nr 2 NDAP z 28 II 2000 r.

2000, 29 listopada

Częściowa zmiana statutu, m.in. szczegółowe określenie zasięgu właściwości APL, Zarządzenie Nr 28 NDAP z 29 XI 2000 r.

2001, 16 marca – 31 sierpnia

Mgr Ludwik Zabielski p.o. dyrektora APL.

2001, 1 września

Dr Piotr Dymmel obejmuje stanowisko dyrektora APL.

2002, 15 maja

Obchody 50-lecia Oddziału APL w Chełmie.

2002, 6 listopada

Początek przejmowania do zasobu APL akt Hipoteki w Lublinie.

2002

Ukazanie się pierwszego tomu „Radzyńskiego Rocznika Humanistycznego” wydawanego przez Oddział APL w Radzynie Podlaskim i Fundację Ochrony Zespołu Pałacowo-Parkowego w Radzynie Podlaskim.

Przepisy zasadnicze dotyczące organizacji i funkcjonowania archiwów: Dekret Naczelnika Państwa z 7 II 1919 r., obowiązywał do 1951 r. Dekret o archiwach państwowych z 29 III 1951 r., obowiązywał do 1983 r.

Ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 14 VII 1983 r., obowiązuje od 1 I 1984 r.



Zakład S. S. Urszulanek w Lublinie.

Główna siedziba Archiwum do 1965 r. – budynek klasztoru powizytkowskiego, w którym mieścił się również klasztor i Zakład Wychowawczo-Naukowy SS. Urszulanek. Fotografia z albumiku widokówek tegoż Zakładu, ok. 1918–1919 r. Ze zbiorów prywatnych Z. Nestorowicza z Lublina



Siedziba gubernatorów rosyjskich, a później austriackich w Lublinie. Do 1939 r. mieściły się tu magazyny archiwalne. Poczłtówka z 1916 r. ze zbiorów prywatnych Z. Nestorowicza

MAGISTRAT MIASTA LUBLINA
Weszło data 31 Srp 1917 r.
465

341

TYMCZASOWA RADA STANU
KRÓLESTWA POLSKIEGO.
DEPARTAMENT
SPRAW POLITYCZNYCH
WARSZAWA.
25. Sierpnia 1917.
211.KK/1069.

Komisja Archiwalna przy Tymczasowej Radzie Stanu z najwyższą radością dowiedziała się o inicjatywie, z jaką wystąpiła świetna Rada m. Lublina w obronie dawnego Archiwum lubelskiego i podlaskiego.

W staraniach o sprowadzenie powyższego Archiwum do Lublina widzi Komisja Archiwalna głęboką troskę o dobro państwowe polskie, jakiem nie przestają być Akta wywiezione do Wilna, a w tworzonym przez Świetną Radę Archiwum - zaczątek przyszłego państwowego Archiwum w Lublinie.

Komisja Archiwalna postanowiła zwrócić się do C. i K. Rady Archiwalnej w Wiedniu o poparcie powyższej inicjatywy.

Departament Spraw Politycznych Tymczasowej Rady Stanu ma zaszczyt przesłać powyższą uchwałę Komisji Archiwalnej przy T.R.S., Prezydjum Świetnej Rady Miejskiej m. Lublina.

Prezydjum Świetnej Rady Miejskiej Lublina

Vice-Dyrektor Departamentu:
M. Janiewicz

Szef Kancelarii:
W. Krawiec

19-III. 1917 r. 1000.

tytuł własnie wlokaliscich: mowakomosci ze stadmiasca,

Pismo Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego z 1917 r. do Magistratu miasta Lublina w sprawie restytucji Archiwum i rewindykacji akt z Rosji. Zespół Archiwum Państwowego w Lublinie (dalej: APL), Akta miasta Lublina, 1915-1918, sygn. 5

Archiwum 20/10 35 *39* *34* *L. 35*

Telegraf Państwowy
Blankietu № 63
Przewodnika № 57
Otrzymany dn. 1917 r.
o godz. min. od
Podpis urzędnika

profesor Ptaszycki dyrektor Archiwum Lublin

Warszawa 8254 35 28 15 44s.

zainteresowane ministerstwa otrzymały wiadomości o przeznaczeniu południowego skrzydła gmachu powiatykowskiego dla archiwum państwowego w Lublinie stop miejscowe urzędy winny otrzymać bezpośrednio zawiadomienie od swych ministerstw łącznik wydziału ministerstwa rolnictwa i lasów +

35 *L. 36*

Telegraf Państwowy
Blankietu № 10
Przewodnika № 57
Otrzymany dn. 1917 r.
o godz. min. od
Podpis urzędnika

Lublin uniwersytet Ptaszycki

Warszawa 9686-27-30/5-18-50

Łopaciński będzie w tymże czasie wojny o rozkaz usunięcia wojska przysyłnym tygodniu w połowie przyjedzie do Lublina dokonac wspolnye z urzadzankami podzialu gmachu = skrenkrety

67 *L. 48*

STANIK TELEGRAFU
Telegraf Państwowy LUBLIN
Blankietu № 75
Przewodnika № 57
Otrzymany dn. 1917 r.
o godz. min. od
Podpis urzędnika

Lublin uniwersytet profesor Ptasz

urzedw lublin warszawa 9721 40 23/7 17 30= min

polednie zajac na archiwum wszystkie lokale przyznane na ten cel ministerstwo rolnictwa i ministerstwo spraw wojskowych natychmiast po puszczeniu ich przez wojsko ewentualnie zastany przeprowadzi sie przyszłości po natychmiast zabezpieczeniu archiwum 8629=

minister Łukasiewicz

Trzy telegramy do prof. Stanisława Ptaszyckiego w sprawach lokalnych Archiwum z 1919 r. APL, zespół akt Archiwum Państwowe w Lublinie 1918-1939 (dalej: Akta APL), sygn. 111



Dyrektor archiwum, prof. Stanisław Ptaszycki.

wych do porządku krząta się prof. Ptaszycki przy współpracownictwie d-ra Piotra Bankowskiego i żony prof. uniwersytetu, p. Małgorzaty Srebrnej, która przywodziła do porządku dawne archiwum akt grodzkich i ziemskich, a nadto przygotowała już do druku katalog archiwum.

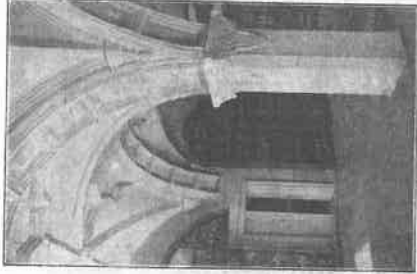
Artykuł o Archiwum Państwowym w Lublinie, „Tygodnik Ilustrowany”, 1922, nr 30. Akta APL, sygn. 17

LUBELSKIE ARCHIWUM PANSTWOWE.

III

W starych murach poklaskanych przy ul. Namieśnikowskiej dokonywa się systematycznie porządkowanie przewiezionego z Wilna archiwum państwowego, które oczywiście Rosjanie dobrze zdeprawowali. Sędziwy, a tak zasłużony badacz, prof. Stanisław Ptaszycki uzyskał szereg wspaniałych szaf od magistratu lubelskiego na pomieszczenie około 300,000 fascykułów, z których najstarsze księgi lubelskie ziemskie sięgają 1420 roku, a grodzkie 1550 r. Księgi Krajeńskie zaczęły się tu od r. 1430, a chełmskie 1428, wreszcie horodeńskie od r. 1469. Słynna sala kolumnowa zawiera też cenną bibliotekę, w której nie brak istnych białych kruczków w rodzaju: *Acta Senecorum* Boliandystów, *Concilia Morsii*. Wiek XVI jest tu dobrze reprezentowany, a już wprost bardzo dobrze wiek XVII i XVIII. Prócz tego jest tu zbiór dzieł historycznych rosyjskich.

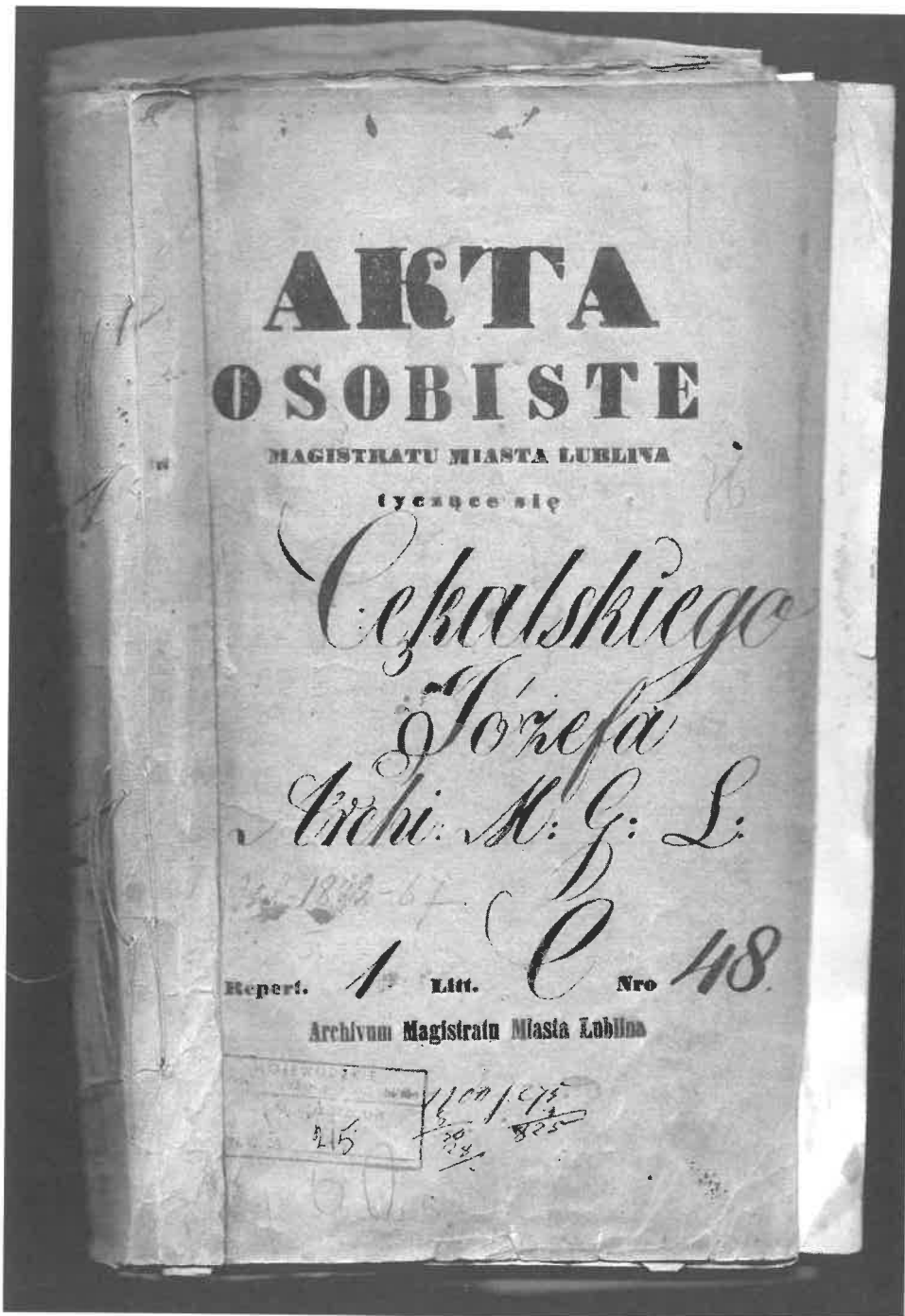
Okolo doprowadzenia tych skarbów naukowych do porządku krząta się prof. Ptaszycki przy współpracownictwie d-ra Piotra Bankowskiego i żony prof. uniwersytetu, p. Małgorzaty Srebrnej, która przywodziła do porządku dawne archiwum akt grodzkich i ziemskich, a nadto przygotowała już do druku katalog archiwum.



Fragment sali archiwum Lubelskiego.



Fotografia pracowników Archiwum w tzw. Sali Irlejewskiej w siedzibie przy ul. Narutowicza 10. Siedzą od lewej: Witold Kremer, prof. Leon Białkowski, dyr. Stanisław Ptaszycki, Jan Riabinin, Władysława Białonowska; stoją: Ludwik Błaszczak, Jan Ojer, Teofil Galdziński. Autor NN, ok. 1926 r. Akta APL, sygn. 20



Akta osobowe Józefa Cękańskiego, okładka. APL, Akta miasta Lublina 1809–1874, sygn. 215

204. 1091' 16

Ja Józef Cękański Przyjaciom Panu Bogu Wszechmogącemu
w Trocy Snydki Jedynemu jako mianowany będąc na Urząd
Kancelisty ~~Magistru~~ ^{Magistru} Muncyjalnego Lublina wszystki obowiazki
do niego przypisane podług sumienia Konstytucji Praw i Spe-
pisow Rządowych w całej ich rozciągłości odbywać będę, y żadne
mi względami Pokrewienstwa Przyjaciom lub nienawistia, nie
uwolczę się przy Sprawowaniu Urzędu mego nie podobnego
niecierpiam ani dozwolu, zniżać, oraz żadnych Sekretow tak
w Rządowych Interesach jako też Prywatnych — z Biura Urzędu
przed wydaniem y doręczeniem Ekspedycyja nikomu wyjawiać
ani oznajmiać niebędę, — aby mogło być z Szkoda dobra Pu-
blicznego Wzrostu, Wzrostu i Skarbu — owszem pilnować i
przestrzegać będę wszelkiego uszczerbku co wszystko przyniesion
na Stowo honoru przed odpowiedzialia z Osoby i Mienia mego
tak Mi Panu Boze dopomoi i uświęca Syna Jego Miko-
w Lublina dnia 8 Lieldopada 1875
Józef Cękański

Tekst przysięgi służbowej Józefa Cękańskiego. APL, Akta miasta Lublina 1809–1874, sygn. 215

1803

Sagny Konsyliari przez Kommissy
ny Sadowey Edukacyney Gubernu
Wolynskoy Podolskoy i Kijowskoy
Wizylator i Kawaler Sadeus Czacki

Zawieszanie jako W. Breza Jozef Wlasny Kancelarz
roku szkolnego przy m. Breza w powiecie
Czerniowickim w Galicyi w celu wydzialu
uczniow w Naukach i tego na Examine
Publicznym dat dowody zatwierdzone
na nadyrodę kluba mu w Niwoysem
Pismu oddaciaz, polecam Go Wladcom
Szkolnym i Kierownikom Dan w M. Breza
miesiacu dnia 15 Lipca 1808.
Czacki



W 389

Zaświadczenie szkolne dla Józefa Brezy wystawione przez Tadeusza Czackiego, Krzemieniec 15 VII 1808 r. APL, Archiwum Brezów z Siekierzyniec, sygn. tymcz. 124

Statut niniejszy zastępuje statut zatwierdzony
przez Wojewodę Lubelskiego w dniu 6 paź-
dziernika 1923 r. za L 12108 / Pr. B. i
wciągnięty do rejestru pod № 232.

Na zasadzie postanowienia mego
z dnia 31 sierpnia 1926 r. № 6833/1
wciągnięto do rejestru Stowarzyszeń i
Związków № 671 Stowarzyszenie pod
nazwą „Rusińskie Stowarzyszenie Dob-
roczynne p. n. „Ridna Chata“ w Chełmie
Lubliu dnia 31 sierpnia 1926 r.

Wojewoda Lubelski
(-) w. z. Dr. BRYLA.

m. p.

STATUT

Rusińskiego Stowarzyszenia Dobroczynnego
p. n. „RIDNA CHATA“ w Chełmie.

I. Nazwa, cel, teren działalności i prawa Stowarzyszenia.

1. Stowarzyszenie ma na celu udzielenie pomocy ma-
terjalnej obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej, narodowości
rusińskiej.
2. Stowarzyszenie nosi nazwę: Rusińskie Stowarzyszenie
Dobroczynne p. n. „Ridna Chata“ w Chełmie.
3. Działalność Stowarzyszenia rozciąga się na miasto Chełm
i Województwo Lubelskie.
Stowarzyszenie ma prawo zakładania filji w każdej miejsco-
wości, gdzie się znajduje przynajmniej 10 członków Stowarzy-
szenia. O założeniu filji Zarząd Stowarzyszenia decyduje proto-
kularnie, przesyłając odpis protokołu wraz z listą pierwszych
członków filji, właściwemu staroście; z chwilą otrzymania przez
starostę odpisu protokołu, filja uważa się za legalnie istniejącą;
sprawami filji kieruje mąż zaufania, wybrany przez członków
filji zwykłą większością głosów na ich zebraniu i zatwierdzony
przez Zarząd S-nia.

Statut Rusińskiego Stowarzyszenia „Ridna Chata“ w Chełmie z 1926 r. APL, „Ridna Chata“ Ukraińskie Stowarzyszenie Dobroczynności w Chełmie, sygn. 12



Po otrzymaniu medali „Amicis Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” – od lewej z-ca dyrektora APL L. Zabielski, mgr J. Kus, dr M. Trojanowska, prof. R. Szczygieł, prof. W. Witkowski, dyrektor APL E. Wierzbicka



Na wystawie jubileuszowej, wśród zwiedzających profesorowie UMCS i KUL – W. Witkowski, T. Radzik, Z. Mańkowski i S. Olczak

Spis treści

Przedmowa	5
Wstęp	7
Preface	12
<i>Józef Kus</i>	
Utworzenie Archiwum Państwowego w Lublinie na tle życia kulturalnego i naukowego miasta Lublina pod okupacją austriacką (1915–1918)	19
<i>Ewa Kus</i>	
Z dziejów Archiwum Państwowego w Lublinie 1918–1939	38
<i>Bożenna Janocińska</i>	
Zasób kartograficzny Archiwum Państwowego w Lublinie w latach 1918–1944	73
<i>Justyna Kliszewska-Grechuta</i>	
Spis ksiąg archiwum ziemskiego lubelskiego z 1598 roku	103
<i>Dariusz Magier</i>	
Oddział APL w Radzynie Podlaskim – zasób i jego udostępnianie	119
<i>Grażyna Suszycka-Tomkiewicz</i>	
Miejsce i rola archiwisty w przygotowaniu bazy źródłowej do badań historycznych	131
<i>Maria Trojanowska</i>	
Życiowe perypetie Józefa Cękałskiego archiwisty miasta Lublina w XIX wieku	147
<i>Elżbieta Wierzbicka</i>	
Materiały archiwalne do historii Ukrainy i Ukraińców w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie	170
<i>Elżbieta Wierzbicka</i>	
Kalendarium dziejów Archiwum Państwowego w Lublinie	188